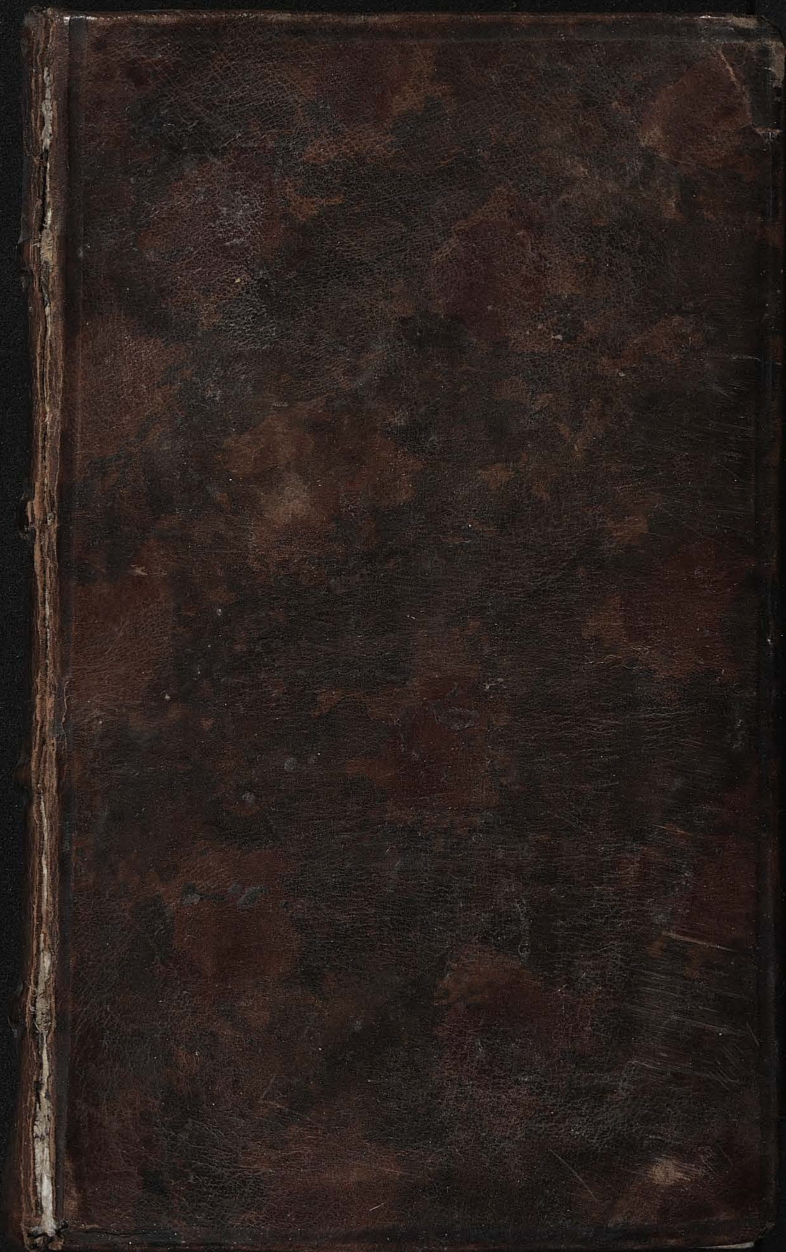
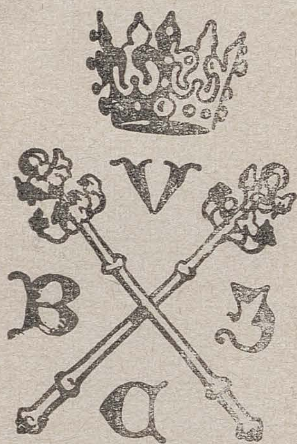



V
B
J
A
587154

ROZGA SPRAWIEDLIWOSCI BOSKIEY

OKIEM NIEZASYPIAIĄCYM NAD GRZESZNIKAMI

CZUIĄCA.

WSZYSTKIM KAŻDEGO STANU Y KONDYCYI LUDZIOM

STARANIA O ZBAWIENIE SWOIE PRZYKŁADAIĄCYM DO PILNEY UWAGI, W HISTORYACH Y WIELORAKICH NAUKACH, DO DOBREGO ZACHĘCAIĄCYCH, A OD ZŁEGO ODWODZĄCYCH.

Ktore też podczas Jubileuszu, Kaznodzieiom, Katechistom, i Spowiednikom dobrze się przysłużą.

PRZEZ

X. OLAWA GOTTWALDA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika KAPŁANA

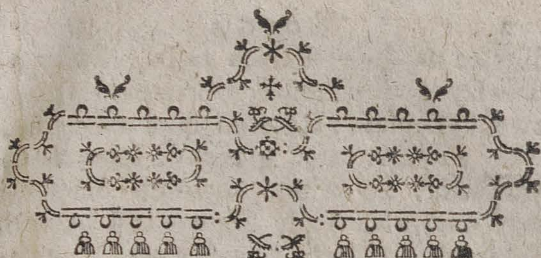
PODANA.

TOMIK II.



W KALISZU.

w Drukarni J. K. Mci, i Rze-spolitey, R. P. 1780.



PRZYKŁAD VI.

Jedna służąca dla świętokradzkich spowiedzi i kommunii na straszne męki piekielne potępiona.

119. W Krolestwie Peruańskim była u iedney Pani przedniey służąca, ktorey, iak z pogaństwa Chrześcianką została, na Chrzcie dano Jmię Katarzyna. Rosła w niey z latami wolność i swoboda. Za czasem tak złe skłonności górę wzięły, że i od Pani swoiey upominana, złego życia nie poprawiła, ale z młodzianami swywolnemi przestawała; uczęszczala iednak do SAKRAMENTOW Swiętych przyimowania, lecz zawsze grzechy swoie co wsty-

A dli-

dliwſze na ſpowiedziach taiła. Zachorowawſzy dnia pierwſzego Sierpnia, przyzwała Kapłana, ktoremu ſpowiadała ſię, iako zwykła, taiąc grzechy, ktorych ſię wſtydziła, co w tey chorobie dziewięć razy uczyniła. A gdy Spowiednik odſzedł, Katarzyna ſwoich towarzyſzek zawoławſzy, żartowała mowiąc: Bym ia grzechy moie taiemnieyſze wyznać miała, trzebaby mi takiego Spowiednika, iako ſama ieſtem; i inne ſłowa rownie niegodziwe przydawała, tak że ſię towarzyſzki one gorſzyły, co i Pani ſwoiey donoſiły, ktora chorą o to ſtrofowała, a potym łaſkawie upominała, aby ſzczerze na ſpowiedzi wſzyſtko wyznała, upewniaiąc ią, iż trudności więcey mieć nie miała. Potym chora to powiedziała, że ilekroć w oney chorobie niezupełnie ſię ſpowiedała, zawſze po lewey ręce czarnego człowieka widziała, ktory ią namawiał, aby wſzyſtkiego niepowiadała, mowiąc, że nie wiele natym należało, a Spowiednikby dobre o niey rozumienie ſtracił: zaś po prawey ręce pokazywała ſię iey Marya Magdalena, ktora ią upominała, aby zupełną Spowiedź czyniła. Pani to uſłyſzawſzy, poſłała czym prędzey po Ka-

pła-

płana, ktoremu, iak przyszedł, wszystko opowiedziała. Ten chcąc Katarzynę do uczynienia Spowiedzi doskonałey przywieść, począł z nią rozmawiać o tym; ale daremna iego perswazya była, bo chora bardziey się zatwardzaiąc, do takiey przyszła rospaczy, że ani wymowić imienia JEZUSOWEGO nie chciała. Y gdy iey obraz Chrystusa Pana Spowiednik pokazał, aby mu winną cześć i chwałę oddała, i uznała, iak wiele dla grzechow iey ucierpiał, odpowiedziała z gniewem: już ia wiem o tym, coż tedy zatym? Pani będąc przytym, rzekła: coż za tym, abyś go przez dobrą spowiedź o grzechow odpuszczenie prosiła. Na to chora: miła Pani proszęż cię, nie przykrź mi się więcey daremnie. Gdy tedy ona Pani odeszła, poczęła chora piosnki cielesne śpiewać; od czego ią spowiednik odwodził, a do spowiedzi namawiał. Potym nocy iedney ta chora kazała Pani swoiey i towarzyszek do siebie przywołać, przed ktoremi narzekać poczęła: Niestetysz mnie nieszczęśliwey, iako mi sumnienie dokucza, i duszę moię śmiertelne ściśnienie trapi, i żem tego czasu spowiadać się niechciała, ktory na to sposobny

miałam. Wymowiwſzy to, od ſiebie odeſzła, i tak zoſtawała aż do połnocy, że rozumiano, iż iuż ſkonała. Ale przyſzła znowu do ſiebie, i kazawſzy zawołać Kapłana, przed ktorym, prawda, Spowiedź uczyniła, wſzyſtkich iednak grzechow nie wyznała; po ktorey trzema godzinami, niżeli ſkonała, towarzyſzki mocno ią upominały, żeby wziąwſzy w rękę Krucyfix, Jmienia JEZUS z ſerca wzywała. Na co ona odpowiedziała, a co to za JEZUS? ia go nie znam. Y uſiadłſzy na łożku, obrociła ſię tyłem w nogi, i poczęła z kimſi niewidomem rozmawiać. A iż w teyże komorze chora druga dziewka ſłużąca leżała, proſiła Pani, aby ią z tamtąd wynieść kazała, iż brzydkie i ſtraſzne rzeczy widziała, ktore ią bardzo przeſtraſzyły. Umarła na koniec oney nocy Katarzyna, a komora zaraz fetorem tak cięſzkim napełniona była, że dom on cały zarażała, ktory fetor nadzwyczayny był dowodnym wiecznego Katarzyny potępienia znakiem. Jakoż nie wſpominaiąc tu rożnych przypadkow, ktore ſię przy iey śmierći ſtały, w kilkanaście dni widzidziała iedna ſłużąca Katarzynę, że z iey każdego ſtawu ciała pło-

płomnień z nieznośnym smrodem wypadał, i począwszy od nog aż do głowy iednym zdáła się być płomieniem. Przytym otoczona była pasem szerokim, ktorego koniec ziemie się tykał, i zdało się, że to iey męka była za rospasane na niewstydy biodra. Widząc to ona Katarzyny towarzyszka, od strachu drzeć poczęła; iednak wzywaiąc Pana Boga na pomoc, słuchała, co iey zmarła w te słowa powiadała: Wiedz o tym, iżem iest na wieczny ogień potępiona, bom na spowiedziach cięszkie grzechy moie taiła, ktorychem się spowiedać wstydziła, boiąc się dobrego o sobie rozumienia stracić u Spowiednika. Dla tego patrz i ty, żebyś żadnego na Spowiedziach grzechu dla wstydu nie taiła, ale się zawsze doskonale spowiadała. Wara, bo mi to Bog roskazał, żebym cię w tym przestrzegła, i żebyś to twoim towarzyszkom opowiedziała, aby tak moie ukaranie zbawienną wszystkim stało się nauką. Tym czasem, gdy się to działo, na Anielskie pozdrowienie zadzwoniono, i to widzenie zniknęło, iako pisze W. X. Marcin del Rio *lib.* 1. *Mag. disp.* 14.

NA-

NAUKA I.

Wielki nierozum, na spowiedzi dla wstydu grzechy taić.

120. TEn tak wyraźny i ſtraſzny przykład powinien odwieść wſzyſtkich prawowiernych od czynienia świętokradzkiey ſpowiedzi, żeby na podobny koniec potępienia wiecznego nie przyſzli, na ktory przyſzła ta nieſzczęśliwa Katarzyna, ktora że dla wſtydu przed ſpowiednikiem ſwoie grzechy taiła, dobrowolnie ognia ſie piekielnego i ſtraſznych mąk iego nabawiła. O iak to wielki nierozum tych ludzi, ktorzy na ſpowiedzi taiąc dla wſtydu grzechy ſwoie, ſporządzaią na ſiebie wieczne zawſtydzenie! A czyż zdrowy rozum tak nie ſądzi, że lepiey ieſt, i nieporownanie lepiey przed iednym na czas krotki pożytecznie zawſtydzić ſie ſpowiednikiem, iak dla zamilczenia grzechow niepowetowaną nigdy z infamiſami piekielnemi na wieki ponoſić konfuzyą? Wierz temu, boś wierzyć powinien Piſmu Bożemu, każdego człowieka upewniaiącemu, iż ten czas przyidzie, kiedy

dy niebioſa grzeſznego nieprawości wyiawiać będą. (a) Coż ci na ten czas pomoże do zbawienia wſtyd ten, ktorym ſię wſtydzić będziesz wſtydow twoich, i ſzkaradnych grzechow przed całym światem wyiawionych? W cale nic, i żadnego ci pożytku ani pociechy ten wſtyd nie przynieſie; owſzem czym więkſzy ten będzie, tym więkſzą ſtanie ci ſię katownią piekielney rowną. Zebyś temu dał wiarę, przypomniy ſobie on ſtraſzny dzień oſtatni, w ktory Chryſtus Pan ſądzić przyidzie świat cały. Na tym ſądzie wſzyſtko ſię odkryie, co firanką wſtydu zaſłonione było: wſzyſtko ſię wtedy wyiawi, cokolwiek ſię teraz grubego na ſpowiedzi tai. *Straszne to księgi*, woła Swięty Efrem, *w ktorych zapisane są nasze uczynki, sprawy, słowa, i cośmy tylko czynili w tym życiu, a nie tylko sprawy nasze, ale i myśli, i intencye sercá naſzego* ſą zapiſane. (b) Swięty Jan Chryzoſtom o tych pamietaiac księgach, cały zatrwożony mowi: *Co nam się to w ten czas mizernym stanie, kiedy wszystko całemu światu wyiawione, na tak otwartym i wspaniałym teatrum odkryte, przed oczyma wszystkich wystawione będzie!* (c)

Nie

Nie sprawdzą się w ten czas Mowcy Greckiego słowa mowiącego, że rumieniec iest kolor cnoty (d) bo tam grzechowym tacy ludzie zapalą się rumieńcem; i to zawstydzenie, ktore za żywota mogło im do grzeszenia przeszkodzić, będzie im na wieki szkodzić, i nad męki piekielne dokuczać, iako Swięty Bazyli W. mowi: *Cięższą nad ciemności i nad ogień wieczny wstyd on stanie się męką* (e) A iestże to rozum, dla uchronienia się prywatnego na Spowiedziach zawstydzenia nabawić się publicznego na wieki trwaiącego wstydu? Czemuż się tedy bezrozumny człowiecze tego wstydzisz wyznać grzechu, ktoregoś się dopuścić nie wstydził? Czemu się wstydzisz Bogu wyspowiadać tego, czego przed oczyma iego ukryć nie potrafiłeś, ani nie potrafisz? Jeżeli podobno wstydzisz się iednego człowieka, i to grzesznego (spowiednika) grzechow twoich przed nim wyznać; coż czynić będziesz w dzień on straszny sądu ostatniego, w ktorym sumnienie twoie, i co się w nim kryło, wszystkim ludziom, Aniołom i biesom wiadome i widome publicznie będzie? (f) O iak wielka w ten czas twoię twarz okryie konfuzya! Jeże-

li

li bowiem rodzi ſię z tąd na świecie infamia tym większa, im więcey ludziom grzech infamuiący ſtaie ſię wiadomy; toć niezawodnie wnoś ſobie, kto dla wſtydu grzechy na ſpowiedzi taisz, że cię całego wſkruś niewypowiedziany wſtyd ogarnie, kiedy na ſądzie oſtatnim niezliczona ludzi, Aniołow Bożych, i duchow przeklętych liczba uſłyſzy, iakeś był niewdzięczny Bogu, tak na ciebie dobremu, i łaſkawemu Panu? Jakeś często gardził krwią JEZUSOWĄ obficie dla ciebie wylaną? Ześ będąc Chrześcianinem nie żył po Chrześciańſku, ale po pogańſku i ieſzcze gorzey? Ześ Swiętych Sakramentow nie na zbawienie, ale na ſwoie zażywał potępienie? Oſobliwie, że świętokradzkie czyniąc ſpowiedzi, wolałeś raczey przeklętym być na wieki w piekle potępieńcem, iak wiecznie uſzczęśliwionym nieba zoſtać dziedzicem? A że w ten czas przewiedzione będzieſz miał ſumnienie, iż to wſzyſtko, cokolwiek Sędzia ſprawiedliwy będzie ci wymawiał, ſzczerą pokaże ſię być prawdą; pomyśl ſobie wcześnie, iakie ztąd odbierzeſz zawſtydzenie, pogardzenie, i zelżenie! i będzieſz ſię tym więcey wſtydził, czym częściey przez każde

żde wieczności momenta uważać sobie, i mowić z lamentem będziesz: Tom to i ia tu? Tom to i ia towarzysz przeklętych duchow? Tom też ia to infamis z inszemi potępieńcami na wieki? O mnie nieszczęśliwego! Cożem ia to za głupiec i szaleniec, dla wstydu partykularnego publicznym na wieki zostać infamisem? Dla punktu honoru nikomum na krok nie ustąpił, słowa dotkliwego nie ścierpiał, i życie nie raz ażardował; a teraz powetować go nie potrafię, bom go raz z dekretu Sędziego BOGA utraciwszy, iużem go i z duszą i z ciałem na wieki stracił dla głupiego wstydu mego, ktorymem bezrozumnie uwiedziony grzechy na spowiedzi tail!

121. Kiedy taka, moy Czytelniku, świętokradzkich penitentow ogarnie infamią, i od Trybunału Chrystusowego to ich nieszczęście potka, że będą na wieczne dekretowani potępienie; ty, niżeli się stawisz na sąd Pański, żebyś na nim sprawy twoiey na wieki nie przegrał, wprzod się przed trybunał spowiednicy stawiay, na ktorym zasiada na mieyscu Chrystusowym Kapłan maiący władzą do rozgrzeszenia pokutuiących; ale się tak sta-
wiay,

wiay, iako Swięty Paweł naucza, mowiąc: *Potrzeba, abyśmy się wyiawili wszyscy przed stolicą Chrystusową* (g) O prawdziwie ftolica Chryftusowa, ftolica fpowiednicza, albowiem na niey zafiada Kapłan maiący Chryftufowego Ducha tak łafkawego, że i żadney cudzołożnicy do piekła nie potępi, owfzem ią od wieczney śmierci uwolni, dawfzy iey rozgrzefzenie z tą przeftrogą, żeby iuż więcey nie grzefzyła. Tak tedy łafkawie fądzącego grzefznikow fpowiednika lękać fię, obawiać fię wftydzić fię, a rozum żeto? Daleko furowfzego miał Achan żołnierz fędziego, wodza fwego Jozuego, ktory táką miał do niego mowę: *Synu, day chwałę Panu BOGU Jzraelskiemu, i spowiaday się: powiedz mi, coś uczynił, a nie chciy zataić,* (h) a przecię ten Achan, chociasz wiedział, że miał być za ten fwoy exces ukamienowany i fpalony, fwoy grzech publicznie wyznał, tak fię fpowiedaiąc: *Prawdziwie ia zgrzeszyłem Panu BOGU Jzraelskiemu: tak a tak uczyniłem* (i) Przez ktore wyznanie grzechu fwego, za pokutę przyimuiąc ukamienowanie i fpalenie, ten Achan wiecznego zbawienia doftąpił, iako pifzą Caietanus Abulenfis, Serrarius.

A z tąd

A z tąd poznać, iaka ieſt rożność teraźnieyſzey od ſtarozakonney ſpowiedzi. Albowiem Achan po wyznaniu grzechu ſwego ukamienowany był i ſpalony; penitent zaś teraźnieyſzy, kiedy ſię ſwoich wyſpowiádał grzechow, nie bywa od ſędziego ſpowiednika na żadną śmierć dekretowany: ale przeciwnie, kiedy ſwoich ciężkich niewyznaie grzechow, na ogień piekielny od BOGA ſkazany bywa. Każdy taki penitent fałſzywy zkonfundować ſię powinien, zważywſzy to, że Achan zginąć śmiercią doczeſną wolał, iak tam grzech ſwoy zataić, gdzie go był obowiązany wyiawić: zaś taki milczek, woli raczey śmiercią wieczną zginąć, iak ſwoy grzech na ſpowiedzi wyznać, gdzie go powienien nie taić, albowiem potrzeba, żeby ſię wſzyſcy z tym wyiawili, co tylko złego w ſumnieniu ſwoim noſili, ktorzy do ſtolicy ſpowiedniczey, iako do Chryſtusowego Trybunału nie ſtrzaſznego lecz łaſkawego przyſtępuią, na ktorym, że Spowiednik nie tylko iako ſędzia, ale też iako Paſterz Owieczek Chryſtuſowych zaſiada, bądź tego pewny, że ſię z Aniołami w niebieſiech weſelącemi zarowno cieſzy, kiedy ktorą przez grzechy zgubioną, a przez pokutę

kutę znalezioną do prawowiernych trzody ſprowadzić może. Nie wſtydź ſię tedy Owieczko Chryſtusowa na ſpowiedzi wyznać tego, w czymeś zbłądziła, i iakoś błądziła, i iakeś długo ſie błąkała; wie bowiem Spowiednik dobrze, żeś *my wszyscy iako owce pobłądzili* (k) iaki taki ulubioną ſobie choć Boſkim prawem zakazaną, chodząc drogą. Zaczym że i on ſam, iako ty, pobłądził nie raz, i każdego czasu tey ſamey, co i ty, ułomności podlega, tym większe nad tobą będzie miał użalenie, czym pokorniey przed nim wyznasz pobłądzenie, i tym większe ſerca iego ſprawisz roſweſelenie, czym ſzczerſze twoie pozna do BOGA powrocenie. Nie masz tedy żadney przyczyny, dla wſtydu grzechow twoich na ſpowiedzi taić, Owieczko Chryſtusowa, choćbyś nayciężſzemi, i naybrydſzemi grzechami BOGA obraziła, wiedząc, że twoy ſpowiednik ieſt także człowiek iak ty.

122. O iaka to dobroć Chryſtusowa, i opatrzność iego łaſkawa, że nie Aniołom ſwoim, ale ludziom, Apoſtołom nayprzod, a po nim Kapłanom dał taką władzę, że ktorym oni odpuſzczaią na ſpowiedziach grzechy, bywaią im odpuſzczone; ktorym

zaś

zaś zatrzymuią, bywaią zatrzymane. (l) Gdybyśmy się onym nayczyſtſzym Duchom niebieſkim naſzych ſproſnych grzechow, i ciężkich zbrodni ſpowiedać mieli, pomyśl ſobie, moy Czytelniku, iak wielka by nas ogarneła boiaźń, i ſerce naſze wſkrośby zawſtydzenie, iak ſtrzała iaka, przeſzyło! Ktoraźby ſię niewiaſta niegodziwym amorom, i wſzeteczney konwerſacyi służąca poyść do Anioła na Spowiedź odważyła? Ze ſię tedy nie przed Aniołem, ale przed człowiekiem Kapłanem grzechow ſwoich ludzie ſpowiedaią, bezrozumnie ci czynią, ktorzy dla wſtydu grzechow ſwoich ciężkich nie wyznawaią. Zeby każdego penitenta od tak ſzkodliwego zamyſłu Swięty Auguſtyn odwiodł, temi go do ſzczerego wyznania grzechow namawia słowy: *Czegoż się człowiecze grzechow twoich spowiadać wstydzisz? Grzesznik iestem tak iako ty Zaczym spowiaday się człowiecze człowiekowi, człowiecze grzeszniku, człowiekowi grzesznikowi* (m) Widzisz, iaką ci to powinno ſprawić do ſpowiednika poufałość, że go masz rownego ſobie w naturze, i ułomności człowieka; zaczym nic przed nim zataić nie godzić ſię, ale i nayſkrytſzych

ſzych ſerca twego ſekretow grzechowych wyiawić mu powinieneś, wiedząc o tym, iż do milczenia ieſt tak mocno obligowany, że choćby miał być męczony i zamordowany, nic z tego, co na ſpowiedzi uſłyſzał, wyiawić nie powinien; iako masz tego przykład na Swiętym JANIE Nepomucenie, ktory że nie chciał Wacławowi Czeſkiemu Krolowi powiedzieć, czego ſię Krolowa przed nim Spowiedała, kazał go ten Krol bezbożny, pochodniami w więżieniu palić, a potym i w rzece Moldawie utopić.

123. Miłość ſama, ktorą ma ku ſwoim penitentom Spowiednik, powinna tyle ſprawić u każdego, żeby w nim on wſtyd, dla ktorego chce grzechy taić, pokonała, i precz z niego rugowała; ieſt też bowiem Spowiednik każdego penitenta Oycem duchownym, ktory że go przy ſpowiedzi niebu rodzi, bardziey go ſerdecznie kocha, iak Oyciec ten, ktory go światu zrodził. Zaczym choćbyś człowiecze grzeſzny był wſzyſtek na duſzy oſzarpany, i płatka poczciwości nie miał na ſumieniu twoim, uday ſię do tego Oyca z ſerdecznym żalem, wyznay przed nim ſzczerze i pokornie, żeś tak iako ſyn marnotrawny żyiąc z me-

tre-

treſami (z złemi żądzami) wſzyſtkę łaſki Boſkiey ſubſtancyą ſtracił; doznaſz tego, że ſię on łaſkawie z tobą obeydzie, ſerdecznym cię affektem ucałuie, iżeś drogę nieprawości opuścił, niepoſpolitą napełniony pociechą, wielce ſię cieſzyć i weſelić w duchu z twego do BOGA powrotu będzie. Maiąc tedy Spowiednika tak łaſkawego Oyca duchownego, ieſzczeżże przed nim grzechy na ſpowiedzi taić zechceſz? Oſądź ſam, ieſt że to rozum? kiedy kto wolą ſwego nieprzyiaciela na zgubę ſwoię, lubo iey nie przewidział, ale ią był powinien przewidzieć, wykonał, zawſze takiego ludzie mądrzy za głupiego mieli. A ktoryſz twoy, człowiecze, głownieyſzy być może nieprzyiaciel, nad bieſa? A czemu tedy na zgubę twoię, grzechy na ſpowiedzi taiąc, iego wolą czyniſz? On bowiem chce tego, abyś grzechow na ſpowiedzi nie wyznał, a za takie świętokradztwo potępienia wiecznego dekret otrzymał.

124. Taki bies, ktory tę niecnotę na ſpowiedzi w ludziach ſprawuie, zowie ſię diabeł niemy; albowiem to z wyznania iednego ducha przeklętego wiemy, że taki ieſt czart ieden, ktory ludziom zamyka worek, áby tego nie oddawali, co od-

oddać powinni: drugi ieſt taki, ktory ſerca ludziom zamyka, aby przy ſpowiedzi ſkruchy za grzechy ſwoie nie czynili: trzeci taki ieſt, ktory ludziom uſta przy ſpowiedzi zamyka, żeby ſię wſzyſtkich grzechow śmiertelnych nie ſpowiadali. (n) Taki był on bies, o ktorym S. Ewangelia świadczy, że Pan *JEZUS wyrzucał bieſoſtwo, ktore nieme było.* (o) Dziwna rzecz, że ten czart był niemy; albowiem uczy nas doświadczenie, że diabeł rad wiele gada, kiedy ktorego człowieka opęta. Jeden diabeł był taki wrzeſzcz, że aż ſam Pan JEZUS milczeć mu kazał. (p) Czemuſz tedy bies ten, ktorego Chryſtus z człowieka wyrzucał, takim był niemotą, że áni iednego nie wymowił ſłowa? Odpowiadaią Swięci Bazyli i Chryzoſtom, że dla tego niemym ten czart był nazwany, iż uſta grzeſznikowi zamyka, ktorego ſwoimi opętał pokuſami, żeby ſię ſzczerze wſzyſtkich nie ſpowiadał grzechow (q) Tu zwaſz, moy Czytelniku, złość i zdradę czarta przeklętego, ktory ſwoich niewolnikow, to ieſt, grzeſznikow związawſzy ięzyk, niememi ich czyni, żeby ich pod

władzą swoią i opłakaną utrzymał służbą, przeszkadzaiąc im, żeby tych grzechow, ktoremi do niego się przywiązali, na spowiedzi nie wyznali; takie zaś wyznanie potrzebne iest na zrzucenie z siebie diabelskiego iarzma, i na otrzymanie Boskiego miłosierdzia. Takich ludzi ięzyk bies krępuie álbo ludzkiey boiaźni, álbo wstydu złego więzami, żeby sie remedium bali, ktorzy się choroby grzechowey nie boią; i wstydzili się na uleczenie wrzodu nieprawości Lekarzowi pokazać, ktorzy się przed Bogiem nie wstydzą dla samey grzechu brzydoty: stronią od spowiedzi, iako od swoich osob publikacyi, *bardziey pamiętaiąc na swoie zawstydzenie, iak na uzdrowienie; podobni do tych, ktorzy na wstydliwszych ciała częściach zarazy nabywszy, strzegą się lekuiących uwiadomienia, i ták z swoim zawstydzeniem giną.* (r) Jáko tedy bezrozumnie ten chory czyni, ktory wstydząc się pokazać brzydkiego wrzodu Lekarzowi, musi się z doczesnym życiem pożegnać; tak ten iest wcale z rozumu obrany, ktory dla wstydu nie wyiawia Spowiednikowi grzechowey zarazy, dla ktorey zamilczenia z niebem się i wiecznym żywotem pożegnać musi.

Na

Na uleczenie duſzy więcey nie potrzeba, tylko ſzczerze z prawdziwem żalem przed Spowiednikiem wyznać iey wſzyſtkę chorobę. Tak łatwego nie zażyć ſpoſobu, a rozumże to? S. Hieronim ſławny Kościoła Bożego Doktor tak o tym mowi: *Kiedy kogo wąż diabeł ukąſi, i iadem go grzechu, o czym żaden nie wie, zarazi; ieżli zamilczy ten, ktory ieſt zarażony, i nie uczyni pokuty, ani rany ſwoiey bratu, i nauczycielowi* (Spowiednikowi) *nie zechce wyznać: nauczyciel, ktory ma ięzyk do uleczenia, łatwo go nie będzie mogł poratować. Albowiem, ieżli chory wſtydzi ſię Lekarzowi opowiedzieć rany, o ktorey nie wie, lekarſtwo nie leczy.* (s)

125. Kto tedy chce być na duſzy doſkonale uleczony, powinien wſzyſtkie przed Spowiednikiem iey choroby i rany opowiedzieć, Ktory że na mieyſcu ſam go BOGA wyznania grzechow penitenta ſłucha, oſądzić proſzę, iak ieſt bezrozumny ten człowiek, ktory ſię z grzechami przed Bogiem kryie? Alboż to nie wierzyſz, że cię BOG wraz z Kapłanem ſwoim Sakramentalney ſpowiedzi ſłucha? Jeżeli wierzyſz, iaki to twoy nierozum, że ſię przed Bogiem, ktory wſzędzie przytomny ieſt,

Ktory widzi wſzyſtko, Ktory przenika ſerce twoie, i ſame ſerca poruſzenie i myśli poznaie, ukryć zamyſlaſz! (t) *Zgrzeſzyć obawiaſz ſię przytomnego człowieka; a BOGA Oyca i Syna nie obawiaſz ſie przytomności?* (u) Żeś ſię tedy Boga nie wſtydził, kiedyś ſię na grzech odważył, a wſtydziſz ſię Spowiednika i BOGA, kiedyś do Spowiedzi przyſtąpił, poznay w tym nierożum twoy, i bieſa zdradę, ktory żeby ludzi w grzechy wprowadził, wſtyd im odeymuie; á kiedy ſię do ſpowiedzi zabieraią, wſtyd im oddaie, żeby nim ogarnieni wſzyſtkich grzechow nie wyznali, iako ſam wyznał przed iednym z ſtarych Oycow u Kaſſiana (w) Jakoż tę prawdę w przykładzie iak w zwierciedle widziemy, albowiem przy wſpomnioney Katarzynie chorey, gdy ſpowiedź czyniła, ſtał bies w poſtaci czarnego człowieka po iey lewey ręce, perſwaduiąc iey, żeby na ſpowiedzi wſzyſtkiego nie wyznała, co w ſumnieniu ſwoim złego znaydowała, Bog zaś miłoſierny z drugiey ſtrony po iey prawicy ſtał, Ktory ią przez S. Magdalenę upominał, i namawiał, żeby ſię ſzczerze i doſkonale, nic przed Kapłanem nie taiąc, ſpowiadała. Że tedy raczey bieſa,

a

a nie Pana BOGA ta Katarzyna usłuchała, dla Swięto kradzkich spowiedzi iest na wieki potępiona.

126. Podobney zguby swoiey niech się ci ludzie spodziewaią, ktorzy umyślnie grzech iaki śmiertelny na spowiedzi taią. Możeć, prawda, bies człowieka namawiać, i to swoią mu pokusą perswadować, żeby ten i ow grzech popełnił, á potym go na spowiedzi zataił; aleć go nie może przymusić do tego. Kiedy tak czart przeklęty po lewey ręce człowieka stoi, stoi też BOG łaskawy po iego prawicy, upominaiąc przez wnętrzne natchnienia do dobrego. Człowiek tedy w srzodku będący, ktory swoie serce do biesa nachyla, czemuż go raczey do BOGA nie nákłania? (x) Zaczym taki biesa namowy słuchaiący, dozna na sobie nieszczęśliwie, że BOGA, ktorego mogł mieć na siebie łaskawego, będzie miał zagniewanego, iáko S. Augustyn mowi: *Ktory swoie grzechy tai, i wstydzi się ich zbawiennie spowiadać, BOGA, ktorego będzie miał Sędziego, będzie miał i mściciela* (y) á dożna go takiego mściciela swego, iakiego doznała w przykładzie opisana Katarzyna, ktora tego wstydu, dla ktorego swoie grze-

chy

chy, co wſtydliwſze na ſpowiedziach táiła, piekielnym ogniem przypłaciła, i do tych czas przypłaca, i na wieki przypłacać będzie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, ET SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Revelabunt cæli iniquitatem ejus. *Job.* 20, 27.

(b) Formidabiles libri, in quibus ſcripta ſunt opera noſtra, & actus, & verba, & quæcunq; egimus in hac vita, nec ſolùm actus, ſed & cogitationes, & intentiones cordis. *S. Ephrem l. 4. de pænit. c. 4.*

(c) Quid tunc nobis miſeris fiet, cum omnia orbi univerſo palàm facta, in tam aperto támq; illuſtri theatro denudata omnium oculis ſubjicientur? *S. Chryſoſt. tom. 4. homil. 5. in ep. ad Rom.*

(d) Rubor virtutis color eſt. *Demoſth. de Republ.*

(e) Gravior quàm tenebræ, quàm ignis æternus, erit ille pudor. *S. Baſil. M. orat. 32.*

(f) Cur te pudet peccatum tuũ dicere, quem non puduit facere? Aut cur erubeſcis Deo confiteri, cujus oculis non potes abſcondi? Quod ſi fortè pudor eſt tibi uni homini & peccatori peccatũ tuũ exponere, quid facturus es in die judicii, ubi omnibus expoſita tua conſcientia patebit? *S. Bern. in ſenten.*

(g) Omnes nos manifeſtari opertet ante tribunal Chriſti. 2. *Cor.* 5, 10.

(h) Fili, da gloriam Domino Deo Jsraël, & confitere: indica mihi, quid feceris, & nè abſcondas. *Joſue.* 7, 19.

(i) Verè ego peccavi Domino Deo Israel: & ſic, & ſic feci. *Jbid. v.* 20.

(k) Omnes nos quaſi oves erravimus. *Jsa.* 53, 6.

(l) Qvorũ remiſeritis peccata, remittuntur eis; & quorum retinueritis, retenta ſunt. *Joan.* 20, 23.

(m) Quid erubeſcis, o homo! confiteri peccata tua? Peccator ſum ſicut & tu. Confitere ergo homo homini, homo peccator homini peccatori. *S. Auguſt. ſerm.* 124. *de tempore*

(n) Vide Speculum exempl. diſt. 9. exempl. 38.

(o) Erat JESUS ejiciens dæmoniũ, & illud erat mutum. *Luc.* 11, 14.

(p) Obmuteſce. *Luc.* 4, 35.

(q) Jllud erat mutum, ab effectu, nimirum nè peccator confiteatur. *Apud Speranza ſcript. Select. punct.* 25.

(r) Pudoris magis memores quàm ſalutis; velut illi, qui in partibus verecundioribus corporis contracta vexatione conſcientiam medentium vitant, & ità cum erubeſcentia ſua pereunt. *Tertull. lib. de pœnit.*

(s) Si quem ſerpens diabolus occultè momorderit, & nullo conſcio eum peccati venenô infecerit, ſi tacuerit qui percuſſus eſt, & non egerit pænitentiam, nec vulnus ſuũ fratri & Ma-

Magistro voluerit confiteri: Magister, qui lingvam habet ad curandū, facilè ei prodesse non poterit. Si enim erubescat ægrotus vulnus Medico confiteri, quod ignorat, medicina non curat. *S. Hier. in C. 10. Eccli.*

(t) Quantæ hoc est insipientiæ; quòd à Deo, qui ubiq; præsens est, qui scrutatur corda & renes, qui etiam ipsos cordis motus cognoscit, abscondere se tentant! *S. Chrysost. tom. 1. homil. 17. in Genes.*

(u) Hominem vereris præsentem; Dei Patris & Filii non vereris præsentiam? *S. Ambro. tom. 2. in Psal. 118.*

(w) Reddo pœnitentibus, quod antea illis abstuli: abstuli eis verecundiam, dum peccarent, ut liberiùs peccatū peccato cumularent: reddo nunc eis, ut à confessione ob verecundiam deterreantur. *Cassian, apud Marchant. in horto Past. Candelab. myst. 5. lect. 8.*

(x) Cor, quod inclinatur ad diabolum? quare non potiùs erigitur ad Deum? *S. Aug. homil. 12. ex 50.*

(y) Qui peccata sua occultat, & erubescit salubriter confiteri; Deum quem Judicem habebit, habebit & ultorem. *S. Aug. ibid.*



NA

NAUKA II.

Ze wstydem spowiadać się grzechow trzeba.

127. Kiedy tak wielce szkodzi penitentowi ten wstyd, o ktorym w przeszłey nauce mowiłem, teraz cię, moy Czytelniku, informować będę o zawstydzeniu tym, z ktorym wyznawać grzechy twoie na spowiedzi winieneś; iako bowiem to zawstydzenie, dla ktorego taisz grzechy, grzech nowy sprowadza, tak to, z ktorym grzechy wyznaiesz, chwałę ci i łaskę sprawuie u BOGA. (a) Y słuszna rzecz, abyś ze wstydem twoie opowiedział grzechy, ponieważ aniś się wstydził tak łaskawego, aniś się bał tak mocnego BOGA często i ciężko niemi do gniewu na siebie pobudzać. Choćbyś iednym tylko grzechem śmiertelnym wykroczył przeciwko BOGU, miałbyś się zapłonąć, że dla tegoż grzechu wszedłeś w reiestr Lucypera przeklętego majestatowi Boskiemu rebellizanta. Choćbyś i iednym tylko powszednim grzechem Boskie przestąpił przykazanie, zawstydzić się tego słuszną masz

przy-

przyczynę, żeś sobie dla niego lekomyślnie drogiego i wielce szacownego skarbu łaski i przyiaźni Boskiey umnieyszył. Dopieroż tym większym powinieneś zapalić się wstydem, żeś i wielu i wielkiemi Boga obrażał grzechami, dla ktorych dziedziczne do nieba prawo naydroższą Chrystusa Pana krwią nabyte utraciłeś, a tym samym stałeś sie iednym z tych, o ktorych Pismo Swięte mowi, że ludzi *głupich iest niezrachowaną liczba* (b) albowiem ieźli się iaką doczesnych rzeczy uwodzisz pożądliwością, a zaniedbywasz dokładać starania o wieczne twoiey osoby uszczęśliwienie, bądź tego pewny, żeś wielce głupi i szalony (c) Poznasz to z słow Swiętego Augustyna, ktory na każdego, co się bardziy o ziemię iak o niebo stara usilnie woła: *Co to iest za szaleństwo opłakane, złota nabyć, a niebo utracić!* (d) Mizerny z ciebie bogacz, ktory masz w szkatule złoto, a w sumieniu ołow. Tu zbierać złoto, gdzie zaniedługo znikniesz; a do nieba, gdzie masz żyć na wieki, ledwo zgromadzać plewy, oczywiste szaleństwo. Wszakże ta iest samego Boga sentencya, ktory, bogacza na niebo nie pracuiącego, a zbożem stodoły swoie napełnia·

niaiącego za bezrozumnego osądził, mowiąc do niego: *Głupcze, tey nocy duszę twoię będą odbierać od ciebie, á ktoreś nagotował* dostatki, *komuż się dostaną,* (e) jakże się tedy nie masz wstydzić tego; żeś tak głupiego, z większym staraniem dobr doczesnych iak wiecznych szukaiąc, naśladował?

128. Po rozum z krolow naymędrszy do mrowki cię odsyła (f) ona bowiem pracuie wiele i wcześnie zgromadza to, z czegoby żyć w przyszłym czasie mogła. Ty zaś człowiecze około zbawienia twego leniwy, luboś iest na obraz Boski stworzony, do zażywania wiecznych radości wezwany, nauką Swiętych Oycow opátrzony, od krola niebieskiego na wesele wieczne zaproszony, nie zbierasz iednak w czasie ninieyszym życia Chrześciańskiego owocow, ktorychbyś w przyszym czasie błogosławioney wieczności zażywał. Tego się tedy zawstydzić nie-mało powinieneś, że cię nierozumna mrowka w rozumie przeszła. Do takiego niedbalstwa około zbawienia swego, żeś przyłączył ospalstwo, iakże cię nie wstyd tego? Dawno cię budzi Swięty Paweł wołaiąc: *iuz przyszła godzina ze snu się porwać.* (g) A

Chry-

Chryſtus Pan ieſzcze dawniey, tak upominaiąc: *Czuycie, bo nie wiecie dnia ani godziny.* (h) Zaczym ty, że na tak walne głoſy ieſzcze zaſypiasz, ieſzcze leżysz, ieſzcze ſię ze ſnu grzechowego nieporywasz; wielką masz przyczynę takiey ſię oſpałości zawſtydzić, ktora cię widzenia BOGA na całą wieczność pozbawi. Zyieſz na świecie tak beſpiecznie, iakbyś na nim wiekować miał, bo żyiesz bez pamięci na śmierć, na ſąd, i na piekło. Czynisz, co ci ſię podoba z wielką ſumienia wolnością, walaiąc ſię w grzechowym błocie, i ſłużąc namiętnościom ciała iak bezrozumne bydlę, a iak że nie masz wſtydzić ſię takiego bydlęcego życia?

129. Przyſzło z Nieba na ziemię nie ſtworzone światło, z Matki Panny w Betleem na świat weſzło; i zbawiennie ludziom przyświecało; a tyś bardziey ciemności piekła godne, iak to światło ukochał. (i) A iakże cię nie ma być wſtyd, żeś tak ſobie poſtąpił bezrozumnie? BOG cię nieoſzacowaną ukochał miłością, Oycowſką pilnował czułością, ſwoią do tych czas bronił wſzechmocnością, obfitą bogacił ſzczodrobliwością, okrutnąz wieczney czarta niewoli wybawił cię śmiercią,

cią. A ty co za to wszystko? O to żali się przez Proroka, żeś mu złe za dobre oddał, za miłość nienawiścią zapłacił. (k) A iakże się zawstydzić nie masz tak wielkiey niewdzięczności twoiey? Pożeraiącym ogniem Pismo Swięte nazwało BOGA dla tego, że większego pożaru ogniowego nie może imaginować sobie rozum ludzki nad tę miłość iego, (l) z ktorey na świat iednorodzonego Syna swego zesłał; a ten też z iedyney miłości ku nam na krzyżu umarł, i na okup nasz Krew swoię naydroższą obficie wylał. Ty zaś maiąc takie serce, ktore będąc tak wielkim tey Boskiey miłości ogniem otoczone, zamiast tego, że miało być zapalone, albo cale zpalone od niego, że się ani nie zagrzało dobrze, o iak słuszną masz przyczynę takiey zawstydzić się twoiey oziębłości, i czartowskiey ku BOGU niechęci! Do takiego zawstydzenia prowadzi cię Piotr Celleński tymi słowy: *Krew za krew odday: to iest, za wylaną na ołtarzu krzyża, wylaną przy spowiedzi w rumieńcu* (m) Jakby chciał rzec wyraźniey ten uczony Opat: O dostąpieniu odpuszczenia grzechow nie desperuy człowiecze, albowiem chociasz na okup twoy Chrystus

ſtus krwi ſwoiey wylać nie żałował, a tyś codzień grzeſząc, co dzień ſię dobroci iego niewdzięcznym pokazywał, z tym wſzyſtkim, ieżli ſię w nadgrodę tey krwi iego tak obficie wylaney, krwią wſtydliwie przy ſpowiedzi zarumienisz, on cię do łaſki ſwoiey przyimie, twoie ci grzechy odpuściwſzy, ponieważ od ciebie tego wyciąga, żebyś w nadgrodę krwi iego dla zbawienia twego wylaney krwią ſię na twarzy zalał, i wſtydliwym przy ſpowiedzi rumieńcem zafarbował. Taki rumieniec iak wielkiego wdzięku i gracyi w oczach ci Boſkich przyczyni, łatwo zrozumieć możesz, ieżli ſobie przypomnisz, co Piſmo Swięte napiſało o Eſterze, iż tę Krolową naywięcey ze wſzyſtkich niewiaſt Aſwer krol ukochał. Albowiem lubo z natury wielce urodziwą była, piękności iednak, rożowem twarz ozdobiwſzy kolorem, więcey ſobie przyczyniła. (n) Ty zaś człowiecze ſtraciwſzy przez grzechy piękność duſzy twoiey, żebyś iey znowu nabył, i Bogu ſię twoiemu, ktory cię w niepoiętey piękności odrodził, doſkonale podobał, ufarbuy twarż twoię pięknym chwalebnego wſtydu rumieńcem, a duſza twoia ſtanie ſię naymilſzą Krolowi niebie-

ſkie-

ſkiemu Eſterą, iako Swięty Antoni Padewſki naucza w te ſłowa: *Ester iest pokutuiąca dusza, ktorey twarz ma się oblać przy spowiedzi rożowym zawstydzenia kolorem* (o) Ktorym czym bardziey zafarbowana będzie, tym większey przyiemności i ozdoby nabędzie, dla ktorey penitent u Boga tak wiele zyſka, że tę ſprawiedliwość, z ktorey go winy grzechowe odarły, ſzczęśliwie mu taki wſtyd przywraca. (p)

130 Tę prawdę każdy może widzieć w prawdziwych trzech penitentach w S. Ewangelii wyrażonych, Ktorzy wſtydząc ſię tego przed BOGIEM, w czym przeciwko niemu wykroczyli, ſtraconą łaſkę iego znowu pozyſkali. Maria Magdalena, że ſię wielce ſwoich grzechow zawſtydziła, ſtanąć przed oczami Chryſtuſa Pana nie śmiała, ale z tyłu przyſtąpiwſzy do nog mu upadła, polewaiąc ie łzami, i ocieraiąc głowy ſwoiey włoſami. Że ſię tedy ſama ſiebie wielce wſtydziła, za nic to ſobie poczytała, że ſię ludzi u ſtołu z Chryſtuſem ſiedzących zawſtydzić miała. (q) Wſławiony od ſamego BOGA wcielonego Publikan, że ſię prawdziwie grzechow ſwoich wſtydził,

oczu

oczu podnieść ku niebu nie śmiał, ale z skruchą serdeczną biiąc sie w piersi, BOGA o miłosierdzie prosił, z głęboko pokornym westchnieniem do niego mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* (r) Syn marnotrawny z cudzych Kraiow, gdzie ladaiakie życie prowadził, do Oyca swego powrociwszy, tak sie niewstydow swoich przed nim wstydził, że i sam to wyznał, iż nie był godzien daley się nazywać iego synem. (s) Teraz, moy Czytelniku, poznay, iako tey sprawiedliwości, ktorą ci trzech swoiemi grzechami utraciwszy, takim zawstydzeniem się przed Bogiem, znowu nabyli. Marya Magdalena od Chrystusa Pana tę pociechę, ktorey serdecznie pragnęła, dla siebie usłyszała, że iey grzechy odpuszczone były (t) O publikanie, ktory grzechami obładowany do Kościoła przyszedł, tenże Zbawiciel nasz powiedział, że usprawiedliwiony, to iest, do łaski Boskiey przyięty, do domu swego powrocił. (u) Marnotrawnego Syna łaskawy Ociec serdecznie uściskał, ucałował, w przednią suknią oblekł, pierścień kosztowny na palec iego włożył, sutym obiadem utraktował, kapelą ucieszył; słowem: w cale go do

ła-

łaſki ſwoiey przyiął. (w) Z tego wſzyſtkiego wnoſić potrzeba, że podobnie z każdym dzieie ſię penitentem, ktory wyznaiąc to ze wſtydem na ſpowiedzi, w czym przeciwko Bogu wykroczył, ſtraconey przez grzechy znowu nabywa ſprawiedliwości, i do przeſzłey, w ktorey, u Boga zoſtawał, powraca łaſki.

131. Kiedy ci to zawſtydzenie, ktorym ſię zapłoniasz na ſpowiedzi, tak wielkie ſprawuie uſzczęśliwienie, poznay ſkutki iego, o ktorych cię Swiety Ambroży informuie mowiąc: *Wstyd to, prawda, żeby każdy swoie zbrodnie wyiawił, ale taki wstyd rolą* ſumnienia *spowiadacza orze, ciernie wyrzuca, chwasty obcina, owce na ofiarę pali, o ktorych, że martwe były w tobie, wierzyłeś* (x) uczynki bowiem dobre, ktore grzech śmiertelny w zaſługach umorzył, wſtydliwa ſpowiedź ożywia; i taki penitent ſwoiey nieprawości tamę zaſadza, ktorego ſumnienie właſne zawſtydza. (y) Y niedziw, albowiem tę winę łatwo poprawiamy, ktorey ſię wſtydziemy, kiedy ią być winą uznawamy. (z)

C TEX-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM

(a) Eſt enim confuſio adducens peccatũ, & eſt confuſio adducens gloriam & gratiam. *Eccli.* 4. 25.

(b) Stultorum infinitus eſt numerus *Eccli.* 1. 15.

(c) Si temporalia cupis, & negligis æterna, ſtultus omnino es. *Oliva Diſcurs. Prædic. in Luc c.* 18. 41.

(q) Quæ eſt iſta rogo, animarũ inſania, amittere vitam, appetere mortem, acquirere aurũ, & perdere cælũ? S. *Aug: Tom.* 10. *Serm:* 15. *de verb: Dom:*

(e) Stulte, hac nocte repentent animam tuã à te, & quæ paraſti, cujus erunt? *Luc.* 12. 20.

(f) Vade ad formicam, o piger! & conſidera vias ejus, & diſce ſapientiam. *Prov.* 6. 7.

(g) Hora eſt jam nos de ſomno ſurgere. *Rom.* 13. 11.

(h) Vigilate, quia neſcitis diem, neq; horam. *Math.* 25. 8.

(i) Lux venit in mundũ, & dilexerunt homines magis tenebras, quàm lucem *Joan.* 3. 19.

(k) Et poſuerunt adverſum me mala pro bonis, odium pro dilectione mea. *Pſal.* 108. 4.

(l) Deus tuus ignis conſumens eſt. *Deut.* 4. 24.

(m) Sangvinem pro ſangvine repone: ſci-

ſcilicet pro fuso in ara Crucis, effuſum in rubore confeſſionis. *Petrus Cellens. de Part. C.* 2.

(n) Jpſa autem roſeo colore vultum perfusa. *Eſther* 15. 5.

(o) Eſther eſt anima pænitens; cujus vultus in confeſſione debet perfundi roſeo colore verecundiæ. *S. Anton. Pad. ſerm. Dom.* 14. *poſt Trinit.*

(p) Quanta pudoris gratia, ut, juſtitiam teneat verecundia, quam culpæ reatus abſtulerat. *S. Ambr. l.* 2. *de Cain & Abel.*

(q) Et quia valde erubeſcebat intus in ſemetipſa, nihil putavit eſſe, quod verecundaretur foris. *S. Greg. M. homil.* 33. *in Evang.*

(r) Deus propitius eſto mihi peccatori. *Luc.* 18. 13.

(s) Jam non ſum dignus vocari filius tuus. *Luc.* 15. 21.

(t) Remittuntur ei peccata multa. *Luc.* 7. 46.

(u) Deſcendit hic juſtificatus in domum ſuam. 18 *Luc:* 14.

(w) Cecidit ſuper collum ejus, & oſculatus eſt eum. *Luc.* 15. 20.

(x) Pudor eſt, ut unus quiſq; crimina ſua prodat: ſed pudor ille agrū confitentis arat, ſpinas tollit, perpetuas ſentes amputat, fructus adolet, quos mortuos in te credebas. *S. Ambr. l.* 2. *de pœnit. C.* 1.

(y) Ponit modum iniquitati ſuæ, quis quis erubeſcit conſcientiæ ſuæ. *S. Aug. ſerm.* 29. *inter ſerm: novos.*

(z) Facilè autem culpa corrigitur, quæ & erubescitur, quia esse culpa sentitur. *S. Greg. M. tom. 1. l. 32. mor. c. 17.*

NAUKA III.

Spowiedź pokorna iak wiele przed BOGIEM waży

132. POkora tak iest do wyznania grzechow potrzebna, że bez niey spowiedź nic nie waży przed BOGIEM. Sam BOG Wcielony tak ukochał tę cnotę, że ią osobliwie, usilnie, i wyraźnie swoim naśladownikom nie tylko zalecił, ale i nakazał, temi słowy: *Uczcie się odemnie, bom iest cichy i pokorny sercem* (a) Że Chrystus Pan zgrzeszyć, a za tym ani pokutować nie mogł, niemogł też dać do tegoż siebie przykładu ludziom. Ludzie zaś, ponieważ grzeszyć mogą, i grzeszą, ieżeli zbawienia wiecznego dostąpić szczerze pragną, czynić i pokutę, i przed Bogiem upokorzyć się obowiązani są; albowiem że grzech każdy, osobliwie śmiertelny zawiera w sobie pychę i wzgardę Boskiego roskazu, a przeciwnie pokuta prawdzi-

wdziwa, pokorę w sobie zawiera, taka pokuta przy spowiedzi, ktora iey częścią iest, po karku wyniosłości grzechowey depce. (b) Zaczym ktorego penitenta serce kruszy się za grzechy, i prawdziwie się przed Stworcą i Panem swoim upokarza, pokutuiący krol upewnia, że łaskawy i miłosierny Bog takim sercem nie pogardzi. (c) Ale ieżli się szczerze nie upokarza, choć się prawdziwie od żalu kruszy, zapewne BOGA do świadczenia miłosierdzia nie poruszy; owszem tak wzgardzi nim, że go spowiedź uczyniona bez pokory od wiecznego potępienia uwolnić nie potrafi.

Zebyś to, moy Czytelniku, co mowię, niezawodną być prawdą poznał, wspomniy sobie, proszę, na onego zdraycę Judasza, ktory Pana i BOGA swego za 30. srebrnikow przedał, i na śmierć okrutną nieprzyiaciołom iego pocałowaniem wydał. Ze tego serdecznie żałował, sama przyznaie Swięta Ewangelia temi słowy: *Pokutą zięty odniosł 30. srebrnych Arcypłanom mowiąc zgrzeszyłem, wydaiąc krew sprawiedliwą* (a) Widzisz tę prawdę, że Judasz za swoy grzech serdecznie żałował; Słyszysz też, iż go

przed

przed Arcykapłanami wyznał: a pomogłaż mu co do zbawienia ta spowiedź iego i skrucha? Wcale nic, nie przyiął Bog serca iego skruszonego, że go nie miał wraz upokorzonego. Jeden pychy Judaszowey dowod Arcy Biskup Bulgarow Teofilakt postrzegł wtym, że tych cierpieć zelżywości nie chcąc, ktore się na niego z grzechu tak szkaradnego zwalić miały, sam sobie życie stryczkiem na szyię zarzucony odebrał, kiedy one srebrniki w Kościele porzuciwszy, wyszedł, i obiesił się. (e) Był to pychy iego dowod oczywisty, albowiem penitent, ktory iest pokorny sercem, pragnie tego, żeby dla grzechow swoich na despekt i pogardzenie u wszystkich ludzi przyszedł, iako Swięty Tomasz Nowowieyski naucza mowiąc: *Do zupełney i doskonałey pokory nie dosyć iest człowiekowi samym sobą gardzić, ieżeli tego nie rad od drugich cierpi.* (f) Drugiego dowodu pychy Judaszowey Eutymi dociekł wtym, że on bardzo dobrze o wielkiey Chrystusa Pana łaskawości wiedział, a iednak z przeproszeniem do niego nie poszedł. Uznał, prawda, Judasz swoy upadek cięszki, ktory i wyznał szczerze, i zań żałował ser-

de-

decznie; ale o iego odpuſzczenie tego nie proſił, ktory mu tak wielką winę darować mogł. (g) Maiąc tedy Judasz wolny przyſtęp do Chryſtusa, że ſię nie udał do niego, ani ſię przed nim nie upokorzył, dał dwa dowody, że był pyſznego ſerca; a zatym ſpowiedź iego zbawiennego ſkutku w nim nieſprawiła, chociasz z żalem ſerdecznym uczyniona była.

133. Zebyś ſię tedy, moy Czytelniku, nie zawiodł tak nieſzczęśliwie iako zdrayca Judasz, kiedy czynisz Sakramentalną ſpowiedź, czyń ią zawſze z głęboką ſerca twego pokorą; albowiem pokorna ſpowiedź tak ieſt przed BOGIEM wielowaźna, że dla niey uwolni cię ten Pan dobry od winy i zaſłużoney kary. Jeżelibyś o tym wątpił, wybiiam ci z głowy tę wątpliwość świadectwem Piſma Swiętego, ktore o Krolu Achabie wſzyſtkich prawowiernych informuie, że po zabitym od niego niewinnym Nabopocie, poſłał Bog do niego Eliaſza Proroka, aby mu opowiedział, iż go za to zaboyſtwo, i za inſze cięźkie iego zbrodnie tak ſkarze, iż na tym mieyſcu krew iego łeptać pſy będą, na ktorym krew ukamienowanego Nabota łeptali. Uſły-

ſza-

ſzawſzy to krol Achab od Eliaſza, ktory mu ieſzcze i inſze całego domu iego ukarania Jmieniem Boſkim opowiedział, natychmiaſt, nie odwłocząc do dnia iutrzeyſzego, zabrał ſię do pokuty, albowiem od żalu rozdarł na ſobie Krolewſkie ſzaty, ciało ſwoie włoſiennicą okrył, ſułowo pościł, w grubym worze ſypiał i z zchyloną ku ziemi głową za dnia chodził (h) Widząc Pan BOG taką pokutę i pokorę Achaba, pogroſzki ſwoie odmienił, z tym ſię do tegoż Proroka oświadczaiąc, że mu te wſzyſtkie daruie kary, i na dom iego za życia iego nic nie ſprowadzi złego, ktorym mu pogrozić przedtym kazał. Słowa Boſkie te do Eliaſza były: *A czyliś nie widział upokorzonego przedemną Achaba? Że się tedy upokorzył dla mnie, nie sprowadzę złego w dniach* życia *iego* [i] Jeżeli te ſłowa Boſkie należycie zważysz, będziesz muſiał przyznać, że Krola tego i pokuta i pokora niezmyślona była; bo gdyby ſię był tylko zmyśloną prezentował dla oka ludzkiego pokutą i pokorą, byłby nie omylnie BOGA, ktorego nikt złudzić nie może, tym więcey na ſiebie rozgniewał. Że tedy Bog ſwoich na niego pogrożek odſtąpił, wnoſić potrzeba,

ba, że się krol Achab, swoie uznaiąc i wyznaiąc grzechy, pod czas pokuty swoiey prawdziwie i doskonale przed Bogiem upokorzył, ktorą pokorą tyle wskorał, że Boga zagniewanego doznał na siebie łaskawego. Masz tedy niezawodny dowod, jak wiele pokuta, ktorey częścią iest spowiedź przed Bogiem waży, ktorą po kora wydoskonaliła

134. Pokora zaś prawdziwa na tym zawisła, żebyś się miał za grzesznika, i nigdy nie sądził się być lepszym nad inszych; owszem myśl o sobie, żeś kruk między gołąbkami, wilk między owieczkami, zły między dobremi, naygorszy między złemi, i bies między ludźmi. Takie myśli pokorne przeszkodzą ci do onych myśli, ktoremi byś inszych poniżał, a siebie nad inszych wynosił, iako on dumny Faryzeusz: *Nie iestem iako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, iako i ten Celnik* [k] owszem cię do tego pobudzą, iż o sobie rozumieć będziesz, żeś nie godzień wspoyrzeć w Niebo, ani żeby cię ziemia dłużey nosiła: a takie myśli uczynią cię w oczach Boskich sprawiedliwym, iako mowi Swięty Chryzostom, że

po-

ponieważ grzesznikami iesteśmy. o tym rosmyślaiąc, czym iesteśmy, sprawiedliwemi się staiemy. [l] Widzisz, iako ci przy spowiedzi pokora iest potrzebna, bez ktorey ani grzechow odpuszczenia, ani usprawiedliwienia, nie otrzymasz. Wiedząc o tym Job, od samego Boga chwalony, do takiey udawał się spowiedzi, ktora nam po dziś dzień iest w niemałym podziwieniu dla wielkiey pokory iego, albowiem sam, tak o sobie świadczy: *Jeżelim i w ten czas, kiedym niechcący zgrzyszył, moy grzech zataił: nie zląkłem się liczney rzeszy, żebym przed nią wyznać niemiał* (m) To, co mowi o sobie, że nie chcący grzeszył, wyraża nie zupełną uwagę, albo pierwsze do grzechu poruszenia, ktore pospolicie nie bywaią zupełnie dobrowolne: aldo pierwsze myśli około materyi pod grzech podpadaiącey.: a to wszystko na siebie wyraźnie nie przed Kapłanem iednym, ale przed wielkim ludzi zgromadzeniem wyznawał. Nad tą Joba spowiedzią zadziwiwszy się Swięty Grzegorz W tak mowi: *Niech się ten mąż widzi, komu chce, w cnotach swoich wielki: mnie zapewne widzi się i w grzechach swoich wysoki. Niech się w nim dziwuią, kto-*

ktorzy chcą, nad całością sprawiedliwości, i nad piersiami łaskawości: ia nie mniey dziwuię się nad naypokornieyszą iego grzechow spowiedzią, iak nad tylą wysokiemi cnot iego czynami. Te, te są prawdziwey pokory świadectwa, i swoię nieprawość uznać, i uznaną głosem spowiedzi wyznać. (n) Z tych słow Wielkiego w Kościele Bożym Doktora masz nauki mocniey potwierdzenie, że prawdziwa pokora na tym zawisła, żebyś się grzesznikiem być uznał, i takim się nie tylko przed kapłanem, ale i przed ludzmi wyznał, nie przestrzegaiąc prywaty swoiey, ktora zgoła zawsze z pychy iakowey pochodzi, ale nabycia doskonałey pokory, ktorą zawsze Bog łaskawie respektuie i wielce poważa, i wysokim w Niebie mieyscem obdarza, serdecznie pragnąc.

135. Taką pokorę miał ieden, iako pisze, *Climacus gradu* 4. ktory łotrostwo porzuciwszy, chciał w pewnym Klasztorze zostać Zakonnikiem. Opat nieodmawiaiąc tego, kazał mu przez dni 7. ustawy Klasztoru tego uważać; po ktorych zawoławszy go do siebie, pytał, ieźli mu się zostawać z nim podobało; poznawszy, iż chciał, ieszcze go pytał, co nieprzystoynego i złe-

go

go na świecie zrobił. Jak tedy szczerze swoie grzechy wyznał, znowu Opat, probuiąc go, rzekł: chcę, ábyś to przed wszystkiemi Zakonnikami opowiedział. Co on, prawdziwie grzechy swoie nienawidząc, i swoim pogardzaiąc zawstydzeniem, zapewne tak uczynić przyrzekł; i owszem, ieśli chcesz, do Opata rzekł, i w pośrzod Alexandryi miasta opowiem wszystko. Opat tedy zwoławszy do Kościoła w Niedzielę wszystkich 230. parafianow, po skończoney Ewangelii, kazał owego bez oskarżenia winnego przyprowadzić, ktorego w włosiennicę ubranego, głowę prochem posypaną, á ręce w tył związane maiącego, Bracia Zakonni ciągnęli, i zwolna bili. Widząc to ludzie, á nie wiedząc, co się stało, wszyscy podziwieniem napełnieni płakali, i lamentowali. A gdy się ku drzwiom Kościelnym zbliżał, wielkim na niego Swięty Opat zawołał głosem: stoy, álbowiem do tey świątyni wniść nie iesteś godzien. Zadziwił się tenże winny nad tym Pasterza głosem, bo mu się zdało, że nie człowieka, ále grzmotu głos, iako potym zeznał, usłyszał, ktorym tak był przerażony, że twarzą ná ziemię padłszy, wszystek od strachu drżał, i podłogę obficie łzami po-
le-

lewał. W tym pozwolił mu ten przedziwny Lekarz, ktory uleczenia iego pragnął, i kſztałt zbawienia, i prawdziwey pokory wſzyſtkim ukazać ſzukał, áby ſwoie grzechy, ktore kiedy uczynił, przed wſzyſtkiemi wyznał. A on zacząwſzy ſię ſpowiadać, wſzyſtkie ſwoie grzechy nieſłychane, tak cieleſne według natury, i przeciw naturze, i i z nierozumnemi bydlęty, iako i w czaroſtwach, i zaboyſtwach popełnione z boiaźnią opowiedział. Tak wyſpowiadanego oſtrzyc, i między Zakonniki ſwoie policzyć Opat pozwolił. Nad taką Opata mądrością zadziwiwſzy ſię Klimak, ſpytał go w oſobności, dla iakiey przyczyny takie dziwowiſko wyprawił? á on odpowiadaiąc, rzekł; że go dwie przyczyny tak poſtąpić pobudziły, naprzod, żebym tego penitenta, mowi, tą teraźnieyſzą konfuzyą od przyſzłey wieczney uwolnił; co ſię i ſtało, albowiem nie wprzod powſtał z ziemi, Bracie Janie [to imię Klimaka było] aż wſzyſtkich grzechow odpuſzczenie otrzymał. I uwierz bez trudności temu; álbowiem ieden z tych Zakonnikow, ktorzy tam przytomni byli, do mnie poufałość maiący, widziałem, prawi, iakiegoś ſtraſznego, kartę zapiſaną i pioro trzymaiącego, i kiedy

ow

ow na ziemię upadły swoie wyznawał grzechy, ten piorem kartę gluzował, á potym i to z Psalmu powiedział: *Rzekłem: wyznam przeciwko mnie moię nieſprawiedliwość Panu, á ty odpuściłeś bezbożność grzechu moiego.* [o] Powtore tak uczyniłem dla tego, że mam niektorych takich, ktorzy się, urazy maiąc, nie spowiadali. Zaczym tych przykładem iego do spowiedzi pobudzać będę, bez ktorey żaden odpuszczenia grzechow nie dostąpi. Poty są słowa Klimaka wyżey wspomnionego. Masz tedy, moy Czytelniku, oczywisty z tey historyczney relacyi dowod, iak iest potrzebna przy żalu za grzechy ná spowiedzi pokora; albowiem pokorna spowiedź, tak iest przed Bogiem wieloważna, że i naywiększy grzesznik dla niey dostępuie nie tylko grzechow swoich odpuszczenia, ále i wieczney w piekle kary, na ktorą sobie zasłużył, darowania.

136. Niechże się tu oni penitenci pomiarkuią, iak źle czynią, ktorzy bez należytego upokorzenia i zawstydzenia zwykli ná spowiedziach swoie powiadać grzechy, iak iakie ucieszne historye, z wolnością ięzyka ná tym trybunale Sakramentalnym nieprzyzwoitą. Gniewaią się i dąsaią, kiedy im co spowiednik zgani, albo

ich

ich w czym upomni, albo grać w karty, choć na czas krotki zakaże, lub piekłem pogrozi, i mowią, że to rozumieią tak dobrze, álbo ieszcze lepiey, iak sam tego trybunału Sędzia; zaczym żadnego niepotrzebuia Dyrektora, áni bakałarza. Niech, mowię, tacy pomiarkuią się, i zważą dobrze, ieżeli co takie ich spowiedzi przed BOGIEM ważą; podobno tak wiele, iak owego biesa, ktory wyspowiadawszy się grzechow, gdy mu spowiednik tę naznaczył pokutę, áby się tak trzy razy na dzień modlił: *Panie Boże Stworzycielu moy odpuść mi, bom zgrzeszył przeciwko Tobie,* [p] ále on niechcąc się przed BOGIEM upokorzyć, niemożność tey pokuty opowiedziawszy, z oczu spowiednika zniknął. Ktory penitent pod czas spowiedzi ma wysokiego ducha, naśladuie przeklętego ducha, z ktorym odpuszczenia grzechow swoich nie dostąpi, á zatym w nieszczęśliwe z nim towarzystwo na wieki wstąpi.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Discite à me, quia mitis sum & humilis corde. *Matth:* 11. 29.

(b) Pænitentia calcat superbiam. *S. Chrysost: tom.* 5. *de pænit.*

(c)

(c) Cor contritū & humiliatum DEUS non despicies. *Psal:* 50. 18.

(d) Pænitentiâ ductus retulit 30. argenteos Principibus Sacerdotum, dicens: peccavi, tradens sangvinē justū. *Matth:* 27. 3.

(e) Non ferens ignominias subsecuturas, seipsum è vita subduxit. *Theoph. comm: in Matth. c.* 27.

(f) Sed neq; ut existimo, ad plenam perfectámq; humilitatis rationem sufficit, hominem despicere semetipsum, nisi idipsum ab aliis libenter patiatur. *S. Thom. à Villan: serm:* 1. *de S. Mart.*

(g) Agnovit siqvidem, & pænituit eum, ac confessus est: veniam autem ab eo, qui hanc dare poterat, non requisivit. *Euthym. in Matth:* 27. c. 67.

(h) Itaq; cùm audisset Achab sermones istos, scidit vestimenta sua, & operuit ciliciō carnē suā, jejunavitq; & dormivit in sacco, & ambulabat demisso capite. 3. *Reg:* 21. 27.

(i) Nonne vidisti humiliatū Achab coram me? Quia igitur humiliatus est mei causâ, non inducam malum in diebus ejus. *Ibid: v.* 28.

(k) Non sum sicut cæteri hominū, raptores, injusti, adulteri, sicut & iste publicanus. *Luc:* 18. 11.

(l) Nam, cùm simus peccatores, hoc nos esse, quod sumus, cogitantes, efficimur justi. *S. Chrysost: tom.* 5. *homil:* 38. *ad pop.*

(m) Quodsi, & cùm non sponte peccâssem, abscondi peccatum meum; non expavi turbam multitudinis, ut non enarrem coram eis. *Job.* 31. *apud* 70. *Lect.*

(n) Videatur vir iste cuilibet magnus in virtutibus suis: mihi certè sublimis apparet etiā in peccatis suis. Mirentur in eo, qui volunt, integritatē justitiæ, mirentur viscera pietatis: ego in eo non minùs admiror confessionem humillimā peccatorū, quàm tot sublimia gesta virtutum. Hæc, hæc sunt veræ humilitatis testimonia, & iniquitatem suam cognoscere, & cognitā voce confessionis aperire. *S. Greg: M. tom. I. l. 22. moral: c. 10.*

(o) Dixi: confitebor adversùm me in justitiā meā Domino, & tu remisisti impietatem peccati mei. *Psal: 31. 5.*

(p) Apud Lohner in Bibliot: man: v. Confess: §. V. n. 17.

NAUKA IV.

Spowiedź powinna być szczera.

137. POd imieniem szczerości, wiele ci tu, moy Czytelniku, przytoczę doskonałości, ktore do Sakramentalney spowiedzi należą. Nayprzod w tym powinna bydź szczera, żeby nie zażywać słow takich, ktorychby spowiednik nie zrozumiał: áni takich, ktore są oboiętne, i niepewność grzechu iakiego wyrażaią: áni takich, ktore mowę tylko zdobią, i koloryzuią, albo grzechy okrywaią, á nie od-

krywaią: ále takich słow zażywać trzeba, z ktorychby spowiednik osądzić mogł, ieżeli to, z czego się winnym daiesz, iest grzechem powszednim, czyli śmiertelnym, lub tylko iakąś niedoskonałością; dla tego Swięty Augustyn tak mowi: *Kiedy człowiek* na spowiedzi grzechy swoie szczerze *odkrywa, BOG ie zakrywa: á kiedy ie człowiek tai*, albo w bawełnę obwiia, *BOG ie obnaża.* (a) Gdybyś się kiedy umyślnie tak spowiadał, áby spowiednik grzechu twego śmiertelnego nie dosłyszał, álbo nie zrozumiał, spowiedź taka nie tylko byłáby nieszczera, ále i świętokradzka, bo to na iedno wychodzi, grzechu dobrze nie wyrazić, co i grzech zataić. I ta byłaby spowiedź nie szczera, gdybyś umyślnie grzechu iakiego śmiertelnego nie spowiadał się, to bowiem do ważności spowiedzi należy, wszystkie cięszkie opowiedzieć grzechy, o ktorych twoie sumnienie wie dobrze; ponieważ ten chory zdrowia nie odbiera, ktory śmiertelnych ran Lekarzowi swemu nie wyiawia; dla tego Swięty Augustyn upomina mowiąc: *Poznay Lekarza rękę, spowiaday się, niech pod czas spowiedzi wszystka ropa wypłynie* (b) Jeżeliś przed spowiedzią postanowił u siebie iakiego cięsz-
kie-

kiego nie spowiadać się grzechu, á potym ci go Spowiednik mądry wyciągnął z gęby, wiedz o tym, że twoia spowiedź taka nieszczera była; zaczym oskarżyć się masz przed nim o takim postanowieniu, iako o nowym grzechu, tak bowiem Swięty Augustyn uczy mowiąc: *Spowiaday się grzechow, ktore cię gryzą: odkryway te osobliwie, o ktorych wiesz, iż są osobliwe.* (c)

138. Dla tego źle uczynił Adam rodzaiu ludzkiego pierwszy Oyciec, że grzech osobliwy nagością okrył; álbowiem to przed Panem BOGIEM w Raiu wyznał, *że się dla tego przeląkł głosu iego, iż nagim był.* (d) Nic nie mowił o grzechu swoim, áni przed Stworcą swoim nie wyznał, iż iego przykazanie przestąpił, ále go niemądrze nagością okrył; swoię zaś nagość fartuszkiem z liścia figowego zrobionym zasłonił. (e) Oboie te sprawy Adama nie podobały się Panu BOGU: áni, że grzech swoy nagością okrył; áni, że nagość liściem zasłonił, zasłużoney censury nie uszedł; albowiem, iż grzechu swego, iak był powinien, przed BOGIEM nie wyznał, BOG mu go ná oczy wyrzucił, i nieiako z gęby mu go wyciągnął ten pierwszy i naymędrszy Spowiednik temi słowy: *Ktoś ci to powiedział, że*

nagi ieſteś, tylko żeś z drzewa, o ktorym przykazałem ci, żebyś nie iadł, iadłeś? (f) Że też nagotę ſwoię liściem figowym zaſłonił Adam, i to ſię Panu BOGU niepodobało; żeby tedy poznał, i o tym pamiętał, co takim grzechu ſwego zakrywaniem i nieſzczerą ſpowiedzią zaſłużył, śmiertelną BOG okrył go ſuknią (g) ktora że z bydlęcych ſkor była, to wyrażała, że go nieprawość przeſtępſtwa Boſkiego przykazania w przypadki śmiertelności wprawiła, ktorego chciwość Boſtwa deklarowanego od piekielnego węża nieporządnie uwiodła, i nieſzczęśliwie zawiodła. (h) Ty tedy Czytelniku, wiedziawſzy o tym, co Swięty Ambroży naucza, że ten tylko ieſt nagi, ktorego wina cięſzka na ſumnieniu obnażyła (h*) ieżeli cię grzech iaki śmiertelny z piękney na duſzy ſukienki obnażył, takiey nagości nie zakryway żadnym ſłow dobieranych liściem, áni inſzym twoiey ſzpetności grzechowey nie zaſłaniay pozorem; albowiem ſzczera ſpowiedź, dobrze twoię nagotę okryie, i wſzyſtkie plamy twoich defektow zmyie. (i)

139. Jeſt i tych penitentow nieſzczera ſpowiedz, ktorzy do Spowiednika mowią, żeby ich o grzechach pytał. Pytać ſię o grze-

grzechach, nie ieſt urząd Spowiednika, ále powinność ſamego penitenta, ktory wprzod, niżeli do niego z wyznaniem grzechow ſwoich przyſtąpi, ſiebie ſamego pytać powinien, iako Piſmo Swięte przykazuie mowiąc: *Przed ſądem pytay ſamego ſiebie* [k] to ieſt, niżeli do ſądu, czyli na ſąd łaſkawy, gdzie prezyduie ſpowiednik, przyſtąpiſz, pytay ſamego ſiebie nie podchlebnie, ále należycie, oſtro, ſurowo, przez pilne ſumnienia twego roztrząſanie, (l) á tak dopiero; co ci ſumnienie odpowie, iakeś wiele i cięſzko myślą, ſłowem, uczynkiem, i opuſzczeniem nagrzeſzył, opowieſz; i iakeś ſię ſprawował, na tym ſądzie *pokaż konwerſacyą twoię,* [m] nie przez sfałſzowaną, ále prawdziwie ſzczerą ſpowiedz [n] te opowiadaiąc grzechy za pewne, o ktorych wieſz zapewne, wątpliwe za wątpliwe, powſzednie za powſzednie, śmiertelne za śmiertelne, żadnego nie taiąc, ktoregoś ſię dopuścił, áni niewyznaiąc tego, ktorymeś nie zgrzeſzył. Jako tedy ſumnienia twego roztrząſanie do ciebie należy, tak i tego wſzyſtkiego, co ſię w nim znayduie złego, na ſpowiedzi wyznanie. *Za czym ty ſię ſpowiaday, ty wyiawiay: nie Kapłanowi ten urząd zlecay*, naucza Swięty

To-

Tomaſz Nowowieyſki. [o] Pożal ſię Boże, o czym z doświadczenia wiem, i tenże S. Biſkup narzeka niemało na to, że ſię Chrześcianie znayduią tacy, ktorzy w dyſkurſach o rzeczach światowych wielkiemi ſą mowcami, á do wyznania ſzczerego ſwoich grzechow ſą niemotami. [p] albowiem on wſtyd, ktory im do grzeſzenia przeſzkodzić miał, nierychło do nich powrociwſzy, tamuie im zażywania medycyny, zamykaiąc ich uſta do zwomitowania przy ſpowiedzi tey trucizny, ktorą ſię zarazili, niegodziwych zażywaiąc łakotek. Z czego śmierć ná duſzę naſtępuie, i onę na wieki zgubić gotowa. Taki wſtyd niech od każdego przepadnie, żeby duſza ná wieki nie przepadła (q) I ſłuſzna rzecz ieſt, áby ſię nie wſtydził żaden wyznać grzechow ná ſpowiedzi, ktory ſię ich dopuścić nie wſtydził. [r] Dla tego Swięty Chryzoſtom upomina, żebyśmy ſię grzechow ſpowiadać nikogo nie obawiali, ále ſię ſamego BOGA tylko, iak należy, lękali. (s) Tę boiaźń, z ktorą ludzie do Kapłana przyſtępuią, i nie ſzczerze grzechow ſię ſpowiadać zamyślaią, chcąc Swięty Auguſtyn z ich umyſłu oddalić, tak do każdego mowi: *Boiſz ſię ſpowiadać, ktory nie ſpowiadaiąc ſię, utaiony być nie możeſz;*

potę-

potępion będzieſz milczący, ktory mogłbyś ſię od potępienia *uwolnić wyſpowiadany* (t)

140. Nieſzczera też ieſt tych ſpowiedź, ktorzy wiele rzeczy do ſpowiedzi niepotrzebnych i nienależących przytaczaią, długą grzechow ſwoich opowiadaiąc hiſtoryą, ktore iednym ſłowem i drugim wyrazićby mogli; takich zaś okoliczności nie wyrażaią, ktore grzech z ſiebie cięſzki w cięższy, albo mały w większy, zamieniaią, álbo mu większości lub cięſzkości przyczyniaią, i trzebą też ſame okoliczności (zowią ſię u Theologow *circumſtantiæ ſpeciē peccati mutantes, aut illud aggravantes*) ná ſpowiedzi wyrazić, ná przykład: żeś ukradł rzeczy Kościelne, albo ubogiemu ſzoſtak: żeś nie zoſtawał w oſtatniey potrzebie tego, coś wziął, álbo gwałtem wydarł komu: żeś długo cięſzką pracą w Niedzielę, álbo w święto robił &c. Takie i tym podobne okoliczności, że grzech zamieniaią w inſzy, álbo mu ciężaru przydaią, trzeba ie na ſpowiedzi wyrażać; nie czyniżli tego, ſpowiedź twoia ieſt nie dobra, bo ieſt niewierna i nieſzczera.

141. Kiedy też ná ſpowiedzi grzech ieden i drugi powiedziawſzy, potym mowiſz, żeś poſty zachował, Mſzą świętą zawſze

ſłu-

ſłuchał; nikomu nic nie ukradł, áni żadnego nie oſzukał, ſpowiedź twoia nie ieſt ſzczera, iak być powinna, bo na ſpowiedzi nie chwalić ſię z dobrych uczynkow, ále ſię oſkarżać z złych ſpraw, ſłow, i myśli trzeba; dla tego przeſtrzega cię Piſmo Swięte mowiąc: *Nie uſprawiedliwiay ſię przed BOGIEM; On bowiem ieſt poznawacz ſerca.* [u] I lubo ná mieyſcu Boſkim zoſtaiący Kapłan, przed ktorym ſię ſpowiadaſz, twego nie poznaie ſerca, ty iednak przed nim grzechy twoie tak, iak BOG wie o nich, wyznać powinieneś; zaczym kiedy dobre uczynki twoie na ſpowiedzi opowiadaſz, nieoſkarżaſz ſię, ále ſię przed nim wraz i przed BOGIEM uſprawiedliwiaſz: co twoię ſpowiedź ſkażoną czyni dla upodobania, ktore maſz w ſobie z tych dobrych uczynkow; albo dla chwalby, ktorey chceſz u ſpowiednika nabyć; chyba żeby cię w tym wielka przed ludźmi i BOGIEM exkuzowała proſtota.

142. Jeſzcze i tych ſpowiedź bywa nie ſzczera, ktorzy, żeby ſię ſpodobali Panu lub Pani ſwoiey, álbo żeby ſię pokazali bydz nabożnemi, álbo żeby reſpekt u ſwoich Maiſtrow lub dozorcow znaleźli, uczęſzczaią do ſpowiedzi. Taka intencya lubo nie znoſi ważności ſpowiedzi, ieżeli ma należyty

żal

żal zá grzechy, kazi ią iednak powszednim prożney chwały, estymy, łaski ludzkiey pragnienia grzechem; álbowiem nie ná inszy koniec Sákrament pokuty, ktorey istotną częścią iest spowiedź, postanowił Chrystus, tylko na otrzymanie odpuszczenia grzechow. Zaczym temu, ktory ma wolą uczynić spowiedź, z tą trzeba onę czynić intencyą, żeby grzechow swoich odpuszczenia dostąpił.

143. Ná ostatek, spowiedź tych iest wielce nieszczera, ktorzy swoie grzechy bronią, i exkuzuią. Przeciw każdemu, co się tak spowiada, święty Augustyn powstaie, temi strofuiąc go słowy: *Ty grzechow stał ś się twoich obronicielem; iakże BOG twoim będzie wybawicielem? żeby On tedy był wybawicielem, ty bądz oskarżycielem.* (w) I tak być powinno, żeby się ná spowiedzi oskarżał każdy, ktory iakim BOGA obraził grzechem. Kto do spowiedniczego sądu przystępuie, trzy funkcye sądowe ná siebie przyimuie, winnego, aktora, i świadka. Jeżeli każdey nie odprawi należycie, nic nie waży wszystko. A ktora nie iest rzecz, przewinienia bronić. Swiadek powinien szczerze prawdę zeznać. Winny przywiedzony nie ma *campum* do obrony. Zkonwin-

winkowało cię, penitencie, sumnienie włąſne, á ty grzechow broniſz? świadczyſz, á ſprawy twoie koloryzuieſz? Aktor ſobie pozew daieſz, á zá ſobą patronizuieſz? Tak przewrotnym ſpoſobem nie pozbywaſz grzechow, ále ich więcey nabywaſz. Słuchay o tym Swiętego Grzegorza W. tak mowiącego: *Są niektorzy, co nie tylko nie opłakuią, co czynią złego, ále też chwalić, i bronić nie przeſtaią. I doprawdy, kiedy ſię wina broni, pomnaża ſię. Przeciwko temu Eklezyaſtyk mowi dobrze: Zgrzeſzyłeś? nie przydaway że znowu. Grzech bowiem do grzechu przydaie, ktory i złe ſprawy broni; i oney nocy ſamey nie zoſtawuie, ktory do ciemności winy ſwoiey patronizacye obrony przydaie.* (x) Wątpiſz o tym, że ciemności do ciemności przyczyniaſz, kiedy do grzechow twoich obronę ich ná ſpowiedzi przyſadzaſz? Posłuchay Swiętego Auguſtyna, ktory one słowa Pſalmu 138. *Ciemności nie zaćmią ſię od ciebie*, tak obiaśnia mowiąc: *Ty tedy nie chciey ćmić ciemności twoich, á BOG ich nie ćmi, ále bardziey oświeca. Boże moy, oświeć ciemności moie. Ktorzyż to ćmią ciemności ſwoie? Wſzakże ludzie źli, ludzie przewrotni, kiedy grzeſzą, ciemnościami ſą; kiedy ſię grzechow ſwoich nie ſpowiadaią, á do tego ieſzcze ich i bronią, ci ſwo-*

ię ciemności ćmią. Jeżeliś tedy zgrzeſzył, w ciemnościach ieſteś; ále ſpowiadaiąc ſię ciemności twoich, zaſłużyſz oświecenie ciemności twoich, broniąc zaś ciemności twoich, zaćmiſz ſię ciemnościami twemi. Kiedyż to wynidzieſz z ciemności podwoynych, ktoryś w poiedynczych pracował? [y] Widziſz, co to ná ſiebie ſprowadzaſz, ktory za grzechami twoiemi, broniąc ich na ſpowiedzi, i exkuzuiąc, lekomyślnie patronizuieſz! Maſz ſię grzechu zawſtydzić, i dekretować go u ſiebie, nie bronić, nie wymawiać, áni koloryzować; albowiem zawſtydzenie umnieyſza winy, á bronienie przymnaża. [z] Doſyć ci złego ieden grzech narobi, albowiem BOGA do gniewu na ciebie poruſzy. Pomyślże ſobie, iak większego nabawiſz ſię gniewu Boſkiego, kiedy broniąc grzechu, do grzechu iednego, przyczyniſz drugiego. Waruy ſię tego każdy, żebyś miał kiedy na ſpowiedzi grzechow twoich ſtać ſię pátronem, gdyż z urzędu twego powinieneś być żwawym ná nie Aktorem, i świadkiem, á nie tylko ná nie, ále i ná ſiebie, á bardziey ná ſiebie iak ná nie, álbowiem gdybyś ty niechciał grzeſzyć, grzechowby twoich nie było.

144. Nadewſzyſtko [zaczynam mowić przydłużey z Auguſtynem Swiętym] mamy

ſię

ſię uſilnie ſtarać o to, żebyśmy nie grzeſzyli, i żadney poufałości áni przyiaźni z grzechem, iako z wężem, nie uczynili, ponieważ iadowitym ukąſzeniem grzeſzącego gubi; áni co takiego ieſt, żeby z nim przyiaźń uczynić. Jeżeli zaś álbo ſłábego przemoże, álbo nieoſtrożnego podeydzie, álbo zachwyci błądzącego, álbo w błędy idącego oſzuka, niech ſię duſza nie leni ſpowiadać, áni iey wymowki ſzukać nie trzebá, ále ſiebie ma oſkarżać; bo i dla tego modlił ſię Dawid w Pſalmie: *Nie nachylay ſerca mego do ſłow złości ná wymowki grzechow.* [aa] Do grzechu cię kto namawia? nie zezwalay. Jeźli zaś ieſt wyperſwadowany, niechże nie będzie exkuzowany, ále raczey oſkarżony; gdyż tenże penitent Krol modli ſię do BOGA w Pſalmie: *Odwroć twarz twoię od grzechow moich.* [bb] Odwraca tedy BOG twarz ſwoię, od grzechow ſpowiadaiącego ſię i ſiebie oſkarżaiącego, i Boſkiey pomocy i miłoſierdzia żebrzącego: odwraca, mowię, twarz BOG od grzechow iego, nie odwracaiąc iey od niego, o co w inſzym Pſalmie tak BOGA proſi: *Nie odwracay twarzy twoiey odemnie.* Ze zaś grzech nie ma być nieukarany, niechże będzie od ciebie ukarany,
że-

żebyś ty zań nie był ſkarany. W trybunaſe myśli twoiey poſtąp przeciw ſobie, i ſiebie winnego ſtaw przed ſiebie. Nie ſtawiay ſiebie za ſobą, żeby cię BOG nie ſtawił przed ſobą. Dla tego Dawid mowi: *Ja uznaię nieprawość moię, i grzech moy ieſt zawſze przeciw mnie.* (dd) Ciebie tedy grzech niech ma karzyciela, żebyś ty znalazł BOGA obronicieła. Mow, iam to uczynił. *Ja rzekłem: Panie zmiłuy ſię nademną, uzdrow duſzę moię, bom zgrzeſzył tobie.* [ee] *Ja,* mowi Krol Dawid, *rzekłem.* Ja nie ſzukam wymowki grzechu, kto ze mnie zgrzeſzył, albo kto mnie zgrzeſzyć pobudził. Nie mowię, Fortuna to zrobiła. Nie mowię, *fatum* tak chciało. Na oſtatku nie mowię, diabeł to ſporządził; bo i diabeł ma moc do namowy, w reſzcie i poſtraſzyć, cięſzkie także, ieźli mu będzie pozwolono, przykrości uczynić. O cnotę Pana BOGA proſić trzeba, żeby nas powabności nie uchwyciły, albo cięſzkie przypadki nie złamały. Niech raczy przeciw powabom, i pogrożkom nieprzyiaciela darować dwie cnoty, wſtrzymanie, i wytrzymanie: wſtrzymać lubieżności, żeby nas ſzczęśliwości nie uchwyciły: wytrzymać poſtrachy, aby nas przeciwności nie złamały, albowiem

ná-

napiſano ieſt: *Biada tym, ktorzy utracili wytrzymanie.* (ff) Zaczym oſkarżyć nikogo nie ſzukay, żebyś takiego nie znalazł oſkarżyciela, od ktorego nie mogłbyś ſię obronić; bo i ſam nieprzyiaciel naſz diabeł, kiedy kto ſkarzy na niego, cieſzy ſię z tego; i wcale chce tego, żebyś ſię na niego ſkarżył; chce, żeby od ciebie, iaką tylko chceſz, odebrał kalumnią, byleś ty utracił ſpowiedź i kommunią. Przeciw chytrości iego woła Dawid: *Ja rzekłem.* Panie, bez przyczyny zaſadza na mnie nieprzyiaciel zdrady: iego chytrości znam; chwyta ięzyk moy, chce żebym rzekł: diabeł to zrobił. Takiemi tedy chytrościami zwodzi duſze, i od lekarſtwa ſpowiedzi odwodzi, namawiaiąc ich, żeby ſię wymawiali, á inſzych oſkarżali. Poty ſens ſłow Auguſtyna S. (gg)

145. Z tey nauki, iako z czyſtego zrzodła, czerpay tę zbawienney przeſtrogi ochłodę, że bies tych oſzukuie, ktorym to wyperſwaduie, żeby pod czaś ſpowiedzi grzechy ſwoie na niego zwalali, a tak zbawiennego ſpowiedzi ſkutku nie odebrawſzy, z nim wieczne potepienie otrzymali. Ty nie naśladuy takich, ktorzy ſłu-

cha-

chaiąc biesa, na niego, albo na kogo inszego swoie winy składaią; bo spowiedź taka iest ladaiaka; a ieźli nie ma i za ten grzech prawdziwego żalu, iest nieważna, bo wcale niedoskonała i nieszczera. Takim, co grzechy swoie na spowiedzi bronią i exkuzuią surowszym Pana BOGA sadem grozi Swięty Grzegorz W. mowiąc: *Wina, ktorąśmy popełnili, niech będzie sama, żeby nas, kiedy ią chwalemy, i broniemy w oczach naszego Sędziego tym więcey nie przycisnęła.* (hh) Z tey dosyć obszernie daney nauki, może każdy poznać, że, ile ze mnie, iest zniesiona grzechow wymowka na spowiedziach; do ciebie, moy Czytelniku i penitencie, należeć będzie, aby nastąpiło siebie samego szczere oskarżenie, żeby cię nie potkało wieczne potępienie. (ii)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Quando homo detegit, Deus tegit, cùm homo celat, Deus nudat. *S. Aug. sup. Psal. apud Lohner v. Confes.* §. 3.

(b) Agnosce medici manū, confitere, exeat in confessione, & defluat omnis sanies. *S. Aug. in Psal. 60.*

(c)

(c) Confitere, quæ te remordent, flagitia: detege specialiter, quæ scis specialia. *S. Aug. l. 2. de visit infir c. 5.*

(d) Vocem tuā audivi in paradiso, & timui eò, quod nudus essem. *Genes. 3. 10.*

(e) Consuerunt folia ficûs, & fecerunt sibi perizomata. *Jbid v. 7.*

(f) Quis enim iudicavit tibi, quòd nudus esses, nisi quòd ex ligno, de quo præceperam tibi, nè comederes, comedisti? *Genes. 3. 11.*

(g) Fecit quoq; Dominus Deus Adæ & uxori ejus tunicas pelliceas, & induit eos. *Jbid. v. 21.*

(h) De pellibus animaliū Mortuorum in signū suæ mortalitatis. *Liran. hic.*

(h*) Non enim est nudus, nisi quem culpā nudaverit. *S. Ambr. tom. 1. l. de Joseph. c. 5.*

(i) Tu nè fæditatem, quam incurristi, vestias; nuditatem, ut induaris, expone. *Anton. à Dei Matre in Ape Libani tom. 1. fol. 205.*

(k) Ante judicium interroga teipsum. *Ecli. 18. 20.*

(l) Per diligentem conscientiæ discussionem. *Liran. ibi.*

(m) Ostende conversationem tuam. *Ecli. 18. 21.*

(n) Per nudam & apertam confessionem. *Liran ibi.*

(o) Tu confitere, tu revela, non Sacerdoti hoc munus committas. *S. Thom. à Villan. ser. Dom. 4. Quadrag.*

(p) Sunt pleriq; in rebus fæcularibus diser-

tissi-

tiſſimi, ad ſola confitenda peccata muti. *Idem ibid.*

(q) Pereat pudor, nè pereat anima. *Tertull. apud Mazot. tract. 6. diſput. de Pœnit. q. 4. c. 1. n. 14.*

(r) Neq; erubeſcat pænitere, qui non erubuit peccare. *S. Bruno Aſtens. Epiſc. ſigniens. expos. in Num. 6.*

(s) In peccatis, quæ commiſimus, confitendis neminem vereamur. Deũ duntaxat, ùt decet, formidemus. *S. Chriſoſt. homil. 13. in Joan.*

(t) Times confiteri, qui non confitendo, eſſe non potes occultus; damnaberis tacitus, qui poſſes liberari confeſſus *S. Aug. in Pſal. 66.*

(u) Non te juſtifices ante Deum, quoniã agnitor cordis ipſe eſt. *Eccli. 7. 5.*

(w) Tu factus es peccati tui deſenſor, quomodo erit Deus liberator? Ut ergo ſit ille liberator, eſto tu accuſator. *S. Aug. tom. 8. in Pſal. 68.*

(x) Sunt nonnulli, qui non ſolùm nequaquã deflent, quod faciunt, ſed etiam laudare, & deſendere, non deſinunt. Et nimirũ, dũ deſenditur culpa, geminatur. Contra quod rectè in Ecclleſiaſtico dicitur: Peccâſti, non adjicias iterum. Peccatum quippe peccato adjicit, qui malè geſta etiã deſendit, & noctem illã ſolitariã non relinquit, qui culpæ ſuæ tenebris etiam patrocinia deſenſionis adjungit. *S. Greg. M. in Job. c. 3.*

(y) Tenebræ non obtenebrabuntur à te. Tu ergo noli tenebrare tenebras tuas, & Deus illas, non tenebrat, ſed magìs illuminat. Deus meus illumina tenebras meas. Qui autem tenebrant tenebras ſuas? Homines mali, homines perverſi, cùm peccant, utiq; tenebræ ſunt: dum non confitentur peccata ſua, ſed inſuper defendunt, hi tenebrant tenebras ſuas Si ergo peccâſti, in tenebris es; ſed confitendo tenebas tuas, mereberis illuminari tenebras tuas: defendendo autem tenebras tuas, tenebraberis tenebris tuis. Et quando evades a duplicibus tenebris, qui in ſimplicibus laborabas? *S. Aug. in Pſal.* 138.

(z) Erubeſcere debemus, & condemnare peccatū non defendere; qvoniā pudore culpa minuitur, defenſione cumulatur *S. Ambr. l.* 2. *de Cain & Abel.*

(aa) Non declines cor meū in verba malitiæ, ad excuſandas excuſationes in peccatis. *Pſal.* 140. 4.

(bb) Averte faciem tuam à peccatis meis. *Pſal.* 50. 10.

(cc) Nè avertas faciem tuam à me. *Pſal.* 26. 9.

(dd) Quoniam iniquitatē meā ego cognoſco, & peccatū meū contra me eſt ſemper. *Pſal.* 50. 4.

(ee) Ego dixi: Domine miſerere mei, ſana animam, quia peccavi tibi. *Pſal.* 40 4.

(ff) Væ his, qui perdiderunt ſuſtinentiam. *Eccli.* 2. 16.

(gg) Non pigeat animā confiteri, nec quærere excuſationē, ſed ſui accuſationē. Pecca-

catũ quiſq; ſvadet tibi? Ante omnia recuſetur. Sed perſvaſũ eſt? non excuſetur, ſed accuſetur. Avertit ergo Deus faciem ſuã à peccatis confitentis, & ſeipſũ accuſantis, Deiq; auxiliũ & miſericordiã deprecantis: avertit enim faciẽ ſuã à peccatis ejus, non avertendo ab ipſo. Quia impunitũ non debet eſſe peccatũ, puniatur à te, nè puniaris pro illo. Jn tribunali mentis tuæ aſcende contra te, & reũ te conſtitue ante te. Noli te ponere poſt te, nè Deus te ponat ante ſe. Te ergo habeat punitorẽ, ut tu Dominũ Deũ invenias defenſorem ... Neminẽ ergo quæras accuſare, nè accuſatorẽ invenias à quo te non poſſis defendere. Nam & ipſe inimicus noſter diabolus, quando accuſatur, gaudet, vult omnino, ut accuſes illũ, vult, ut ipſe à te ferat, qualem volueris criminationem, cùm tu perdas confeſſionẽ. His ergo verſutiis ſeducit animas, & à medicina confeſſionis avertit, perſvadens eis, ut ſe excuſent, & quærant, quos accuſent. *S. Aug. in Pſal.* 50. *ſerm.* 3. *inter ſermones novos* 40. *Pariſ. impres.*

(hh) Culpa, quam fecimus, ſola remaneat; nè dum laudatur, & defenditur, in conſpectu nos noſtri Judicis multipliciùs adſtringat. *S. Greg. M. in Job, c.* 3.

(ii) Ecce ablata eſt excuſatio, adſit accuſatio, nè inveniat damnatio. *S. Aug. proximè cit. loc.*

NAUKA V.

O żalu za grzechy do Spowiedzi potrzebnym.

146. DWoiaki żal za grzechy przy Sakramencie pokuty może usprawiedliwić grzesznika, bo z takiego, ktory był godzien piekła, do łaski Boskiey przyiętego może uczynić dziedzicem nieba. Jeden z takich żalow iest niedoskonały, że się brzydzi grzechem nie z pobudki miłości Boskiey, ale inszey cnoty moralney, i zowie się taki żal *Przyskrucha* (*attritio*) Tego żalu pobudki bywaią, trzy: brzydkość grzechu, piekła boiaźń, i utrata Nieba. Brzydkość grzechu iest owa niepoczciwość, ktorą ma grzech w sobie względem Boskiego prawa zakazuiącego, i względem cnoty, przeciw ktorey się grzeszy. Znayduie się także w każdym grzechu rzeczywista brzydkość, obrazy Boskiey, nieuszanowania, niewdzięczności, nieposłuszeństwa, zuchwałości, ktore dla tego zowią się też pobudkami pospolitemi. Jest także osobliwa i własna w każdym grzechu brzydkość respektem prze-

ci-

ciwności ośobliwey uczciwości cnoty, i dla tego zowie śię pobudką ośobliwą. Pochodząca z ktorey tych wyrażonych pobudek *przyskrucha* powinna być nadprzyrodzona, tak żeby iey pobudka światłem wiary uznana była, iako własność moralney cnoty podwyższaiącey ludzi do nadprzyrodzonego ſtanu; á tak znatchnienia Ducha Swiętego *przyskrucha* ma być uczyniona. Boiaźń piekła może bydź pobudką brzydzenia śię grzechem śmiertelnym na uwarowanie śię mąk wiecznych, wieczney z Bogiem nieprzyiaźni, wiecznego z czartami towarzyſtwa &c. Także boiaźń może być pobudką brzydzenia śię grzechow powſzednich na uwarowanie śię mąk czyścowych, gryzienia ſumnienia, trwogi, ſkrupułow, oſchłości ducha &c. Y lubo ta *przyskrucha* ieſt ſłużebnicza, ieſt iednak dobra, ponieważ ruguie do grzeſzenia wolą, i zezwolenie do złego zakazanego tamuie Kiedy zaś kto żałuie za grzech dla boiaźni nieſławy, ukarania docześnego, choroby z niego pochodzącey, śmierci naturalney albo ſądowey &c. nie ieſt żal taki przyſkruchą, ale żalem przyrodzonym z pobudki naturalney pochodzącym; zaczym

też

też wewnętrzna do grzeſzenia wola z nim może być złączona, choć z tą kondycyą, gdyby nie było infamii, choroby, kary &c. Jeźli zaś kto żałuie za grzechy z boiaźni tychże kar doczeſnych, iako od BOGA, ktory ſię grzechow zemścić upewnił, pobudzić maiących, taki żal ieſt *przyskruchą*, albowiem takim ſpoſobem ieſt żalem i obrzydzeniem grzechu dla złego, ktore ma być od BOGA zeſłane; a zatym ogląda ſię na BOGA obrażonego, rozgniewanego, ſprawiedliwego, światłem wiary poznanego, iako ſupponuię. Niebo także, to ieſt, nadzieia otrzymania radości, i chwały niebieſkiey może być pobudką *przyskruchy*, czyli wyrzekania ſię grzechow śmiertelnych dla tego że dla nich utraca ſię żywot wieczny, roſkoſzy wieczne, prawo do chwały wieczney, także łaſka i przyiaźń z Bogiem &c. Może też być Niebo pobudką wyrzekania ſię powſzednich grzechow, ile że dla nich człowiek czyni ſię niegodnym wielu teraźnieyſzch łaſk, oſobliwey obrony Boſkiey, gorącości ducha, wyżſzey chwały, i przypadkowey radości w niebie &c. Z tey nauki to wnoſić trzeba, że przyſkruſzony (*attritus*) penitent, ktorąkolwiek z tych trzech pobudką ża-

łu-

łuie, wyrzeka ſię grzechu iako obrażenia Boſkiego, dla tego bowiem żałuie, że obraźił Bogą, od ktorego przebłaganego pokutą ſpodziewa ſię doſtąpić łaſki, i otrzymać Niebo; albo od zagniewanego boi ſię kary i potępienia do piekła, albo od Pana cnot nieładaiáką czerpa trwogę ſwoiey grzechowey brzydoty, i niezgadzania ſię z wolą iego. Taki tedy penitent za cel żalu ſwego ma dobroć Boſką, iako ſobie dobrą i pożyteczną: zatym z tey przyczyny żal taki ieſt niedoſkonały, bo ma przednieyſzy wzgląd na ſiebie, iak na BOGA; zaczym rożni ſie w tym od ſkruchy, ponieważ ta za (*obiectum*) cel żalu ſwego ma BOGA ſamego dla dobroci iego, nie oglądaiąc ſię ani na piękne Niebo, ani na ſtraſzne piekło, ani na brzydkie grzechowe błoto. Że ten żal za grzechy, lubo ieſt niedoſkonały, uſprawiedliwia grzeſznika pod czas Sakramentu pokuty, wątpić nie trzeba, bo tak Swięte Concilium Trydentſkie naucza. (a)

Drugi żal za grzechy, ktory przy Sakramencie pokuty uſprawiedliwia grzeſznika, zowie ſię *skrucha* (*contritio*) ktora na tym zawiſła, żeby penitent żałował za grzechy, i niemi ſię brzydził z ſamey

mey ſzczerey miłości BOGA, dla iego naywiękſzey miłości, ktora iako ieſt dla ſiebie godna, żeby ſzczerze ukochana była, tak ma być *obiectum* celem żalu penitenta, że Boga tak dobrego miłości naywiękſzey godnego ſwoiemi grzechami obraził. Gdybyś tedy, moy Czytelniku, za grzechy twoie żałował z pobudki iakiey cnoty, na przykład wdzięczności, żeś obraził BOGA, od ktoregoś ſtworzenia, odkupienia, do Wiary powołania, zachowania, i inne dobrodzieyſtwa odebrał, i odbierasz, nie byłby ten żal ſkruchą, albowiem nie miałbyś za cel dobroci BOGA, ale uczciwość wdzięczności, a zatym nie brzydziłbyś ſię grzechem, iak ieſt naybardziey obrzydliwſzy, ieſt bowiem obrzydliwſzy ile ſię opponuie BOGU, iak ile ieſt przeciwny wdzięczności cnocie. Zatym iedyna ſkruchy pobudka ieſt ſama Pana Boga dobroć w ſobie, tak że masz dla tego ſamego żałować, żeś Boga naywyżſze w ſobie dobro naywiękſzey miłości naygodnieyſze obraził, ktorego miałeś kochać dla niego ſamego, i iemu wiernie ſłużyć dla nieſkończonych doſkonałości iego, choćbyś żadnego dobrodzieyſtwa nie był odebrał, ani ſię iakiego mogł ſpodziewać od niego: a

taki

taki akt ieſt *skruchą przez miłość wydoskonaloną* (b) bo ma za cel ſwoy Boga ukochanego z ſiebie miłością ſprzyiania i dobrotliwości. Skrucha taka, ponieważ w ſobie doſkonałą BOGA miłość zawiera, tak ieſt dzielna, że nie tylko przy ſpowiedzi, ale i przed ſpowiedzią, nad to i procz ſpowiedzi uſprawiedliwia grzeſznika; tak bowiem Swięty Jan w liście ſwoim piſze: *każdy, ktory ſzczerze kocha BOGA, narodził się z BOGA.* (c) Zaś Chryſtus Pan tak mowi: *Kto mię kocha, będzie od mego Oyca kochany.* (d) Z ktorych słow uznać to mamy, że naſza miłość BOGA, czy będzie wielce, czyli mniey natężona, iednego zawſze ieſt gatunku, byle pochodziła z iedney pobudki dobroci Boſkiey, z ktorey to zawſze ma, że BOGA nadewſzyſtko ſzacownie kocha z całego ſerca: a dla tego zawſze doſtarcza na uſprawiedliwienie grzeſznika, według nauki Swię: Tomaſza Anielſkiego Doktora tak mowiącego: *Niech będzie iak chce mały żal, byle do skruchy należał, wszystkę zgładza winę.* (e) Także i to nie przeſzkadza do uſprawiedliwienia, kiedy kto do miłości BOGA przyłącza miłość ſiebie, w boiaźni piekła, albo w nadziei Nieba znayduiącą

się;

ſię; albowiem czy te pobudki przyſkruchy do BOGA miłości przyda, czyli nie, zawſze ſię to prawdzi, że ieſt prawdziwa i formalna miłość BOGA według ſiebie i nadewſzyſtko należycie, ile że ieſt pochodząca z pobudki miłości. Zaczym żeby uſprawiedliwiła nie ma potrzeby ſamą rzeczą wypychać inſzey pobudki od ſwego towarzyſtwa, lubo ſię z ſamey tylko pobudki miłości rodzi, żaden bowiem akt nadprzyrodzony nie ſprzeciwia ſię żadnemu doſkonałey miłości aktowi, ponieważ wſzyſtkie pochodzą z natchnienia Pana BOGA, ktory że ieſt w ſobie miłością, nie może ſię ſamemu ſobie ſprzeciwiać. Tę naukę potwierdzam ci z Piſma Swiętego ktore o przyſkruſze z boiaźni piekła pochodzącey mowi, że *boiaźń BOGA iest początkiem kochania iego.* (f) Taki tedy miłości BOGA początek z przyſkruchy pochodzący wyſtarcza na uſprawiedliwienie grzeſznika, gdyż przynaymniey takiego aktu przy Sakramencie pokuty wyciąga od penitentow. Swięte Concilium Trydentſkie (g) albowiem taką nadprzyrodzoną przyſkruchą zaczynaią kochać BOGA, iako im dobrego; a tak przez tęż ſamę ziednawſzy ſobie łaſkę uſprawiedliwienia

nia w Sakramencie pokuty, dyſponuią ſię do kochania napotym BOGA, iako w ſobie dobrego, to ieſt, formalną kochania miłością.

147. Po daney o ſkruſze i przyſkruſze, iako o dwoch partykularnych żalach, nauce, teraz mowić będę w powſzechności o żalu, iaki mieć powinni, ktorzy do Sakramentu pokuty przyſtępuią; żal bowiem za grzechy taką ieſt pokuty częścią, że ta bez niego ieſt trupem, iak człowiek bez duſzy. Ten co ieſt, Concilium Trydentſkie naucza, mowiąc, *że ieſt ſerdeczny żal, i brzydzenie ſię grzechu popełnionego z poſtanowieniem nie grzeſzyć napotym.* (h) Z tych ſłow to wnoſić trzeba, że żal za grzechy powinien być prawdziwy i formalny; á nie doſyć na tym, że ſię znayduie w miłości BOGA nadewſzyſtko, albowiem chociaſz przez miłość uſprawiedliwia ſię grzeſznik procz Sakramentu pokuty, iednak bez żalu formalnego przez miłość nie może być pokuty Sakrament ſprawiony. Toż ſamo trzeba mowić o ſpowiedzi tego, ktory tylko powſzednie bez żalu formalnego wyznaie grzechy; albowiem taki nie tylkoby nie odprawił Sakramentu pokuty, ále i grzeſzyłby śmiertelnie; bo chociaſz grzechy powſze-

wſzednie ſą lekką ſpowiedzi materyą, iednak daremnie czynić [*fruſtrare*] Sakrament, ieſt grzech ciężki. Ani też żal rozumiany, zdany, że ci ſię przywidziało iżeś go miał, á w ſamey rzeczy nie było go, nie doſtarcza do Sakramentu pokuty; bo taka ſpowiedź lubo nie ieſt świętokradzka, iednak wierzenie czyli rozumienie dobre [*bona fides*] nie może dać tego doſtarczenia, ktore z poſtanowienia Chryſtuſowego żal ſprawuie w Sakramencie pokuty. A tym więcey nie doſtarcza ow żal ſłowny, kiedy kto na ſpowiedzi mowi uſty, że za grzechy żałuie, albowiem z nauki Swiętego Concilium Trydentſkiego, żal powinien być ſerdeczny, to ieſt, że penitent ma ubolewać na ſercu, iż grzechami, choćby iednym tylko, BOGA ważył ſię obrazić. I nie tylko żal taki ſerdeczny mieć penitent powinien, ále też wraz i grzechu popełnionego obrzydzenie, albowiem że i tego, i tamtego od penitentow Swięte Concilium Trydentſkie wyciąga, tak żal iako i brzydzenie ſię grzechu ieſt potrzebne do ważności Sakramentu pokuty. Oboie tak ci obiaśniam. Zal i brzydzenie ſię, ſą akty nienawiści, żal ieſt ſmutek przytomne złe nienawidzący; brzydzenie

nie się iest odwoływanie nienawidzące prze-
szłego złego, iako przedtym popełnionego:
to oboie należy do żalu za grzechy, tak że-
by penitent smucił się przez żal dla grzechu
popełnionego, ile iest złe iakieś ztąd przy-
tomnei nimieysze, iż się niegdyś zgrzeszyło;
iako też, iż się niegdyś dobrze uczyniło, iest
iakieś dobro przytomne, dla ktorego mo-
żna się cieszyć zawsze i weselić. Wraz tak-
że penitent przez obrzydzenie odwoływa
grzech, tak, iż chce, żeby go nie był popeł-
nił, i skutecznieby przeszkodził, gdyby w
takich zostawał okolicznościach, w ktorych-
by do wypełnienia iego drogę zatamować
mogł. Dla tego Swięci w Niebie, ktorzy
ná świecie tym żyiąc zgrzeszyli, maią
grzechow swoich obrzydliwość, ále za nie
żalu żadnego nie maią, bo do niego iuż
nie są sposobni, będąc radości, roskoszy, i
wesela pełni. Przeciwnie zaś w piekle po-
tępieni ludzie maią żal, i wielki żal, iako
świadczy Pismo S. (i) ale nie maią obrzy-
dzenia, ponieważ iuż więcey nie mogą od-
wołać grzechu, áni kruszyć się ná sercu.
Zaczym áby się penitent kruszył, oboie
mieć powinien, czyli dla tego, że do o-
brzydzenia przystępuie żal iako własność;
czyli że żal przynosi obrzydzenie; czyli że
w tym

w tym życiu doczeſnym nie możem w ſobie wzbudzić żalu, żeby ſię nie miało do niego przyłączyć obrzydzenie, iako i obrzydzenia w ſobie nie możem wzniecić, żebyśmy wraz i żalu niewzniecili. Co gdy tak ieſt, może być ważnie ten penitent rozgrzeſzony, ktory maiąc żal prawdziwy zá grzechy, niemi ſię nie brzydzi wyraźnie; albowiem doſyć ieſt do ważności ſpowiedzi, brzydzić ſię niemi wewnętrznie, to ieſt, myślą i ſercem, i onych ſię w prawdziwym żalu wyrzekać.

148. Z tey nauki niechże ſię oni ludzie w tył obeyrzą na ſpowiedzi ſwoie, ktorzy po nich do ſwoich powrocili grzechow. Co to za żal był za grzechy, ktore znowu ukochali? Jakie to grzechu obrzydzenie było, ktory znowu popełnili? Oczywiście takie iako pſa, ktory to, czego ſię obżarł, zwomitowawſzy, znowu do ſwego womitu powraca. *Sicut canis, qui revertitur ad vomitum ſuum, ſic imprudens, qui iterat ſtultitiam ſuam. Prov. 36. v. 11.* Zaczym tacy powinni ſpowiedzi takie, i życie ladaiakie należycie poprawić; albowiem áni ſpowiedzi ich ſpowiedzią Sakramentalną nie były, áni oni penitentami prawdziwemi nie byli, iako do każdego takiego Swięty Au-

gu-

guſtyn mowi: *Jeżeli penitentem ieſteś, żałuieſz; ieżeli nie żałuieſz, penitentem nie ieſteś. Jeżli tedy żałuieſz, czemuż czyniſz, coś źle uczynił? Jeżli ci żal, żeś uczynił, nie czyńże znowu. Jeżli ieſzcze uczyniſz, zapewne penitentem nie ieſteś.* [k] bo wiedzieć powinieneś, *że nic nie czyni prawdziwey pokuty, tylko nienawiść grzechu, i miłość BOGA; kiedy tak pokutuieſz, żeć to na ſercu ſmakuie gorzko, co ci przedtym w życiu do guſtu przypadło.* (l) Ktorym tedy po ſpowiedzi znowu ſmakuie grzech iaki, ktory im na ſpowiedzi był gorzkim, iak być powinno, oczywiſta prawda, iż tacy nie maią obrzydzenia grzechu, áni miłości BOGA, á zatym, áni prawdziwey pokuty, iak ſię należało, nie czynili, áni czynią.

149. *O żalu za grzechy* ieſzcze wiedzieć trzeba, że w Sakramencie pokuty ma pochodzić z wiary, i z nadziei; albowiem że żal do tego Sakramentu potrzebny powinien być nadprzyrodzony, á takim być nie może bez wiary (m) idzie zatym, iako uczy Tomaſz Swięty że ma pochodzić z wiary: *Pokutę poprzedza akt wiary, bo przyſtępuiący do BOGA powinien wierzyć.* (n) Są ſłowa Doktora Anielſkiego złączone z nauką Pawła Swiętego. Z nadzie-

ią

ią także odpuszczenia grzechow ten Sakrament pokuty sprawować trzeba; albowiem na cożbyś grzechow się spowiadał, gdybyś nadziei nie miał, że cię z nich Kapłan rozgrzeszyć może? Do przyskruchy święte Concilium Trydentskie wyciąga nadziei od penitenta; i słusznie, gdyż rzecz iest niezawodna, że bez niey stać się nie może skrucha; to bowiem być nie może, áby ludzka wola w ninieyszym stanie do miłości doskonałey, iaką iest skrucha, powstała, ieźli iey nadzieia nadprzyrodzona wprzod nie podniesie. Zaczym tak wiara, iako i nadzieia (*Saltèm virtualis*) do Sakramentu pokuty iest potrzebna.

150. Zal do ważności Sakramentu pokuty powinien mieć pięć iakowości: (*qualitates*) naprzod żeby wolny był, to iest, żeby z woli dobrey pochodził; iako bowiem człowiek dobrowolnie od BOGA odstąpił przez grzechy, tak też ma dobrowolnie powrocić do BOGA przez żal za grzechy. Powtore ma być skuteczny; ta skuteczność iego na tym zawisła, żeby wolą do grzeszenia rugował. Zaś dla tego zowie się skuteczny, że iak długo trwa, z nim się złączyć nie może do grzechu wola, zá ktory penitent żałuie. Taki żal dostarcza, choć w

sa-

ſamey tylko woli grzechow ſię ſkutecznie wyrzekaiącey zoſtaie; i ieſt cale duchowny. áni go w ciele twoim nie czuieſz, gdyż nie ieſt uczynkiem appetytu czuynego, chociaſz czaſem płacz, lament, ubolewanie &c. z niego i z nim wraz pochodzi. Powinien iednak ſpowiednikowi być wiadomy przez iaki znak powierzchowny, żeby mogł rozgrzeſzyć ważnie; tak bowiem żal iſtotną ſtaie ſię częścią Sakramentu pokuty, ktory ieſt znakiem pod zmyſły podpadaiącym. Po trzecie żal zá grzechy ma być powſzechny, żeby ſię ná wſzyſtkie śmiertelne grzechy rościągał, ktore maſz ná ſumnieniu twoim ieſzcze nie odpuſzczone, ponieważ ieden grzech śmiertelny bez drugiego śmiertelnego nie bywa odpuſzczony, ieżeli ſkutecznie zá wſzyſtkie nie żałuieſz. Jednakże nie trzeba ci zá każdy żałować, ále doſyć, żebyś zá wſzyſtkie iednym żalu aktem żałował. Z tym wſzyſtkim, gdybyś ſię mądrze obawiał, ieżeli ieſzcze i inſzych grzechow nie maſz, procz tych, o ktorych na ſumnieniu wieſz, powinieneś i za te żałować; to ieſt, tak za wiadome, iako i za niewiadome; á to dla tego, żebyś Sakramentu pokuty nie wyſtawił ná niebeſpieczeń-

F ſtwo

ſtwo utracenia ſkutku iego. Ta zaś náuka inaczey ſię ma rozumieć o powſzednich grzechach; możeſz bowiem godziwie i ważnie Sakrament pokuty odprawić, choćbyś za wſzyſtkie nie żałował, ktore maſz ná ſumnieniu, i onych ſię ſpowiadaſz: albowiem że powinności nie maſz małych ſię ſpowiadać grzechow, i może ieden bez drugiego przez kapłańſkie rozgrzeſzenie być odpuſzczony; idzie zatym, że możeſz być rozgrzeſzony z iednych, za ktore żałuieſz, á nie z drugich, za ktore nie żałuieſz, chociaſz ſię ich ſpowiadaſz. Lepiey iednak ſobie poradziſz, kiedy ſię grzechow tych powſzednich, za ktore nie żałuieſz, ſpowiadać nie będzieſz, ile że procz ſpowiedzi możeſz one zgładzić aktem ſkruchy, modlitwą BOGA przepraſzaiącą, poſtami, miłoſiernemi uczynkami, wodą święconą, odpuſtami, umartwieniem iakim, albo zadaną ſobie pokutą. Kto zaś tego rozſądku nie ma, że nie umie brodawek od wrzodow rozeznać, małych, mowię, od wielkich grzechow, niech ſię wſzyſtkich, ktore tylko wie ná ſumnieniu ſwoim, ſpowiada, i zá wſzyſtkie żałuie, żeby ſnadz grzech iaki cięſzki maiąc u ſiebie zá mały, i zań nie żałuiąc, z winy ſwoiey nie uczynił świę-

świętokradzkiey ſpowiedzi. Po czwarte, żal zá grzechy ma bydz uczciwy, to ieſt, ma pochodzić z pobudki uczciwey, iakaby nie była, gdybyś żałował, na przykład zá piiańſtwo, żeś niemogł twego nieprzyiaciela zabić, ktorego, będąc trzeźwy, miałeś wolą z tego świata zgładzić; ta bowiem pobudka do żalu ieſt niepoczciwa: álbo gdybyś żałował, żeś ſię z piiańſtwa bolu głowy, lub inſzey iakiey choroby nábawił; bo taka pobudka ieſt oboſtronna (*indifferens*) álbo żeś ſię nabawił nieſławy, infamii &c. bo taka pobudka ieſt ludzka: albo że piiańſtwo nie przyſtoi ná uczciwego człowieka: álbowiem chociaſz ta pobudka ieſt uczciwa (*motivum honeſtum*) ieſt iednak naturalna; zaś do żalu w Sakramencie pokuty powinna być pobudka uczciwa nadprzyrodzona, o ktorey teraz ci powiem. Piąta (*qualitas*) iakowość żalu za grzechy ma być nadprzyrodzona, bo naucza o nim Concilium Trydentſkie *ſeſſ* 14. *can:* 4. że ieſt darem i nadchnieniem Ducha S. Wtedy zaś ten żal ieſt iſtotnie nadprzyrodzony, kiedy pochodzi z ktorey tych czterech pobudek; to ieſt, álbo z dobroci Boſkiey: álbo z brzydkości grzechu; álbo z boiaźni piekielney kary, álbo z nadziei Niebieſkiey zapłaty.

Te iednak pobudki nie światłem natury, ále światłem wiary nadprzyrodzoney maią być uznane, ktora koniecznie iest potrzebna istotnie (*essentialiter*) do tego żalu, iako początek nadprzyrodzony do niego się wlewaiący. I tak, gdybyś za grzechy twoie żałował z pobudki dobroci Boskiey, z światła natury poznaney, ten żal byłby naturalny, i niedostarczaiący do Sakramentu pokuty; bywa zaś nadprzyrodzony, kiedy z teyże pobudki uznaney przez wiarę pochodzi: tak się też dzieie, kiedy żałuiesz z pobudki brzydkości grzechu iako przeciwney rozumowi naturalnemu; álbowiem taki żal iest naturalny, i do spowiedzi nie ważny; bywa zaś nadprzyrodzony, kiedy z teyże pobudki przez wiarę uznaney żałuiesz, że, naprzykład, grzech ciężki utraca łaskę Boską, że człowieka niegodnym czyni członkiem Chrystusa Pana &c. Podobnie o inszych dwoch pobudkach rozumieć trzeba, i starania dokładać, żeby nadprzyrodzone były, to iest, żebyś za grzechy żałował, wierząc, że BOG niepokutuiących piekłem karze, á usprawiedliwionym płaci Niebem.

151. Kiedy zaś trzeba żal czynić za grzechy, iedni Teologowie nauczaią, że

przed ſpowiedzią; drudzy, że po wyznaniu grzechow przed Kapłanem. Jakoż i taki ieſt zwyczay Spowiedników, że ſię nie przed, ále po ſpowiedzi pytaią penitentow, ieżeli za grzechy ſwoie żałuią. Czego też *Rituale Romanum* po nich wyciąga, żeby po ſpowiedzi zakończoney ſtarali ſię penitentow ſwoich do żalu za grzechy przyprowadzić. (o) Możeſz tedy przed ſpowiedzią, czyli po ſpowiedzi akt żalu za grzechy uczynić. Lepiey iednak uczynić go przed ſpowiedzią, bo tak przyſpoſobiſz ſię lepiey do ſpowiedzi, do ktorey z żalem przyſtąpić należy; trzeba go iednak powtorzyć znowu po wyznaniu grzechow, żeby cię ſpowiednik uznał być godnym rozgrzeſzenia; chyba, żeby on iakim ſpoſobem wiedział, żeś iuż przed ſpowiedzią akt żalu za grzechy uczynił. Kiedy zaś dopiero po wyznaniu grzechow twoich żałuieſz zá nie, uczynże tę intencyą przed ſpowiedzią, że ſię chceſz ſpowiadać grzechow, ábyś ich doſtąpił rozgrzeſzenia, bo przez to ſpowiedź ſtaie ſię częścią Sakramentu pokuty, i rożni ſię od hiſtorycznego powiadania: do tego trzeba ci żal przed Kapłańſkim rozgrzeſzeniem uczynić; bo gdybyś pod czas ſamego rozgrzeſzenia żałował, podał-
bys

byś z ftrony twoiey Sakrament pokuty na niebefpieczeńftwo dáremności [*fruſtrationis*] á gdybyś dopiero po fkończoney od fpowiednika abfolucyi za grzechy żałował, nie byłaby taka fpowiedz ważna, ani byś grzechow twoich nie odebrał rozgrzefzenia, bo Kapłańfka abfolucya padłaby ná ciebie zoftaiącego bez żalu, ktory ieft effencyalną Sakramentu pokuty częścią, á zatym fwoiegoby w tobie fkutku nieuczyniła. Pamiętay także o tym, kiedy przed fpowiedzią za grzechy żałuiefz, żebyś ten żal do fpowiedzi ordynował, to ieft, że tych grzechow, za ktore przed fpowiedzią żałuiefz, fpowiadać fię chcefz; albowiem bez takiey intencyi żal ten niebyłby Sakramentalny, boby fię od ciebie do fpowiedzi nie referował, nie zanofił, aleby tylko z pokuty cnoty pochodził.

152. Tę wielce potrzebną o żalu za grzechy dawfzy naukę, teraz cię, moy Czytelniku, do tego zachęcam, żebyś zawfze przy fpowiedzi akt żalu dofkonałego czynił, ktory że fię fkruchą zowie, krufzyć fię na fercu potrzeba, to ieft, żeby ci tego ferdecznie żal było, żeś fię P. BOGA nadewfzyftko naylepfzego obrazić ważył, ktoregoś nad fiebie famego, nad życie fwoie

wła-

własne, y nad wszystko insze dobro miłością natężoną był kochać powinien. Żeś tedy grzesząc nie miłował Pana BOGA twego, opłakuy złą wolą twoię, żeś się dobrowolnie przeciwko wyraźney woli iego czynić ważył. Jeźli złych postępkow twoich opłakiwać nie będziesz, zleczenia duszy twoiey nie nabędziesz, tak bowiem Swięty Grzegorz mowi: *Kto się grzechow spowiada, á nie opłakuie ich; iedno to iest, iak gdyby kto rany Lekarzowi pokazał, á leczenia ich nie chciał.* (p) Jeżeli ci od żalu serdecznego wyciśnione łzy wypłyną z oczu, będziesz miał dowod skruchy. Atoli dosyć będzie na tym żalu, z ktorego, sercem grzechy twoie opłakiwać będziesz. Do takich łez serdecznych Swięty Fulgenty zachęca wszystkich słowy: *Nie przestawaymy spraw naszych polewać łzami, ktore bardziey sercem niż oczami wylewać trzeba.* (q) Ktory grzesznik teraz nie płacze serdecznie, nie smuci się serdecznie, nie kruszy się serdecznie, że się ważył BOGA Naywyższe dobro grzechami obrazić, ten zawczasu samego siebie z Nieba kwitować może, albowiem rozkoszy i radości Jego uczestnikiem nigdy nie będzie. [r] Zaczym każdy, ktory kiedy śmiertelnym grzechem Pana BOGA obra-

ził.

ził, niech się do ſerdecznego płaczu, do zbawiennego lamentu, i do narzekania ná ſiebie ſamego zábiera; bo ſię to bardzo dobrze dzieie, kiedy grzeſzny człowiek prowadzi gorzkie życie w pokucie, żeby wieczney gorzkości, lamentu i narzekania nie doznał w Boſkiey zemście. (s)

153. Chceżli wiedzieć, iak dobrze z takim ſię dzieie, ktory grzechy ſwoie ſerdecznie opłakuie; zrozumieſz łatwo i prętko, ieżli ſobie Przedwieczney Prawdy one słowa przypomniſz: *Błogosławieni, ktorzy ſię ſmucą, albowiem oni pocieſzeni będą.* (t) W tych słowach obiecuie Chryſtus ſmętnym wielkie pociechy wieczney ukontentowanie; ále nie iakokolwiek, ani z lada przyczyny ſmutkiem napełnieni trwałą ná wieki pociechę odbiorą, *nie o oſierocenia, albo zelżywości, lub o iakie ſzkody ſmucącym ſię, ále dawne grzechy opłákuiącym, i dla zbrodni, ktoremi ſię na ſumnieniu ſzpeciemy, znędznionym, ta ſię pilna w Niebie gotuie konſolacya.* (u) Chceźli tedy ná wieki bez odmiany błogosławionym i pocieſzonym zostać, niechże cię do ſmutku i płaczu ſerdecznego za grzechy inſza nie przywodzi pobudka, tylko ſama Pana BOGA miłość, albowiem z całego ſerca kochać go powinie-

nieneś, że on ieſt Stworzycielem twoim, Odkupicielem twoim. Panem twoim, Opiekunem twoim, Zachowywacielem twoim, i nieuſtaiącym Dobrodzieiem twoim, á nadewſzyſtko, że ieſt kochaiącym i łaſkawym Oycem twoim. Jakoż, ieźliś prawdziwy Chrześcianin, z tym ſię w codzienney modlitwie oświadczaſz, mowiąc do niego: *Oycze naſz, ktoryś ieſt w Niebieſiech.* Rzuć ieno teraz iedno dobrey uwagi oko ná Páná BOGA, iak on ieſt dobry i iak łaſkawy, że cię bez żadney zaſługi twoiey na ſwoy obraz i podobieńſtwo ſtworzył. Rzuć też drugie należytey reflexyi oko na ſiebie ſamego, iak to ieſt wielka złość twoia, i iak to ieſt bezecna, á prawie okrutna niewdzięczność, Oyca takiego obrazić, i przeciwko woli iego ważyć ſię co czynić! (w) To zważywſzy dobrze, i ſwoię złość, śmiałość, zuchwałość, i nieprawość uznawſzy, wzbudź ſerce ſwoie do takiego, lub iemu podobnego affektu: O Boże moy, i moy nayłaſkawſzy Oycze! zkądże ci to, żeś mi do tego czaſu przepuſzczał, i grzechy moie tak łaſkawie i cierpliwie znoſił? O iak wielu potępionych od ciebie iuż w piekle gore, ktorzy nie tak wiele, iako ia, nagrzeſzeli! Nie ieſt to co inſzego, tylko

ko dowod twoiey ku mnie Oycowſkiey miłości! zaczym uznaię, i przed całym Niebem i światem wyznaię, żeś nieſkończenie godzien ieſt nadewſzyſtko bydź ukochany odemnie. Dla tego żałuię z całego ſerca za wſzyſtkie grzechy moie, z iedynie ſzczerey miłości dla twoiey dobroci, żem Ciebie nayłaſkawſzego Oyca, i naywyżſze dobro moie, niemi kiedyżkolwiek, i iakożkolwiek obraził: mam też mocne przedſiewzięcie, nigdy Cię dobrowolnie by naymnieyſzym grzechem na potym nie obrazić. To iakie ma być, żeby ważna przed BOGIEM ſpowiedź była, informuie cię naſtępuiąca Nauka.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, ET SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Attritio, quæ ex turpitudine peccati, vel ex gehennæ & pænarum metu concipitur, ſi voluntatem peccandi excludat cum ſpe veniæ . . . quamvis ſine Sacramento pænitentiæ per ſe ad juſtificationē perducere peccatorē nequeat, tamen eum ad Dei gratiam in Sacramento pænitentiæ impetrandam diſponere. *Concil. Trid. ſeſſ.* 14. *c.* 4.

(b) Contritio charitate perfecta. *Ibid.*

(c) Omnis, qui diligit, ex Deo natus eſt. 1. *Joan.* 4. 6.

(d) Qui diligit me, diligetur à Patre meo. *Joan.* 14. 21.

(e)

(e) Quicunq; parvus sit dolor, dummodo ad contritionis rationē sufficiat, omnem delet culpam. *S. Thom. in* 4. *d.* 17. *q.* 2.

(f) Timor Dei initium dilectionis ejus. *Eccli* 25. 16.

(g) Actum, quo Deū tanquā omnis justitiæ fontē diligere incipiamus. *Concil. Trid. Sess.* 6. *c.* 6.

(h) Est animi dolor, & detestatio de peccato commisso, cum proposito non peccandi de cætero. *Id. sess.* 24. *c.* 4.

(i) Pænitentiā agentes, & præ angustia spiritûs gementes. *Sap.* 5. 3.

(k) Si pænitens es, pænitet te; si non pænitet, pœnitens non es. Si ergo pænitet, cur facis, quod malè fecisti? Si fecisse pænitet, noli facere; si adhuc facies, certè non es pænitens. *S. Aug. homil* 40. *apud Kwiatk. in Collect. Ascet fol.* 210.

(l) Pænitentiā certam non facit, nisi odiū peccati, & amor Dei; quando sic pænites, ut tibi amarū sapiat in animo, quod ante dulce fuit in vita. *S. Aug. ser* 7. *de temp.*

(m) Sinè fide impossibile est placere Deo. *Hebr.* 11. 6.

(n) Motū pænitentiæ præcedit actus fidei, quia accedentem ad Deum oportet credere. *S. Thom. in* 4. *dist.* 14. *q.* 1. *a.* 2.

(o) Demum audita confessione curent inducere ad dolorem. *Rit Rom. de Sacram. pœnit.* §. 12.

(p) Qui peccata confitetur, & non deflet, perinde est, ac si quis medico vulnera dete-

ge-

geret, & curam nollet. S. Greg. M. apud Mich. Schmitz. Dom. 2. post Epiph.

(q) Non desinamus semina nostra lacrymis irrigare, quæ magis corde sunt fundendæ quam corpore. S. Fulgen. ep. 4. ad Probam. c. 5.

(r) Qui nunc à mœrore compunctionis alienus est, tunc particeps ad lætitiā consolationis non est. S. Greg. M. tom. 1. l. 6. moral. c. 10.

(s) Mentem formemus ad lamenta. Vita nostra ad tempus amarescat in pænitentia, nè æternam amaritudinē sentiat in vindicta. Id. to. 2. hom. 2. in Ev.

(t) Beati qui lugent, quoniā ipsi consolabuntur. Matth. 5. 5.

(u) Non orbitates, aut contumelias, aut damna mærentibus, sed peccata vetera fletibus, & criminum, quibus obsordescimus, conscientiā ærumnosis hæc sedula in cælo consolatio præparatur. S. Hilar. com. in Matt.

(w) Talem Patrem offendere, contra voluntatem ejus aliquid committere, quàm est crudele! S. Aug. lib. de vera & falsa pænit.

NAUKA VI.

O Przedsięwzięciu niegrzeszenia do Spowiedzi p[o]trzebnym.

154. ZNayduie się nie mało takich, ktorzy są tego zdania, że byle się swoich spowiadali grzechow, odpuszczenia

nia ich doſtąpią, chociaſz znowu do nich powrocić wolą maią. Ktorzy tak ſądzą, i czynią, wielce ſię zawodzą, álbowiem nie każde przedſięwzięcie ieſt ná ſpowiedzi ważne do otrzymania grzechow odpuſzczenia. Poſtanowienie więcey nie grzeſzyć, ieſt iſtotną żalu za grzechy częścią; zaczym, ieżeliś miał prawdziwy żal za grzechy, miałeś też prawdziwe przedſiewzięcie wſzyſtkich ſię ná potym wyſtrzegać grzechow. Jeźliś zaś gębą tylko za grzechy na ſpowiedzi żałował, twoie także poſtanowienie ſłowne tylko było, á zatym przed BOGIEM, Ktory ſię ſzczerego żalu upomina, żadney wagi nie miało. I bądz pewny tego, moy Czytelniku, że kto tak ná ſpowiedzi żałuiąc, znowu do grzechow powrocił, z temiż grzechámi od spowiednika odſzedł, z ktoremi do niego przyſzedł, á zatym odpuſzczenia ich nie odebrał, tak bowiem wyraźnie Piſmo Swięte mowi: *Kto grzechy ſwoie okrywa, nie bedzie* ná drogę zbawienną *prowadzony; kto zaś ſpowiadać ſię ich będzie, i one zoſtawi, miłoſierdzie otrzyma.* [a] A zoſtawiłże grzechy ten przy ſpowiedzi, ktory ſię po ſpowiedzi do nich wrocił? Oczywiſta prawda, że ich nie zoſtawił, od ſiebie nie oddalił, áni ná ſpo-

wie-

wiedzi nie porzucił; zaczym też nie zawodna prawda, że Boſkiego miłoſierdzia w odpuſzczeniu grzechow ſwoich nie doſtąpił. Taki ktory ieſt, do wilka podobny ieſt, ktory ſię z appetytem dobrym na kradzieſz udawſzy, bieży ku trzodzie owiec: ále od nieoſpałego paſiciela poſtrzeżony, i pſami żwawemi odpędzony, do ſwoiey poſpieſza iamy; w ktorey zoſtaiąc, przemienił że ſię w iakiego baranka niewinnego? Bynaymniey; iaką był, taką ieſt beſtyą drapieżną; bo iaką miał przedtym, taką ma i potym żądzą do ſwoich wrocić ſię zamyſłow. Podobny ſtan penitentow ieſt opłakany, ktorzy że ſię do ſwoich niecnot po ſpowiedzi wracaią, w iedney sforze czyli ſkorze z wilkiem zoſtaią, żadnego też niegodni miłoſierdzia; álbowiem tacy nie penitentami, ále raczey ſą naśmiewcami, bo ſamą rzeczą, chociaſz nie ſłowy, żartuią z BOGA. Dla tego S. Auguſtyn tak woła: *Penitenci* [*ieżeli iednak ieſteście penitentami, á nie naśmiewcami*] *odmieńcie życie, i z BOGIEM ſię poiednayc̃ie.* (b) Zeście tedy i po ſpowiedzi waſzego życia złego nie zamienieli w Chrześciańſkie życie, pokazaliście tym ſamym, żeście z BOGA żartowali. Zebyście to uznali być prawdą, co piſzę, wa-

ſze-

ſzego rozſądku rzetelnie żądam: powiedzcie mi, proſzę, gdybyście widzieli, że iaki chłop Senatorowi policzek wyciął, á potym do nog iego upadłſzy, żałował tego, i o odpuſzczenie tey winy proſił; ktore odebrawſzy, powtornie mu policzek wyciął, i znowu do nog mu padłſzy, o darowanie tey ſwoiey zuchwałości proſił; ktore drugi raz od niego odebrawſzy, po trzeci, czwarty, i dzieſiąty raz bił w gebę tegoż Senatora, á zawſze po każdym uderzeniu żałował, przepraſzał, i że iuż tego czynić nie będzie, obiecywał, i przyrzekał. Gdybyście, mowię, patrzali ná to widowiſko, cobyście wy o tym człowieku ſądzili? Czyby kto z was mogł to mowić, że ten grubian prawdziwie za każdą tę tak niegodziwą akcyą żałował, i ſzczerą tego więcey nie czynić miał wolą? Raczey wſzyſcy iednobyście zdanie mieli ze mną, że ten człowiek raz, drugi i dzieſiąty odebrawſzy odpuſzczenie tey winy od Senatora, nie do prawdy żałował, ále ſobie z niego żartował. Niechże to podobieńſtwo na ſiebie ci penitenci obrocą, ktorzy na ſpowiedziach mowią, iż zá ſwoie grzechy żáłuią, i więcey nie grzeſzyć obiecuią; znowu iednak po ſpowiedziach toż ſamo, álbo i co gorſzego czy-
nią;

nią; á oczywiście uznać muſzą, iż áni żal ich za grzechy, áni przedſięwzięcie poprawy życia na ſpowiedziach nie było praw; dziwe i ſzczere, ale zmyślone i fałſzywe- á zatym nie penitentami prawdziwemi, iakiemi być powinni, ále oczywiſtemi ſtali ſię BOGA náśmiewcami; tak bowiem Swięty Grzegorz naucza, że kto za grzechy iedne żałuie, tak iż ſię i drugich dopuſzcza, ten álbo zmyśla pokutę, álbo iey czynić nie umie. [c] Taka zaś ſpowiedź ieżeli co waży przed BOGIEM, każdy z ſłow Swiętego Auguſtyna tak mowiącego pozna: *Wielu zawſze mowią, iż grzeſznikami ſą; kontentuie ich iednak znowu grzeſzyć. Wyznanie to ieſt, nie poprawienie: oſkarżaią duſzę, nie uzdrawiaią: opowiada ſię obraza, nie zgładza---- Ta ieſt prawdziwa pokuta, kiedy ſię kto nawraca tak, że do grzechow nie powraca: kiedy kto za nie tak żałuie, że ich nigdy nie powtarza.* (d)

155 To wſzyſtko ná przedſięwzięciu zawiſło, ktore ieżeli ſtateczne i mocne penitent uczyni, to ieſt, ieżeli będzie miał wolą ſzczerą i nieprzełamaną więcey BOGA nie obrażać, dotrzyma danego iemu ná ſpowiedzi ſłowa, i żadna go na ſtronę grzechową nie przeciągnie przygoda. Tego dokaże

że każdy, kto śię mocno, iak powinien, na ſpowiedzi zawziął na grzechy, albowiem tu przypominam znowu, com w przeſzłey naace z Auguſtyna Swiętego powiedział, że niezawodney pokuty dowodem ieſt nienawiść grzechu, i kochanie Boga (e) Dla czego ſię to powiedz mi, proſzę, na ſpowiedzi moy penitencie pięścią w pierſi biiesz? O to kiedyś mocno umyślił z grzechami rozbrat uczynić, znak daiesz, że wſzyſtkie z twego ſerca grzechy wybiiasz, i precz od ſiebie tak wypędzasz, że masz ſzczerą i mocną wolą nigdy ich do ſiebie nie przypuścić. Kiedy zaś takiey woli na ſpowiedzi nie masz, wiedz o tym, że biiąc ſię w pierſi, przybiiasz twoie grzechy do ſerca twego; zaczym i po ſpowiedzi w tobie ſię zoſtały. Trzeba ci tedy koniecznie mieć w nienawiści grzechy, a nie tylko dwa, albo trzy, lub dzieſięć, ale wſzyſtkie, z Dawidem ſzczerze mowiąc: *Wſzyſtkę nieprawoſci drogę w nienawiſci miałem* (f) W czym Boga ſamego naśladować trzeba; on bowiem tak wſzyſtkie nienawidzi grzechy, że ani iednego nie approbuie, ani pozwala. Taką na grzechy nienawiścią peni-

nitent zapalony, bez wątpienia mocne, prawdziwe, ſkuteczne, i powſzechne przedſiewzięcie uczyni, żadnego nie dopuścić ſię grzechu; nawet i przedtym ukochane, trzeba mieć potym w iak naywiękſzym obrzydzeniu.

156. Spoyrzyi ieno, moy Czytelniku, na wſzyſtkich tych Swiętych, ktorzy przez pokutę otrzymali Niebo, a doydziesz tego niezawodnie, że do dawnych nie powrocili grzechow, i więcey nie grzeszyć mocne uczynili przedſięwzięcie. Wſzakże wiesz o krolu Dawidzie, że cudzołoſtwo i zaboyſtwo popełnił. Wiesz także o Maryi Magdalenie, że publiczną była, w mieście Jerozolimſkim grzeſznicą. Ktoż nie wie z prawowiernych o Swiętym Piotrze, iż ſię po trzy kroć zaprzał Chryſtusa Pana? Swięty Paweł Apoſtoł ſam o ſobie napiſał, że bluźniercą był, i prześladowcą Kościoła Chryſtuſowego. Swięty Auguſtyn ſam o ſobie w Xięgach ſwoich wyznał, że wprzod ſtworzenie nie ſtworcę kochał. Ci wſzyſcy wielkiemi byli grzeſznikami; ale że chwyciwſzy ſię raz ſzczerze pokuty, mocno u ſiebie poſtanowili więcey niegrzeſzyć; żaden z nich do przeſzłych nie powrocił grzechow, ani Krol

Da-

Dawid do cudzołoſtwa, ani Magdalena do światowości, ani Piotr do zaprzenia ſię Chryſtusa, ani Paweł do bluźnienia, ani Auguſtyn do niegodziwego kreatur kochania. A czemuż to tak mocne przedſięwzięcie uczynili do przeſzłych nie wracać ſię grzechow, ani do iakich inſzych udać ſię nieprawości? Bo raz zbrzydziwſzy ſię grzechami, mieli ie w nienawiści takiey, że ich ani do ſerca ſwego nie przypuſzczali. Taki też był ow ſyn marnotrawny, ktory część ſwoię ſubſtancyi od Oyca przez importunią odebrawſzy, tak ią, luſztykuiąc z metreſami, utracił, że ſię aż za świniarka urządził; na ktorey ſłużbie tak mu głod mocno dokuczył, że co świnie iadały, i on ſię tąż potrawą poſilać pragnął. Uznawſzy ſtan ſwoy tak biedny i nieſzczęśliwy, w ktorey go zbytkowania i cieleſne grzechy wprawiły, umyślił do ſwego powrocić Oyca, i ſwoię winę przed nim wyznać. Co gdy ſamym uczynił ſkutkiem, od Oyca do łaſki przyięty, tak ſtatkował, że nigdy napotym do hultaiſkiego życia ſwego nie powrocił, ani w niczym przeciwko woli Oycowſkiey niewykroczył. Czemu? bo raz zbrzydziwſzy ſobie zbytki i niegodziwe akcye

G2 ſwo-

ſwoie, zapalony na przeſzłe grzechy nienawiścią, mocno w ſercu ſwoim poſtanowił odmianę życia złego uczynić, ktorą też tak doſkonale uczynił, że nie tylko do dawnych nieprawości ſwoich nie powrocił, ale i żadnych inſzych dopuſzczać ſię nie myślił. Podobnie grzeſznik każdy, uprzedzony wzbudzaiącą łaſką Boſką uczynić, i z nieſzczęśliwego ſtanu ſwego do przyiaźni Boſkiey powſtać może, byleby ſobie wſzyſtkie grzechy zbrzydził, i onych ſię ſzczerze w ſercu ſwoim wyrzekłſzy, nienawiścią ich zapalony, miał mocną i nieprzełamaną wolą wſzyſtkich ſię na potym tak wyſtrzegać, że choćby miał być w piec ogniſty od tyrana iakiego z trzema Babilońſkiemi pacholęty wrzucony, albo z Eleazarem na śmierć iaką okrutną prowadzony, albo z niewinnym Jozefem do więzienia wtrąconym, zginąćby raczey wolał, iak ſię grzechu iakiego dopuścić. Zważ ieno tych ludzi, ktorzy ſię czego dokazać zawzięli, iakie trudy, prace, i niebeśpieczeńſtwa podeymuią, żeby ſwoie przedſięwzięcia wykonali, i wprzod zamyſłow ſwoich nie odſtępuią, poki ich do ſkutku nie przywiodą. Od takich wzor możesz brać na twoie zbawienie,

kto-

ktorzy skuteczną maią wolą do wykonania co złego na swoie potępienie, i choćbyś do grzechu ktorego, tak był przyzwyczaiony, żebyś się od niego wstrzymać nie mogł, boć to tak nie ieden mowi: zaweźmiy się ieno koniecznie na to, żebyś się i w ten czas od niego wstrzymał kiedy chęci, pokusy i pobudki będziesz miał do niego; á doznasz nieomylnie sam na sobie, że się utrzymasz od popełnienia iego.

157. Probę tego i dowod stawiam ci przed oczy w żołnierzu iednym, ktory pod czas obleżenia sławnego Miasta Ostendy, tak był do bluźnienia przyzwyczaiony, że mawiał, iż mu nie można było zaniechać tego. Ze zaś do tego przyszedł niedostatku, iż nie maiąc dobrego odzienia, ani co do iedzenia, kwestował wspomożenia. W tey kweście trafiwszy na Kapłana woyskowego Kapelana, usłyszał od niego tę propozycyą: Jeżeli masz tyle umysłu, że przez iednę tylko godzinę za mną poydziesz, a przez ten czas od bluźnienia się wstrzymasz, oto czerwony złoty, ktory ci dam. Zołnierz obaczywszy ten pieniądz, poszedł za Xiędzem, ktory udał się umyślnie drogą przez śrzodek obozu, trzymaiąc do gory w palcach swoich czerwo-

ny

ny złoty, i takie miiał namioty w ktorych się liczna żołnierzow liczba znaydowała, tudziesz z idącym za sobą onym żołnierzem, ktorego drudzy widząc, iedni żarty z niego czynili, a niektorzy słowami go zelżywemi karmili. Zołnierz on takie od towarzyszow swoich odbieraiąc traktamenta, lubo się w nim kiszki od cholery przewracały i podobno zębami zgrzytał tak zirrytowany, słowa iednak, wargi sobie i ięzyk tym czasem gryząc nie wymowił, żeby mu iakie z ust bluźnierstwo według dawnego zwyczaiu nie wyleciało. Gdy tey w obozie przechadzki godzina minęła, deklarowany dukat żołnierza nie minął, ktory daiąc mu Kapłan, to upomnienie do niego przydał, żeby teraz uznał, iż zastarzały bluźnienia zwyczay odmienić, i zaniechać może, byle szczerze, i prawdziwie chciał. (g) Podobnie z każdym grzechem stać się może, w ktorymkolwiek tak się zakochał człowiek, że mu się widzi, i tak też mowi, iż się go pozbyć nie może. Nie prawda to, nie, twoie ladaiakie zwodzi cię, i zawodzi zdanie; możesz, za pomocą łaski Boskiey, byleś skutecznie chciał, od każdego wstrzymać się grzechu. Day mi słuszną przy-

czy-

czynę na ten zarzut: Mogł się ten żołnierz od bluźnienia wstrzymać; a ty czemu się od przeklinania i od inszego grzechu nie możesz powściągnąć? Ten żołnierz dla otrzymania czerwonego złotego zaniechał grzechu sobie zwyczaynego, chociaż miał pobudki do niego; a ty czemu dla dostąpienia Boskiego miłosierdzia zwyczaynych sobie grzechow porzucić nie możesz, choćbyś miał i pokusy i sposobność do grzeszenia? Alboś to o starozakonnym Jozefie zapomniał? ktoż miał nad niego sposobnieyszą do grzechu cielesnego okazyą? sama Pani iego, ale cudza żona do grzechu go namawiała, ba i prawie gwałtem ciągnęła; a do tego, żadnego świadka z ludzi nie było; Jozef iednak na ten się grzech nie odważył! Czemu? bo niechciał. A krol Dawid czemu z cudzą żoną zgrzeszył? bo chciał. *Widziszże, iż nam tylko potrzeba woli; woli, mowię, nie iakieykolwiek i pospolitey, ale wyśmienitey.* (b)

158. Wyśmienitą kto ma wolą, ten się i z nayukochańszym pożegna grzechem, iako za czasu Ezdrasza uczynili Zydzi, ktorych imieniem Secheniasz do niego rzekł: *Myśmy przeciwko BOGU naszemu*

zgrze-

zgrzeszyli, i pobraliśmy żony obce z narodow ziemi: á teraz, ieżeli ieſt pokuta w Izràélu za ten [grzech] uczyńmy przymierze z Panem BOGIEM naszym, abyśmy porzucili wszystkie żony i dzieci, ktore ſię z nich narodziły... i przysięgli [i] Wziąwſzy te ſłowa na uwagę ſławny *Cornelius à Lap*: tak mowi: Wielka była ta Żydow odwaga, prawdziwa cale pokuta, i przyſięga bardzo trudna. Albowiem przyſięgaią, że ſwoie żony, do ktorych przez lat tyle wielką przylgnęli miłością, i ktore iak wnętrzności ſwoie kochali, porzucą, żeby woli Boſkiey i prawu Jego zadoſyć uczynili. Toż ſamo że i z dziećmi uczynią, ktore iako żywe obrazy ſwoie, i iako drugich ſiebie, ponieważ w nich po śmierci ſwoiey zoſtać ſię, i w ludzkiey pamięci zawſze żyć mieli, porzucą, i nadzieię potomſtwa nieiako podetną. Jakby rzekli: Wolemy raczey podobać ſię BOGU iak żonom i dzieciom náſzym: wolemy raczey Boſką iak żońſką pozyſkać łaſkę; albowiem kochamy BOGA nad wſzyſtko ukochane. Zaczym abyśmy Jego miłości, Religii, i prawa ſłuchali, tych tak nam miłych oddalemy, i iako członki naſze od ſiebie o-

dé-

detniemy. W czym Oyca naſzego Abrahama naśladować będziemy, ktory chciał iedynaka ſwego BOGU ná ofiarę zabić. (k) Niech ſię w tym zwierciedle oni penitenci przeyrżą, ktorzy u ſiebie cudze żony, albo nałożnice konſerwuią, i mowią, że ich oddalić od ſiebie i porzucić nie mogą. Ci Zydzi, ktorzy w niewoli zoſtaiąc Babilońſkiey, pożenili ſię przeciwko Boſkiemu prawu z pogańſkiemi niewiaſtami; powrociwſzy do ziemi ſwoiey, że ſię przez prawdziwą pokutę do Boga nawrocili, żony ſwoie i dzieći ukochane porzucić mogli: á ty czemu tey oſoby, ktorą niegodziwie kochaſz, i u ſiebie chowaſz, od ſiebie oddalić nie możeſz? Czemu tey paſſyi, tey żądzy i namiętności złey, z ktorą za dnia konwerſuieſz, á w nocy iak z nałożnicą ſypiaſz, oddalić od ſiebie nie możeſz? możeſz, możeſz, byleś chciał doſkonale. Uczyń tylko mocne przedſięwzięcie wyrwać, wygrzebać, i wykopać zſerca twego wkorzenione chwaściſko grzechowe: uczyń tylko ſzczere z Panem BOGIEM przymierze, i przyſięgniey Mu, że tak uczyniſz, á nieomylnie dokażeſz tego; albowiem iedney woli do
te-

tego trzeba z ſtrony ludzkiey; woli mowię, nieladaiakiey, nie ięzyczney, ale wyśmienitey i prawdziwey.

159. Konwerſacya twoia po ſpowiedzi pokaże oczywiście, i ludzkiemu oku wyda cię na ſztych, iakiś ty penitent. Jeżeliś po ſpowiedzi taki piianica, taki obmowca, taki obżerca, taki kłamca, taki zdzierca, taki do chwały Boſkiey i Kościoła leniwca, taki krzywoprzyſięſca, taki wſzetecznik, taki złorzecznik, ſłowem: taki grzeſznik, iaki przed ſpowiedzią byłeś, bądź pewny tego, i wyperſwaduy to ſobie, żeś złe przedſięwzięcie uczynił, albowiem iako Swięty Tomaſz Doktor Anielſki naucza: *Przedsięwzięcie wydaie się naylepiey przez czynienie.* (l) Czyniż po ſpowiedzi dobrze? znać, żeś dobre uczynił ná ſpowiedzi przedſięwzięcie: ſprawuieſz ſię po ſpowiedzi źle? Każdy poznaie, żeś ná ſpowiedzi złe uczynił poſtanowienie; złe zaś poſtanowienie oczywiście świadczy, żeś nie miał ſzczerego ku Bogu ſerca. To co ieſt, i ktorych to ludzi ieſt nieſzczere ku BOGU ſerce, przeczytay przykład piąty, á po nim naukę wtorą i trzecią.

TE-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui abſcondit ſcelera ſua, non dirigetur; qui autem confeſſus fuerit, & reliquerit ea, miſericordiam conſequetur. *Prov:* 28. 13.

(b) Pænitentes (ſi tamen eſtis pænitentes, & non eſtis irridentes) mutate vitam, reconciliemini DEO. *S. Aug: Homil:* 41. ex 50.

(c) Qui ſic alia deplorat, ut tamen alia committat, pænitentiam agere aut diſſimulat, aut ignorat. *S. Greg: M. homil:* 24. *in Evang.*

(d) Multi aſſiduè ſe dicunt eſſe peccatores, & tamen adhuc alios delectat peccare. Profeſſio eſt, non emendatio: accuſatur anima, non ſanatur: pronontiatur offenſa, non tollitur.. Jſta eſt vera pænitentia, quando ſic convertitur quis, ut non revertatur: quando ſic pænitet, ut non repetat. *S. Aug. ſerm: de temp: init*

(e) Pænitentiā certā non facit, niſi odiū peccati, & amor Dei. *Jd. ſer:* 7. *de temp.*

(f) Omnem viam iniquam odio habui. *Pſal:* 118. 128.

(g) Penneq: de am. div: p. 3. c. 17. apud Segneri Chriſt: inſtr: t. 3. diſc: 14. §. 3.

(h) Videsne ſola nobiſ opus eſſe voluntate? voluntate, inquam, non qualibet & vulgari, ſed ex quiſita. *S. Chryſoſt: prolog: in Joan.*

(i) Nos prævaricati ſumus in Deum noſtrū, & duximus uxores alienigenas de populis terræ: & nunc, ſi eſt pænitentia in Jſrael ſuper hoc,

hoc, percutiamus fædus cum DOMINO Deo Noſtro, ut projiciamus univerſas uxores, & eos, qui de his nati ſunt. 1. *Eſdr:* 10.

(k) Magna fuit hæc reſolutio Judeorum, planè ſeria pænitentia, & juramentum valde arduum &c. Malumus placere Deo, quam uxoribus & filiis noſtris: malumus gratiā Dei, quàm uxorum; Deum enim amamus ſuper omne amabile &c. *Cornel: à Lap: hic.*

(l) Propoſitum optimè manifeſtatur per operationem. *S. Thom: in Pſal:* 48. *apud Segneri loc: ſup: cit: num.* 14.

NAUKA VII.

O przedziwnych ſpowiedzi doſkonałey ſkutkach i pożytkach.

160. Nie wątpię o tym, że pamiętaſz, moy Czytelniku, o dawnym przyſłowiu mowiących ludzi, że niemaſz nic tak złego, coby ná dobre wyniść nie miało. To iednak nie prawdzi ſię o ſpowiedzi źle uczynioney; albowiem oprocz tego, że odpuſzczenia grzechow ſwoich taki penitent nie doſtępuie, ieſzcze nowy grzech, ieżeli świętokradzka była ſpowiedź, ná ſiebie zaciąga. Kiedy zaś doſkonałą kto ſpowiedź odprawuie, wſzyſt-

kie grzechy, nad ktore nic gorſzego nie może podkać nikogo, ná dobre mu wychodzą. Jeſtci prawda, grzech śmiertelny z ſiebie ſzkodliwy, brzydki, i ſromotny; ále ſpowiedź doſkonała czyni go pożytecznym, pięknym, i chwalebnym; tak one słowa Swiętego Pawła: *Kochaiącym BOGA wszystko dopomaga do dobrego.* (a) Zważywſzy Auguſtyn Swięty powiada, że i grzech kochaiącym BOGA do dobrego pomaga. (b) A to tak być może? Alboż to grzech cięſzki nie ieſt powietrzem i iadem takim, ktory zaraża wſzyſtko? Nie ieſtże to plamą taką, ktora wſzyſtkę poczciwość, honor, ſławę, i chwałę człowieka ſzpeci? Nie ieſtże to złe takie, ktore i ná duſzy i ná ciele ſzkody wielkie robi? Prawda to wſzyſtko; ále to poty ſię tylko prawdzi, poki grzech zoſtaie grzechem; lecz iak ſię doſtanie do ſpowiedzi, iak zań grzeſznik żałować, i BOGA ſerdecznie kochać poczyna, zaraz mu grzech taki do dobrego pomaga; albowiem penitent, ktory cięſzko obraził BOGA, iak ſię należycie do BOGA nawrocił, za grzechy ſwoie ſerdecznie żałował, i onych ſię ſzczerze wyſpowiadał, *bywa ztąd skromnieyszy w strofowaniu, cierpliwszy w praco-*

wa-

waniu, gorątszy w miłości BOGA i bliźniego, *dowcipnieyszy w ostrożności, pokornieyszy w sumienności, i prędszy do czynienia posłuszeństwa* BOGU i Kościołowi Jego. (c) Jakże bowiem ná tak opłakany swoy upadek wspomnieć może grzesznik, iż tak wielekroć ná piekło zasłużył; iż go tak długo Boskie miłosierdzie cierpliwie znosiło, iż go dobroć Boska znowu do łaski swoiey przyięła, żeby się nie miał zawstydzić, upokorzyć, do wdzięczności, gorliwości, i miłości BOGA zapalić? Dobrze tedy Swięty Augustyn powiedział, że kochaiącym BOGA wszystko i sam grzech w penitentach do dobrego pomaga, ponieważ ich ná tak chwalebną i zbawienną drogę zaprowadza.

161. Ale i sam grzech na spowiedzi wyznany przemienia się w kosztowny balsam, dla ktorego grzesznik, ktory przed spowiedzią iak czterodniowy Łazarza trup śmierdział, wydaie z siebie po spowiedzi wdzięczny samemu BOGU zapach, iako mowi Chryzostom Swięty *Grzechy nasze fetory są, bo zgnielizną są: ale kiedy za nie czyniemy pokutę,* pachniącą *staią się maścią.* (d) Do tey maści gdy z strony człowieka trzy wchodzą ingredyencye, to

ieſt,

ieſt, ſkrucha, ſpowiedź, i doſyć uczynienie, á z ſtrony Pana BOGA balſam iego zmiłowania, naylepſzą dla pokutuiącey duſzy ſtaie ſię maścią, albowiem onę i dobrą napełnia wonią, i cuchniące iey rany w iednym zgoła momencie leczy doſkonale. Rzecz ta wcale ieſt podziwienia godna, że grzechy człowiekowi, byle ſam ſzczerze chciał, na dobre wychodzą. Podobieńſtwo tey prawdy, moy Czytelniku, masz w niedzwiadku robaku, ktory ukąſiwſzy kogo iadem go ſwoim zaraża, kiedy zaś od umieiętnych na oleiek bywa rozſpuſzczony, ſtaie ſię na uleczenie iadu ſwego ſkuteczny. Tak śmiertelny grzech każdy, gdy ſię go kto dopuſzcza, ieſt zaraźliwy i ſromotny; ále w pokutę i ſpowiedź przemieniony ſtaie ſię zbawienny, i chwalebny, (e) a ſtaie ſię tak chwalebny, że podobnego do śniegu nabywa kandoru, i ná ſpowiedzi iako wełna wybielony bywa. Nie uwierzyłbyś tey mowie, choćby o niey ſławny Orator Cicero perorował, albo Xiążę Filozofow Ariſtoteles diſputował; ále muſiſz dać temu wiarę, ponieważ ſam BOG tak powiedział, mowiąc: *Jeżeli grzechy wasze będą iak karmazyn, iako śnieg zbieleią: i ieżli bę-*

dą

dą czerwone, iak robaszek, iako wełna białe będą. (f) A to iak być może, iż będą wybielone grzechy, ponieważ o nich Xiążę Apostołow powiedział, kiedy maiąc do Żydow Kazanie, i do żalu ich za grzechy prowadząc, tak rzekł: *Pokutuycie tedy, i nawroćcie się, aby wasze grzechy zgładzone były.* (g) Jakimże tedy sposobem grzechy brzydoty pełne miłego białości kandoru nabędą? Jedna tego dokaże spowiedź doskonała, na ktorey tak pięknie zbieleią grzechy, iakby przedtym zczerniałe nie były; to bowiem z doświadczenia wiemy, iż áni śnieg, áni wełna biała koloru czarnego przedtym nie miała. Na spowiedzi wybielone grzechy śmiertelne tak kosztowną staią się suknią, że się w nię po śmierci penitenta Sam BOG w Niebiesiech oblecze; tak bowiem Urban Papież do BOGA mowi: *Odważam się poufale mowić, ponieważ Ty Panie rzekłeś: Jeżeli grzechy wasze będą iak karmazyn krwawe, iako śnieg zbieleią w pokucie: á ieżeli będą czerwone iak robaszek, iako wełna staną się białe. Zaczym uczynki krwi* (to iest, grzechy) *w suknię Twoię, Panie, zamienią się łaskawie, tak iż zemnie, z inszemi Swiętemi twoiemi, ktoremi się ia-*

iako kosztowną szatą w chwale odziewasz, szatę dla siebie zrobisz. (h) Widziſz, do iakiey ozdoby ſpowiedź przyprowadza grzechy, kiedy ie tak wybiela, że ſię ſtaną ſzatą ſamego BOGA w Niebie godną. Wieleć, prawda, w tey materyi mowię, ále ci więkſze Pana BOGA miłoſierdzie, niż moie pioro wyrazić może, pokazuię ſzczerze, ábyś nic nie wątpiąc, tę prawdę uznał, że na dobre penitentowi grzechy wychodzą, kiedy ſię ich ſzczerze z ſerdecznym żalem ſpowiada, albowiem pożądanego ich odpuſzczenia doſtępuie, iako wſzyſtkich upewnia kochanek ſerdeczny Chryſtuſa Paná Swięty Jan Ewangeliſta mowiąc: *Jeżeli się grzechow náſzych spowiadamy, wierny iest Bog i sprawiedliwy, áby nam odpuścił grzechy nasze.* (i) Wielkie to ieſt dobro dla człowieka, że ná ſpowiedzi wyznaniem grzechow ſwoich odpuſzczenia ich od BOGA, ktorego cięſzko obraził, i na ſiebie rozgniewał, doſtępuie. Dziwuią ſię po dziśdzień Ceſarza Auguſta łaſkawości, ktorzy o niey ten dowod czytaią. Za czaſow panowania iego był w Hiſzpanii wielki naiezdnik imieniem Korakota, ktory zgoła po całym tym pańſtwie rabował, zchwy-

H

zchwycić go iednak nie możono. Zaczym ten Monarcha wszędzie obwołać kazał, że ktoby tego rabusia żywcem do niego przyprowadził, kilka sed czerwonych złotych honorarium dostanie. Usłyszawszy o tym korakota, poszedł sam odważnie do Cesarza, i stanąwszy w oczach iego rzekł: Oto Cesarzu, stawiam sam siebie przed tobą, i dufam, że mi tę summę dasz, ktorąś przyrzekł dać temu, ktoryby mnie żywego prezentował tobie. Cesarz widziawszy odwagę iego, nie tylko życiem go darował, ale mu i bespieczeństwo oświadczył, i deklarowane honorarium pieniężne ofiarował. Jeżeli kto mowi, iż wielką temu rabusiowi łaskę August Cesarz świadczył, że mu i przewinienie iego odpuścił, i pieniądzmi udarował, niech wie taki, i każdy, iż nieporownanie większą łaskę BOG świadczy tym penitentom, ktorzy stawiwszy siebie samych z żywą wiarą przed obecnością iego, swoie winy z skruszonym sercem na spowiedzi wyznawaią, albowiem nie tylko im te odpuszcza, ale też do takiey, iakiey temu rabusiowi nie wyświadczył wspomniony Cesarz, przyimuie ich łaski, że z głownych nieprzyiacioł swoiemi czyni ich przyiaciołmi. Dla

tego

tego z Augustynem Swiętym niezawodnie każdy grzesznik mowić może: *Oto Boskim przyiacielem, ieżeli zechcę, staię się!* [k] Nie trzeba ci, moy Czytelniku, roku całego, áni tygodnia iednego czekać, żebyś się w mocną przyiaźń Pana BOGA dostał! dzisiay serdecznie za grzechy żałuy, dzisiay się ich szczerze wyspowiaday. dzisiay postanow więcey nie grzeszyć, á dzisiay Boskim się przyiacielem staniesz. Tak to iest przedziwney spowiedź doskonała dzielności, że ci zagniewanego Boga przemieni w łaskawego Paná; albowiem ieżelić dla cięszkiego grzechu iakiego cięszką pogroził karą, dla spowiedzi wielkie z tobą uczyni miłosierdzie, i surową skassuie sentencyą swoię na ukaranie grzechowey złości naznaczoną. Doznał tego Lamech zaboyca pierwszego bratoboycy Kaima, ktoremu lubo przyrzekł Pan BOG, że ktobygokolwiek zabił, siedmiosob karany będzie; nie masz iednak tego w Piśmie Swiętym dowodu, że Lamech był kiedy aby raz od Paná BOGA skarany. Zkądże to dla tego zaboycy takie więc sprawiedliwego BOGA miłosierdzie, że swoy ferowany dekret surowy zamienił w dárowanie kary? Oto spowiedź Lamecha to mu dobro spra-

wiła; albowiem że swoie zaboystwo z żalem serdecznym wyznał, szczęśliwie kary wszelakiey uszedł. [l]

162. Kiedy się tak łaskawie BOG z penitentami obchodzi, do tey ich godności podwyższa, iż się nieiako w serce iego zamieniaią. Wszakże tę prawdę Pismo S. ogłosiło, świadectwo daiąc o tym, o czymby żaden człowiek nie był áni pomyślił, żeby miał kiedy Pan BOG z tym się oświadczyć: *Znalazłem Dawida Jessego syna, męża według serca mego.* [m] A to co? i tenże to, ktory i z cudzą żoną zgrzeszył, i męża iey zabiwszy krew niewinną wylał, stał się mężem według Boskiego serca? Tak ci iest, tak, i tak być niezawodnie musi, o czym niestworzona prawda upewniła; albowiem iako Dawid, kiedy grzeszył, był mężem według serca diabelskiego; tak kiedy grzechy swoie wyznał, i zá nie szczerze żałował, stał się mężem według serca Boskiego, iako o nim Swięty Justyn Męczennik mowi: *Dawid pokutą swoie grzechy poprawił: á zatym iako Boskie serce znaleziony był.* [n] bo też Pan BOG ma serce takie, że i On pokutuie. Ale inaczey BOG, á inaczey grzeszny człowiek pokutuie. Człowiek zá grzechy swo-

ie,

ſe, á BOG zá umyślone kary pokutuie, iáko ſię z tym ſam oświadczył, do Proroka w żywocie Mátki poświęconego mowiąc: *Jeżeli ten narod pokutę czynić będzie nad złym swoim, i ia pokutować będę nad tym złym, ktore myślałem iemu wyrządzić.* [o] Kiedy tak BOG pokutuie, nie pokutuie z potrzeby iakiey, ále iedynie z wielkiego miłoſierdzia ſwego, ktore ma ku nam, lubo wcale niegodnym takiey iego litości i łaſkawości. (p) Ze tedy BOG pokutuie za to, iż cię za grzechy umyślił ſkarać, ty pokutuy za to, żeś BOGA grzechami obraził, i na ſiebie tak uraził, że cię zamyślał docześnie ubić, álbo ná wieki zábić: a tak pokutuiąc, i winy twoie na ſpowiedzi wyznaiąc, ſtaniesz ſię nieiako ſamego Boga ſercem.

163. Zebyś tego dokazał, trzeba ci koniecznie ſtare wyrzucić ſerce, a na mieyſce iego oſadzić nowe. Stare ſerce iak wiele złego zamyślało, i do ſkutku przyprowadziło, dobrze ci wiadomo, kiedyś go kolwiek należycie luſtrował, examinował, rewidował, i zamiatał. Wyrzuć takie ſerce grzechowych śmieci i paſkud pełne, a zrob ſobie nowe (q) i na mieyſce iego oſadź. A wieżże, gdzie ſobie nowe uformu-

muiez ſerce? Oto w ſpowiedniczey officynie: uczyń tylko Sakramentalną ſpowiedź doſkonale, a zrobisz ſobie nowe ſerce wcale; tak bowiem czyſty od wſzelkiey ſkazy przez ſpowiedź ſtáie ſię wierny człowiek, że nie tak wychędożone z przeſzłych ſzpetności, iako raczey nowo ſtworzone widzi ſię mieć ſerce. (r) Z takim ſercem coż czynić będziesz? Odday go Bogu na ofiarę. Szukałeś ofiary, ktorąbyś mogł przebłagać Boga, i nieznalazłeś; bo u pokutuiącego Pſalmiſty informacyą tę odebrałeś, iż Bog z całopalonych ofiar cieſzyć ſię nie zechce, ani z nich kontent nie będzie. (s) Kiedy to krol Dawid mowił, zabiiano i palono bydło, a tak ofiarę Bogu czyniono, ktora mu tak miła czaſow onych była, że czaſem i z Nieba na takich ofiar palenie ogień ſpuſzczał. Kiedy zaś Bogu tak Pſalmiſta śpiewał, patrząc na przytomne, ogłoſił czasy przyſzłe, w ktorych taka bydląt ofiara uſtać, a nowa Bogu milſza naſtać miała. Odrzuciwſzy tę ofiarę, ktorą Bog odrzucił teraz, tę iemu, ktorą naznaczył, odday. Nie ſzukay dla Boga ofiary po polach, po borach, ani po oborach; poſzukay iey w ſamym ſobie, a znaydziesz, co Bogu ofiarować możesz.

Ze-

Żebyś nie pobłądził w ſzukaniu, a ſzczęśliwy był w nalezieniu, wiedz o tym, że czasow teraznieyſzych naymilſza *BOGU ofiara ieſt duch ſtrapiony* od żalu za grzechy; i bądź tego pewny, *że BOG ſerca ſkruſzonego i upokorzonego nie odrzuci* od ofiary. (t) Kiedy ſię trapisz, i ſmucisz w duchu, kiedy ſię kruſzysz na ſercu, kiedy ſię na ſpowiedzi przed Bogiem i Kapłanem iego korzysz, wyznaiąc winy twoie, tak miłą Bogu ſerce twoie, by też naypluga-wſze było, mocą i dzielnością ſpowiedzi Sakramentalney odnowione, ſtaie ſię ofiarą, że go ſwoim czyni Tronem, na ktorym iako nieśmiertelny Krol Nieba i ziemi z wielkim ſerca ſwego ukontentowaniem ſpoczywa. Nie godzić ſię wątpić o tym, bo tak ſama Przedwieczna Prawda nauczyła B. Małgorzatę z Kortony, iako wiey Zywota xiędze I. Rozdziale 17. i 19. możesz ſię tego doczytać, iż niektore ſławą świątobliwości, i przykładem iey pokuty wzbudzone, złego życia niewiaſty, do niey ſię udawały; i iak do ſzczerego nawrocenia ſię gorliwą iey rozmową przygotowane były, wyprawiała ie do ſpowiednika ſwego, aby przed nim ſumnienia ſwego tłomoki złożyły. To że ſię raz iemu

ſprzy-

ſprzykrzyło, przykazał iey, aby mu więcey takich oſob nie poſyłała, maiąc to ſobie za ciężką pracę, tak zaplugawione chędożyć chlewy. Gdy to potym w Modlitwie ſwoiey ta Swięta Penitentka Chryſtusowi przełożyła, taką odpowiedź od niego odebrała: Wroć ſię do twego ſpowiednika, i powiedz mu imieniem moim, że on nie chlewy czyści, ale mi w duſzach grzeſznikow pokutuiących mieſzkanie i Tron wyſtawia, na ktorym ia z moią łaſką i miłością kroluię. Masz tedy, moy Czytelniku, dowod o ſkutkach przedziwnych doſkonałey ſpowiedzi niezawodny, iż ona tak ieſt dzielna, że i z plugawego ſerca by też naywiękſzego grzeſznika Tron czyſty wyſtawia dla ſamego Boga: i prawdzą ſię one słowa S. Grzegorza: *Serca pokutuiących iuż ſię ſtaią właſnym Pana ſwego mieyſcem, ktore przedtym w grzechu poſadzone, były mieyſcem cudzym.* (u)

164. Ani mi wątpliwych o tym nie wyiawiay myśli twoich, ktore podobno masz, iak to być może, aby grzeſznik na duſzy czarny iak diabeł, mogł nabyć w krotkim czaſie piękności takiey, ktora go czyni godnym ſamego BOGA Tronem, ponieważ Murzyn tego niedokaże łatwo,

żeby

żeby swoy brzydki mogł w iaki piękny zamienić kolor; bo ci powiem, że Sakramentalna Spowiedź, gdzie łaska Boska swoię czyni operacyą, daleko iest dzielnieysza niż natura i ludzka inwencya; zaczym czego przyrodzenie łatwo nie może dokazać, to spowiedź w krotkim czasie sprawi. Wiem, prawda, że grzesznika Swięty Augustyn czarnym kolorem nazwał (w) ale choćby czarny był iak bies, może dzielnością spowiedzi kandoru Anielskiego nabyć, swoie nad śnieg wybieliwszy sumnienie (x) bo i sam diabeł, gdyby mogł przyść do doskonałego Sakramentalney spowiedzi odprawienia, dostąpiłby zupełnego swoich grzechow odpuszczenia (y) a zatym do swoiey, w ktorey był od Boga stworzony, Anielskiey piękności powrociłby; ale że samym tylko ludziom spowiedź służy ku zbawieniu, każdy grzesznik, niech będzie, iak chce, na duszy brzydki, może na spowiedzi wszystkiey pozbyć szpetności (z) a takiey, nabyć śliczności, ktora Anielskiey wyrowna piękności. Powiedz mi, proszę, co znaczyła ona gadzina, ktorey wiele było na prześciradle z nieba aż do ziemi przed Swiętego Piotra spuszczonym, ktoremu

rze-

rzeczono: wstań Piotrze, pozabiiay to, i pożyway. Z czego gdy się on wymawiał, znowu głos usłyszał: *Co BOG oczyścił, tego ty nie nazyway pospolitym* (aa) i zaś wszystko do Nieba wciągniono? Oto znaczyła oczyszczonych na spowiedzi grzeszników, ktorzy gdy rozwiiaią swego sumnienia prześcieradło, i pokazuią bufony, żaby, węże, iaszczurki, i inszą gadzinę grzechową Piotrowi, Spowiednikowi, aby ie mocą Kapłańską, ktorą do rozgrzeszenia ma, pozabiiał; oczyszczeni łaską poświęcaiącą grzesznicy, takiey nabywaią piękności, że iuż do Anielskiey należą społeczności. Dziwuie się temu Augustyn Swięty i woła: *O szczęśliwy grzeszniku* pokutuiący, *ktory się Anielskim być godownikiem nie wstydzisz!* (bb) Taki stoł z gadziny grzechowey na prześcieradle zastawiony kto spucił z nieba dla łaknącego Piotra? Nie Moyżesz, nie Eliasz, ani żaden inszy z Prorokow Swiętych, ale Anioł Pański (cc) ktory dawszy upewnienie Piotrowi, że tę gadzinę wszystkę Bog oczyścił, do nieba ią z sobą zabrał; a tym samym upewnił, że grzesznicy na spowiedzi takiey nabywaią ozdoby, ktora się Anielskiey rowna piękności, i podaie

oka-

okazyą Duchom niebieſkim do większey radości, iako Chryſtus Pan opowiedział, mowiąc: *Weſele bedzie przed Anioły Bożemi nad iednym grzeſznikiem pokutuiącym.* (dd)

165. Ze Spowiedź Sakramentalna brzydkich grzeſznikow pięknemi czyni, dawno Swięty Krol Dawid wiedział, dla tego też o niey w iednym Pſalmie powiedział, *że spowiedź i piękność przed obliczem Boskim.* (ee) Wprzod ſpowiedź wyraził, á potym piękność opowiedział; żeby każdy grzeſznik był tego pewny, iż Anielſkiey piękności duſza iego nabędzie z uczynioney ſpowiedzi; zawſze bowiem z doſkonałą ſpowiedzią tak ieſt złączona piękność, że iak tylko zaczyna grzeſznik ſwoie grzechy wyznawać, tak zaraz ná duſzy poczyna przedziwney ozdoby nabywać. Dla tego Swięty Auguſtyn mowi: kochaſzli ſię w piękności, ktora duſzę twoię w oczach Boſkich zdobi, wyznay ſzczerze z głęboką pokorą grzechy twoie: ieźliś był dla cięſzkich nieprawości twoich ſzpetny i obrzydliwy; ſpowiaday ſię należycie i nieodwłocznie, abyś pięknym i ſprawiedliwym ſtał ſię. (ff) Nabywſzy przez ſpowiedź ozdoby i piękności na duſzy, będzieſz

miał

miał to ſzczęście oſobliwſze, iż cię áni BOG za grzeſznika nie uzna, áni bies za ſwego ſługę nie pozna, iako uczony Goffrid Kardynał naucza mowiąc: *Czyńmy pokutę, albowiem tak nam Boska łaskawość grzechy odpuszcza, że nas diabeł za grzesznikow nie ma, áni BOG nas za takich nie uznaie.* (gg) Choćbyś zapamiętały ná zbawienie ſwoie człowiecze bieſowi ſłużył przez lat wiele, wolą iego w grzeſzeniu pełniąc, żałuy ſerdecznie za to, twoich ſię nieprawości wyſpowiaday ſzczerze, bądź pewny, iż cię bies niewolnikiem ſwoim być niepozna. Jakoż doznał tego na ſobie ow niecnota, ktorego dwa Zakonnicy zbłądziwſzy w czarnym leſie iak uciekaiącego dogonili, i ſpytali, ktoby był, odpowiedział, iam ieſt naywiękſzy w całym świecie grzeſznik, bo iuż 30. lat bieſowi pilnie ſłużę, i co mi każe, wiernie czynię, ile żem ſię iemu z ciałem i duſzą zapiſał, i ten ſam zapis w ręce trzymam. Jeden z tych Zakonnikow począł o ſtraſzney mąk piekielnych wieczności mowić, ktore on będzie muſiał cierpieć na wieki. Ta mowa tak dobrze tego diabelſkiego ſługi ſerce poruſzyła, iż ſię pytać począł o ſpoſob, ktorymby mogł wiecznego doſtą-

pić zbawienia. I gdy mu powiedzieli, iż trzeba za grzechy ſerdecznie żałować, i wſzyſtkich ſię ſzczerze ſpowiadać, przed iednym z nich tak doſkonale Sakramentalną ſpowiedź uczynił, że on zapis iego cały zgluzowany w momencie zoſtał. Widząc Zakonnicy takie nad nim dzieło Boſkiego miłoſierdzia, kazali mu mocną ufność pokładać w BOGU, i żeby śmiało, nic ſię nie lękaiąc, w tym leſie czekał przeſzłego Pana ſwego, upewniaiąc, iż go już diabeł więcey nie pozna. Oddaiąc ſię tedy gorąco BOGU ten penitent, i ná iego ſpuſzczaiąc ſię miłoſierdzie, czeka ná zwyczaynym mieyſcu bieſa, ktory z czarownicami przybywſzy, ſpytał go, ieżeli ſługi iego wiernego nie widział; ia ieſtem, odpowiedział, ktorym ci już lat 30. ſłużył. Nieprawda, rzekł bies, kłamieſz, ia ciebie nie znam, i nigdym cię nie widział. Uſłyſzawſzy to nawrocony grzeſznik, poſzedł do Klaſztoru onych Zakonnikow, gdzie żyiąc w pokucie, umarł świątobliwie, iako piſze X. Jordan Ananieńſki Kapucyn ná 1. Niedzielę po 3. Krolach *ex scala cœli.*

166. Ktoż ſię nie zadziwi nad taką Sakramentalney ſpowiedzi dzielnością, ktora i z niewolnikow diabelſkich ſługami

Bo-

Boſkiemi czyni, i ſzczęśliwemi, ieżeli do zgonu trwać będą w pokucie, Korony Niebieſkiey kandydatami. Staiąc ſię, prawda, śmierci kandydatami na ſądach świeckich po oſkarżeniu, i grzechow ſwoich ná konfeſſatach wyznaniu winowaycy; ále ná ſądach ſpowiedniczych, iako ná łaſkawym trybunale Boſkim każdy winowayca, przeſtępca, grzeſznik by naywiękſzy po oſkarżeniu ſię, i wyznaniu win ſwoich Niebieſkiey korony ſtaie ſię kandydatem, iako imieniem Boſkim Swięty Chryzoſtom do penitenta mowi: *Jeżeli się ty wyznasz być niepożytecznym, ia ciebie iako pożytecznego udaruię koroną.* [hh] Tak też i Swięty Cypryan upewnia, o każdym penitencie mowiąc, iż nie tylko ſwoich grzechow odpuſzczenia doſtąpi, ále i Niebieſką odbierze koronę [ii] albowiem prawdziwy penitent wyznaiąc ſwoie ná ſpowiedzi winy, iakiś BOGU z uſt ſwoich daie zadatek na otrzymanie tey wieczności, w ktorey ten Krol nieśmiertelny rozdaie wieczney chwały korony. Możeſz tey prawdy, moy Czytelniku, z ryby oney dociec, ktorą miał Piotr Swięty wędą z morza wyciągnąć, i w gębie iey otworzoney pieniądz ná wypłacenie podatku znaleść,

we-

według słow Chrystusowych. (kk) Jeżeli ten świat iest wielkim morzem, toć ludzie rybami są nieomylnie, ná ktorych ułowienie z wędą Kapłańskiey mocy Spowiednik czeka: ktora do tey wędy przystępuie grzeszna ryba, i szczerze winy swoie wyznaiąc gębę otwiera, kosztowny spowiedzi swoiey pieniądz prezentuie, ktorym niezawodny BOGU zadatek na otrzymanie chwały Niebieskiey daie, iako Swięty Ambroży mowi: *Nie daremno w gębie ryby iest znaleziony pieniądz; albowiem z ust twoich usprawiedliwion będziesz; ponieważ nieśmiertelności naszey cena iest spowiedź nasza.* (ll) Widzisz, iako ten sławny Kościoła Chrystusowego Doktor do Sakramentalney spowiedzi zmierza, nauczaiąc, że kiedy usta twoie, wyznaiąc grzechy twoie, otwierasz, usprawiedliwienie, ktore chwały wieczney zasługuie koronę, z twoich ust odbierasz. Bądź tego pewny, że na ustach twoich zawisło i zbawienie i potępienie twoie: ieżeli twoie usta szczerze otworzysz na wyznanie grzechow twoich, wiecznie cię zbawią: ieżeli nie szczerze otworzysz ie, álbo z zataieniem zamkniesz, wiecznie cię potępią, iako cię sam Chrystus naucza mowiąc: *Z twoich słow*

bę-

będziesz usprawiedliwiony: i z twoich słow będziesz potępiony. (mm) Nie wątpię, że wiesz, co to iest wieczne grzesznika potępienie; ale że nie wiesz podobno, co iest grzesznika usprawiedliwienie, ktore się pospolicie na spowiedzi Sakramentalney staie, doskonale cię o nim, iako o nayznacznieyszym i nayzacnieyszym spowiedzi skutku i pożytku, informuie następuiąca.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum. *Rom: 8. 28.*

(b) Omnia cooperantur in bonum, etiam peccatum. *S. Aug: ibi.*

(c) Inde mansvetior ad correptionem, inde patientior ad laborem, inde ardentior ad amorem, inde sagatior ad cautelam, inde humilior pro conscientia, inde ad obediendum promptior. *S. Bern: serm: 14. in Cant.*

(d) Peccata nostra mali odores sunt, putredo sunt: Sed si agamus pænitentiam propter peccata, ungventum efficiuntur. *S. Chrysost: l. 6. in Marc.*

(e) Sicut Scorpio, dum ferit, venenatus est; at in oleum liquatus, præstans est contra proprium morsum remedium; sic & peccatum probrosum est, dum admittitur; at in pænitentiam & confessionem conversum, salutare est, & ho-

& honorificum. *S. Franc. Salef: p. 1. Introd: c. 1.*

(f) Si fuerint peccata veftra ut coccinum, quafi nix dealbabuntur: & fi fuerint rubra quafi vermiculus, velut lana alba erunt. *Ifa: 1. 18.*

(g) Pœnitemini igitur, & convertimini, ut deleantur peccata veftra. *Act: 3, 19.*

(h) Audeo dicere confidenter, quia Domine tu dixifti: fi fuerint peccata veftra ut coccinum fangvinea, quafi nix dealbabuntur in pœnitentia: & fi fuerint rubra quafi vermiculus, velut lana alba erunt: & fic opera fangvinis in vefte tua (*fors debet effe: in veftem tuam*) Domine mifericorditer mutabuntur: ità quòd de me, cum aliis Sanctis tuis, quibus quafi præclara vefte in gloria veftiris, facies veftē tuam. *Urban Pontif: Metaphr: in Pfal: 50. n. 9.*

(i) Si confiteamur peccata noftra, fidelis eft & juftus, ut remittat nobis peccata noftra. *1. Joan: 1. 9.*

(k) Amicus Dei, fi voluero, ecce fio. *S. Aug: l. 8. Confeff: c. 8.*

(l) Quia dixit Lamech, poftquam occidit Cain: peccavi, occidi enim virum in vulnus meum; & ideo ftatim pœnam evafit propter pænitentiam & confeffionem peccati. *Theodoret. q. 44. in Genes.*

(m) Inveni David filium Jeffe, virum fecundum cor meum. *Act: 13. 22.*

(n) Per pœnitentiam David fua delicta correxit, ac proinde uti cor Dei inventus eft. *S. Juftin: Martyr: q. 78. ad Orth.*

(o) Si pænitentiam egerit gens illa à malo suo, agam & ego pænitentiam super malo, quod cogitavi, ut facerem ei. *Jerem:* 18. 8.

(p) Et pænituit eum secundùm multitudinem misericordiæ suæ. *Psal:* 105. 43.

(q) Facite vobis cor novum. *Ezech:* 18. 31.

(r) Tam purus ab omni labe per confessionem fidelis existit, ut non tam prioribûs mundatum sordibûs, quàm de novo creatum cor habere videatur. *Bened: Fern: in Genes.*

(s) Holocaustis non delectaberis. *Psal:* 50. 17.

(t) Sacrificium Deo spiritus contribulatus, cor contritum & humiliatum Deus non despicies. *Psal:* 50, 18.

(u) Corda pænitentium fiunt jam Domino locus suus, quæ priùs in peccato posita fuerunt locus alienus. *S. Greg: M. apud Mich: Schmitz Dom. 3. Post Epiph.*

(w) Certè peccator niger color esse voluit. *S. Aug: serm:* 15. *inter* 40. *novos.*

(x) Et super nivem dealbabor. *Psal:* 50. 8.

(y) Si veniret dæmon ad capitulum confessionis, impetrare posset indulgentiam remissionis. *Hugo de claustro animæ.*

(z) Sacramentalis pænitentia abluit maculas turpitudinis. *S. Petr: Damian: serm:* 11.

(aa) Quod Deus purificavit, tu nè commune dixeris. *Act:* 11. 10.

(bb) O felix peccator, qui Angelorum conviva fieri non erubescis! *S. Aug: apud Trauner in Gallo cant: fol:* 88.

(cc) Esuriebat Petrus, annona è cælo demittebatur, eratq; mensæ structor & con-

vivio præfectus, non Vates, sed Angelus. *Oliva in Luc: c.* 19.

(dd) Gaudium erit coram Angelis Dei super unó peccatore pænitentiam agente. *Luc:* 15. 10.

(ee) Confessio & pulchritudo in conspectu ejus. *Psal:* 95. 6.

(ff) Pulchritudinem amas? Vis esse pulcher? confitere. Fædus eras? confitere, ut sis justus. *S. Aug: epist:* 113.

(gg) Agamus pænitentiam, quia divina pietas sic nobis ignoscit, quòd nos diabolus peccatores ignorat, nec Deus agnoscit. *Goffrid. Card: serm:* 5. *de resurr.*

(hh) In mundanis quidem ac forensibus judiciis post accusationem, & criminum confessionem restat mors; at apud divinum tribunal post utrumq; corona. Si tu te inutilem dixeris, ego te ùt utilem coronabo. *S. Chrysost: homil:* 3. *de Ozia.*

(ii) Nec iam solam Dei veniam merebitur, sed coronam. *S. Cypr: serm: de lapf: n.* 113.

(kk) Vade ad mare, & mitte hamū, & eum piscem, qui primus ascenderit, tolle, & aperto ore ejus invenies staterem. *Matth:* 17. 26.

(ll) Non otiosè didrachma in ore piscis inventum est, ex ore enim tuo justificaberis: etenim pretium nostræ immortalitatis est nostra confessio. *S. Ambr: l.* 4. *in Luc: c.* 5.

(mm) Ex verbis enim tuis justificaberis; & ex verbis tuis condemnaberis. *Matth:* 12. 37.

NA-

NAUKA VIII.

O łasce usprawiedliwienia grzesznika przez spowiedź.

167. TAk ieſt pożyteczna grzeſznikowi Spowiedź, że nieoſzacowaną łaſki Bożey perłę, ktorą przez grzechy śmiertelne ſtracił znaleść może, przez ich wyznanie z żalem złączone. Zaczym kto chce przyyść znowu do łaſki u BOGA, niech idzie do umieiącego wiązać i rozwiązać kapłana, żeby go, gdyby o ſiebie niedbale chodził, nie zaniedbał ten Bog, ktory go łaſkawie do ſpowiedzi upomina. (a) tak bowiem potrzebna ieſt grzeſznikowi ſpowidež, że nie może być uſprawiedliwiony, ieżli ſię w przod grzechow ſwoich nie wyſpowiada według Swiętego Ambrożego nauki (b) Jakoż i ſam Bog tak przykazuie u Proroka Jzaiaſza mowiąc: *Powiedz ty w przod nieprawości twoie, żebyś uſprawiedliwiony był.* (c) Żebyś zaś moy Czytelniku, wiedział, co to ieſt uſprawiedliwienie grzeſznika, i iak wiele uſzczęśliwienia ſprowadza na niego, informuie cię W. X. Ludwik z Granady

Za-

Zakonu Kaznodzieyſkiego, ktory w pierwſzey xiędze ſwoiey pod tytułem: Przewodnik grzeſznikow, w Rozdziale piątym tak piſze:

Na coż nam ſię przyda łaſka Odkupienia, ieżeli duſze naſze nie będą uſprawiedliwione? bo na to naywyżſze odkupienia dobro ieſt nam applikowane: bo iako lekarſtwa, choćby naylepſze były, nie ſą pożyteczne i ſkuteczne, ieżeli na chore części nie ſą przyłożone, ieżeli ich nie zażywaią choroby: tak to niebieſkie lekarſtwo, krwi Syna Boſkiego nigdy ſię nam na nic nie przyda, ieżeli nam nie będzie applikowane, i ieżeli ſię ná przyięcie iego nie ſpoſobiemy. Ta zaś applikacya Duchowi Swiętemu należy, ktory człowieka oświeca. Ten ci to ieſt, ktory zachodzi drogę grzeſznikowi ſwoim miłoſierdziem; ten, ktory go uprzedziwſzy, woła; zawoławſzy, uſprawiedliwia; uſprawiedliwſzy, prowadzi drogą ſprawiedliwości, i tak wynoſi do doſkonałości darem ſtatecznego w dobrych uczynkach chodzenia, żeby mu potym za to dał chwały koronę. Teć to ſą ſtopnie łaſki, ktore ſię zawieraią w tym wielkim uſprawiedliwienia dobrodzieyſtwie. Wielkaż to łaſka, kiedy człowiek

wiek mocą Ducha Swiętego wszystkie pęta, i okowy grzechowe poszarpawszy, uwalnia się z tyranii i więzienia czartowskiego, kiedy od śmierci wraca się do żywota, z grzesznika staie się sprawiedliwym, z syna przeklestwa staie się synem Boskim, a to wszystko za faworem osobliwey pomocy Boskiey. Punkt ten iestgodzien uwagi nászey, godzien łez naszych, áby człowiek siebie sámego poznał, áby natury swoiey zepsowaney potrzebę uważał, w ktorey się ustawicznie zanurzonym znayduie, żeby o pomoc nieprzestannie do BOGA wołał.

Jle zaś razy BOG tę czyni mu łaskę, że z grzechu zostaie uwolniony, wymowić niepodobno, áni opisać, iak wiele ta iedna łaska łask w sobie zamyka; bo ponieważ to pewna, że przez ten sposob grzech się z duszę wykorzenia, ktory na nię wszystkie sprowadził nieszczęście; iak to wielkie być musi dobrodzieystwo, ktore wszystkie niepomyślności wypędza i wyrzuca. Myśl sama o tym ciągnąć nas powinna do wdzięczności, i doskonale przywięzywać do cnoty. Uważmy, że człowiek przez nię iedna się z BOGIEM, i do iego się przyiaźni wraca; bo naywiększe nieszczęście, ktore grzech w du-

w duszach naszych czyni, iest to, że gniew Boski przeciwko nam porusza, ktory będąc nieskończoną dobrocią, nad wszystkie złe rzeczy grzechu nienawidzi, i nim się brzydzi. Toć to iest zrzodło wszystkich ni-szczęśliwości, iako miłość BOGA iest naywiększe dobro, i zrzodłem wszystkiego dobra. Od tegoż złego uwalnia nas to usprawiedliwienie, bo przez nie iednamy się z BOGIEM, i z nieprzyiacioł, ktore mieś-my byli, stáiemy się Jego przyiaciołami, nie tylko w stopniu przyiaźni miernym, ale w tak wysokim, iako sobie pomyślić możemy; to iest, iaka iest między Oycem á Synem.

168. Tęć miłość sobie kochanek Chrystusá Páná Jan Swięty tak bardzo waży, gdy mowi: Uważ, iak wielka iest miłość, ktorą BOG ma przeciwko nam, kiedy nas ná tak wysoki honoru stopień podnosi, że nas Synámi Boskiemi zowią, i że niemi iesteśmy prawdziwie. (d) Niekontentuie się mowić, że nas Boskiemi Synami zowią; ále przydaie, że niemi iesteśmy prawdziwie; áby niedowiarstwo ludzkie, ktore tak wiele niedoskonałości i słábości zá sobą prowádzi, mogło doskonále i oczywiście uznać szczodrobliwość łaski

Bo-

Boſkiey, i żeby tak wielki tytuł Syna nie był człowiekowi dany w imieniu tylko, ále w ſkutku, w rzeczy, i w prawdzie ſamey. Jeżeli zaś ieſt wielkie nieſzczęście być w nienawiści u Boga, iak wielkie muſi bydź ſzczęście, bydź w iego łáſce. Jeżeli ná tym świecie ludzie tak pilno ſię ſtáraią, tak czuło około tego chodzą, áby ſię utrzymali w przyiaźni ſwych Panow, ſwych Rodzicow, ſwych Krolow, ſwych ſtarſzych: coż czynić trzeba, ábyśmy byli w łaſce tak potężnego Krola Niebieſkiego, Páná Naywyżſzego? Do ktorego gdyby ſię wſzyſtkie godności, i wſzyſtkie Kroleſtwá Ziemſkie rownać miały, takby przy nim były, iakoby cále niebyły. Ta zaś łáſka ieſt tym więkſza, im bardziey ieſt z łáſki dána; bo to pewna, że iako człowiek przed ſtworzeniem nie záſłużył ſobie tego, żeby go ſtworzono; bo ieſzcze nie był; tak gdy wpadnie w grzech, nie może nic czynić, coby godne było daru uſprawiedliwienia, nie dla tego, żeby nie żył, ále dla tego, że ieſt oczom Boſkim obrzydliwy.

169. Jeſt i to wielka łaſka, kiedy człowiek uwolniony od mąk piekielnych od mąk wiecznych zoſtaie, ktore przez grzech zaſłużył; bo grzech czyni człowieká nie-

ná-

náwiſnym BOGU; á ktokolwiek ieſt u Niego w nienáwiści, nie może bydź tylko nieſzczęśliwym; idzie zátym, że źli będąc odłączonemi od BOGA, wzgardziwſzy Nim, ſłuſznie ná to záſługuią, áby BOG niemi wzgardził, i od ſiebie ich odrzucił. A kiedy ſię od niego oddalali, nieporządną miłość przeciwko ſtworzeniom mieli; ſłuſzna, żeby ná káry wieczne poſłani byli, do ktorych wielkości gdybyśmy przyrownać chcieli wſzyſtkie, ktorekolwiek bydź mogą w tym życiu, nieſzczęścia, zdać ſię będą bardziey malowánemi, niż prawdziwemi. Przydaymy do tego nieſzczęścia owego robaká nieśmiertelnego, ktory uſtawicznie gryść będzie wnętrzności i ſumnienia złych, kompania owych nieſzczęśliwych duchow, i wſzyſtkich potępionych, mieſzkánie ſtraſzne, ſmutne, ciemne, pełne konfuzyi będąc, bez porządku, bez uciechy, bez odpoczynku, bez pokoiu, bez ulgi, bez ukontentowánia, bez nádziei: gdzie panuią wieczne płácze, zgrzytánia zębow, ſzaleńſtwa, bluźnierſtwa, i wieczne przeklęſtwa. Od tego wſzyſtkiego uwalnia BOG tych, ktorych uſprawiedliwia, ktorzy poiednawſzy ſię z Nim, do iego przyſzedłſzy łáſki, od gniewu

wu iego, i od pomsty iego zostaią wolni. Tak się cały człowiek przez grzech wewnętrznie odmienia, że gdyby się cielesnemi widzieć mogł oczyma, pewnieby się i nie poznał; bo przez grzech tráci duszá nie tylko BOGA, ále wszystkę naturalną moc, wszystkie Ducha Swiętego skarby, ktoremi ubogacona była; więc gdy z tych obnażona iest, zaraz wszystkę swoię odmienia naturę; bo człowiek będąc stworzeniem rozumnym, á grzech będąc uczynkiem przeciwko rozumowi, iako to iest ná świecie zwyczayna, że iedna rzecz przeciwna drugą przeciwną psuie: idzie zátym, że im więcey grzechy się rozszerzaią, tym bardzey psuie się moc duszy: prawda, że nie w sobie samey, ále w dyspozycyach náturalnych, ktore są do dobrego skłonne. I przez ten sposob grzechy mizerną duszę czynią słábą, gnuśną, w dobrym niestáteczną, do wszelkiego złego skłonną, odporu dać pokusom niemogącą, do chodzenia w drodze przykazań Boskich ciężką: odeymuią iey prawdziwą wolność, odbieraią to, ktore mieć powinna, pánowanie; czynią ią niewolnicą świata, ciała, i czarta, wprawiaiąc ią w cięższą niewolą, niżeli była owa w Egypcie.

pcie, álbo w Bábilonii. Ale i ná tym nie dosyć, tak ią grzechy przyciskaią, i wszelkie w niey do dobrego pobudki psuią, że głosu Boskiego słyszeć niemoże, áni widzieć nieszczęścia, ktore się iey gotuie, áni czuć wdzięcznego cnot Świętych zapachu, áni kosztować słodkości, ktorą iey BOG ofiaruie, áni czuć znákow Ręki Boskiey, iako i łask, ktore z niey spływaią, pobudzaiących do miłości swoiey. Oprocz tego, obnażaią sumnienie z pokoiu, i wewnętrzney pociechy, i oziębiaiąc gorącość ducha, zostawuią człowieka w tak strasznym stanie, że się przed BOGIEM i Swiętymi iego obrzydliwym stáie.

170 Z tych wszystkich rzeczy uwalnia nas łaska usprawiedliwienia. BOG, ktory iest przepaścią niezbrodzoną miłosierdzia, nie kontentował się przepuszczać nam grzechy násze w ten sposob, i do swoiey nas przypuszczać przyiaźni, ále ieszcze chciał wygnać z dusz nászych ten wszystek niepozrądek, ktorego iest grzech przyczyną, odnawiaiąc w nas wewnętrznego człowieká. Leczy násze rány, obmywa násze nieczystości, uwalnia nas z okow, wywodzi z pod iarzma złych pragnienia, wyprowadza z niewoli i więzienia czar-

tow-

towſkiego, miękczy furyą náſzych námiętności, wraca prawdziwą wolność, oddáie náſzym duſzom piękność, użycza ſumnieniom náſzym pociechy i pokoiu, w zbudza w nas chęci wewnętrze, czyni nas ſkłonnymi do dobrego, ociężałymi do złego, umacnia przeciwko pokuſom, á potym wſzyſtkim ubogaca dobrych uczynkow ſkarbem: tak dalece, że Swięty Apoſtoł tych wſzyſtkich uſprawiedliwionych zowie nowemi ludzmi, i nowemi ſtworzeniami.

171. Ta łaſka ieſt ták wielka, że gdy nam ią daie BOG przez Chrzeſt, zowie ſię odrodzeniem; gdy przez pokutę, zowiemy ią zmartwychwſtániem, nie tylko dla tego, że przez ten ſpoſob wraca ſię duſza od śmierci grzechu do życia łaſki, ále też, że nieiako dochodzi piękności oſtatniego zmartwychwſtania. Ta prawda ieſt tak cudowna, że ſię nie znayduie ięzyk, ktoryby wyrazić mogł piękność duſzy uſprawiedliwioney; zoſtawić to trzeba Duchowi Swiętemu, ktory ią zdobi, i ktory ią ſwoim Kościołem, i ſwoim mi ſzkániem czyni. Jeżelibyśmy rownać chcieli do niey wſzyſtkie honory świata, wſzyſtkie łaſki náturalne, wſzyſtkie cnoty pozyſkane, zdałoby ſię to wſzyſtko niſkością;

bo

bo iako ziemię przechodzi Niebo w pięknośći; tak życie łaſki przechozi życie nátury: piękność duſzy ieſt większa niż piękność ciała; bogactwa wewnętrzne niż powierzchowne. Przyczyna zaś tego ieſt, że wſzyſtkie te rzeczy ſą ogran czone, i miiaiące, nie ſą piękne, tylko dla oczu ciała. Te zaś drugie nie ſą doczeſne, bo prowadzą do wieczności; i názwać ſię nie mogą ſkończonemi, bo nieſkończonego doſtępuią BOGA, ktoremu ſą tak miłe, że ſię w ich pięknośći zakochywa.

172. Oprocz tych wſzyſtkich dobrodzieyſtw, nieſkończona ta dobroć i ſzczodrobliwość bez miary, przydaie ieſzcze obecność Ducha Swiętego i cáłey Troyce Przenayświętſzey, ktora wſtępuie w duſzę człowieka uſprawiedliwionego, áby mu pokazał BOG, iako ma tych bogactw zażywać, będąc dobrym Oycem, ktory ſię nie kontentuie zoſtáwić wiele doſtatkow dzieciom ſwoim, ále ieſzcze opatruie im opiekuna, ktoryby ich do wſzyſtkiego prowadził. Jako tedy duſza tego, ktory ieſt w grzechu, ieſt mieſzkaniem iaſzczurek, wężow, i wſzelkich gadzin, to ieſt, niepoiętey złych duchow liczby, ktorzy tam mieſzkaią; tak przeciwnym ſpoſobem Duch

Swię-

Swięty, i drugie dwie Boſkie Oſoby obecnością ſwoią nápełniaią duſzę uſprawiedliwioną, iako Sam Zbawiciel wyraził w tych ſłowach: *Jeżeli mię kto kocha, chować będzie mowę moię; á moy Ociec kocháć go będzie, i do niego przyidziemy, i mieſzkanie u niego záłożemy* (e) Ztąd Oycowie i Doktrowie Kościelni konkluduiąc, że Duch Swięty w duſzy uſprawiedliwioney oſobliwym ſpoſobem mieſzka, przyznaią, że taka duſza ma w ſobie nie tylko dary Ducha Swiętego, ále i Samego Ducha Swiętego. Ktory wchodzi w nię, i czyni ſobie z niey Kościoł i mieſzkanie. Dla tego ią obmywa, i poświęca Sam, i zdobi ſwoiemi darami, áby tak wielkiego gościa godnieyſza była.

173. Nad to wſzyſcy uſprawiedliwieni ſtáią ſię członkami Chryſtuſowemi, ktorzy przedtym byli członkami umarłemi, i do przyięcia łaſki nieſpoſobnemi. Zkąd idzie, że ich Syn Boſki kocha, że ma o nich ſtáranie, iako o właſnych członkách, zlewa ná nich moc ſwoię iako ich głowa. Oyciec Przedwieczny pogląda ná nich oczyma miłości, bo ich waży iako żyiące członki Syná ſwego iedynego, złączone

z nim

nim przez uczestnictwo Ducha swego; tak wszystkie ich uczynki miłe mu być muszą.

Kiedy usprawiedliwieni proszą o iaką łaskę BOGA, czynią to z wielką ufnością, bo wiedzą, że to nie tak dla siebie proszą o to, iako dla Sámego Syná Boskiego, ktory iest w nich: i ktory rownie z niemi uczczony iest. Bo to iest pewna, że cokolwiek się dla członkow dzieie, dzieie się i dla głowy. A iako BOGA maią zá Głowę, tak nie pragną niczego dla siebie, czegoby pragnąć dla niego nie mieli. Bo ieżeli to prawda, co Apostoł mowi, że ci, ktorzy grzeszą przeciwko członkom Chrystusowym, przeciwko Chrystusowi grzeszą; i że Ten Chrystus obrázony iest, gdy Iego członki obrażone są: coż zá dziw, że gdy członki iego iaki odbieraią honor, On go w nich odbiera. To założywszy, iakąż ufność powinni mieć sprawiedliwi w modlitwach swoich, gdy uważą, że prosząc dla siebie, proszą niejako o łáskę Oyca Przedwiecznego dla ukochanego Syná Iego? Bo to iest pewna, że kiedy się komu ná cudzą prożbę co czyni, mowić się może, że więcey temu się czyni, ktory prosi, niżeli temu, ktory odbiera: iako to widziemy, że kto służy u-

bo-

bogiemu dla miłości Boſkiey, nie tak ubogiemu, iako BOGU ſłuży.

174. Maią na oſtatek uſprawiedliwieni prawo do życia wiecznego; albowiem Bog, ktory tak ieſt miłoſierny iak i ſprawiedliwy, karze wſzyſtkich grzeſznych, ktorzy bez pokuty umieraią, mękami piekielnemi, prawdziwie zaś pokutuiących do żywota wiecznego prowadzi, I lubo może odpuścić grzechy ludzkie, i dać im część w przyiaźni ſwoiey, choćby ich uczeſtnikami nie czynił chwały ſwoiey; nie chciał iednak uczynić tego, ale przez zbytek miłoſierdzia ſwego uſprawiedliwił tych, ktorym odpuścił, a uczynił ich dziećmi ſwemi, ktorych uſprawiedliwił, a ktorzy ſię dziećmi iego ſtali, ſtali ſię zaraz dziedzicami wſzyſtkiego dobra tego, ktore ma Syn Boſki (f) Tać to żywa nadzieia cieſzy ſprawiedliwych w ich utrapieniu, gdy widzą zadatki, ktore im ſą dane z ſkarbu tego nieporownanego: bo lubo widzą ſię obtoczonemi ze wſzyſtkich ſtron pracami, chorobami, mizeryą tego życia, przecieſz ſą pewni, że wſzyſtko to, cokolwiek cierpią na tym świecie, zrownać ſię nie może z tą chwałą, ktora im ieſt na tym zgotowana (g)

i o-

i owszem utrapienia tego życia luboby lekkie były, iako w iednym momencie miiaiące, daią wagę chwały wieczney, ktora się zważyć nie może. (h)

175. Augustyn Swięty przenosi wielą racyi dobrodzieystwo usprawiedliwienia nad stworzenie całego świata. [i] álbowiem cáły świat Bog iednym stworzył słowem; żeby záś winnego człowieka usprawiedliwił, wszystkę swoię krew wytoczył, i bole i męki niesłycháne poniosł. Jeżeliśmy zaś ták ściśło powinni dobroci Boskiey zá łáskę stworzenia; iakoż bardziey powinni bydź nie mamy zá łaskę usprawiedliwienia, ktora nas tym bardziey obowiązać powinna, im go więcey kosztowała? A lubo nikt oczywiście poznać nie może, ieżeli iest usprawiedliwiony álbo nie, dochodzić tego iednak przez rożne znaki może, osobliwie przez odmianę, ktorą czuie w życiu swoim, ieżeli ten, ktory popełniał przedtym wielkie grzechy bez skrupułu, strzeże się naymnieyszego. Kto zaś iest w tym szczęśliwym stanie, sądzić się musi, iak iest winien Bogu, ktory go oświecił, uwolniwszy go ze wszystkiego nieszczęścia, á napełniwszy tą wszy-

K stką,

ſtką, cośmy o niey mowili, ſzczęśliwością. Jeżeli zaś ten, ktory to czytać będzie, znayduie ſię w opłakanym grzechu ſtanie, nie widzę ia nic, coby w iego duſzy pobudzić mogło pragnienie oddalenia ſię od grzechow, iako widok tego wſzyſtkiego nieſzczęścia, ktore grzech ciągnie za ſobą, i ſkarbow tych, ktore ta łaſka nieporownana przynoſi z ſobą. *Poty wspomniony Autor.*

Te tedy uſzczęśliwienia wſzyſtkie, ktore zá łaſką uſprawiedliwienia tudzieſz idą, i ná pokutuiącego zlewaią ſię grzeſznika, zważywſzy dobrze, iak naylepſzego, moy Czytelniku, dokładay ſtárania, żebyś Sakrament pokuty, ktorego iſtotną ieſt częścią ſpowiedź, iak naydoſkonaley odprawiał, álbowiem, że ſię przyſpoſobionym ſtánieſz Synem Boſkim, nie tylko weſele Swiętym Aniołom, ále i BOGU Oycu wielką radość ſprawiſz, ktory z tego ſię niemáło cieſzy, kiedy ſię kto ták duchownie odrodzi, álbo zmartwychwſtanie, że ſię w ſprawach i pochwałach iego, Boſka dzielność pokazuie. (k) Zebyś zaś każdą ſpowiedź doſkonále uczynił, trzeba

ci wprzod należytą sumnienia twego uczynić rewizyą, o czym podaie ci sposob náſtępuiący.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui vult confiteri peccata sua, ut inveniat gratiam, quærat Sacerdotem ſcientem ligare, & solvere; nè, cùm negligens circa se extiterit, negligatur ab illo, qui eum misericorditer monet. *S, Aug. lib. de pœnit.*

(b) Non poteſt quiſquam à peccato juſtificari, niſi peccatum ante fuerit confeſſus. *S. Ambr. lib. de parad.*

(c) Dicito prior iniquitates tuas, ut juſtificeris. *Jsa, 43. 26. apud 70.*

(d) Videte, qualem charitatem dedit nobis Pater, ut filii Dei nominemur & ſimus 1. *Joan 3, 1.*

(e) Si quis diligit me, ſermonem meum ſervabit, & Pater meus diliget eum, & ad eum veniemus, & manſionem apud eum faciemus. *Joan. 14, 28.*

(f) Quos præſcivit, & prædeſtinavit conformes fieri imaginis Filii ſui, ut ſit ipſe primogenitus in multis fratribus. *Rom. 8. 29.* Quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit? *Jb. v. 32.*

(g) Non ſunt condignæ paſſiones hujus temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis. *Jbid. v. 18.*

(h) Jd enim, quod in præſenti eſt momentaneum, & leve tribulationis noſtræ, ſupra

modũ in ſublimitate æternũ gloriæ pondus operatur in nobis. 2. *Cor.* 4. 17.

(i) Deus enim cælum & terram uno ſolo verbo creavit; ut hominem verò ſanctificaret, ſangvinem ſuum fundere, & tanta tamq; varia ſubire tormenta debuit, *S. Aug. tract.* 72. *in Joan.*

(k) Jn Deo Patre lætitia eſt, cùm quis ſic ſpiritualiter naſcitur, ut in ejus actibus & laudibus divina generoſitas prædicetur. *S. Cypr. l. de zelo & livo.*

NAUKA IX.

O rachunku sumnienia przed Spowiedzią potrzebnym.

176. Ubolewać mi nie raz przyſzło nad wielkim niektorych ludzi prawowiernych niedbalſtwem, że ſię álbo nie umieli ſpowiadać; álbo nieprzygotowawſzy ſię należycie, do odprawienia ſpowiedzi przyſtąpili; álbo mi też mowili, żebym ſię ich pytał, co zgrzeſzyli. Nie maſz co pochwalić, raczey takie ſpowiedzi zganić, i penitentow ſtrofować trzeba, iż tak niedbále około ſwego zbawienia chodzą. Ktorzy ſię ſpowiadać nie umieią, ſámo ich niedbalſtwo potępia, że mogąc ná Katei-

zmy chodzić, nie chodzili. Mogli się oni iakiego rzemiosła, álbo ręczney roboty iakiey, lub gospodarstwa wieyskiego náuczyć; á czemuż się należytego swoich grzechow ná spowiedzi wyznania nauczyć nie mogli? Umieli, mowię, grzeszyć; á czemuż się grzechow swoich nie umieią spowiadać? Ktorzy nie przygotowawszy się, do spowiedzi przystąpili, spowiedź ich áni dobra, áni pożyteczna bydź nie może, bo też áni obiad bywa dobry, ktoregoś wprzod nie ugotował dobrze: áni rola pożytku ci dobrego nie przyniesie, ieżeliś iey wprzod należycie do siewu nie uprawił. Ktory záś Spowiednikowi mowisz, áby cię pytał, coś zgrzeszył; nie mądrze czynisz; álboż to Spowiednik zá tobą chodzi iak Anioł Stroż, żeby o twoich słowach złych, i uczynkach wiedział? Alboż to on twoie przenika serce iako Bog, żeby twoie myśli wiedział, ktoremi tak iako uczynkami postępuiesz do piekła? A do tego, gdyby cię Spowiednik zaczął o grzechach pytać, podobno ieden, drugi, i dziesiąty grzech usłyszałbyś táki, o ktorym ieszcześ nie wiedział; i tak nauczyłbyś się tego złego, ktore ci do tych czas niewiadome było. Nie kładź

tedy

tedy powinności twoiey ná Spowiednika, bo to do ciebie należy wyznać ná Spowiedzi, w czymeś myślą, mową, uczynkiem, i opuſzczeniem przeciwko Bogu, Kościołowi, tobie ſamemu, i bliźniemu zgrzeſzył, álbowiem tak Bog przykazuie, mowiąc: *Opowiedz, ieżeli co masz ná ſumnieniu złego, żebyś usprawiedliwiony zoſtał.* (a) Trzeba tedy ſpowiedzi takie poprawić; i żeby napotym tak ladaiakie nie bywáły, każdemu penitentowi należy pilnego ſtarania dokładać, áby należycie ſwoie przed ſpowiedzią ſumnienie roztrząſnął. Niech każdy gotuiący ſię do ſpowiedzi naśladuie oney Niewiaſty Ewangeliczney, ktora, iak groſz zgubiła, świecę zapaliła, dom luſtrowała, miotłą zámiatała, i poty ſzukáć nie przeſtała, poki groſza ſtraconego nie znalazła. Przez tę Niewiaſtę rozumie ſię grzeſzny człowiek: przez groſz ſtracony, obraz podobieńſtwa Boſkiego ná duſzy ludzkiey wyrażony; przez dom, ſumnienie: przez zapaloną świecę, ſumienia rachunek: przez zámiatanie, ſumnienia chędożenie. Do tákiey explikacyi Swięty Grzegorz zmierzał, o tym nápiſawſzy tak: *Ze obraz ná groszu ieſt wybity, Niewiaſta grosz ſtraciła, kiedy człowiek,*

wiek, ktory był ná obraz Boski ſtworzony, zgrzeszeniem od Stworcy swego podobieńſtwa odſtąpił. (b) Z pilnością tedy należytą ſwoy dom luſtruiąc i zámietaiąc, ſtracony ſię groſz znayduie, bo kiedy ſię ſumnienie żáłośnie mięſza, w pokutuiącym człowieku Stworcy ſię podobieńſtwo naprawia. (c) Wielkie to dla człowieká uſzczęśliwienie, że Obrázu Boſkiego podobieńſtwo grzechami ciężkiemi utrácone ználeść może, byle tylko należytą pilnością dom ſumnienia ſwego zluſtrował, i miotłą pokuty wychędożył.

177. W ták wieloważney ſprawie żeby człowiek nie pomylił ſię, ále onę porządnie, pożytecznie, i należycie odprawił, trzeba mu nie ná czas umyślony, áni ná to álbo owe Swięto zá trzy álbo ſześć Niedziel przypadaiące zabierać ſię do Sákramentu pokuty, ále nieodwłocznie powinien przygotować ſię do ſpowiedzi w ten czas, kiedy tylko poſtrzeże w ſumnieniu ſwoim grzech iaki śmiertelny. Owi ludzie, ktorzy raz albo dwá kroć tylko w roku przyſtępuią do ſpowiedzi, powinni ſię do niey gotować przynamniey ieden cáły tydzień: ktorzy ſię co cwierć roku ſpowiadaią, namniey trzy dni ſwoie ſumnienie

roz-

roztrząsać maią: ktorzy zaś co Miesiąc, álbo częściey spowiadać się zwykli, powinni przed spowiedzią ieden dzień cały ná examen, i rostrząsánie sumnienia swego łożyć. Jeżeli bowiem ten, ktory się raz, álbo dwá, álbo cztery rázy w roku spowiada, w ten tylko dzień, kiedy ma wolą spowiadać się, sumnienie swoie rostrząsa, spowiedź iego nie może bydź dobra; bo to zgoła niepodobna, áby sobie mogł wszystkie grzechy w ták krotkim czasie przypomnieć, ktore przez tak długie czásy myślą, słowem, uczynkiem, i opuszczeniem popełnił; á jak opuści ktorego ná takiey spowiedzi wyznać grzechu śmiertelnego, spowiedź iego nieważna będzie i zgrzeszy śmiertelnie, że się do spowiedzi z taką pilnością nie przygotował, z iaką powinien był swoie rostrząsnąć, i zrewidować sumnienie: bo to nie iest spowiedź należyta, ktorą iakokokolwiek, byleś ią zbył, odprawuiesz; ále ią zawsze trzeba czynić z iak naypilnieyszą uwagą, i należytą sumnienia rewizyą, ponieważ ona iest Sákramentu pokuty istotną częścią, ktora iezli z twego niedbalstwa iaki defekt będze miała, nie tylko ci nie sprawi grzechow odpuszczenia, ále cie nowym

wym ieſzcze śmiertelnym grzechem obciąży. Záczym, żebyś Sákramentalną ſpowiedź ku twemu zbáwieniu czynił, záwſze przed Spowiedzią ná dzień, álbo ná trzy, álbo ná cáły tydzień od świeckich i domowych zabaw koniecznie ſię oddal, i gdzie w kąciku ſam ſię w roſtrząſaniu ſumnienia zábawiay, álbo, iako Chryſtus perſwaduie: *Ty zaś, kiedy ſię modlić będzieſz, wnidź do komory twoiey, á zamknąwszy drzwi, modl ſię w skrytości.* (d) Táka odludność wiele ci pomoże do Nabożeńſtwá, i weyrzenia w ſumnienie, bo gdzie ſię zgiełk ludzi, i zabaw doczeſnych znayduie, tam nie potrafiſz oka pilnego ná ſiebie obrocić, áni duchownym ſprawom doſkonále ſłużyć. Dla tego ználeś dla ſiebie tákie oſobne mieyſce, gdziebyś mogł twoie dobrze roſtrząſnąć ſumnienie, z Pánem Bogiem rozmawiać, i przed Nim twoie ſkruſzone ſerce wylać. Wnidź do komory twoioy, i zamkniey drzwi zá ſobą: zoſtaw przed drzwiami zwyczayne ſprawy, i zábáwy twoie, á myśli o doczeſnych rzeczach wypądź z głowy twoiey, w iakimkolwiek ſtanie i godności zoſtaieſz. Jeżeli uczony człowiek, w ten czas, kiedy ſię do ſpowiedzi gotuie,

ie, o swoich naukach myśli: ieżeli prawny swoich processow, ktore nie z iednym prowádzi, w ten sam czas plantę układa: ieźli kupiec swoiemi korrespondencyami i towarami, ktore sprzedać álbo zapisać chce, głowę sobie wtedy nábiia: ieźli rzemieślnik, iakimby sposobem robotę swoię z profitem dobrym odprawił, myślami się zaprząta: ieźli gospodarz albo gospodyni o domowych sprzętach, i dyspozycyach myśli, iakże być może należyta, i prawdziwa u takiego pokuta? Takie ziemskie i światowe starania każdemu są ná przeszkodzie, że prawdziwey pokuty nábyć nie może. Umyśliłeśli szczerze náwrocić się do BOGA, uspokoy sprawy twoie, i wszystko ná ten czas wybiy sobie z głowy, co tylko doczesnością, i ziemią trąci, ábyś tak godne w sobie mieysce dla BOGA wygotował. Wszakże wiesz, iak poddani, kiedy Krol, Kiążę, álbo Prowincyi Pan wiazd swoy ma uczynić do nich, pilnie go oczekiwáią, i częstokroć cáły dzień w gotowości stoią, nie wiele o to dbaiąc, chociasz swoie zabawy i zyski ná stronę odłożyć, i zaniechać muszą. A ty czemu nie masz dla przyięcia BOGA, ktoregoś od sie-

bie

bie grzechami oddalił, i dla pozyskania iego łaski, ktorąś wielekroć tracił, zabaw twoich doczesnych, ziemskich, znikomych na dzień ieden albo ná więcey dni oddalić od siebie, kiedy BOG do twego serca kołace, abyś mu w sobie zgotował mieszkanie, pokutę czyniąc? Nie zaniedbay tedy czasu tego, kiedy BOG w tobie zaczyna pokutę czynić; ale wnidź do komorki twoiey, i zamkniy drzwi nie tylko drewnianne, żebyś tam sam był, i w twoim pokutnym nabożeństwie roztargnienia iakiego nie miał; ále i drzwi serca twego zamkniey, żeby światowe sam i tam lataiące myśli pokuty twoiey nie tamowały, nie rozrywały, nie psowały, i powrotu do BOGA nie przeszkadzały. Jeżeli tak nie czynisz, ále czasu tego zaniedbywasz, i doczesne nad wieczne przekładasz, nie dziwuyże się potym, że się do BOGA nie nawrocisz należycie, áni do czynienia prawdziwey pokuty nie przyidziesz nigdy. W ktory tedy czas masz spowiedź uczynić, nie myśłże dopiero zrana w dzień twoiey spowiedzi, coś od przeszłey spowiedzi nagrzeszył, iako pospolicie zwykli czynić niedbali Chrześcianie, imienia tego niegodni; albowiem proszę, zkądże się ma tak prędko

wyr-

wyrwać pokuta prawdziwa, kiedy kto cały tydzień, cały mieśiąc, ba i cały kwartał ziemskiemi i grzechowemi zabawiał się sprawami, á na swoie grzechy, ktoremi PANA BOGA co dzień obrazał, nie wspomniał áby za nie pokutował, dopiero w dzień spowiedzi rano? Niektorzy przez cały tydzień, ba i przez cały mieśiąc kompanii wesołey zwykli zażywać, obżerać się upiiać, albo lichwować, i szachrować, albo prożnościom światowym służyć, i na zbytki tyśiące łożyć, albo się kłocić, i niezgody czynić, albo w inszych grzechowych walać się kałużach: nawet niektorzy na wieczor przed spowiedzią iutrzeyszą nie chcą się wstrzymać od brzuchowego napełnienia, i gardłowego nalania, ani swego serca obrocić do BOGA; dopiero zrana, kiedy się spowiadać maią, o swoim przedsięwzięciu myślą, i w ostatnią godzinę otworzywszy xiąszkę, coś z niey bez gorącości Ducha, bez uwagi, bez żalu za grzechy, bez uznania winy swoiey, i zasłużoney kary wieczney, bez wiary żywey w Chrystusa, bez nadziei w zasługach iego, i bez miłości serdeczney ku BOGU czytaią, á raczey trzepią. A maiąż to być tacy prawdziwemi penitentami? Jak dale-

lekie Niebo od Ziemi, tak tacy obłudnicy ſą od pokuty prawdziwey dalecy.

178. Zaczym ty, kiedy chceſz do ſpowiedzi i do ſtołu Bożego przyſtąpić, należycie gotuy ſię do oboyga, cały tydzień, albo trzy dni, albo przynamniey dzień ieden, obieraiąc ſobie według potrzeby ſumnienia twego dwie, trzy, i więcey godzin dnia każdego ná takie ſię przyprawianie, i przez ten wſzyſtek czas nie obciążay ſię myślami ziemſkiemi, i światowemi zabawami, ile ci tylko uchronić ſię ich można będzie, albowiem ſama ſłuſzność wyciąga tego po tobie. Jak długo nie ieden ſtoi ná Dworze możnego Pana, i kilka dni, ba i cały tydzień czeka, chcąc pożądaną otrzymać łaſkę, niżeli do audyencyi przypuſzczon bywa! Ey, to ty to nie maſz przez tydzien cały przyprawiać ſię, kiedy do ſpowiedzi i ſtołu Bożego przyſtąpić, i łaſkę ſobie u BOGA ziednać chceſz, á taką łaſkę, ktora cię i w czaſie ninieyſzym, i ná całą wieczność ſzczęśliwym uczynić może? Dla tego zacżniy twoię pokutę należycie, ieżeli chceſz prawdziwie do BOGA ſię nawrocić, i łaſki iego, miłoſierdzia, grzechow odpuſzczenia, uſprawiedliwienia, i wiecznego zbawienia doſtąpić. Zamkną-

knąwszy się tedy w komorze twoiey, wszystkie myśli niepotrzebne, zainteressowane, światowe, i gospodarskie wyrugowawszy z serca, upadniy na kolana twoie przed Naywyższym przytomnego ná każdym mieyscu BOGA Majestatem w iak nayglębszey serca pokorze, i proś go usilnie, szczerze, i gorąco, áby ci do wykonania przedsiewzięcia twego zesłał Ducha Swiętego, ktoryby cię do uznania grzechow twoich przywiodł, i pokazał ci, w czymeś, i iak wiele kroć, i iak cięszko przeciwko BOGU, Kościołowi, sobie, i bliźniemu zgrzeszył, i coś tym samym zasłużył, iako zatym nic inszego, tylko doczesne i wieczne karanie nastąpi, i że z takiey nieszczęśliwości sam się ratować nie możesz, pokornie przed nim wyznay. Wzdychay do BOGA Ducha Swiętego prosząc go, żeby w sercu twoim żal doskonały za grzechy, i słuszne zasmucenie sprawić raczył, żebyś daley bespiecznie w grzeszeniu nie postępował, ále się wszystkich grzechow mocno chronił, i każdego czasu prawdziwe ich obrzydzenie miał. Proś go o tę łaskę, żeby ci żywą wiarę w Chrystusa Jezusa do twego serca wlał, ábyś się iego zasług, niewinności, i świątobliwości

trzy-

trzymał, á tak uſprawiedliwionym być
mogł przed iego ſądem. Tak powinno być,
żebyś nayprzod, kiedy chceſz prawdziwą
pokutę czynić, gorąco BOGA proſił o ſkru-
zone z wiarą żywą ſerce; bo wiedz o tym,
że nie dobrze pokutę zaczynaſz, kiedy
wziąwſzy nabożną Xiąſzkę, z niey modli-
twy o grzechow odpuſzczenie czytaſz; al-
bowiem iak to być może dobre nabożeń-
ſtwo takie, ktorym u BOGA grzechow od-
puſzczenia żebrzeſz, kiedyś ieſzcze nie zay-
rzał w ſiebie, iakie maſz na ſumnieniu grze-
chy, i co za grzechami naſtępuie, nie zwa-
żyłeś. Dla tego powinieneś nayprzod go-
rąco Pana BOGA prośić, żeby cię on po-
kutuiącym uczynił, twoie ci grzechy po-
znać dał, żal prawdziwy, i wiarę żywą w
ſwoim ſercu wzniecił.

179. Maſz bowiem wiedzieć o tym, że
prawdziwą pokutę czynić, nie ieſt w naſzey
woli áni w mocy, ále ieſt to ſamego Pana
BOGA dzieło, ktore On w nas ſprawuie,
kiedy mamy być do niego prawdziwie na-
wroceni, i pokuta być śrzodkiem takim,
ktorymbyśmy wiecznego unikneli potępie-
nia, á wiecznego doſtąpili zbawienia. Ja-
koż w Dzieiach Apoſtolſkich czytam, że
pokutę w niewiernych BOGU przyznawa-
li

li wierni, z czego chwałę mu daiąc, mowili: *i Poganom dał BOG pokutę ku żywotowi*. (e) My o pokutę do BOGA, żeby ią nam dał, gorąco supplikować mamy, bo tak Sam Chrystus przyobiecał mowiąc: *Proście, a będzie wam dano*. (f) Zaś przy należy, aby tak o nię Pana BOGA każdy prosił, iak iest u Proroka Jeremiasza wyrażono tymi słowy: *Nawroć mię do siebie boś ty Pan BOG moy. Albowiem iakeś mi nawrocił, pokutę czyniłem*. (g) Widzisz tedy, że słuszną masz przyczynę, kiedy chcesz być prawdziwie pokutuiącym, żebyś Pana BOGA o skruszone serce prosił i padłszy na kolana przed Majestatem iego o takie serce pokornie supplikował. Wprzod iednak przedewszystkim Akt podziękowania iemu odday, w ten sposob mowiąc:

Nayłaskawszy w nieprzebraney dobroci Boże, i stworzenia twego naymiłosierniejszy Oycze, coż ci mam oddać w nadgrodę za wszystkie łaski i dobroczynności twoie, ktoreś mi od początku życia mego aż do tego czasu obficie wyświadczył? Że nie mam nic godnieyszego ciebie nad serce moie, ktorem wziął od ciebie, więc tym sercem wychwalam cię, czczę, wielbię i błogosławię Boże moy, dziękuiąc nie-

skoń-

ſkończoney dobroci, miłoſierdziu, i łaſkawości twoiey, zapalony miłości, o gdyby ſeraficzkiey! ogniem, żeś mnie do wiecznego przeznaczywſzy weſela z niczego na obraz i podobieńſtwo ſwoie ſtworzył, od wiecznego potępienia okrutną męką, śmiercią krzyżową, i krwią naydroźſzą iedynego Syna twego, á Pana naſzego J. C. uwolnił, na Chrzcie łaſką Ducha Swiętego poświęcił, w życiu do tego czaſu zachował, od przypadku nagłey śmierci, i od niezliczonych inſzych nieſzczęśliwości obronił, ſpuſzczaiąc na mnie co godzina, ba i co moment nieoſzacowane Oycowſkiey Opatrzności łaſki, i dobrodzieyſtwa, za ktore oddaię ci iak naywiękſze w gorącości ſerca dziękczynienie; i wſzyſtkich Swiętych kochankow twoich wzywam, i upraſzam, aby za mnie po wieki nieſkończone dobroci twoiey dziękowali.

Teraz Panie Boże moy w prawdziwey ſerca pokorze ſchylam do ziemi głowę moię przed Majeſtatem twoim, czcząc cię iako Oyca Paná náſzego J. C. i proſząc cię w imię tegoż Pana náſzego, á Syna twego J. C. abyś mi według obietnicy iego na wykonanie przedſiewzięcia mego raczył

czył zesłać Ducha Swiętego ile że nie potrafię bez poprzedzaiącey i wspomagaiącey łaski iego pokuty czynić, ktorą umyśliłem skutkiem wypełnić. Oycze przedwieczny uznaię, w iak niebespiecznym dla grzechow moich stanie zostaię, i iak mię nieszczęśliwy koniec niezawodnie czeka, ieźli w tym stanie złym dalsze życie prowadzić będę. Zaczym proszę dobroci twoiey, racz we mnie pokutę wzniecić przez Ducha Swiętego, bo wiem, i wierzę, że bez łaski iego nie mogę się nawrocić do ciebie. Oświeć Oycze świateł, rozum moy ná uznanie grzechow moich, iakem często i ciężko ciebie BOGA moiego obraził. Zmiękcz Panie łaskawy zatwardziałe serce moie, áby się od żalu kruszyło, i w duchu sobą zbawiennie trwożyło, w twoim iednak miłosierdziu nie rospaczało. Day obfite łez zrzodła oczom moim, abym we dnie i w nocy opłakiwał nieprawości moie myślą, mową, uczynkiem, i opuszczeniem, popełnione. Day mi przez wiarę żywą chwycić się Zbawiciela mego niewinności, sprawiedliwości, naydroższey krwi, i wszystkich zasług iego, ábym ie iako okup za grzechy moie przed tobą stawił, i łaskę, ktorąm utracił, znowu u ciebie nabył; on bo-

bowiem *stał się nam mądrością, i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.* (h) Tę tedy modlitwę moię racz Panie Boże wysłuchać, i prośbę moię przyiąć, á serce moie do pokuty i skruchy przysposobić przez łaskę Ducha Swiętego dla imienia Pana naszego J. C. Syna twoiego, Amen. Ciebie też Duchu Swięty Boże na pomoc wzywam, przybądź z łaską twoią do mnie, á oświeć rozum moy, żebym obaczył, i uznał, iakie grzechy od przeszłey spowiedzi popełniłem. Rozpądź niestworzona światłości wielkie moie ciemności, ktore mię przez ten czas ogarnęły ták, żem zszedłszy z drogi wąskiey zbáwienney, szeroką chodził ná zgubę wieczną. Zmocniey Duchu Swięty pámięć moię, ábym sobie teraz przypomniał to wszystko, w czymem tylko zá wolą moią idąc, przeciwko woli twoiey, Boże moy, wykroczył.

Po Modlitwie tákiey do BOGA Oycá wyprawioney, i wezwániu Duchá Swiętego, co kilka razy trzebá ci rożnemi czásami czynić, staw się przed dziesięć zwierciadeł Boskich Przykazań, w ktorych się przeglądáy uważaiąc, iakeś wiele plam i makuł ná duszy nábył, nie czyniąc tego,

go, co BOG przykazał, á czyniąc to, co zakazał. Te zwierciadła wystawiam ci tu, moy Czytelniku, ábyś się w nich przeyzrzał w ten sposob:



I. Nie będziesz miał Bogow cudzych przedemną.

180. PRzeciwko temu Przykazaniu ten grzeszy, ktory w BOGA nie wierzy, zápiera Go się słowem, uczynkiem, lub znákiem iakim, przeklina Go, narzeka ná Niego w utrapieniach, opatrzności, albo sprawiedliwych rządow nie przyznaie mu, uwłacza Jego sądom, że czasem dobrze się powodzi złym, á źle dobrym: stworzeniu iakiemu taką cześć i chwałę oddaie, ktora samemu przynależy BOGU: nadzieię większą w ludziach albo w biesach niż w BOGU pokłada: więcey sobie roskaz albo przyiaźń człowieka szacuie niż BOGA Samego, woląc raczey BOGA obrazić, iak takiego człowieka w czym urazić, iego przychylność utracić, lub ná siebie rozgniewać: więcey się stara o pozyskanie łaski u Krola, Xiążęcia, Ministra, Senatora &c. iak u BOGA, większe ma doczesnych

dobr

dobr i roſkoſz pragnienie, iak Niebieſkich od Boga zgotowanych tym, ktorzy tu wiernie mu i ſtatecznie w miłości ſłużą: gniewa ſię na Boga, kiedy mu ſię ſzyki polomały, i zamyſły, prace, ſtarania, zabiegi iego ſkutku pożądanego nie wzięły: kuſi Pana Boga, domagaiąc ſię od Niego bez potrzeby żadney cudu iakiego: w prośbach ſwoich nie ſtoſuie ſię do woli Boſkiey zupełnie, áni ſię z nią nie zgadza w utrapieniach, krzyżach, uboſtwie, chorobie, boleściach, ſzemrząc na Boga, ſiebie przeklinaiąc, śmierci ſobie z niecierpliwości życząc, ludzi poſądzaiąc, na czarownice winę ſwego nieſzczęścia wkładaiąc: czarować umie, drugich tego uczy, czarami ludziom, i bydłu ſzkodzi, inſzych do ſiebie przyciąga, w guſła wierzy, guſła guſłami, czary czarami odczynia, zażegnania, kryślenia, wymierzania choć przy ſłowach świętych czyni: świętych rzeczy do czarow zażywa: ſłowa nieznaiome, piſania, korzonki, ziołka pewne lub iakie inſze rzeczy przy ſobie noſi, dufaiąc, że dla nich żadna mu kula, ſzabla, ſzpada, ogień, áni woda nie zaſzkodzi: mocno temu wierzy, iż go planeta, pod ktorym ſię urodził, koniecznie do kradzieſtwa, ſzalbierſtwa, piianſtwa, zaboy-
ſtwa,

ſtwa, lub do iakiego inſzego exceſſu ciągnie: ſny lekkomyślnie uważa, i w nie wierzy: czarta na pomoc wzywa, z nim przyiaźń zawiera, wyraźną z nim lub potaiemną ugodę czyni, wyznaie go za ſwego BOGA (iako Marcin Luter, ktorego ſą te ſłowa: *Pismo mowi, żeśmy są biesa niewolnikami, iako naszego Xiążęcia i BOGA.* Tom. 3. Jen. Germ. fol: 47.) oddaie mu cześć i chwałę, ktore ſię oddawać powinny ſamemu BOGU; bałwanek, oſobkę, czyli obraz bieſa czci kadzidłem na dowod adoracyi iego ſamego, wywiaduie ſię ſekretow iakich od niego, albo zażywa rady od niegoż lub przez ſiebie, lub przez czarowniki i wroſzki: wroży przez bydło, ptaſtwo, gwiazdy, ogień &c. do czego ieżeli zażywa świętych rzeczy albo ſłow, ieſt *species Sacrilegii*, kſztałt czyli gatunek świętokradztwa. Wierzy, co ieſt wierze katolickiey przeciwnego, albo nie wierzy, co taż wiara podaie do wierzenia, lub ma wątpienie o iakim tey wiary artykule; bada, roztrząſa, examinuie ciekawie tey wiary punkta, á czego rozumem ſwoim nie poymuie, to odrzuca, i nie wierzy, albo o tym wątpi: co chce, to tylko wierzy: nie wyznaie wiary katolickiey tam, gdzie ią wy-
znać

znać potrzeba, choćby pod utratą fortuny, honoru, i ſamego życia: zapiera ſię wyraźnie katolickiey wiary ſłowem lub uczynkiem, choć ſię iey w ſercu nie zapiera: apoſtatuie, odſtępuie od wiary katolickiey, á przyimuie niewierność Zydowſką, pogańſtwo Tureckie, lub iaką Chrześciańſką Religią, albo żadney, wierzy to tylko, co ſię mu podoba, chcąc być Libertynem: lży wiarę Katolicką, onę gani, iey Ceremonie zuchwale cenſuruie, z nich ſię náśmiewa, przydaie co do nich prywatną powagą, albo one umnieyſza. Cuda fałſzywe głoſi wiadomie za prawdziwe: Reliqwie zmyślone wyſtawia na czczenie ich i poſzanowanie: Nabożeńſtwo Mſzy S. ſłowa Bożego opowiadanie lub ſłuchanie gani, naśmiewa ſię z niego, za rzecz niepotrzebną do wiary udaiąc: z niedbalſtwa nie wie o potrzebnych do zbawienia Taiemnicach, albo tych nie umie artykułow, ktore pod grzechem śmiertelnym umieć powinien, Swięte Sakramenta lekce waży, niemi gardzi, niegodnie do nich przyſtępuie, albo ie nieważnie odprawuie. Kościelne święcenia, urzędy, lub dobra kupuie: z wyklętemi od Kościoła wiadomie przeſtaie. Ma konfidencyą wielką do Heretykow, z niemi

często konwersuie z niebespieczeństwem utraty wiary, o naukach ich rad słucha, na ich kazania bez żadney potrzeby chodzi: Xiąszki Heretyckie, lub insze zakazane, nie maiąc pozwolenia, drukuie, przedaie, kupuie, czyta, pożycza, daruie, albo konserwuie: o wierze dysputuie, nie maiąc należytey Pisma Swiętego i wiary umieiętności: daie naganę iaką Pismu S. albo tłumaczy ie przewrotnie: nie pragnie iak nayprędszego widzenia Pana BOGA: Przykazania Boskie odrzuca, zachować ich nie chcąc. BOGA nie chwali każdego dnia: nie czyni aktow wiary, nadziei, i miłości BOGA: nie żałuie za grzechy, raczey z nich się cieszy, i chełpi: nie odwodzi od obrazy Boskiey bliźniego przez upomnienie, áni przez strofowanie tego nad ktorym ma zwierzchność: w doczesnych rzeczach ma większy smak i kochanie niż w Niebieskich: odwodzi drugich od stanu Duchownego, lub od Nabożeństwa iakiego: Boskie pogroszki w Piśmie Swiętym na grzeszniki wyrażone lekce sobie waży, i z pamięci wypuszcza. Zapisuie się czartu, albo kogo iemu oddaie.



II.

II. Nie będziesz brał nadaremno Imie- nia Pana BOGA twego.

181 PRzeciw temu drugiemu przykazaniu Boskiemu ten grzeszy, ktory *Pana* BOGA bluźni, mowiąc iakie zelżywe słowo przeciwko Niemu, albo Mu co niegodziwego przyznaie, albo Mu nie przyznaie tego, co się Mu należy, na przykład: uwłaczaiąc Jego dobroci, miłosierdziu, mądrości, &c. álbo kiedy się na przeciw Niemu gniewa, gdy mu się nieszczęści, albo ktory mu złorzeczy, albo go przeklina, albo się z BOGA naśmiewa, iako oni żydzi, ktorzy na ukrzyżowanego Chrystusa wołali: Ot, ktory burzysz Kościoł Boży! Albo chce approbacyi grzechu swego od BOGA, na przykład mowiąc: Dzisiay się upiię ná większą *Pana* BOGA chwałę: znieważa BOGA uczynkiem iakim, na przykład, nogami depcąc obraz iego (lub ktorego Swiętego) pluiąc w Niebo, grożąc mu palcem, zębami na niego zgrzytaiąc, choć go áni słowem, áni myślą nie lży: Swiętych bluźni, uymuiąc im, co im przynależy, á biesowi przyznaie, czego niegodzien, na przykład, Piotr Apostoł nie iest

Swię-

Swięty: Swięty Lucyperze ratuy mię, wyprowadź mię z więzienia, doday mi pieniędzy: Swiętych nie czci, z nich żarciki czyni, albo z ich obrazow, i drugich do śmiechu albo do iakiego ich niepoſzanowania pobudza: bez potrzeby BOGIEM ſię świadczy, mowiąc: iak Bog w Niebie, iak Boga kocham, Bog widzi, dali Bog, przyſięgam Bogu: dziwuiąc ſię czemu, Jmię JEZUS mianuie, i to nie raz przez dzień: Jmienia Boſkiego, ſlow Swiętych, Piſma Bożego, na żarty zażywa: prawdę przyſięgą ſtwierdza bez potrzeby: fałſz udaie pod przyſięgą za prawdę: potwierdza to przyſięgą, o czym nie wie dowodnie: przyſięga co uczynić przeciwko przykazaniom Boſkim, albo Kościelnym: przyſięga, że to widział, o czym tylko ſłyſzał: pod przyſięgą obiecuie, á potym nie chce tego ſkutkiem wypełnić, albo pod czas ſamey przyſięgi ma umyſł nie dotrzymać ſłowa: śluby łamie Bogu obiecáne, albo te, ktore na honor Swiętych uczynił: śluby na dalſzy czas odwłoczy, chociaſz może ie wypełnić zaraz: ślub uczynił pod kondycyą iaką, á potym do niey umyślnie przeſzkadzał: złorzeczy w Jmię Boſkie mowiąc, żeby cię Bog ſkarał, żebyś iaſności Boſkiey

ſkiey nie oglądał: przeklina, łaie czartami, piorunami, Sakramentami, kadukami &c. nie chce ſię odzwyczaić przeklinania, złorzeczenia, przyſięgania: Jmienia Boſkiego wzywa do wykonania zamyſłow ſwoich niegodziwych.

III. *Pamiętay ábyś dzień Sobotny święcił.*

182. DZień Sobotny ieſt w nowym Teſtámencie zámieniony w dzień Niedzielny dla pámiątki Zmartwychwſtánia Chryſtuſa Páná, ktore było w Niedzielę; záczym przeciw temu Przykazániu ten grzeſzy, ktory bez wielkiey potrzeby w Niedzielę co ciężkiego robi, álbo inſzym każe, lub pozwala czynić roboty ſłużebne, ná przykład, drwa rąbać, ryby ſiecią lub niewodem łowić, polowánie z pſámi, ludzmi, z ſieciami odprawiać, prać, żąć, koſić, młocić, budować, drukować, bo tákie, i tym podobne prace BOG zákazał temi ſłowy: *Zadnego uczynku ſłużebnego weń* [to ieſt, w dzień Niedzielny teraz] *nie będziecie czynić.* Levit. 23. Z tych ſłow Boſkich to wnoſić potrze-

trzeba, że przeciw trzeciemu Przykázániu ci grzefzą, ktorzy w Niedzielę i inne Swięta od Kościołá poftánowione wozy láduią, brvki prowadzą, ftatkámi wodnemi po rzekach ná doł, álbo do gory płyną, bo to bez ciężkiey pracy flifow ftać fię nie może: Jeżeli bowiem Zydzi z mieyfcá fię nie rufzaią z fwoiemi towarámi, gdzie ich Sabas záfkoczy; czemu nie máią Chrześcianie ftać z fwoiemi wozami i łodziami ná tym mieyfcu, gdzie ich Niedzielá zaydzie? Grzefzą i ci, ktorzy w Niedziele iarmaczą, kupczą, pozwy wydaią, fądy w fprawach kryminalnych lub Cywilnych odprawuią; álbowiem lubo tákie uczynki nie fą prace i akcye fłużebne, że iednak rozrywáią Nabożeńftwo, i doświęcenia dofkonáłego Niedzieli przefzkadzaią, fą mocno zákazáne. Grzefzą tákże ci, ktorzy Niedziele ná piiáńftwie, obżarftwie, balach, biefiadach, tancach, ná gràniu w karty, lub ná infzych prożnych zabawach trawią; bo nie káwałek, ale cáły dzień Niedzielny święcić potrzeba; zaś przez tákie akcye nie święci fię Niedziela, ále, znieważona, i zdniem powfzednim zrownana bywa. Ktorzy Nabożeńftwa iako to Mfzy Swiętey w Niedzielę

zániedbywaią, álbo go nie z uwagą słucháią, w Kościele z sobą rozmawiaią, oglądaią się, rożnemi się bawią myślámi, n szym modlącym się w Nabożeństwie przeszkadzaią. Ci też Rzemieśnicy grzeszą, ktorzy po pułnocy z Soboty robotą swoią Niedzieli záryważią.

IV. *Czciy Oyca twego, i Mátkę twoię.*

183. PRzeciw temu Przykazániu dzieci grzeszą, ktore swoich Rodzicow (lub dziadow, pradziadow) nie szánuią, nie poważaią, nie kochaią, nienawidzą, zásmucaią, wyśmiewaią, złemi słowy znieważaią, przeklinaią, od siebie wygániaią, onych w niegodziwych rozkazách słucháią, á w słusznych nie, w potrzebach ich nie wspomagáią, w chorobach nie ratuią, biią, kaleczą, ná fortunie, sławie, zdrowiu im szkodzą, śmierci życzą, dla chorych po Xiędza nie posełáią, gardzą niemi, wstydzą się ich, ná nich nárzękáią, mruczą, z niemi się wádzą, grożą im: pomsty ná nich wołaią, upominánia ich do dobrego odrzucaią, zbawienney ich rády nie słuchaią, ná złość

im

im co robią, w więzieniu zostaiących nie nawiedzaią, o ich uwolnienie stárania nie dokładaią, nad ich nieszczęściem politowánia nie maią, testámentu czynić odradzaią im, albo przeszkadzaią, uczynionego nie wypełniaią, pogrzebu im przyzwoitego nie sprawuią, Modlitwámi, Mszámi, iałmużnámi dusz ich nie ratuią, po śmierci ich źle o nich mowią, niewdzięcznością ták żyiącym, iako i zmarłym płácą, pozostáłych długow nie wypłácaią.

Rodzicy także przeciw temu Przykazániu grzeszą, ktorzy należytego wychowánia, co do żywności i náuki Chrześciańskiey należy, dzieciom nie daią, swawoli, prożnowánia pozwaláią: do szkoł álbo ná rzemiosło iakie, według stanu swego, nie wypráwuią: bez sprawiedliwey przyczyny do stanu Duchownego, álbo Zakonnego, lub Małżeńskiogo przeszkadzáią, álbo przymuszáią: z Klasztorow prośbą, obietnicą, groźbą, lub mocą wyprowadzaią: okazyi do grzeszenia od nich nie oddalaią: co niegodziwego im rozkázuią, leniwych do Kościoła nie upomináią, do Nabożeństwa rannego i wieczornego nie náganiaią: zwádliwych, nieposłusznych, upartych, wszetecznych, kradzie-

ży lub ſzkody czyniących, álbo ſię upiiaiących nie karzą, słowy niegodziwemi, przeklináńiem, złorzeczeniem, zbytnim pobiciem, lub okáliczeniem do gniewu ich przywodzą, czartom ie oddaią, śmierci im życzą, ſtárania o ich zdrowiu w chorobach álbo w iakich defektach nie maią, w nieſzczęściu ich nie ratuią: bez ſłuſzney przyczyny od ſiebie wygániaią, nie Chrześciańſkim życiem onych gorſzą, i do złego záprawiaią, dziecinną ſubſtancyą trácą, nierowny podział między niemi czynią, iedne dzieci nadto kochaią, á drugie choć dobre martwią, śpiewać im ſzpetne pioſneczki rozkázuią, o dyſkurſá, lub słowá ſzpetne, i pokątne konwerſácye nie ſtrofuią, od kłámania, przezywánia, przeklinánia, przyſięgánia nie oduczáią, o Boſką obrázę nie karzą, áni łaią, urázy ſwoiey odpuścić im nie chcą, máłe dzieci do łoſzká na noc biorą, dorosłym według tálentow ich nie pomagaią, o paſierby nie dbaią, nieprzyſtoynie ich edukuią, w ich własney fortunie krzywdzą, ſubſtancyą ich niſzczą, álbo cále utracaią.

Pánowie też przeciw temu Przykazániu grzeſzą, ktorzy nie świadczą poddanym ſwoim oycowſkiey miłości, nie máiąc
ſtá-

ſtárania o nich, żeby ſię im dobrze powodziło, i po Chrześciańſku żyli: Zydom większą przychylność, łáſkáwość, i obronę świadczą, iak Katolikom, i innych Religii Chrześcianom. Kommiſſarze dobr, Ekonomowie, Adminiſtratorowie, párobcy, dziewki, i inni ſłużący ludzie grzeſzą, ktorzy nie czynią zádoſyć powinnościom ſwoim, leniwo robiąc, krzywdząc, ſzkody nie przeſtrzegaiąc, nie kochaiąc ſzczerze Pánow ſwoich iako Oycow, przeklináiąc ich, źle o nich mowiąc, nie ſłuchaiąc ich w dobrym, á w tym rozkázy ich pełniąc, co ieſt przeciw BOGU i ſumnieniu. Grzeſzą krześni Oycowie i Matki, nie ucząc náuki Chrześciańſkiey pozoſtáłych dzieci po zmarłych Rodzicach, kiedy tey żaden ich inſzy nie uczy. Opiekunowie grzeſzą nie máiąc Oycowſkiego ſtárania o ſierotach, ládaiaką daiąc im Edukácyą, żeby álbo poumierały, álbo do rządzenia ſię niezdolne były, krzywdząc ich w dobrach, álbo one tracąc, niſzcząc, álbo ſubſtáncyi ich godziwym ſpoſobem nie przyczyniaiąc, w piiańſtwa, luſztyki, ſwawole, gry, ſzulerſtwa, lub w prożnowánia wprawiaiąc ich, do Chwały Boſkiey

onych-

onychże nie naganiaiąc, na ich rozwiozłości i niepiekne akcye przez ſpary patrząc, nie łaiąc, nie ſtrofuiąc, nie karząc.

Grzeſzą dzieci do ſzkoł poſłane, ktore ſwoich Profeſſorow, Prefektow, Dyrektorow nie ſłuchaią w godziwych rozkazach, onych konfunduią, przeklinaią, choroby zmyślaią, uiedbale ſię uczą, ná prożnowaniu, bieganiu, ſwawolach, tańcach, grach zakazanych, piiatykach czas trawią, nabożeńſtwa ſzkolne opuſzczaią, ná ſtrofowanie nic nie dbaią, hardo odpowiadaią, czaſu ſwego zemścić ſię grożą, expenſa większe nad uſtawę Rodzicow bez potrzeby czynią. Grzeſzą Dyrektorowie dzieci niepilnuiąc, należycie nie ucząc, w piiańſtwa, ſzalbierſtwa, gry, światowe konwerſacye, nocne kompanie, i w gorną fantyzyą wprawuiąc, od złego nie odwodząc, do dobrego nie prowadząc, ſłow ſzpetnych nie oduczaiąc, nie każąc ich pomiarkowanie, ále nad wyſtępek biiąc, kalicząc, przeklinaiąc, do buntow zachęcaiąc, álbo od zaczętych nie odwodząc, onych krzywdząc, pod

ich imieniem dla siebie ochoty sprawuiąc, áni siebie, áni sobie powierzonych dzieci w naukach i pobożności nie doskonaląc.

Grzeszą, ktorzy Papieża iako powszechnego Oyca Chrześciaństwa całego należycie nie czczą, źle o nim mowią, iego akcye, rządy, lub sądy censuruią, Heretykow sentymenta o nim approbuią, ná kalumnie przeciwko niemu pisane, álbo mowione nie następuią. sławy i honoru iego nie broniąc. Grzeszą, ktorzy Kościoła Katolickiego iako Matki swoiey nie słuchaią, ná ustawy iego szemrzą, narzekaią, albo ie cale odrzucaią, nie pamiętaiąc na one słowa Chrystusa Pana: *Jeżeli zaś Kościoła nie usłucha, niechci będzie iako poganin bałwochwalca, i iawny grzesznik.* (i) Zaś Cypryan Swięty upewnia, że ten człowiek *iuż nie może BOGA mieć za Oyca, ktory Kościoła nie ma za Matkę.* (k) Grzeszą, ktorzy ná Duchownych następuią, instyguią, innych na nich pobudzaią, onych obmawiaią, z niemi się niesłusznie kłocą, na sądy świeckie ich pociągaią, nie czczą ich iako Oycow, niegodziwemi słowy onych znieważaią, w słu-

ſłuſznych rozkazach i w naukach zbawiennych ich nie ſłuchaią, ná zdrowiu im, álbo na dobrach doczeſnych ſzkodzą, ná złość im czynią, co tylko mogą, z nich ſzydzą, za nic ich maią, i wcale wykorzenić ich zamyślaią.

V. Nie będzieſz zabiiał.

184. PRzeciw temu Przykazaniu grzeſzy, kto nieſprawiedliwie człowieka zabiia, zabitego rozrywa, na ſztuki rąbie, ręce i nogi odcina, ſerce wyrywa, albo ieſzcze ziewaiącemu pierſi rozrzyna, i wnętrzności z niego dobywa: do śmierci komu radą lub zdradą dopomaga: ſobie albo komu inſzemu ſkraca życie przez piiańſtwa, gniewy, trucizny, czary, lubieżności, pobicie, zranienie, álbo na zdrowiu ſzkodzi: kto płod żywota traci, ſzkodzi, daie okazyą, radę, pomoc do tego: dzieci małe do łożka bierze, umyślnie ie gubi, bez chrztu umierać daie: kto ranionego, tonącego, w niebeſpieczeńſtwie iakim życia zoſtaiącego, na ziemię od zeſłabienia, zemdlenia, uderzenia upadłego, głodnego, chorego nie ratuie, mo-

gąc mu dać ratunek i wſpomożenie, dáiąc mu tak umrzeć, zabiia go: kto na poiedynek wyzywa, poiedynek przyimuie, ſekundantem bywa: kto nieſprawiedliwą podnoſi woynę, onę radzi, náney ſłuży: kto umyślił zabić, álbo ranić kogo, chociaſz do ſkutku nie przyſzło: kto komu na honorze, ſławie, ciele, duſzy zaſzkodził, álbo ná niey przez grzech śmiertelny zabił: gniewa ſię ná bliźniego: nieſprawiedliwą zaboycom, Kacermiſtrzom heretykom, czarownikom, i innym śmierci godnym złoczyńcom daie protekcyą: kto ſię bez potrzeby w niebeſpieczeńſtwo utraty życia wdaie, álbo bliźniego ná ſławie, i życiu, kiedy może, nie ratuie.

VI. Nie będziesz cudzołożył.

185. PRzeciw temu Przykazaniu grzeſzy, kto ma cieleſną ſprawę z cudzą żoną, choćby mąż pozwolił, álbo z wolną oſobą, choćby żona nie przyzwoliła: z ſwoią żoną ſpołkuiąc, inſzą ſobie imaginuie oſobę: do ſwoiey przyſtępuie, maiąc intencyą do cudzey przyſtąpić: takie dotykania czyni, po ktorych

rych zmaza ciała naſtępuie: nie tak, iak ſię należy, ma z ſwoią ſpołkowanie: ſwoie naſienie pſuie, puſzczaiąc go ná pościel, albo gdzie indziey: nie ieſt poſłuſzny do Małżeńſkiey ſprawy, nie maiąc ſłuſzney do tego wymowki, álbo ieſt poſłuſzny do niegodziwego ſpołkowania: przeciwko naturze grzeſzy: z beſtyą ma ſpołkowanie: Sodomſki grzech bywa, kiedy Niewiaſta z Niewiaſtą, męſzczyzna z męſzczyzną cieleśnie ſię łączy: gwałci panny, wdowy, żony: z rodzoną ſioſtrą, krewną, powinnowatą, z Żydowką, z pogauką grzeſzy, álbo z oſobą iuż drugiemu zaślubioną, BOGU poświęconą, lub z inſzą ślub czyſtości maiącą: namawia dla ſiebie álbo kogo inſzego do grzechu cieleſnego, płaci, upominki poſyła, obiecuie wziąć za żonę, liſty amoryczne piſze, takież Xiąſzki czyta, Obrazy wſzeteczne maluie, kupuie, konſerwuie, dyſkurſa ſzpetne prowadzi, zachęca niemi drugich do złego, ſzpetne pioſneczki śpiewa, albo z upodobaniem ſłucha: z lubieżności całuie, ściſka, dotykania ſzpetne czyni: nałożnicę chowa dla ſiebie, álbo dla drugich, onę przyodziewa, i żywi: w ſzpetnych

tnych snach ma upodobanie: chlubi się z grzechu cielesnego, choćby i fałszywie: przypatruie się spółkuiącemu bydłu, ptastwu, máłżonkom, lub ciału swoiemu bez potrzeby: piersi obnaża umyślnie, twarz maluie, włosy czyrni, i zbytnie się stroi dla zachęcenia do grzechu: młodych uczy grzechu cielesnego i zalotow: sam z sobą grzeszy dotykaiąc się bez potrzeby, álbo zmazę ciała sobie czyniąc, lub inszey osobie, onę obnaża: w niebespieczeństwo grzechu cielesnego umyślnie się wdaie, do domu nierządnego idzie z intencyą cielesną, z podeyrzaną osobą zabiera złą przyiaźń: nie unika okazyi do grzechu cielesnego prowadzącey. Niech ludzie o tym pamiętaią, że BOG nie dla zbytkowania cielesnego małżeństwo postanowił.

VII. Nie będziesz kradł.

186. PRzeciw temu Przykazaniu grzeszy, kto iaką rzecz bliźniemu potaiemnie bierze, pomoc álbo radę do kradzieży daie, kradzione rzeczy przechowuie, dzieli się niemi, álbo co kradzionego wiedząc kupuie: złodzie-

iow kryie, wypuszcza, broni, nie wydaie: zgubione bydło, ptastwo, albo inszą rzecz u siebie trzyma, tai, nie pyta się, czyia iest: pożyczanych rzeczy nie oddaie, álbo się ich zapiera: gwałtem lub groźbą co komu bierze: oszukuie w kontraktach, grach, wagach, miarach, łokciach, towarach, gatunkach, szacunkach, złych monetach: przedaiąc, kupuiąc, obiecuiąc, zawodząc: szkodę czyni w domach, sadach, ogrodach, polach, łąkach, lasach: cudzą rzecz zatrzymuie z pożytkiem swoim, á z szkodą bliźniego: oszukania, krzywdy, szkody nie nadgradza: pozostałych od sprawunku pieniędzy nie oddaie: cudzy grunt sobie przywłaszcza: na prawne expensa bliźniego niesłusznie wyciąga: prawem niesprawiedliwie nabytym przekupiwszy Sędziow i Patronow, maiętności nábywa: wiedząc, że dobra są cudze, nie oddaie ich dziedzicowi: Sądową sprawiedliwość za pieniądze, za rożne korrupcye przedaie, álbo dla prożby, groźby, nienawiści, przyiaźni, kolligacyj onę gwałci: Beneficya, Prebendy, Plebanie, lub insze urzędy Kościelne przedaie, álbo kupuie: długow nad cenę dobr swo-
ich

ich zaciąga: długow, prowizyi, zasług nie wypłaca: służącym potrąca niesłusznie zasługi, zatrzymuie, álbo umnieysza, odprawuie ich przed czasem bez przyczyny, mało co álbo nic nie dawszy: krzywdzących nie donosi Panu; leniwo robiąc zupełney się zapłaty dopomina: służącego odmawia z szkodą gospodarza: poddanym nie płaci sprawiedliwie, co nad swoię powinność zarobią: podatkami, czenszami, robociznami, pieniężnemi karami obciąża, i niszczy pospolstwo: do zarobku przeszkadza drugiemu, álbo do kosztu większego przyprowadza: napaścią ruguie z mieysca bliźniego: cła, myta, daniny od Duchownych wyciąga: Kościelne rzeczy kto kradnie, świętokradztwo czyni; także, ktory Spowiednikowi pod czas Spowiedzi przed absolucyą bierze iaką rzecz drogą: Rzemieślnik słabo robiąc, álbo ná pozor tylko: dobrą sławę przez obmowisko bliźniemu kradnie, ktorą także iako inszą rzecz niesprawiedliwie wziętą powinien wrocić: Testamentu pisanego lub ustnego, to iest, ostatniey woli umieraiącego nie wypełnia, zapiera, albo iakie odmiany, lub oszukania

w nim fabrykuie: dobra ſwoie przez iakie zbytki puſtoſzy, niſzczy, traci, bo przez to dzieci i żonę krzywdzi, w długi, biedę, i niedoſtatek wprawuie: lichwą ſię bawi: niewiernie álbo niedbale ſwoię powinność odprawuie, lub wcale zaniedbywa, á biorąc zapłatę całą, czyni złodzieyſtwo: mogąc robić, álbo ſłużyć, ná żebraczkę ſię udaie: kto ślub uczynił nie kraść, á przecię ukradł, świętokradztwo i kradzierz popełnił: kto zaś ukradł rzecz kościelną, á poślubił nie kraść, dwoie świętokradztw popełnił: kto ná brzegach morſkich dobra Chrześcian tonących zabiera bez woli oddania, w klątew Papieſką wpada.

VIII. Nie będziesz mowił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.

187. PRzeciw temu przykazaniu grzeſzy, kto kogo fałſzywie przed świecką lub Duchowną Zwierzchnością oſkarża, świadkow fałſzywych ſtawia, ſam fałſzywie świadczy, fałſz przyſięgą twierdza, piſma ná kogo fałſzywie fabrykuie, przez ktore iako zaſzkodził, powinien wrocić álbo ſławę, álbo fortunę

tunę álbo oboie: kłamie dobrowolnie z umyſłu: ieźli ná ſpowiedzi w cięſzkiey materyi ſkłamał zapieraiąc ſię grzechu śmiertelnego, álbo go zmyślaiąc, świętokradztwo popełnił: kto urzędownie ſpytany od Sędziego prawdę zatail, niepoſłuſzeńſtwem ku Sędziemu, á krzywdą ku bliźniemu zgrzeſzył, ieźli z takiego zataienia krzywdę poniosł: zmyśla co ná kogo lub ná ſiebie: nieſłuſznie poſądza: dobre ſprawy, słowa, álbo oboiętne ná złe tłumaczy, álbo złe zá dobre udaie: przeciwko prawdzie winowaycę broni z krzywdą drugiego: niewinnego świadectwem ſwoim od kary, álbo od śmierci nie broni: fałſzywe świadectwo ná ſiebie daie: grzech iaki ná kogo inſzego zwala, żeby ſam kary, więzienia, utraty dobr, álbo śmierci uſzedł: przyznaie komu wyſoką mądrość, naukę, biegłość, ktorey nie ma; álbo Marſową odwagę, Rycerſką dzielność, choć wie, że thorz z niego; álbo że godzien krzesła Senatorſkiego, choć nie dobrze radzi o Oyczyźnie; álbo że ieſt Swięty człowiek, choć mu diabeł zá kołnierza wygląda: przez podchlebſtwo łaſki iakiey ſzuka: chwali piiatykę.

ię, ſzulerſtwo, álbo inſzy exces drugie-
go iako rzecz dobrą: approbuie drugie-
nu, źe ſobie ná noſie grać nie dał, że
lowo zá ſłowo oddał, że ſię do korda
orwał: wybiia myśli o śmierci chore-
nu, udaiąc że zdrowiu ſzkodzą, i przez
ie ſłabości większey nabędzie: zmyśla
ię być chorym, álbo opętanym, á zá-
ym rożne fałſze ná innych wywoływa:
v oczy drugiego chwali, á krom oczu
ani: podwodzi ná drugich: mowami
zczebietliwemi kłotnie, gniewy, nie-
rzyiaźni między drugiemi wznieca.

IX. Nie będziesz pożądał żony bliżniego twego.

88. W Tym przykazaniu ſą zakaza-
ne te myśli, ktore dobrowol-
ie do grzechow cieleſnych zmierzaią;
aczym kto nie ma w takich myślach
podobania, i zaraz, iak ie tylko po-
rzeże, brzydzi ſię niemi, i oddala ie
d ſiebie, nie grzeſzy, choćby go iak
aydłużey napaſtowały, i częſto ſię do
iego wracały. Ten tedy przeciw te-
nu przykazaniu grzeſzy, ktory poślu-
ioney BOGU Panny, wdowy, cudzey
żony.

żony, zaślubioney iuż drugiemu, álbo jakiey inszey ná zły uczynek pożąda, choćby nie przyszło do cielesnego z nią społkowania, grzeszy śmiertelnie, poniewaź w sercu swoim iuż z nią zgrzeszył, álbowiem ták naucza o tym sam BOG Wcielony mowiąc: *Wszelki, ktory ná niewiastę patrzy, áby iey pożądał, iuż ią w sercu swoim zcudzołożył*, (l) Kto się w myślach nieczystych umyślnie bawi, ma w nich upodobanie, zezwala ná nie, o sposobie, czasie, i mieyscu do wypełnienia cielesnych pożądliwości myśli, choćby ich samym skutkiem nie wypełnił, grzeszy śmiertelnie: także i ten, ktory ma upodobanie w cudzych amorach, że go iaka Osoba nieporządną miłością kocha, choćby nie miał woli z nią zgrzeszyć: kto sobie do cielesnych myśli i pożądliwości dał przyczynę przez piiaństwo, álbo przez dyskursa, álbo przez zbytnią konfidencyą, álbo przez poufałą konwersacyą, álbo przez wdanie się w kompanią wszeteczną, álbo przez chodzenie do domu podeyrzanego; álbowiem chronić się każdy powinien wszystkich okazyi, ktore do złego prowadzą, i cielesne chuci w

złowieku zapalaią. Grzeſzy także ten śmiertelnie, ktory z przeſzłego grzechu cieleſnego ma w ſercu ſwoim upodobanie, choćby do powtorzenia iego nie miał woli: i ten, ktory do zmazy ciała nie dawſzy przyczyny, ma w niey, álbo w cieleſnym śnie upodobanie. Co ſię tu o Mężczyznach napiſało, ma ſię też rozumieć o niewiaſtach, ktorym tegoż wſzyſtkiego nie godzi ſię, co i Mężczyznom w tey materyi.

X. Ani domu, áni roli, áni sługi, áni służącey, áni wołu, áni osła, áni żadnych rzeczy, ktore iego są.

189. PRzeciw temu przykazaniu grzeſzy, kto niegodziwym ſpoſobem iakiey rzeczy do inſzego należącey nabyć pragnie: kto groźbą álbo naprzykrzoną prośbą myśli otrzymać co od drugiego, choćby ſamym ſkutkiem nie otrzymał: kto zamyśla ludzi poddanych odmowić drugiemu, choćby ci nanowić ſię nie dali: kto ma wolą co ukraść, albo gwałtem wydrzyć, choćby ſię mu to nie udało: kto pragnie woyny, áby mogł rabować, kraść, lub naieżdać

ieżdać: kto pragnie czasow drogich, áby mogł zboże, bydło, ptaſtwo, liqwory przedawać drogo: kto chciwie pieniędzy, dobr doczeſnych, bogactw nabyć pragnie.

To dziewiąte i dzieſiąte przykazanie do pierwſzych ośmiu przydał Pan BOG dla tego, iż zła pożądliwość ieſt zrzodłem wſzyſtkiego złego, ktorą kto ſię uwodzi, do wſzyſtkich nieprawości pędem idzie. Dla tego Pan BOG chciał tym przykazania ſwoie zamknąć, áby żaden rzeczy żadney bliźniego ſwego niepożądał; álbowiem kto nie pożąda, nie pragnie też nic cudzego, na ſwoim przeſtaie, cieſzy ſię z pożytku bliźniego, Pana BOGA chwali, iemu oddaie dzięki, Niedziele i Swięta święci. Starſzych ſwoich ma w uczciwości, żadnego złośliwie áni ſłowem, áni uczynkiem nie obrazi; i ták, kto nie pożąda cudzey rzeczy żadney, wſzyſtko, co BOG zakazał i przykazał, zachowuie.

190. Tym ſię tylko te dwa przykazania Boſkie rożnią, iż pożądliwość uwodzi człowieka, żeby pragnął albo dla zyſku i pożytku ſwego, á to gdy pożąda domu, roli, ſługi, wołu, álbo iakiey

inſzey

ńszey rzeczy bliźniego swego: álbo więc
llá roskoszy ciała, co bywa, kiedy kto
udzey żony, służebnicy, álbo inszey nie-
viasty pragnie. Przeto Pan BOG wsze-
akiey tey nieprzystoyney pożądliwości
akazuie. Tey dwoiakiey pożądliwości
eby się ludzie ustrzegli, są winni to u-
ważać, że z niey iako z iadowitego źrzo-
lła wszystko złe wypływa, tak bowiem
Swięty JAN mowi, *iż każda rzecz ná
świecie albo iest pożądliwość ciała, álbo
pożądliwość oczu, álbo pycha żywota.*
m] Gdy się zaś takiey pożądliwości
człowiek uwodzić daie, grzech duszę
panuie; i przeto Swięty Paweł upomi-
na, *żeby grzech w tym ciele naszym śmier-
elnym nie panował.* (n) Do tego, pożą-
lliwość rozum zaślepia, bo taki czło-
wiek rozumie, iż to iest wszystko dobre
uczciwe, do czego prowadzi go żądza.
Na ostatek i słowo Boże w człowieku
zatłumia ta pożądliwość, álbowiem Swię-
a Ewanielia naucza, iż czasem słowo
Boże między ciernie wpadnie, i żadne-
go pożytku nie uczyni, to iest, dla zby-
tniego starania rzeczy świeckich i ich
pożądliwości, tak słowo Boskie w ludziach
takich bywa zatłumione, iż pożytku ża-

dnego

dnego nie przynosi. Od ták nieporządney chciwości odwodząc każdego Swięty Paweł mowi: *Maiąc wyżywienie i odzienie, ná tym przestawaymy; álbowiem korzeń wszystkiego złego chciwość wprowadza człowieką w niepożyteczne i szkodliwe pożądliwości, ktore zanurzaią go do zatracenia.* (o) Te przykazania Boskie żebyś moy Czytelniku zachował, tak cię Pismo Swięte upomina: *Boga się boy, á strzesz przykazania iego, bo to iest wszelki człowiek: à wszystko, co się dzieie, BOG ná sąd przywiedzie, zá każdy uczynek lub dobry lub zły.* (p) Miey tylko doskonałą miłość ku BOGU i bliźniemu, á nieomylnie wszystkie przykazania Boskie zachowasz zupełnie. Jeźli bowiem szczerze kochać będziesz Pana BOGA, zachowasz trzy pierwsze przykazania iego. Jeźli też szczerze kochać bliźniego będziesz; zachowasz resztę większą przykazań Boskich, álbowiem kto kogo prawdziwie szczerze kocha, przeciwko niemu w niczym nie wykracza. Zaczym żebyś áni przeciw BOGU, áni przeciw bliźniemu nie zgrzeszył, te dwie miłości, w ktorych się wszystkie przykazania zawieraią, kazał ci Chrystus Pan zachować

wać, mowiąc tak: *Będzieſz miłował Pana BOGA twego ze wſzyſtkiego ſerca twego, i ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, i ze wſzyſtkiey myśli twoiey. Toć ieſt naywiększe i pierwſze Przykazanie. Drugie zaś podobne ieſt temu: Będzieſz miłował bliźniego twego iako ſiebie ſamego. Na tych dwoch Przykazaniach wſzyſtko prawo zawiſło.* Matth. 22.

Wyſtawiwſzy moy Czytelniku, dzieſięć zwierciadeł Przykazań Boſkich, ábyś ſię w nich pod czas rachunku twego ſumnienia przeyrzał, i obaczył, ieźliś w czym przeciw ktoremu wykroczył, teraz ci wyſtawiam pięć zwierciadeł Przykazań Kościelnych, ábyś ſię też w nich przeyrzał, i ieźliś ktore w czym przeſtąpił, poznał, z ktorych ieſt.

I. Swięta od Kościoła postanowione zachoway.

191. PRzeciw temu Przykazaniu kto i iako grzeſzy, patrz wyżey w trzecim Przykazaniu Boſkim; álbowiem takimże ſpoſobem Swięta uroczyſte iakim Niedziele zachować, i święcić

ćić powiniśmy. Tu ieszcze przydaię, że ten grzeszy, ktory będąc Ruskiey Religii u Rzymskich w Ruskie Swięta robi; á będąc Rzymskiey Religii u Rusinow w Swięta Rzymskiego Kościoła robi: kto z niedbalstwa álbo z złości nie pyta się o Swięta, żeby w nie robił nieby z niewiadomości: kto bez pozwolenia swego Plebana iaką robotę służebną w Swięto czyni: kto poddanych tak obciąża robotą, że nie maią dla siebie czasu co zrobić, aż w Swięto: kto nie donosi lub nie karze robiących w Swięta: kto w Swięta czas trawi ná uciechach, grach, i innych prożnych zabawach, albowiem tak w Swięta iak w Niedziele powinniśmy nie tylko wstrzymać się od robot zakazanych, Mszy Swiętey i Kazania słuchać, ále też ostatek czasu, ktory nám po obiedzie i wieczerzy zbywa, trawić ná zbawiennych Duchownych, i bogomyślnych uczynkach. Kto umyślnie w Swięto, áby go sprofanował, śmiertelnie zgrzeszył, świętokradztwo popełnił.



II.

II. W Swięta z uczciwością Mszy Swiętey słuchay.

192. Z Tego Przykazania mamy tę powinność pod grzechem śmiertelnym, żebyśmy w Swięta i w Niedziele Mszy Swięty nie tylko przytomnością według ciała, ále też z należytym nabożeństwem słuchali. Zaczym przeciw temu Przykazaniu grzeszy, kto nie maiąc znaczney przeszkody nie słucha Mszy Swiętey, onę przegada całą, álbo znaczną część: nie uważa, co się ná niey dzieie: nie rychło z domu się wybrawszy, ná całą nie trafił: wychodzi ze Mszy, álbo służącego bez nagłey potrzeby wysyła: Czeladzi porządkiem ná Mszą nie wysyła: nie czyni tego porządku, żeby wszyscy ná Mszy byli, chociaż można, kiedy do Kościoła nie daleko, i kilka Mszy w nim się odprawuie: kto Mszy Swiętey słucha nie z intencyi słuchania iey, áni modlenia się, nie czyni zadosyć temu Przykazaniu; iako áni ten, ktory przez znaczną część Mszy Swiętey, spowiedź Sákramentalną odprawuie. Kto zániedbywa

wa kazań ſłuchać, mogąc ſię nauczyć tego, co do zbawienia duſzy iego należy, śmiertelnie grzeſzy.

III. Nakazane posty zachoway, a w piątki i soboty mięsa niepożywáy.

193. PRzeciw temu przykazaniu grzeſzy, kto ciężko nie pracuiąc, dwakroć na dzień w dzień poſtu do ſytości poſtnych potraw zażywa: kto mięso ie choć raz tylko na dzień; a ieźli mięſo ie dwa, trzy, cztery razy, to też dwa, trzy, cztery razy śmiertelnie grzeſzy: kto na iedzenie mięſa lub mleczna dyſpenſowany wſtrzemięźliwości na wieczerzy nie zachowuie; albo takiż z mięśnemi potrawami rybne iada, grzeſzy śmiertelnie, choćby to w Niedziele wielkiego poſtu czynił: kto nie zachowuie w dni poſtne godziny iedzenia, ktora ieſt, iedynaſta, dwunaſta, albo pierwſza południowa: kto w dni poſtne częſto iada po kawałku: kto śniadanie ziadł, obiad, i kolacyą; ieźli zaś nie ie kolacyi, nie grzeſzy, iako i ten, ktory na południe ziadł kolacyą, a na wieczor obiad, a to dla iakiey przy-
czy-

czyny; ieźli bez żadney, zgrzeſzył powſzednie. Kto na mięſo dyſpenſowany pożywa go na obiad, i znowu na kolacyą ie mięſo, grzeſzy śmiertelnie; albowiem taki ieźli chce ieść kolacyą, powinien ieść poſtną, iako wyraził Ociec Swięty Benedykt XIV. w Liście ſwoim do Arcybiſkupa Kompoſtelli piſanym. Kto nie pości w Boże Narodzenie przypadaiące w dzień taki, w ktory poślubił pościć, grzeſzy śmiertelnie: kto w Wilią Bożego Narodzenia więcey nad funt ziadł na kolacyą, albo w Wielką Sobotę, śmiertelnie zgrzyſzył: kto w dni poſtne kaffę z mlekiem trzy albo cztery filżanki wypił, ieźli ziadł i kolacyą, poſt złamał; ieźli zaś tylko dwie filżanki małe, albo trzy bez mleka wypił, nie zgrzyſzył: kto na kolacyą octu, oleiu, oliwy, gron winnych, iabłek, gruſzek, albo melonu więcey nad poł funta zażył, poſt złamał; iako i ten, ktory zaprawną znacznie wielkim kawałem cukru wodę, albo limoniadę piie: kto nie będąc ubogim, ani chorym, maiąc doſyć poſtnego wyżywienia, nie pości: w piątek, ſobotę, albo w dzień poſtny daie mięſo do iedzenia piianemu: maiący

iący pozwolenie do iedzenia mięſa drugich zapraſza, albo, kogo tylko może, przymuſza do takiegoż z ſobą iedzenia; albo dla kompanii mięśnych lub mlecznych potraw zażywa: nie pyta ſię umyślnie o poście: lekko robiący, na przykład krawiec, piſarz, ſzwaczka, prządka, brodygolarz, ie do ſytości dwarazy w dzień poſtny: ciężkiego rzymiosła człowiek przez dni kilka nie robiąc, ieżli w te dni ie dwa razy do ſytości, łamie poſt, iako i ten, ktory w dzień mięśny mogąc robotę cięſzką odprawić, onę odkłada na dzień poſtu, żeby dla niey mogł nie pościć, polowanie, granie w kręgle, albo co inſzego niepotrzebnego czyniący, przewidząc, że ſię przez to nieſpoſobnym do zachowania poſtu uczyni: kto na początku wielkiego poſtu poſtanowił żadnego dnia nie pościć, raz zgrzeſzył; zaś tyle kroć zgrzeſzył, ile dni nie pościł, kto miał ślub pościć, na przykład we Srzodę, a w ten dzień przypadł poſt koscielny, i ieſzcze do tego zaſzedł rozkaz przełożonego, albo ſpowiednika, żeby w ten dzień pościł, taki ieżli nie pościł, trzy grzechy popełnił, ktore na ſpowiedzi wyrażić powinien.

Wpią-

Wpiątki i w soboty wolno ieść do sytości dwa i trzy razy, bo w te dni postu nie masz, tylko wstrzemięźliwość od iedzenia mięsa, ktorą i dzieci po siodmym roku wieku swego, i w post wielki zachować powinny. Ktoby zaś tylko w Niedziele, a nie w insze dni pościł, grzeszyłby śmiertelnie, bo takim postem wyznawałby kacerstwo Manicheuszow, ktorzy na wzgardę Zmartwychwstania Chrystusowego pościli w Niedziele, w ktory to dzień postu zakazał kościoł Boży. Młodzi do skończonego dwudziestego pierwszego roku wieku swego, starzy sześć dziesiąty rok zaczynaiący wolni są od postow od kościoła naznaczonych; pożyteczna iednak iest rzecz, i zbawienna, aby się ludzie młodzi od roku dwunastego wprawiali do postow, żeby im potym w czasie powinności łatwo przyszło zachować to przykazanie kościelne, i przez posty ciało swoie z pożądliwościami iego złemi chwalebnie martwili, a dusze oczyszczali, i do statecznego boiu przeciwko iey nieprzyiaciołom dobrze ią posilali.

Przy-

Przytym na to wszyscy pamiętać mamy, że. iako się w nakazane dni postne od pokarmow zakazanych wstrzymuiemy, tak też od grzechow ulubionych pościć, i od wszystkich złych uczynkow, słow i myśli wstrzymać się powinniśmy, to bowiem iest nayosobliwsze, i Bogu nayupodobańsze poszczenie. (q) Za co niech się każdy, ktory ten podwoyny post zachowuie, obfitey w niebie nadgrody spodziewa, ktorą Chrystus Pan przyrzekł temi słowy: *Bog temu odda, ktory z dobrego serca pości.*

IV. *Spowiaday się grzechów twoich przynaymniey raz w rok własnemu kapłanowi, albo za iego pozwoleniem inszemu.*

194. PRzeciw temu przykazaniu grzeszy. kto się nie spowiada w swoim kościele parafialnym, do ktorego należy, aby raz w rok, ani bierze pozwolenia od swego Pasterza, żeby się mogł w inszym spowiadać, kto przewidzi, że się nie będzie mogł w czasie Wielkanocnym spowiadać, ieźli się przed albo po nim nie spowiada, grzeszy: kto w klątwie albo Jnterdykcie zostaiąc nie prosi o uwolnienie dla uczy-

nie

nienia roczney ſpowiedzi, grzeſzy, iako też i wtrącony do więźienia, ieżeli inaczey ſpowiedzi odprawić nie może: Dzieci, ktore już maią rozeznanie choć w piątym albo ſzoſtym roku co ieſt dobrego, a co złego, ieźli ſpowiedzi nie czynią, przeciwko temu przykazaniu grzeſzą: kto w przeſzłym roku opuſzczoney Spowiedzi nie nadgradza w ninieyſzym, i czym daley taką ſpowiedź odwłoczy, tym cięźey grzeſzy: kto wolą ſpowiadania ſię, raz, drugi, i trzeci odmienił, tyle razy zgrzeſzył, ieżeli ſię przez rok nieſpowiadał: kto ſię ſpowiada nieważnie na przykład, żałuiąc nieprawdziwie za grzechy, albo świętokradzko, dobrowolnie grzech śmiertelny taiąc, nie czyni zadoſyć temu przykazaniu; iako i ten, ktory ſię ſpowieda kapłanowi od Duchowney Zwierzchości nie aprobowanemu.

Na takich, ktorzy ſię w roku przynamniey raz Paſterzowi ſwoiemu, albo za iego pozwoleniem inſzemu Kapłanowi nie ſpowiadaią, ta ieſt kościelna kara naznaczona, że wniyście do Kościoła ma bydź im zabronione, a gdyby w tym Interdykcie to ieſt pod czas tey kary bez ſpowiedzi umarł,

kto-

ktory z takich niema bydź ani w kościele, ani na cmętarzu pogrzebiony.

V. *Nayświętszy Sakrament Ciała Chrystusowego w czasie Wielkanocnym w Kościele twoim parafialnym, albo w inszym za pozwoleniem Pasterza właśnego przyimuy.*

195. PRzeciw temu Przykazaniu tak się grzeszy, iako się grzeszy przeciw czwartemu; i iaka iest niespowiadaiącemu się przed swoim Pasterzem przynaymniey raz w rok naznaczona kara, taka iest i temu, ktory w czasie Wielkanocnym Kommunii Swiętey w Kościele swoim parofialnym nie przyimuie, naznaczona. I bądź pewny tego, że gdybyś się w iednym roku spowiadał przed Pasterzem twoim, kiedyby ci się podobało, ná przykład w dzień Swiętego Michała, á nie kommunikował; potym ná Wielkanoc maiąc niezawodnie wolne od grzechu śmiertelnego sumnienie, przyiąłbyś Nayświętszy Sakrament w tymże Kościele twoim parofialnym bez spowiedzi, zadosyćbyś uczynił temu oboygu Przykazaniu Kościelnemu, to iest, czwartemu do spowiedzi roczney, piątemu do Kommu-

munii Swiętey na Wielkanoc każdego prawowiernego obliguiącemu. Niech też każdy wie o tym, że to piąte Przykazanie, nie ieſt ſamym tylko Kościelnym, ále też ieſt i Boſkim Przykazaniem, álbowiem do zażywania tego Nayświętſzego Sakramentu Sam Chryſtus taki roſkaz wydał: *Jeżeli nie będziecie pożywali Ciała Syna Człowieczego, áni pili Krwie iego, nie będziecie mieli żywota w ſobie.* (r) Zaczym kto tego zaniedbał wypełnić, śmiertelnie zgrzeſzył. Z tego też roſkazu Chryſtuſowego powinien każdy przyiąć Nayświętſzy Sakrament iako Wiatyk, to ieſt, podrożny pokarm, kto w śmiertelney chorobie zoſtaie, álbo w iakie niebeſpieczeńſtwo śmierci idzie. Wiedzieć też przyſtoi, że, gdyby Katechumen iaki, to ieſt, gotuiący ſię do Chrztu Człowiek przyiął Nayświętſzy Sakrament na Wielkanoc, á potym ſię dopiero ochrzcił, powinien po czaſie Wielkanocnym tenże Sakrament przyiąć choć bez ſpowiedzi, gdyby tylko powſzednie miał grzechy; ieżliby zaś miał ktory grzech śmiertelny, powinien wprzod uczynić ſpowiedź, ponieważ taka iego przed Chrztem

Kom-

Kommunia nie byłaby Sakramentalna, ani ważna, choćby z dobrą wiarą od niego przyięta była.

Rachunek Sumnienia z przeszłych Spowiedzi.

196. JEźliś uczynił ſpowiedź z złą intencyą: ieźliś kiedy opuścił należyte do ſpowiedzi przygotowanie, iako to, ſumnienia rachunku, zwłaſzcza kiedy to zaniedbanie iego przyczyną było, żeś zapomniał iakiego grzechu śmiertelnego wyznać ná ſpowiedzi, álboś ſię w niebeſpieczeńſtwo zapomnienia onego podał, wiedząc, że częſto zapominaſz: ieźliś ſię ſpowiadał bez żalu, i mocnego przedſięwzięcia nie wracać ſię do tychże grzechow; iakoż ieżliś iednę zawſze grzechy do ſpowiedzi przynoſił, i z nicheś ſię nie poprawował, owſzem częściey, i cięźey, i beſpieczniey grzeſzył, znak to był, że ci ná żalu i przedſięwzięciu zbywało: ieźli, znayduiąc ſię w bliſkiey do grzechu okazyi, nie miałeś pod czas ſpowiedzi woli ſzczerey onęź opuścić; álbo maiąc rzecz cudzą nieſłuſznie zabraną, lub zatrzymaną, nie

mia-

miałeś woli powrocić, lub krzywdy nadgrodzić; álbo gniewaiąc ſię, nie chciałeś odpuścić, álboś tylko słowem odpuścił, á nie ſercem: ieżliś umyślnie iaki grzech śmiertelny zataił ná iedney, lub ná więcey ſpowiedziach: ieżliś potym ſpowiadaiąc ſię nie powtorzył takich świętokradzkich ſpowiedzi, i nie powiedział onego grzechu, álbo żeś nie miał woli poprawić ſię z niego &c: i że to na tylu ſpowiedziach było: ieżliś z tak złym ſumnieniem przyſtępował do Stołu Bożego, álbo inſzy iaki Sakrament w tym grzechu albo w inſzym śmiertelnym przyimował: ieżliś naznaczoney od Spowiednika pokuty odprawić zaniedbał umyślnie, i bliźniemu nie uczyniłeś zadoſyć; coś był winien, nie oddałeś; nie poiednałeś ſię z tá kim, ktoregoś zelżył, rozgniewał, uraził: nie opuściłeś okazyi do grzechu wiodącey, mogłeś &c:

Siedm grzechow głownych.

97. NIe dobrze mowią, ktorzy te ſiedm grzechow śmiertelnemi nazywaią; álbowiem do grzechu

Śmier-

śmiertelnego potrzeba, żeby materya była ciężka, zupełna uwaga, i doſkonałe zezwolenie. Jeżeli z tych kondycyi áby iedney niedoſtaie, grzech tylko powſzedni bywa; co ſię poſpolicie w tych ſiedmiu grzechach przytrafiac zwykło. Zaś głownemi náżywaią ſię ſłuſznie, bo z każdego wiele inſzych grzechow pochodzi. z tych tedy ſiedmiu grzechow głownych ieſt.

I. PYcha ieſt nieporządna żądza ſiebie nad innych wynieſienia: ta może być dla dobr doczeſnych álbo Duchownych. To zaś ſtać ſię może czworakim ſpoſobem; naprzod, rozumieiąc, że z ſiebie ma, co tylko dobrego ma: powtore, wierząc, że co dobrego ma, od BOGA z záſlug ſwoich ma: potrzecie, chwaląc ſię z tego czego nie ma: poczwarte, gardząc innemi, pragnie być nad innych widziany, wywyżſzony, ſzacowany, chwalony z tego dobrego, co ma. Grzeſzy też pychą, kto z rozumu, wymowy, pamięci, piękności, ciała wſpaniałości, z rożnych nauk, kunſztow, z ſzczęśliwych ſukceſſow, promocyi, z doſtatkow, i in-

i innych przymiotow, lub talentow chlubi się, drugiemi gardzi, na zawstydzenie w dysputach, lub rozmowach słabszego podaie, aby ztąd u ludzi nábył dla siebie chwały: nie rad słucha pochwał drugiego: wstydzi się ubogich rodzicow swoich, braci, siostr, lub innych krewnych, álbo się ich wcale zapiera: szuka sposobu na poniżenie drugiego, áby on był podwyższony: godnieyszemu od siebie do urzędow Kościelnych lub świeckich przeszkadza: czyni co dobrego, áby go chwalono, álbo zmyśla cnotę iaką, żeby go miano zá cnotliwego, świątobliwego.

Z Pychy pochodzi nieporządna ciekawość, lekomyślność, nieprzystoyna wesołość, chwalba, osobliwość, przywłaszczenność, zbytnie dufanie grzechow bronienie, zmyślona spowiedź, upor w zdaniu swoim, zwada, nieposłuszeństwo, obłuda, buntowanie, wolność grzeszenia i nałog. Z tych cor szkaradnych uznay pychę za złośliwą matkę, ktora żeby się do serca twego nie wkradła, pamięay ná to, co Prorok Izaiasz mowi o pysznych ludzi nieszczęśli-

śliwości: *Piekło duſzę ſwoię rozſzyrzyło, i pyſk ſwoy otworzylo, á mocni, i wyſocy, i chwalebni zſtąpią do niego.* (s)

198. II. Ł*Akomſtwo* ieſt nieporządna chciwość dobra doczeſnego; co ſię dwoiako ſtać może, álbo zbieraniem, álbo chowaniem. Ktorzy zbieraniem grzeſzą, patrz w ſiodmym Przykazaniu Boſkim: ci zaś chowaniem grzeſzą, ktorzy áni ubogich nie wſpomagaią, iałmużny im nie daiąc, áni do ubogich Kościołow nic nie daią, áni za duſzę ſwoię dobrze nie czynią, áni ná ſwoie potrzeby pieniędzy nie wydaią, ále raczey wolą głodu i biedy z łakomſtwa przycierpieć, iak ſwoich pieniędzy na expenſę ruſzyć. Łakomſtwem też grzeſzą, ktorzy na ſzkodę ſwoich poddanych lub kontraktowych ſwego zyſku ſzukaią, albo ich obciążaią, álbo nieſprawiedliwych dla iakiey korrupcii, proźby, uſługi, przychylności, Kolligacii uſprawiedliwiaią, álbo ſzpitale, żebraki, ſieroty, wdowy, Klaſztory, lub Kościoły krzywdzą.

Z łakomſtwa pochodzi zdrada, oſzukanie, fałſzywe przyſięganie, gwał-

tem

tem zabieranie, niemiłosierdzie, niespokoyność, i serca zatwardzenie. Z takich cor bezecnych uznay łakomstwo za brzydką matkę, ktora żeby się w tobie nie wkorzeniła, tak cię przestrzega Sám Chrystus Pan do wszystkich mowiąc: *Strzeszcie się wszelakiego łakomstwa.* (t) Na ktore słowa Swięty Augustyn tak pisze: *Nie za lekką rzecz mieć to trzeba, moi Bracia, kiedy Pan nasz, Odkupiciel nasz, Zbawiciel nasz, Ktory zá nas umarł, i krew swoię cenę dał, áby nas odkupił. Adwokat i Sędzia nasz mowi: Strzeszcie się. Wie on, iakie to złe, my nie wiemy. Jemu wierzmy. Strzeszcie się, mowi. Czego? zkąd? wszelakiego łakomstwa. Moie chowam, cudzey rzeczy nie biorę. Strzeżcie się wszelkiego łakomstwa. Nie tylko ten łakomy iest, ktory cudze rzeczy porywa; ale i ten iest łakomy, ktory chciwie swoie chowa. Jeżeli tedy tak iest winnym, ktory chciwie swoie chowa; iakże cię sądzić będzie, ktory nie tylko twoie rzeczy chowasz, ále też cudzych szukasz?* (u)

O

199\. III. LUbieżność iest nieporządna roskoszy cielesnych żądza, ktora troiakim sposobem stać się może, álbo sercem uczynku cielesnego pragnąc, lub upodobanie maiąc; álbo sam z sobą tego się grzechu dopuszczaiąc; álbo z drugą kreaturą cieleśnie grzesząc. Takowe grzechy masz w szostym i dziewiątym Przykazaniu Boskim wyrażone, do ktorych cię odsyłam.

Z Lubieżności pochodzi ślepota duszy, nieuwaga, niestateczność w dobrym, prędkość porywcza, miłość samego siebie, nienawiść BOGA, kochanie wieku ninieyszego, boiaźń przyszłego. Z tak szkodliwych cor uznay za złą matkę lubieżność, ktora żeby mieysca w tobie nie miała, pamiętay o tym, że ta niecnota kochankow swoich kwituie z Nieba, iako naucza Swięty Paweł mowiąc: *Ani lubieżni, áni cudzołożnicy Krolestwa Boskiego nie osiądą.* (w)

200\. IV. ZAzdrość iest smucenie się z cudzego dobra, álbo z szczęśliwego powodzenia. Ten tedy zazdrością grzeszy, ktory bliźniemu fortuny, honoru, godności, estymá-

cyi

cyi, sławy dobrey u ludzi, zdrowia, życia, albo co innego dobrego nie życzy, álbo mu przeszkadza do iakiego dobra, álbo się stara, żeby go co podkało niepociesznego, álbo się cieszy z iakiego nieszczęścia iego.

Z zazdrości pochodzi radość niegodziwa z cudzego nieszczęścia, podszczuwanie, obmowisko, nienawiść, zaboystwo. Z tych zgryźliwych cor uznay być zaiadłą matkę zazdrość, ktora, żeby u ciebie nie postała, uczyń to, co wszystkim czynić radzi Bazyli Swięty, mowiąc: *Uciekaymy od zazdrości, iako boiu przeciwko BOGU mistrzyni, zaboystwa matki, natury zamięszania, przyiaźni nieprzyiaciela, naybrzydszego utrapienia.* (x)

201. V. *OBżarstwo* iest nieporządne potraw, lub trunkow, álbo oboyga zażywanie. Ten tedy obżarstwem grzeszy, ktory chciwie z niezdrowiem, álbo zakazanych w dni postne, lub w chorobie, álbo przed czasem do posilenia się naznaczonym, álbo wyśmienicie zgotowanych, álbo drogich, lub pospolitych więcey nad potrzebę zażywa potraw álbo trunkow.

Z obżarstwa pochodzi nieprzystoyna wesołość, wielomowstwo, niepoczciwa gadatliwość, nieczystość, zmysłow pomięszanie, rozumu tracenie, uszczerbek zdrowia, zaboystwo życia, lenistwo, niegodziwa poufałość, zapalenie do lubieżności, przeczenie, upartość, zwada, wyniosłość, łekomyślność, opoźnienie posłuszeństwa, miłość świata, modlitwa nieczysta, za ktorą burza myśli powstaie, czasem utrapienie nad spodziewanie, ktore desperacya konkluduie. Z tak wielu cor szkodliwych uznay niechwalebną matkę obżarstwo, od ktorego wszystkich swoich wiernych odwodząc Chrystus tak upomina, mowiąc: *Strzeżcie się tego, aby serca wasze nie były obciążone obżarstwem i piiaństwem, i staraniami tego życia, i na was nie przypadł on dzień nagły.* (y) Strasznego sądu po śmierci tudziesz następuiącego.

202. VI. GNiew ieſt nieporządne zemsty pragnienie. Ten tedy gniewem grzeszy, ktory chce się zemścić nad niewinnym; albo mści się nad winnym swoią powagą, i sam sobie

satysfakcyą czyni; albo nad to mści się wykraczaiąc za granicę słuszności i pomiarkowania; albo kto z urzędu swego karze winnego nie z cnoty sprawiedliwości, ale z nienawiści, albo z iakiey urazy ku niemu: kto przeklina drugiego, nieszczęścia mu życzy, co złego mu wyrządza, na złość czyni, do gniewu go przyprowadza, swarzy się, ustąpić nie chce, choć nie ma słuszney przyczyny: do niego z gniewu mowić nie chce, ma w sercu zawziętość, nie chce się dać przeprosić, ani urazy darować, i winy drugiemu odpuścić; śmierci mu życzy, piekła, żeby go diabli porwali, żeby iasności Boskiey nie oglądał: gniewy, zawziętości, zwady, naieżdzania, lub bitwy między drugiemi wznieca. Taki gniew nieporządny zawsze iest grzechem; zaś porządny i pomiarkowany gniew iest cnotą, i potrzebny na ukaranie delikwentow, i niepołusznych ludzi zwierzchności swoiey. Gniew w człowieku iest iak pies w domu, ktory ieżeli w nocy złodzieiow odpędza, a w dzień na obcych szczeka, iest dobry, ale ieźli domowych kąsa, iest zły i karania godny. Tak i gniew, ktory się na

złych

złych wywiera, chwalebny ieſt; ktory zaś dobrym dokucza, karania Boſkiego nie uydzie. Sprawiedliwa do zemſty przyczyna, ieſt tylko Boſkiego honoru krzywda, albo ſprawiedliwośći utrzymanie, albo grzechow ukaranie. Zaś dla urazy właſney ſzukać zemſty nikomu ſię nie godzi, bo tey wſzyſtkim zakazał Chryſtus temi ſłowy: *Jeżeli odpuśćicie ludziom grzechy ich*, ktoremi przeciwko wam przewinili, *odpuśći i wam Oćiec waſz Niebieſki winy waſze: ieźli zaś nie odpuśćicie ludziom, ani Oćiec waſz nie odpuśći wam grzechow waſzych.* (z)

Z gniewu nieporządnego rodzących ſię cor ſześć wylicza Swięty Grzegorz Papież *lib.* 5. *moral. c.* 1. tym porządkiem: Zwada: nadętość, zelżenie wrzeſzczenie, oburzenie ſię, i bluźnienie. Ta złośliwa matka, żeby ſię do ciebie nie wdarła, pilnie ſię wyſtrzegay; inaczey ſąd cię ſurowy czeka, tak bowiem przeſtrzega Chryſtus, mowiąc: *Każdy, ktory ſię gniewa na brata ſwego*, to ieſt, na bliźniego, *będzie winien ſądu.* (aa)

203. *VII.* L*Eniſtwo* ieſt teſkność do czynienia uczynków dobrych. To może ſię ſtać dwoiako, álbo nie zaczynaiąc z ochotą co dobrego, ále ſmutno, leniwie, oſpale, naprzykład, modlitwy, poſtu, ſłuchania Mſzy, pracy w nauczaniu, w uczeniu ſię, w czynieniu tego, co do powołania ſtanu należy: álbo w zaczętych uczynkach dobrych nie trwaiąc ſtatecznie, one z teſkności, obmierzłości, álbo z iakiegoś ſmutku zaniedbywaiąc, opuſzczaiąc, porzucaiąc: á ieźli kto z uwagą zupełną takie uczynki opuſzcza, ktore ſą przykazane, álbo do zbawienia potrzebne, grzeſzy leniſtwem śmiertelnie; iako i ten, ktory czas do chwały BOGA naznaczony, ná prożnowaniu, albo ná złych akcyach trawi: àlbo ktory więcey ſtarania łoży dla ciała, áby ſię miało ná tym świecie dobrze, iak dla duſzy zbawienia, żeby ná wieki z Bogiem żyła.

Z leniſtwa, że ſię rodzą te nie cnoty, złość, rankor, małochętność, roſpacz,° oſpałość w zachowaniu przykazań, wybieganie myśli do rzeczy niegodziwych, naucza Swięty Grzegorz lib: 31. morak

c. 31.

c. 31. Ktore Swięty Tomaſz 2. 2. q. 35. a. 4. ták explikuie: *Złość* ieſt nienawiść i wyrzekanie dobra Duchownego. *Rankor* ieſt obrzydzenie tych, ktorzy do dobrego zachęcaią. *Małochętność* [*puſillanimitas*] ieſt lękanie ſię dobr duſzy, że ſą przytrudne. *Roſpacz* ieſt zdanie mocne o nieotrzymaniu ſzczęśliwości wieczney. *Oziębłość* ieſt niechęć záchowania Boſkich przykazań, ktore do poſpolitey ſprawiedliwości należą: *Wybieganie myśli do niegodziwych rzeczy* ieſt pragnienie takich, ktore kontentuią i delektuią. Strzeſz ſię tedy leniſtwa, żeby tobą nie zbrzydził ſobie Chryſtus dlá niego, i z ſwoich cię wnętrzności, do ktorych cię przez łaſkę ſwoię przyiął, nie wyrzucił, iako iednemu leniwcowi opowiedział, mowiąc: *Żeś ieſt oziębły, a áni zimny áni ciepły, zacznę cię z uſt moich zwracać.* (bb)

Grzechow sześć przeciwko Duchowi Swiętemu.

204. W Nadzieię Boſkiego miłoſierdzia grzeſzyć. Roſpaczać w Boſkim miłoſierdziu. Prawdzie uznaney

ney iakiego wiary artykułu ſprzeciwiać ſię. Braterſkiey miłości zazdrościć. Mieć ſerce zatwardziałe. Trwać áż do śmierci w niepokucie.

Grzechy cztery do Nieba wołaiące.

ZAboyſtwo dobrowolne. Sodomſki grzech. Nieſprawiedliwe uciśnienie udzi ubogich, wdow, ſierot. Zapłata obotnikow ukrzywdzona, lub zatrzymana.

Grzechow cudzych dziewięć.

RAdzenie do grzechu. Roſkazanie zgrzeſzyć. Zezwolenie ná grzech udzy. Zachęcenie kogo do grzechu. Chwalenie grzechu cudzego. Mimo puſzczanie grzechow, czyli onych nie kaanie. Milczenie o grzechach cudzych, tore Zwierzchności donieść należy. Jczeſtnictwo dobra cudzego. Nieſłuzne grzechu cudzego bronienie.

Grzechow czternaście przeciw miłosierdziu.

05. GRzeſzącego nie karać. Nieumieiętnego nie nauczać. Wątpiące-

piącemu dobrze nie radzić. Smutnego nie cieszyć. Krzywdy cierpliwie nie znośić. Urazy chętnie z serca nie odpuszczać. Zá żywych i zmarłych nie modlić się. Łaknącego nie nakarmić. Pragnącego nie napoić. Nagiego nie przyodziać. Podrożnego nie przyiąć. Chorego nie nawiedzić. Więźnia nie wykupić. Umarłego nie pogrześć. Pierwsze siedm są grzechy przeciw miłosierdziu Duchownemu; drugie siedm przeciw cielesnemu. Tego miłosierdzia dwoiakiego uczynki że każdy według przepomożenia świadczyć powinien bliźniemu, z tąd się dowodzi, że, iako Swięty Jakub Apostoł naucza, *Sąd czeka takiego bez miłosierdzia, ktory nie czyni miłosierdzia.* [cc] Zaś Chrystus Pan ludziom niemiłosiernym po dziśdzień piekłem grozi, upewniaiąc w swoiey Ewanielii, że ich ná Sądzie swoim strászną wiecznego potępienia okryie tą kondemnatą: *Idzcie przeklęci w ogień wieczny, álbowiem łaknąłem, á niedaliście mi ieść: pragnąłem, á niedaliście mi pić: nagi byłem, á nie okryliście mie &c.* (dd)

206. Maiąc tedy, moy Czytelniku te Zwierciadła, ktore ci tu, ile mi było

mo-

możno, wyſtawiłem, przeyrzyi ſię w
nich, nie byle zbyć, nie iakokolwiek,
ile należycie, z pilną ná wſzyſtko uwa-
gą, w czymeś zgrzeſzył, i iako, myślą,
mową, i opuſzczeniem, czyniąc to, co
zakazano, álbo tego nie pełniąc, co przy-
kazano. Należycie, mowię, trzeba ſwo-
ie przed ſpowiedzią zluſtrować, zrewi-
dować, zobaczyć ſumnienie, á co tyl-
ko w nim złego poſtrzeżeſz, to wſzyſt-
ko ná ſpowiedzi wſtydliwie, pokornie,
ſzczerze wyznay! ieſt bowiem tak
wielka i ważna ſpowiedzi ſprawa, że
wſzyſtkie inſze doczeſnych rzeczy ſpra-
wy przeważa. Zaczym nie mały, ále
wielki czas obierz ſobie do ſpowiedzi,
żebyś ią z wſzelaką pilnością, należy-
tością, i doſkonałością odprawił; álbo-
wiem ieźli ſam BOG z tym ſię oświad-
cza, iż, *iak ſobie czas weźmie, Sądzić ſpra-
wiedliwości będzie*, [ee] iakże tym wię-
cey czaſu nie maſz zabierać dla ſiebie
grzeſzny człowiecze ná ſzukanie twoich
nieſprawiedliwości, exceſſow, i grze-
chow po ſumnieniu twoim, żebyś nale-
życie wſzyſtkie ná ſpowiedzi wyznał?
Jeźli mi ná to odpowieſz, iż tyle cza-
ſu nie maſz, ábyś tak doſkonale, iak

ia

ia po tobie wyciągam, ſwoie mogł roztrząſnąć ſumnienie, ia temu nie wierzę, ieźliś ieſt Pan, lub goſpodarz, álbo ſobie wolny człowiek; czego daię ci tę racyą: Maſz czaſu doſyć ná granie w karty, lub ná polowanie? Maſz czaſu doſyć z flaſzkową zabawić ſię kompanią? Maſz czas poł dnia trawić ná umowioney bawiąc konwerſacyi? Maſz czas całą noc hulać, tańcować, doboſzować? Maſz czas i czaſy ná prożnych trawić ukontentowaniach, weſołościach, i uciechach? A czemu nie maſz mieć czaſu doſyć ná rachunek ſumnienia twego, wſzyſtkie przypominaiąc ſobie zabawy, ktoreś po przeſzłey ſpowiedzi miał; wſzyſtkie Oſoby, z ktorymiś ſię zabawiał, i iako; wſzyſtkie mieyſca, ná ktorycheś bywał, i coś tam czynił, mowił, i myślał? Wſzakże ci wiadomo, iż ten człowiek, ktory drogi kamień iaki álbo perłę zgubił, przypomina ſobie wſzyſtkie drogi, ktoremi ſzedł; wſzyſtkie mieyſca, gdzie tylko bywał: wſzyſtkie Oſoby, ktore ſię przy nim gdzie znaydowały; ſzuka po wſzyſtkich kątach domu, pilnego ſtarania dokładaiąc, áby ſtracony kleynot znaleść mogł. A czemu ty czło-

człowiecze grzeſzny niemaſz większey, álbo przynaymniey podobney pilności i pracy łożyć w ſprawie duſzy twoiey. ſtraciwſzy przez grzechy nieoſzacowany kleynot łaſki Boſkiey, żebyś go przez Sakrament pokuty znalazł? Czemu niemaſz, iako ona Ewanieliczna niewiaſta, zluſtrować domu ſerca twego, ſzukaiąc pilnie po wſzyſtkich kącikach iego, co ſię grzechowego myślą, ſłowem, uczynkiem do niego wkradło? Oſobliwie opuſzczenia iakiego w nim ſzukay, álbowiem właſna miłość do wielu niegodziwości człowieka prowadzi, ktorych ſobie nieieden za nic niema, á zatym do uważnego roſtrząśnienia nie podaie, ponieważ wſpomnioną zaślepiony namiętnością, być ich grzechem nie uznaie. Tę prawdę obiaśniam ci iednym dla twey informacyi przykładem, ktory napiſał uczony kardynał Bellarmin *lib: 2. de arte bene moriendi*, że gdy pewny Biſkup z wielu cnot chwalebny wpadł w niebeſpieczną chorobę, przyſzedłſzy do niego Kapłan (podobno ten był ſpowiednik iego) ſpytał, ieżeli ma beſpieczne i ſpokoyne ſumnienie? z łaſki Boſkiey, odpowiedział mu Biſkup, nie wiem, że-
bym

bym po przeszłey spowiedzi miał grzechem śmiertelnym obrazić BOGA. Daley spytał ow Kapłan, ieżeli go nie strofuie sumnienie o zaniedbanie i opuszczenie dobrych uczynkow, poniewasz ták usilnie Timoteusza Efeskiego Biskupa Swięty Paweł Apostoł upominał w te słowa: *Oświadczam się przed Bogiem, i JEZUSEM Chrystusem, ktory sądzić będzie żywych i umarłych, opowiaday słowo, następuy w czasie, uprzykrzenie, strofuy, upraszay, łay, w wszelakiey cierpliwości i nauce.* (ff) Usłyszawszy to on dobry Biskup, serdecznie westchnął: i rzekł: Opuszczenia moie nie mało mnie trwożą: co wymowiwszy, rzewliwie płakać począł. Toż samo wszyscy, osobliwie Przełożeni ták Duchownego iak świeckiego stanu, powinni mieć w dobrey pamięci, ile że czasu swego BOG od nich surowego rachunku z opuszczenia, i zaniedbania dobrych uczynkow i powinności swoich wyciągać będzie, ktoremi swey zwierzchności poddanych byliby mogli od złego życia odwieść, á do dobrego zachęcić. Czeladź też służąca powinna tyle mieć czasu pofolgowanego sobie, ile potrzebuie tak walna spowiedzi spra-

wa

wa do rachunku sumiennego. Takiego czasu ieźli mieć nie może od skrzętnego gospodarza lub gospodyni, lepieyby było nie służyć, iak dla spowiedzi ladaiakich z defektu czasu w rachunku sumnienia uczynionych duszę zgubić. Należycie tedy, moy Czytelniku, swoie roztrząsnąwszy sumnienie, wszystko, nic nie taiąc z ciężkich grzechow, ani przydaiąc nic, coś nie zgrzeszył, wyznay przed Spowiednikiem, o ktorego i penitenta powinnościach informuie cię następuiąca.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Narra, si quid habes, ut justificeris. *Isaiæ, 43, 26.*

(b) Quia imago exprimitur in drachma, mulier drachmam perdidit, quando homo, qui ad Imaginem DEI conditus fuerat, peccando à similitudine sui Conditoris recessit. *S. Greg: M. homil: 34. in Evang:*

(c) Eversa autem domo invenitur drachma, quia dum perturbatur conscientia hominis, reparatur in homine similitudo Conditoris. *Idem ibidem.*

(d) Tu autem cùm oraveris, intra in cubiculum tuum, & clausó ostió, ora Patrem tuum in abscondito. *Matth: 6, 6.*

(e)

(e) Ergo & Gentibus pænitentiam dedit DEUS ad vitam. *Act:* 11. 18.

(f) Petite, & dabitur vobis. *Luc:* 11. 9.

(g) Converte me, & convertar: quia tu Dominus DEUS meus. Postquam enim convertisti me, egi pænitentiam. *Jerem:* 31. 18. 19.

(h) Factus est nobis sapientia à DEO, & justitia, & Sanctificatio, & redemptio. 1. *Cor:* 1. 30.

(i) Si autem Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut Ethicus, & publicanus. *Matth:* 18. 13.

(k) Habere jam non potest DEUM Patrem, qui Ecclesiam non habet Matrem. *S. Cyprian: lib: de unitate Eccl: Cathol:*

(l) Omnis qui viderit mulierem ad concupiscendum eam, jam mæchatus est eam in corde suo. *Matth:* 5. 28.

(m) Omne quod est in mundo, concupiscentia carnis est, & concupiscentia oculorum, & superbia vitæ. 1. *Joan:* 2. 16.

(n) Non regnet peccatum in vestro mortali corpore, ut obediatis concupiscentiis ejus. *Rom:* 6. 12.

(o) Incidunt in - - desideria multa inutilia, & nociva, quæ mergunt homines in interitum, & perditionem. Radix enim omnium malorum est cupiditas. 1. *Tim:* 6.

(p) DEUM time, & mandata ejus observa: hoc enim est omnis homo. Et cuncta, quæ fiunt, adducet DEUS in judicium pro omni errato, sive bonum, sive malum illud sit. *Eccles:* 12. 13. 14.

(q)

(q) Jejunium magnum & generale est abstinere ab iniquitatibus, & illicitis voluptatibus sæculi. *S. August: Tract. 17. in Joan:*

(r) Nisi manducaveritis carnem Filii hominis, & biberitis ejus sangvinem, non habebitis vitam in vobis. *Joan: 6. 54.*

(s) Dilatavit infernus animam suam, & aperuit os suum: & descendent fortes, & sublimes, gloriosiq; ad eum. *Isa: 5. 14.*

(t) Cavete ab omni avaritia. *Luc: 12. 15.*

(u) Non leviter habendum est, fratres mei, quando Dominus noster, Redemptor noster, Salvator noster, qui mortuus est pro nobis, qui sangvinem suum prœtium dedit, ut redimeret nos: Advocatus noster, & Judex noster, non est leve, quando dicit, Cavete. Novit ille, quantum mali sit, nos non novimus. Illi credamus. Cavete, inquit. Quid? unde? Ab omni avaritia. Meum searvo, non alienum tollo. Cavete ab omni avaritia. Non solùm avarus est, qui rapit aliena; Sed ille etiam avarus est, qui cupidè servat sua. Sed si sic culpatur. qui cupidè servat sua; quomodo judicaturus est te, cùm non solùm servas tua, sed etiam quæris aliena? *S. Aug: serm: 196. de temp:*

(w) Neq; fornicarii. neq; adulterii &c. regnum DEI possidebunt. *2. Cor: 6. 9.*

(x) Invidiam fugiamus pugnæ in DEUM magistram, homicidii matrem, naturæ confusionem, amicitiæ ac familiaritatis expertem,

tem, calamitatem absurdissimam. *S. Basil: homil: 11. var: argum.*

(y) Attendite autem vobis, nè fortè graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & curis hujus vitæ, nè superveniat in vos repentina dies illa. *Luc:* 21. 34.

(z) Si enim dimiseritis hominibus peccata eorum: dimittet & vobis Pater cœlestis delicta vestra: Si autem non dimiseritis hominibus, nec Pater vester dimittet vobis peccata vestra. *Matth:* 6. 14.

(aa) Omnis qui irascitur fratri suo, reus erit judiciò. *Matth:* 5. 22.

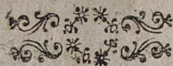
(bb) Quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo. *Apoc:* 3. 16.

(cc) Judicium illi sinè misericordia, qui non fecerit misericordiam. *Jac:* 2. 13.

(dd) Ite maledicti in ignem æternum; esurivi enim, & non dedistis mihi manducare: Sitivi, & non dedistis mihi bibere &c. *Matth:* 25. 42.

(ee) Cùm accepero tempus, ego justitias judicabo. *Psal:* 74. 3.

(ff) Testificor coram DEO, & JESU Christo, qui judicaturus est vivos & mortuos: prædica verbum, insta opportunè, importunè, argue, obsecra, increpa in omni patientia & doctrina. 2. *Tim:* 4. 2.



NAU-

NAUKA X.

Spowiednik i Penitent iako się zobopolnie zachować maią.

207. PEnitent, to ieſt, ktory ſię Sakramentalnie ſwoich grzechow ſpowiada, powinien mieć tę uwagę, że do takiego przyſtępuie Kapłana, ktory w ten czas BOGA ſamego mieyſce zaſiada. BOG cały ten świat ſtwarzaiąc, i człowieka pierwſzego z gliny formuiąc, żadney pomocy, ſamey tylko ſwoiey mocy do tego zażył. On ſam chciał być tego dzieła czynnikiem, i nikt inſzy, oprocz iego ſamego, ſwoiey do niego nie przyłożył ręki. Lecz w odkupieniu ludzkiego narodu rożne urzędow ſprawy poſtanowił, i wybrane oſoby ſobie przyłączył, ktore wſpołpomocnikami zbawienia ludzkiego poczynił. Tacy, ktorych do tego wyznaczył, Kapłani ſą: i żeby ich kochania i poſzanowania godnieyſzemi wyſtawił, przez Apoſtoła od ſiebie z Nieba wybranego, ktory Kościoła iego wſzyſtkich urzędow wykonania był głową, piſać kazał: *Jeſteśmy wſpołrobotnikami BOGA,*

208. Prawda, że nie ná wſzyſtkich Kapłanow, ktorzy około zbawienia duſz ludzkich pracuią, w rownym ſtopniu ten ſię honor zlewa, álbowiem ten Piſma Swiętego Doktorom, Prałatom, i Kaznodzieiom przyſtoi. Ale prawdę mowiąc, ten honor właśnie tym należy, ktorzy prawowiernym Sakrament Pokuty ſprawuią, ktorych Spowiednikami zowiemy, ponieważ żaden inſzy do udzielenia poświącaiącey łaſki więcey nie przykłada ſię, iak oni. Tamci przez ſwoie nauki, ſtrofowania, i rady, czynią potrzebne w ludziach przygotowania, i iako niegdyś Ezechiel Prorok rozrzucone po polu trupie kości do kupy znoſzą, iednak do życia ich nie przywodzą. Ale Spowiednicy ducha żywota w nie wdmuchaią; álbowiem lubo właśnie tę łaſkę ſam BOG ludziom daie, ſą iednak Spowiednicy takiemi, ktorzy tą mocą ſobie od BOGA udzieloną *immediatè* ſprawuią, ponieważ przez rozgrzeſzenie grzech wſzelaki z ludzkiego ſerca, ktore on ſobie podbił, precz ruguią.

Spwiednikoſtwo ieſt właſny urząd Ewangelii Swiętey. Niżeli dopełnienie czaſu naſtąpiło, Kapłani ſtarego Teſta-

ſtamentn moc mieli nad trędowatym rozſądek uczynić, ále nie od trądu oczyścić; ta bowiem moc dla Kapłanow nowego Teſtamentu, ktory Sam Chryſtus Pan wprowadził, zachowana była, do ktorych każdego penitent może to mowić, co ow trędowaty do Zbawiciela rzekł: *Panie, ieżeli chceſz, oczyścić mnie możeſz.* Spowiednik też tak, iako Chryſtus Pan odpowiedzieć może: *Chcę bądz oczyſzczon.* (b) Przyſtępuiąc tedy do Spowiednika penitent, i ſwoie wyznaiąc grzechy, ſwoy mu trąd, áby z niego był oczyſzczon od niego, pokazuie. Spowiednik, żeby źle penitenta nie oſądził, znać ſię na trądzie iego tak powinien, żeby trąd od trądu rozeznać umiał, ieżeli to, co ſię ſpowiadał, ieſt grzech powſzedni, álbo śmiertelny: uznać ma, czy z ułomności, czyli ze złości zgrzeſzył: wiedzieć ma, ieżeli z przedſięwzięcia, czyli z nieważney prędkości wykroczył: ma rozſądzić, ktore okoliczności grzechu iakie mu przydaią cięſzkości, i ktore w inſzy grzech przeſadzaią go: powinien wiedzieć, co ſię ma wrocić ukrzywdzonemu, co nadgrodzić, iako i kiedy: ktora ieſt bliſka do

grze-

grzechu okazya, i iaka ieſt ſiebie od niey, álbo oney oddalenia od ſiebie obligacya: iaki żal za grzechy penitentowi potrzebny dla otrzymania ſkutku Sakramentalney pokuty: ktore ſą grzechy wyżſzey Zwierzchności Duchowney zatrzymane: kiedy ma dać, álbo niedać, álbo pod kondycyą rozgrzeſzenie; iak ſię ma z młodemi, iak zdoroſłemi w pytaniach i upomnieniach obchodzić: ktorym może wielką za małe, á kiedy powinien małą zá wielkie grzechy pokutę naznaczyć. Te i tym podobne do urzędu ſwego należące umieiętności mieć powinien Spowiednik, żeby należyty rozſądek między grzechami uczyniwſzy, ſprawiedliwą do rozgrzeſzenia ferował ſentencyą, álbo onę do czaſu odłożył, álbo wcale odmowił. Takiey umieiętności nie maiący Spowiednik, kiedy penitenta rozgrzeſzył, á nie był powinien, śmiertelnie zgrzeſzył, bo nieważnie dał abſolucyą, i penitenta zawiodł; álbowiem ſpowiedź iego nieważna zoſtała, ktorą odprawiwſzy z temiż grzechami, z ktoremi przyſzedł, po ſpowiedzi odſzedł. Nieuka takiego nie rad widzi BOG w ſprawowaniu Kapłańſkiego urzędu, albowiem

wiem oddalić go od niego grozi się temi słowy: *Żeś odrzucił umiejętność, i ia ciebie odrzucę, żebyś mi Kapłaństwa nie sprawował.* [c] Nie degraduie BOG takiego, ale go tylko od sprawowania Kapłańskiego urzędu odsadza, ktory iest pryncypalny spowiedzi słuchanie, żeby dla nienauki swoiey Sakramentu pokuty w niebespieczeństwo nieważności nie podał.

209. Wielka iest godność Sprwiednika sąd nad penitentem odprawuiącego; ale ieźli spraw iego dobrze osądzić nie umie, niebespieczeństwo zbawienia iego i penitenta nie mniey iest wielkie. Jako tedy Spowiednik ma Boską władzę do grzechow odpuszczenia; *bo ktoż może grzechy odpuścić, tylko Sam BOG?* [d] tak wiele Boskiego mieć w sobie powinien, ponieważ iest Namiestnikiem BOGA; zaś takiego, gdy to być może, raz na zawsze obranego penitent trzymać się ma; albowiem każdego w tey materyi Pismo Swięte tak upomina: *Nie wstydź się grzechow twoich spowiadać; i nie każdemu człowiekowi poddaway się za grzech.* [e] Tymi słowy penitenta we dwoch rze-

czach

czach przeſtrzega, to ieſt, żeby ſię nie wſtydził, iakie tylko ma ná ſumnieniu, grzechow ná ſpowiedzi wyznać; ále przytym ma uważać, żeby tego nie czynił przed Kapłanem byle ktorym, á- le ma ſię ſtarać o dobrego, á raczey o naylepſzego Spowiednika; ieżeli bowiem człowiek mądry, kiedy zachoruie, zdro- wia ſwego, ktore doczeſne ieſt, nie lada- iakiemu, ále naylepſzemu Lekarzowi z wielkim ſtaraniem powierza; czemuż nie naylepſzemu Spowiednikowi duſzy ſwoiey, ktorą iedna ze dwoch wieczno- ści czeka, powierzyć ma? Ty, moy Czytelniku, nieuczonemu żadnym ſpo- ſobem, chyba ktory ieſteś świątobliwy, álbo dobrze uczony, twoiey duſzy nie powierzay. Ale nie doſyć na tym, że Spowiednik będzie uczony, powinien być i bogoboyny, ktoryby tak duſzą twoią rządził, żeby ſię obawiał ſtracić ſwoiey. Judaſz zdrayca i w tym był nieſzczęśliwy, że ſię ſpowiadał przed złe- mi chociaſz uczonemi Biſkupami, tak wyznaiąc grzech ſwoy przed niemi: *Zgrzeſzyłem wydaiąc krew ſprawiedli- wą.* (f) Jakąż mu na to przeſtrogę álbo naukę dali? Zadney, albowiem tak

mu

nu odpowiedzieli: *A nam co do tego? ty patrz.* [g] Co to za Kapłani, ktorzy áni o swoię, áni o spowiadaiącego się penitenta duszę niedbali! Takiego ty sobie obierz Spowiednika, ktoryby tak o twoie, iak o swoie sumnienie, żeby go nie zawiodł, pilnego starania dokładał. Z tym wszystkim, nie dosyć ieszcze, że Spowiednik uczony iest i bogoboyny, powinien być i dobrego serca, żeby się áni respektem ludzkim, áni łaską pańską, áni żadną nieprzystoyną żądzą nie uwodził; ta bowiem iest ludzkiey natury ułomność, że i pod czas Trybunału Chrystusowego, ná ktorym Spowiednik prezyduie, wielcy tego świata swoy maią respekt, gdzie iednak áni pobłażać, áni podchlebiać nie godzi się, ále tylko iako grzesznego człowieka uważać, i sądzić każdey wysokości i kondycyi penitenta Spowiednik winien. Taie co do wyrozumienia prosty ze wsi Cyrulik, ktory w niebytności nadwornego do krwi puszczenia Krolowi Hiszpańskiemu Filipowi drugiemu zawołany, i od tegoż Monarchy spytany, ieżeliby wiedział, komu krwi upuścić miał? odpowiedział, że człowiekowi. Krol

tak

tak mądrą ukontentowany odpowiedzią
przenioſł go ze wſi do Dworu ſwego
Podobną mądrością Spowiednik wyſo
kich tego świata, kiedy ſię pod iego ſą
podaią, ma zniżyć do człowieka; ina
czey czyniąc, onym pobłażaiąc, álbo ic
reſpektuiąc, ná wieki tak ſiebie iak peni
tentow zgubi. Straſzne tey prawdy ma
my przykłady, ktore tu dla żyiących w ni
nieyſzym czaſie, w ktorym ſię Szlacht
wſzędzie reſpektować każe, Spowiedni
kow i penitentow oſtrożności, przytaczam
z ktorych pierwſzy o iednym Szlachcic
nas informuie, że ſię na ſwawolne ży
cie roſpaſawſzy, śmiercią go nieſzczę
śliwą zapieczętował. W tym iego ży
ciu złym, że mu iego Spowiednik po
błażał, przyſzedł po śmierci do nieg
w Kościele z inſzemi Kapłanami śpie
waiącego, i rzekł: Czemuś mnie ty nie
mawiał prawdy, i nie nawodziłeś ná
dobrą Spowiedź, i rozgrzeſzałeś mnie,
kiedy ci ſię nie godziło? Ja twoim po-
błażaniem uwiedziony, odważałem ſię
ná grzechy, za co teraz ná wieczne
męki do piekła ieſtem potępiony, za-
czym ſłuſzna rzecz, ábyś też moim w
mękach był towarzyſzem, ktory w grze-
chach

chach byłeś uczestnikiem. To potępie-
niec wymowiwszy, na swego się rzu-
cił Spowiednika, i całego z skory odarł,
nic nie dbaiąc ná krzyczenie iego, bo
nie mało wrzeszczał, mowiąc, że już
poczynał męki piekielne cierpieć. W
tym dwa czarci przypadłszy, obudwu
porwali, i do piekła zanieśli. (h) O
iak wielkie tego Spowiednika i nigdy
niepowetowane potkało nieszczęście,
ktory że grzechom penitenta swego po-
błażał, na wieczne z nim dostał się po-
tępienie. Coż mu dobrego ten respekt
sprawił, ktory ná spowiedziach temu
Szlachcicowi świadczył? Oto ná kato-
wnie i męki, rozumu ludzkiego poię-
cie przechodzące, do piekła go wtrącił.
Jest to nieopłakane Spowiednika sza-
leństwo, ktory chcąc się do czasu swo-
iemu spodobać penitentowi, łaskę do-
browolnie u BOGA traci, i siebie wraz
z penitentem na wieki nieskonczone gu-
bi. Ma wiedzieć każdy Spowiednik, i
o tym pamiętać, że iest sługą i Namie-
stnikiem Boskim, zaczym usilnie o to
starać się powinien, żeby nie ludziom,
pospolicie świat i grzech kochaiącym,
ale BOGU Stworcy i Panu swoiemu iak

nay-

naydoſkonaley podobać ſię ſtarał. I co niegdyś Paweł Swięty powiedział o ſobie, to on w ſercu niech mawia do ſiebie: *Gdybym ſię ludziom podobał, nibyłbym ſługą Chryſtuſa.* (i) Ktory zaś Spowiednik chce być w niegodziwościach placentynem ludzkim, nie będzie ná wieki dilektem Boſkim, albowiem idąc tą, ktora do przepaści piekielney prowadzi, podchlebcow drogą, wielu z ſobą zaprowadzi ná zgubę wieczną.

210. Sławny z oſobliwſzey mądrości Ludwik XI. Krol Francuſki z niemałym ſerca ſwego żalem częſtokroć mawiał, iż w Dworze iego iedney rzeczy nie doſtawało, ktorey, żeby mogł nabyć, i ſpoſobu nie widział; ta zaś rzecz była *Prawda*; tey gdzie nie maſz, tak przy Dworach, Trybunałach, Grodach, Radach, iako i na Spowiednikowſkich ſądach, wielkie i niezliczone pochodzą ſzkody. Upadek Chrześciańſkiey pobożności wziął początek ſwoy po większey części z niepotrzebnych na wyſokie ſtany reſpektow; to bowiem licho uſta Spowiednikom częſto zawiera, żeby ſwoim penitentom nie mowili prawdy, ani tego inſtynktu, ktory

im

m w ten czas Duch Swięty do ſerca
odaie. Zaczym tacy duſz ludzkich
rwią Chryſtuſową odkupionych opie-
unowie zamieniaią ſię w drapie-
nych wilkow; a BOG ſprawiedli-
y karze ich też na tym świecie ia-
o wilki, dopuſzczaiąc tego, że ich ży-
ycem ze ſkory odzieraią, iako ſię z tym
u wyżey opiſanym ſtało. Gdyby tenże
powiednik dla wiary Chryſtuſowey,
ko Swięty Bartłomiey, był ze ſkory
darty, byłby w niebie oſobliwſzą za
woię ſkorę odebrał koronę; ale że tak
ył za reſpekt na ſpowiedziach świad-
zony od ſwego penitenta ukarany,
iech z iego nieſzczęścia wſzyſcy ſpo-
viednicy tę przeſtrogę maią, żeby ſię
a penitentow oſoby i godności, powa-
, i wyſokości nie oglądali, ale tam,
dzie trzeba, nie tylko oliwę łaſkawo-
ci, lecz też i wino oſtrości na rany
wych penitentow z miłoſiernym Sama-
ytanem lali: nietylko miękkie maści
rzykładali, ale też i rznęli, i palili o-
niem gorliwości, kiedy tego zła iaka i
iebeſpieczna duſzy affekcya wyciąga.
eżeli tego zaniedbaią, piekła z ſwoiemi
enitentami nie unikną. Czego niech
do-

dochodzą z następuiącego przykładu.

211. Pan ieden miał Spowiednika według gustu swego, ktory naznaczał mu pokuty według upodobania iego, to bardzo lekkie, nigdy go nie strofował, ani upominał, zaczym też po spowiedziach takim, iakim był i pierwey zostawał; a nie maiąc żalu szczerego, postanowienia prawdziwego o polepszeniu życia swego, pospolicie świętokradzkie spowiedzi czynił; przez co wprędce miary grzechow swoich dosypawszy, prętką od Boga śmiercią skarany, życia tego nieszczęśliwie dokonał. Za niedługo umarł też i spowiednik iego. Gdy się pozostała Pana onego żona według zwyczaiu modliła się w domu swoim sama iedna, obaczyła coś człowiekowi podobnego, iż w ogniu gorey ktory drugiego człowieka rownie goreiącego na ramionach dzwigał, przelękła się na to widzenie ona Pani, ale ten ktory był na ramionach drugiego, rzekł, aby się nie bała, mowiąc: Wiedz otym, żem ia twoy małżonek, a ten, ktory mnie dzwiga, iest moy spowiednik, ktory mię nie strofował, iak się należało, ani mi takich pokut nie naznaczał, ktoreby mnie

by-

yły od grzechow zachowały; owſzem
oſpuſtom moim, i złym nałogom wielce
lgował, przetoż i mnie i ſiebie do
iekła wtrącił. To powiedziawſzy zni-
nął. (k) Nie wiątpię, że to widze-
ie, i o potępieniu męża upewnienie po-
oſtałą wdowę zatrwożyło nie mało; ale
tąd wielką naukę wzięła, że takiemu
powiednikowi ſumnienia ſwego powie-
zać miała, ktoryby nie dla oglądania
ę na godności penitentow do pie-
ła ich, z ſobą prowadził, ale ktoryby
ako nauczyciel radę zdrową dawał; ia-
o ſędzia mądrze ich ſprawy rozſądzał,
iako lekarz choroby i rany ich na du-
zy przyzwoicie leczył i ślepotę od nich
ddalił; coż bowiem ſą grzeſznicy, ie-
eli nie kalecy na oczy? oni bowiem
zerokim rożnych nieprawości gościn-
em chodząc, nie widzą, iż na wie-
zną zgubę idą. (l) Jeżeli zaś ktory ta-
i ſzuka i obiera ſobie takiego Spowie-
nika, ktory na złe penitenta ſprawy nic
ie mowi, złych zamyſłow nie gani,
bawiennych reflexyi nie daie, do po-
rawy życia nie upomina, oczu peni-
entowi, w iak złym ſtanie zoſtawał, nie
twiera, grzechy wielkie liſim ogonem

ście-

ściera, z takim Spowiednikiem ślepym ślepy penitent że w doł pieklelny wpadnie, ſam Chryſtus upewnia, mowiąc *Jeżeli ślepy ślepego prowadzi, obydwa w doł wpadaią.* [m] Kiedy kto podrożnego na dobrą naprowadzi drogę, ktorą idąc, do zamierzonego mieyſca przybędzie, mamy takiego za człowieka dobrego. Większey daleko pochwały y ſzacunku ten ſpowiednik godzien, ktory niebeſpiecznie błądzących penitentow na zbawienną drogę naprowadza, ktorą chodząc, do niebieſkiey oyczyzny ſzczęśliwie zaydą. Takiego tedy trzymaiąc ſię Spowiednika, ktoremu beſpiecznie powierzyć możesz wiecznego duſzy twoiey zbawienia, będziesz miał ſzczęście dla ſiebie nieoſzacowane. Ale umyślnie ſzukać, i trzymać ſię takiego, ktory ieſt iak pies niemy, zaſzczeknąć na grzechy nie umie, na potrzebne połaianie i napomnienie uſt ſwoich nie otwiera, to cię potka nieſzczęście, że wraz z nim w doł piekielny wpadniesz. O iakobyś na ſiebie narzekał, gdybyś poſpołu z twoim ſpowiednikiem palił ſię w ogniu piekielnym, tak iak ten Pan w przykładzie
opi-

opiſany, żeś niedobremu duſzy ſwoiey zbawienia powierzył! Słuchay ieno, co Piſmo Swięte do wiadomości podaie o matce, ktora, że ſwego iedynaka Tobiaſzka powierzyła w opiekę młodzianowi, chociasz ten widział ſię być dobry, i w daleką z nim wyprawiła go drogę, nieutulonymi poczęła go opłakiwać łzami, obawiaiąc ſię tego, żeby wraz z nim, ieźliby w tey drodze zginął, wſzyſtkiy ſwoiey nie utraciła pociechy; lamenta iey te były: *Nieſtytyż, nieſtytyż mnie, ſynu moy! pocożeśmy cię w podroż wyprawili, światło oczu naſzych, laſkę ſtarości naſzey, pociechę życia naſzego, nadzieię ſzczęśliwości naſzey: wſzyſtko w tobie iednym maiąc, mieliśmy cię od ſiebie nie puścić!* [o] I lubo ią mąż iey Tobiaſz cieſzył, aby ſię tak bardzo nie troſkała o Syna, ale że doſyć wiernego z nim wyprawili męża; ona iednak żadnego nie przyimowała pocieſzenia, za złe to maiąc ſobie, że w cudzą opiekę ſwego powierzyła iedynaka. Nieporownanie więkſze będą w piekle narzekánia tego i ſwego potępieńca, kiedy ſię obaczy iuż być w dalekiey od nieba krainie diabelſkiey.

ſkiey, z ktorey nazad nie powroci nigdy, że ſwoię duſzę, nayukochańſzą iedynaczkę, w ktorey ſwoie wieczne pokładał uſzczęśliwienie w zawodną złego Spowiednika opiekę powierzywſzy, na wieki zgubił. Tak zawiedziony żadnego tam pocieſzyciela mieć nie będzie, ktoryby mu o pilnym ſtaraniu dobrych przyiacioł na wybawienie iego ztamtąd, gdyż iuż klamka na to zapadła, relacyą opowiedział, albo o pożądanym do ciała powroceniu nadzieię uczynił, albowiem napiſano ieſt: *Kto do piekla zſtąpi, nie nie wynidzie, ani do domu ſwego* (do ciała) *więcey nie powroci.* (o) O iak ſię tam człowiecze ſam na ſiebie gniewać, narzekać, i przeklinać będzieſz, żeś tak nieoſtrożnie rzecz naydrożſzą, duſzę twoię nayukochańſzą, ktorąś tylko iednę miał, Spowiednikowi złemu, w oczach ludzkich poważnemu, bez uwagi powierzył, dla ktorego niegodziwey ludzkości, i nie potrzebnego reſpektu, ktorym chciał ci ſię ſpodobać, zgubiłeś ią na wieki! Jużże ci tam nic więcey zbywać nie będzie, tylko nieutulonemi przez całą wieczność zalewać ſię łzami (p) i żałoſnemi pieklo napełniać lamentami.

212.

212. Nie zawsze iednak źle czyni Spowiednik, że się iakim respektem uwodzi; o czym dam ci, moy Czytelniku, w przyszłey nauce informacyą; ále v ten czas grzeszy kiedy nie gani, nie trofuie penitenta o złe, pogańskie raczey nie Chrześciańskie życie, nie dae zbawienney reflexyi, mogąc należyą zadać mu pokutę, dla samego respetu, że Pan możny, bogacz wielki, Senator, Minister, Wicerey, Krol, chcąc niego iaką łaskę pozyskać, álbo swoey osoby estymę, chwalbę, szacunek, a grzechy wielkie małą náznacza: álbo iedy od zatrzymanych wyższey Zwierznności Duchowney grzechow, nie maic na to pozwolenia, penitenta rozgrzea: álbo w złych nałogach leżących, orych *concubinarios*, *consvetudinarios* zoiemy: álbo tych, co dobra cudze trzyaią, szkody bliźniemu ná fortunie lub ławie czynią, a szkody nadgrodzić, wroć dobr i sławy nie chcą: álbo kiedy chwiarzom, prośbami, podarunkami uiedziony, daie absolucyą; iako się stało rzecim, o ktorym sławny Teolog Lonus [q] świadczy, iż w ziemi Włoey był pewny Szlachcic, ktory się li-

chwą bawił; dla czego baczni Spowiednicy rozgrzeſzać go nie chcieli; aż ná koniec znalazł takiego Spowiednika rezoluta, ktory inſzych za ſkrupulatow maiąc, częſto mu rozgrzeſzenie dawał; przez co u tego lichwiarza w łaſce zoſtawał, i bardzo częſto u niego na obiadach i wieczerzach bywał. Powrociwſzy raz po walney wieczerzy on Spowiednik do Klaſztoru ſwego, nagle ow Szlachcic lichwiarz umarł. Pod czas konania iego dwoch czartow w poſtaci dwoch nadwornych tego Pana pachołkow przyſzło do Klaſztoru po tego Spowiednika, mowiąc: áby do ich Pana już konaiącego iak nayprędzey pośpieſzył: co gdy uczynił, i już na Rynek z onemi pachołkami przyſzedł, obaczył owego lichwiarza przechodzącego ſię w ſzlafroku, i poznał, że to on był, bo Xiężyc na ten czas dobrze świecił. Rozumieiąc ow Spowiednik, iż go oſzukano, począł ſię gniewać ná tych pachołkow, iż go pod czas nocy zniewczaſowali. Ale on Szlachcic przyſtąpiwſzy do niego, rzekł: Wiedz o tym, żem iuż umarł, i ná wieczne męki ieſtem potępiony dla lichwy, i złego Swiętych Sakramen-

tow

tow używania. Ty zaś złośliwy Spowiedniku, żeś mie w grzechach utwierdzał, dla ktorych miałeś mie strofować, i z nich nie rozgrzeszać, będziesz mąk i katowni moich towarzyszem. Gdy te słowa mowił, czart ieden lichwiarza, drugi Spowiednika do piekła ná wieczne potępienie porwał. Na tak nieszczęśliwy koniec Spowiednik przychodzi, kiedy grzesznika penitenta niestrofuiąc, od złey drogi, ktorą do piekła chodził, ná zbawienną przyzwoitemi reflexyami, naukami, radami nie nawodzi, albo tam rozgrzeszenie daie, gdzie mu się nie godzi.

213. Z tego wszystkiego, co się w tey nauce wyraziło, każdy penitent, i Spowiednik poznać może, iako się ieden z drugim zachować powinien. Spowiednik żeby się niepotrzebnym nie uwodził respektem, kiedy potrzeba, przystoynie strofował, i mądrze sprawę penitenta rozsądziwszy, rozgrzeszenie dał, álbo denegował. Penitent zaś, iakieykolwiek on iest u świata wysokości, urodzenia lub estymacyi, ma się uznać grzesznym być człowiekiem, strofowania i ukarania godnym; zaczym osoby

swo-

ſwoiey reſpektowania áni myślą żądać nie ma, napominania i połaiania Spowiednikowe ma ſłuchać z pokorą i cierbliwością; á co przykaże, wypełnić z ochotą. Penitent i Spowiednik niech ſię tak obchodzą z ſobą, iako ſię z ſobą obchodzili Swięty Jan Chrzciciel, i Krol Herod. Wie to każdy podobno, że Krol Herod z cudzą żoną, a do tego z bratową ſwoią mieſzkał; o co Swięty Jan bez reſpektu ná iego Krolewſką godność, tak, iak był powinien, łaiał go częſto, i ſtrofował, mowiąc: Krolu, *nie godzi ſię tobie mieć żony brata twego.* (r) Coż na to Herod? Nie dąſał ſię, áni gniewał o takie upominanie i łaianie ná Swiętego Jana, ále to ſtrofowanie mile przyimował, i iak Swięta Ewanglia mowi: *rad go ſłuchał.* (s) Tak penitent każdy z pokorą i ochotą upominania i ſtrofowania przyiąć powinien ſwego Spowiednika. Spowiednik też ma mieć tę śmiałość, áby mowił prawdę, i kiedy tego potrzeba wyciąga, z affektu oycowſkiego przyzwoicie penitenta połaiał, oczy zaślepionemu otwierał, od złego odwodził, do dobrego zachęcał, ná zbawienną drogę naprowadzał;

dział; tego ſię lękaiąc, aby dla reſpektu prywatnego, ktory BOG niemało karze, penitenta i ſiebie na wieki nie zgubił. Że tedy ná dobrym Spowiedniku wiele penitentowi należy, ty go, moy Czytelniku, z pilną uwagą dla ſiebie ſzukay, *i z tyſiąca Spowiednikow obierz ſobie iednego.* (t)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) DEI enim adjutores ſumus. 1. *Cor:* 3. 9.

(b) Domine, ſi vis, potes me mundare. Volo mundare. *Matth:* 8. 2. 3.

(c) Quia tu repuliſti ſcientiam, & ego repellam te, nè ſacerdotiò fungaris mihi. *Oſeæ* 4. 6.

(d) Quis poteſt dimittere peccata, niſi ſolus DEUS? *Marc:* 2. 7.

(e) Non confundaris peccata tua confiteri: & nè ſubjicias te omni homini pro peccato. *Eccli:* 4. 35.

(f) Peccavi, tradens ſangvinem juſtum. *Matth:* 27. 4.

(g) Quid ad nos, tu videris. *Ibid:*

(h) Vega in opuſc: de Conſeſ. apud Tyłkowſki de tim: DEI exempló 87.

(i) Si hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſſem. *Galat:* 1. 10.

(k) Vega loc: ſup: cit. exempl: 86.

(l)

(l) Ambulabunt ut cæci, quia Domino peccaverunt. *Sophon:* 1. 17.

(m) Cæcus ſi cæco ducatum præſtet, ambo in ſoveam cadunt. *Matth:* 15. 14.

(n) Heu, heu me, fili mi! ut quid te miſimus peregrinari, lumen oculorum noſtrorum, baculum ſenectutis noſtræ, ſpem proſperitatis noſtræ: omnia in te uno habentes, non te debuimus dimittere à nobis. *Tob:* 10. 4.

(o) Qui deſcenderit ad inferos, non aſcendet, nec revertetur ultra in domum ſuam. *Job:* 7. 10.

(p) Flebat irremediabilibûs làcrymîs. *Tob:* 10. 4.

(q) Apud Marchant: in horto Paſt: ſ. 835.

(r) Non licet tibi habere uxorem fratris tui. *Marc:* 6. 18.

(s) Libenter eum audiebat. *Ibid:*

(t) Confeſſarium elige unum ex mille. *Joan: Avila apud Lohner in Bibliot: v. Confeſ:*

NAUKA XI.

O wypełnieniu pokuty zá grzechy od Spowiednika naznaczoney.

214. W Tey materyi Autor Kſiąſzki: Przyiaciel: w oſtatniey potrzebie, ták piſze: Każdemu wiedzieć náleży penitentowi, że nie zawſze grze-

ſzy Spowiednik, kiedy ſię iakim dla ſłuſzney przyczyny uwodzi reſpektem; muſi bowiem dla rożnych racyi, ktore uważa z okoliczności i ſtanu penitenta, czaſem nadrabiać dyſkrecyą, i wielkim grzechom pokutę małą, ktora ledwie trzeciey albo czwartey ich części doſięga, naznaczać; bo ſię álbo ná to ogląda, żeby ſnadz wielkiey grzechom wymierzoney pokuty nie wypełnił, i w grzechach zakamiawſzy, kaydan cięższych ná duſzę nie włożył: álbo *probabiliter* ſadzi, i ma nadzieię, iż ſam penitent reflektowawſzy ſię ná to, iak ciężko Pana BOGA obraził, zechce gorącością ducha nadgradzać to dobrowolną pokutą, w czym mu łaſkawa iego pofolgowała dyſkrecya: álbo też ma wzgląd ná częſte odpuſty, ſpodziewaiąc ſię tego, że penitent ná załogę ſwego ſłabego i małego doſyćczynienia zá grzechy, będzie zaſług Chryſtuſowych zabierał, i tym ſpoſobem to nadgradzał, czego przez uczynki pokutne Panu BOGU nie wypłacił, i zà ſwoie grzechy zadoſyć nie uczynił. Ná to iednak ſamo niech ſię żaden penitent nie ubeſpiecza, iż go Spowiednik pokutą nie obciążył, i z nim łaſka-

łaſkawie w naznaczeniu lekkiey pokuty zá ciężkie grzechy poſtąpił; álbowiem czaſu ſwego Boſka ſprawiedliwość należycie poprawi to, w czym ſpowiednik łaſkawością uwiedziony zfolgował; bo chociaſz dekretu w pokutnym Trybunale ſłuſznie uczynionego BOG nie zwykł kaſſować, w tym go iednak poprawia, gdzie Spowiednikowa dyſkrecya płazą uderzyła, á oſtrzem uderzyć miała. Jako zaś Pan BOG tey folgi poprawiać będzie w penitencie takim, ktory ſię iemu ná tym świecie nie wypłacił należycie, podał do wiadomości przez Izaiaſza Proroka mowiąc: *Wyſmażę do czyſtego twoy zużel.* (a) Ná ták ſtraſzną pokutę w ſmażeniu wyrażoną, żeby żaden prawowierny po śmierci nie przyſzedł, niech należytą zá życia pokutę czyni; á nie czekaiąc onego w czyſcowym ogniu ſmażenia, niech ſię do pożyteczney pokutnych uczynkow zabiera kąpieli, álbowiem *daleko ieſt lepiey oczyścić ſię w zrzodle, niżeli w ogniu. Teraz Chryſtus ieſt wodą ná obmycie, potym będzie ogniem ná palenie: teraz krynicą ieſt otwartą ná odpuſzczenie grzechow, potym będzie graſſuiącym płomieniem, i o-*
gniem

gniem przenikaiącym aż do samey duszy. [b] Z tych słow każdy poznać może, ná iak wielką mękę ten przychodzi, ktory tu z niedbalstwa należytą pokutą nie zgładzaiąc grzechowey zmazy, chowa się do czyśca po śmierci na smażenie; bo co tu małą pracą, álbo krotkim umartwieniem mogł pozbyć, tam ogniste przez kilka miesięcy álbo lat będzie musiał cierpieć polerowanie. Ná taką nieuwagę narzekać trzeba i mowić, że *mało ieśt wybranych; ále między tą trochą, rozumiem, że mniey ieszcze takich, coby to wypełnili oczyszczenie, do ktorego zachęca Mędrzec, mowiąc: z niedbalstwa oczyść się z niewielą.* [c] Jakoż ieśt to prawda oczywista, że bardzo mało znayduie się takich, ktorzyby się sami należycie zá grzechy karali, ná to się tylko samo spuszczaiąc, co im Spowiednik dyskrecyą nadrabiaiący zá pokutę naznaczy; co gdy wypełnią, ták u siebie sądzą, że się iuż Panu BOGU ze wszystkiego wypłacili, i całe pokuty iezioro przepłynęli. Ale się tacy niemało zawodzą: álbowiem ktorzy się sami zá grzechy należycie nie karzą, Boska ich potym dobrze rozga otnie, ktora każ-

demu

demu tyle plag da, czyli odda, iak wiele ſię tu Boſkiey ſprawiedliwości zadłużył, á nie wypłacił, iako uſtawa ſtarodawna głoſi: *Według miary grzechu będzie i plag odmierzenie.* (d) Kto tedy Spowiednikowſkiey doznał dyſkrecyi w naznaczeniu pokuty małey, niech ſam ná ſiebie oſtrzeyſzy będzie, kogo Spowiednik liſim tylko ogonem ſkropił, niech ſię ſam potym dobrze kropi, i tak ukarze, żeby w nim BOG po śmierci nie miał co karać, iako Swięty Piotr Damian przeſtrzega mowiąc: *Nie podchlebuy ſobie, że ć lekką pokutę zá cięſzkie grzechy łaſkawy, álbo przez ſpary patrzący Spowiednik zadał; ponieważ w czyſcowych ogniach tego dokończyć trzeba, czegoś tu nie zakończył.* (e)

215. Małe grzechy możeſz wodą święconą zgładzić, ále grzechy wielkie chyba w wielkiey kąpieli pokutney zmyieſz. Do tego celu Prorok Jeremiaſz nieomylnie zmierzał, kiedy Jerozolimie grzechami wielkiemi ſkalaney, tę powiedział exhortę: *Jeżli ſię umyieſz ſaletrą, i rozmnożyſz ſobie ziele Borit, pokalana ieſteś w nieprawości twoiey.* (f) Wiadoma ieſt Oycow Duchownych ta nauka, że

grzech

grzech taką ieſt zmazą, ktora w oczach Boſkich i Anielſkich duſzę ludzką ſzpeci; áni można ziemſkiemi ziołami, oleykami, i wodkami tey zmazy pozbyć, chyba żeby ie BOG ſwoią Wſzechmocnością do tego ſkutku podwyżſzył. Dokąd tedy wſpomniony Prorok mową ſwoią zmierzał, Swięty Hieronim informuie, że w ten czas Jeremiaſz owych ſiągał, ktorzy wielkie popełniwſzy grzechy, rozumieli, że ie Hizopem ſkropią, i wodą święconą zmyią: to ieſt: że małą odprawiwſzy pokutę, zupełnie od winy i kary uwolnieni zoſtaną. Otoż przeſtrzega Swięty Prorok, że nie tym tego zbyć; álbowiem ieżeli oſtrzeyſzego ná wielkie brudy grzechowe nie będzie ługu, ieżeli więkſzey pokuty, gorątſzego nabożeńſtwa, i częſtſzego umartwienia nie przybędzie, będzie ſię trzeba w czyſcowych wyblechować płomieniach wprzod, niżeli pzyidzieſz oglądać BOGA, álbowiem, iako wieſz dobrze o tym, *nic ſkalanego nie wnidzie do miaſta Niebieſkiego.* (g) O takim poprawieniu pokuty od Spowiednika naznaczoney, tak nápiſał Hieronim Swięty. *Grzechy ciężkie, ktore do śmierci duſzę ciągną, zielem*

Borit

Borit (to ieſt, małą pokutą.) *zgładzone być nie mogą; ále mąk cięższych potrzebuią; każdego bowiem ſprawę ogień doświadczać będzie.* (h)

216. Trzeba tedy wiedzieć penitentowi, że mu troiaka może być nadana pokuta od Spowiednika: álbo większa, niżeli zasłużył; álbo mnieyſza, álbo grzechom iego rowna. Jeżeli rowna, to ſię z winy i kary zupełnie Panu BOGU ná tym świecie wypłaca. Jeżeli większa, tedy cokolwiek nad to czyni, tym ſobie ná większą zapłatę, ktorą od BOGA i tu, i w Niebie odbierze, zasługuie. Jeżeli zaś ieſt mnieyſza, to ieſzcze w długu wypłacenia ſię Boſkiey ſprawiedliwości zoſtaie, ktora ſwego czaſu niedopłaconey reſzty upomni ſię, i takiego dłużnika ſkarze, iako napiſał o tym Swięty Bernardyn w te słowa: *Jeżeli mnieyſza będzie, tedy tego, czego nie doſtaie, ſprawiedliwość Boſka w czyſcu dokłada; álbowiem BOG, ktory wie o ſpoſobach i miarach grzechow i karania, dodaie kary doſtarczaiącey, żeby iaki grzech bez ukarania nie zoſtał.* (i) O gdyby ná to ludzie pamiętali, á teraz, poki żyią, zá grzechy ſwoie dobrze ſię karali, i ná słuszną

poku-

pokutę siebie osądzali, tych tak ciężkich plag Rozgi Sprawiedliwości Boskiey zápewneby uszli; ále że sobie ná tym świecie folguią, BOG im potym nie folguiąc, w mękach czyscowych do wymierzonego czasu sprawiedliwie karze. Przykładow o tey prawdzie pominąwszy wiele, ieden tylko tu wypisuię z Wielebnego Bedy, ktory pisze, iż nabożnemu Drytelmowi BOG przez Anioła męki czyscowe, i w nich dusze niezliczone pokazał, á szczegulnie prezentowano mu padoł ieden, ktory z iedney strony ognistą rzeką, z drugiey srogiemi lodami był opasany. Ná tym padole wielka się dusz kupa snowała, á zeckniwszy sobie w strasznym płomieniu, do lodownie oney niby ná ochłodę wskakiwała; lecz większą tam ieszcze mękę cierpiąc, znowu do ognia nazad czymprędzey wpadała, ták ustawicznie, to tam, to sam, kręcąc się, mizerną onę przemianę bez żadney folgi odprawiała. O tym Anioł Páński ię dał Drytelmowi informacyą, że dusze te są ludzi oziębłych, ktorzy pokutę od dnia do dnia odkładaiąc, álbo ią badaiako odprawuiąc, z resztą się ná tamten świat zachowuią, gdzie też w osoby

bny padoł ſkazane, męki aż do dnia ſądnego cierpieć będą, acz im za ratunkiem pobożnych Chrześcian ſkrocone być mogą. (k) Żebyś ſię ty, moy Czytelniku, aż tak ſtraſzne po śmierci nie doſtał męki, czyń teraz, poki żyieſz, przyzwoitą grzechom twoim pokutę: nie kontentuy ſię małą od Spowiednika naznaczoną, ále do niey przyczyń ſobie większą. Częſto grzeſzyłeś, częſto też pokutuy: wieleś nagrzeſzył, wiele też czyń pokut: słowem, tak ſię tu zá grzechy twoie Sędziemu BOGU pokutą wypłacay, żeby po śmierci żadnego w tobie nie znalaźſzy długu, nie miał cię o co ſurową ſprawiedliwości ſwoiey chłoſtać Rozgą.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Excoquam ad purum Scoriam tuam. *Iſa:* 1. 25.

(b) Satius eſt purgari fonte quàm igne. Nunc Chriſtus eſt aqua diluens, tunc ignis conſumens: modo fons patens in remiſſionem peccatorum, tunc flamma ſæviens, & ignis vorans uſq; ad medullas animæ. *Gueric: Abb: Serm:* 4. *de Purif:*

(c)

(c) Pauci quidem ſunt electi; ſed inter paucos illos pauciſſimi ſunt, arbitror, ità perſecti, ut purgationem impleverint illam, de qua ſapiens: De negligentia purga te cum paucis. *Idem Ibidem.*

(d) Pro menſura delicti erit & plagarum modus. *Deut:* 25. 2.

(e) Non tibi blandiaris, ſi graviter peccanti levior pænitentia á manſveto vel diſſimulante Confeſſario dictatur; cùm in purgatorii ignibus perficiendum ſit, quidquid hìc minùs feceris. *S. Petr: Dam: Serm: de S, Andrea.*

(f) Si laveris te nitrô, & multiplicaveris tibi herbam Borith, maculata es in iniquitate tua. *Jerem:* 2. 22.

(g) Non intrabit in eam aliquod coinquinatum. *Apocal:* 21. 27,

(h) Peccata gravia, quæ ad mortem trahunt, herbâ Borith dilui non poſſunt, ſed gravioribûs tormentis indigent, uniuſcunq; enim opus ignis probabit. *S. Hieron: in Jerem: hic.*

(i) Si minor pænitentia fuerit, tunc id, quod reſiduum eſt, ex virtute divinæ juſtitiæ in purgatorio emendatur; DEUS enim, qui modos & menſuras novit peccatorum, & pænarum addit pænam ſufficientem, nè peccatum aliquod maneat impunitum. *S. Bern: Senenſ: t. 2. ſerm:* 58.

(k) Beda lib: 5. hiſtor: c. 13.

NAU-

NAUKA XII.

Nie rospaczać, ále pokutę czynić za grzechy trzeba.

217. BOG z istoty swoiey miłosierny każdemu szczerze pokutuiącemu grzesznikowi przyrzeka, że o wszystkich nieprawościach, ktoremi iego Maiestat obrażał, wcale zapomni. [a] Kiedy tak łaskawy iest BOG na grzesznika pokutuiącego, toć w iego miłosierdziu nikomu rospaczać nie trzeba, ktore iaśniey się ludziom pokazuie nad wszystkie sprawy iego. (b) Dla tego też w Psalmie iednym Dawid to Boskie miłosierdzie 27. razy wychwala upewniaiąc, iż nigdy nie ustaie, ále na wieki nieskończone trwać będzie. [c] Ktoby w tym nieskończonym rospaczał miłosierdziu, wielkąby krzywdę BOGU czynił, bo samą rzeczą tegoby mu nie przyznawał miłosierdzia; co iest tak ciężkim grzechem, że nie może być łatwo odpuszczony. (d)

Judasz nieszczęśliwy zginął wiecznie z tey przyczyny, że w Boskim desperował miłosierdziu: i nie tak za to

iż

iż na śmierć okrutną Bofkiego w ludz-
kim ciele Syna zdradziecko wydał, ia-
ko że o grzechu tego odpuízczeniu zwąt-
pił, ieſt do piekła wtrącony. (e) Gdy-
by Judaſz, oprocz tego że zdradził, był
ieſzczé ſam Chryſtuſa Pana związał,
związanego do Annaſza zaprowadził, tam
zaprowadzonego w twarz Nayświętſzą
policzkował, policzkiem zelżonego przed
Kaifaſza ſtawił, ſtawionego tam śmierci
godnego ogłoſił, tak ogłoſzonego do Pi-
łata, á od Piłata do Heroda zaprowadził,
tam zaprowadzonego wſzatę białą o-
blekł, obleczonego wyśmiał, wyśmiane-
go do Piłata odprowadził, tam odpro-
wadzonego ubiczował, ubiczowanego
cierniem ukoronował, ukoronowanego
Krolem Zydowſkim, przed nim ſzyder-
ko na kolana padaiąc, nazywał, i oczy
mu zawiązawſzy policzkował, i poſzyi-
kował; gdyby Judaſz pioro wyrwawſzy
Piłatowi był ſam ná Chryſtuſa dekret
śmierci napiſał, krzyż na iego ramio-
na włożył, ná gorę Kalwaryiſką, od tru-
pich kości nak nazwaną, zaprowadził,
z właſnych go ſukien obnażył, do krzy-
ża ſwoiemi rękoma przybił, tak przybi-
tego ná widok i pośmiewiſko zgroma-

dzonym ludzi tyſiącom wyſtawił, pra
gnącego octem poczęſtował, i bok iego
ná oſtatku włocznią po ſkonaniu prze
bił; gdyby do tych wſzyſtkich zbrodni
był ieſzcze Judaſz ciało Chryſtuſowe
Krzyża zdięte ná kawałki porąbał, po
deptał, i po tey gorze ſam i tam poro
zrucał, tak ſądzę i mowię, że i po tych
wſzyſtkich akcyach tak bezbożnych, nie
byłby powinien w Boſkim roſpaczać mi
łoſierdziu, ponieważ to daleko większe
ieſt, iak ludzi wſzyſtkich, ktorzy na
świecie byli, ſą. i będą wſzyſtkie zbro
dnie, grzechy, nieprawości i bezbożno
ści. Gdyby za grzechy ſwoie zdrayca
Judaſz był prawdziwą czynił pokutę,
w tym Boſkim miłoſierdziu pokładał na
dzieię, że mu tę wielką zdrady ſzka
radney winę, i inſze iego nieprawości
Pan i Nauczyciel iego łaſkawy na wſzy
ſtkich odpuści, bez wątpienia byłby
go, iako Piotra grzechy opłakuiącego
do łaſki ſwoiey nieodwłocznie przyiął
i czaſu ſwego wiecznie zbawił. Dla
teyże ſamey przyczyny i Zydzi, ktorzy
w Oycach ſwoich bezbożnych okrutną
męką i śmiercią Boſkiego Syna zamor
dowali, nie maią deſperować, byle ſię
chcie-

chcieli do czynienia prawdziwey pokuty zabierać (*) albowiem Pan BOG nie tylko nad temi, co się Go świątobliwie boią, ále i nad temi, co wiele nagrzeszywszy, nie tracą w iego miłosierdziu nadziei, upodobanie swoie pokazuie, i onych na drodze zbawienia wiecznego lokuie. (f) Wszakże tey szczęśliwości pożądaney ow niecnota doznał, ktory tak się w lubieżności nurzał, że się i nayspróśnieyszego grzechu cielesnego nie chronił, bo áni corce dla matki, áni matce dla corki nie przepuścił, nawet z siostrą zgrzeszył, i męszczyzny gwałcił. Po tak szkaradnych zbrodniach, gdy czas iego śmierci nadchodził, zawołano do niego Kapłana Pustelnika, aby go spowiedzi wysłuchał, i na drogę wieczności przygotował; ktory iak do niego przyszedł, usłyszał po kaimosku nie po Chrześciańsku mowiącego: Idź, zkądeś przyszedł, bo iest większa nieprawość moia, niż miłosierdzie BOGA. Rzecze Pustelnik: Nie mow tego naymilszy Synu, bo tak wielka iest Spowiedzi i pokuty moc: że, gdybyś za grzechy twoie szczerze żałował, byłyby ci wszystkie odpuszczone. Usłyszawszy to chory, do Pustel-

ſtelnika rzekł: wielka to, co mowiſz. Puſtelnik odpowiedział: uczyń to, co ci teraz powiem: Ja ſię zewlekę z wſzyſtkich zaſług moich, á ty zewlec ſię też z wſzyſtkich nieprawości twoich, ktore ia przyimę ná ſiebie, á tak nie będzieſz miał żadney potrzeby wątpić o grzechow twoich odpuſzczeniu, áni roſpaczać w Boſkim miłoſierdziu. Na co gdy chory zezwolił, i z ſobą Duchowną zamianę uczynili, rzekł Puſtelnik, Teraz mi powiaday grzechy twoie, żebym wiedział, za co mam pokutować. Co gdy on uczynił, i żadnego nie zataiwſzy, wſzyſtkie grzechy, zbrodnie, i nieprawości ſwoie wyznał, rzekł do niego Puſtelnik, á czy za te grzechy twoie żałuieſz, i chceſz, áby ta twoia ſpowiedź Sakramentalna była? Tak ieſt, odpowiedział chory, żałuię, i chcę; á Puſtelnik Kapłan rzekł: Ja ciebie rozgrzeſzam w Jmię Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego Amen. Za niedługo potym ten penitent umarł, i za Mieſiąc po śmierci ſwoiey temuż Puſtelnikowi pokazawſzy ſię, powiedział, że był ná zbawienney drodze. Puſtelnik zaś pytał go, co ſię z iego zaſługami ſtało, z ktorych

do-

dobrowolnie wyzuł dla niego; zmarły odpowiedział: wszystkie ci BOG łaskawy dwoynasob zachował, żeś mię tym sposobem od rospaczy zachował, i dowod naywiększey miłości ku mnie pokazał. (g) Niech tedy żaden, choćby miał więcey grzechow ná duszy, iak włosow ná głowie, nie rospacza w miłosierdziu Boskim: niech żaden myśli tey desperackiey do serca nie przypuszcza, że mu grzechy iego odpuszczone być nie mogą: Mogą być, mogą odpuszczone wszystkie nieprawości każdemu grzesznikowi, byle sobie złe życie przeszłe obrzydził, i całym się sercem do BOGA nawrocił. (h) Niech nikt o łaskawości Pana BOGA naszego nie wątpi, bo większe iest iego miłosierdzie, iak wszelaka z grzechami naszemi ułomności mizerya. (i) Z tey ułomności, álbo ze złości gdy ci się trafi, moy Czytelniku, w iakie wpaść grzechy ciężkie, od czego BOG niech zachowa każdego, tyle razy wstań, iako pełen Ducha pobożności upomina Blosius, ile razy upadniesz, i nigdy nie trać mocney zbawienia wiecznego nadziei. [k] Jakimkolwek tedy

spo-

ſpoſobem wykroczył kto przeciwko BOGU, niech nie deſperuie, raczey niech ſzczerże pokutuie.

218. Swięty Auguſtyn wſzyſtkich wiernych tą nauką informuie, że trzema zmarłemi, o ktorych od Chryſtuſa Pana wſkrzeſzonych w Swięty Ewangelii czytamy, trzy gatunki grzeſznikow ſą wyrażone, ktorych tenże po dziśdzień wſkrzeſza. Corka Xiążęcia Synagogi w domu była zmarła, ieſzcze na dwor nie wynieſiona. Tam w domu wſkrzeſzona, i żyiąca rodzicom oddana była. Syn wdowy Naimſkiy iużci nie wdomu, iednak ieſzcze nie wgrobie, bo iuż z domu wynieſion był, ále ieſzcze do ziemi złożon nie był. Łazarz iuż był pogrzebiony, owſzem iuż cuchnął w grobie czterodniowy. Są tedy ludzie tacy, ktorzy w domu ſerca ſwego. grzech maią, w uczynku ieſzcze nie maią. Kto cieleſną uwiedziony żądzą niewiaſtę upatrzył, iuż ią w ſwoim ſercu zcudzołożył. Nie przyſtąpił ciałem, ále zezwolił ſercem: zmarłego ma w domu, ieſzcze go na dwor nie wyprowadził. Bywa to, że taki uſłyſzawſzy ſłowo Boże: wſtań, potępia ſwoie na grzech ze-

zwo-

zwolenie, tchnie ná zbawienie i ſprawiedliwość. Wſtaie zmarły w domu, ożywia w ſekrecie myśli. Tak ſtało ſię zmartwychwſtanie duſzy w domu ſumnienia zmarłey. Jnſi po zezwoleniu do uczynku idą, nieiako wynoſząc zmarłego, żeby to, co utaionego było, widocznie ſię pokazało. Sąli tacy zdeſperowani? Czyli i młodzianowi onemu nie rzeczono: mowię tobie, wſtań? A czy i ten nie był ſwey matce oddany? Tak tedy i ten, ktory iuż uczynił, ieźli ſnać upomniony, i ſłowem prawdy wzbudzony, ná głos Chryſtuſa wſtaie, żyiącym ſię ſtaie. Ktorzy zaś czyniąc, co złego ieſt, w zły też zwyczay ſię tak wplątaią, że ſam nałog złego nie pozwala im uznać, że źle czynią, złych uczynkow bronią, gniewaią ſię, że ich o to ſtrofuią; tacy złym nałogiem przyciśnieni, ſą nieiako pogrzebieni. Z tych iakimkolwiek kto ſpoſobem umarł, niech z grzechu powſtanie prędko. Czyli grzech iuż ieſt w ſercu poczęty, á ieſzcze do uczynku nie poſtąpił, niech pokutuie, myśl poprawi, zmarły w domu ſumnienia wſtanie. Czyli iuż, o czym myślał, tego ſię dopuścił, niech i taki nierośpacza.

Nie

Nie powſtał wnętrznie zmarły, niech powſtanie wynieſiony. Niech żałuie za uczynek, iak nayprędzey niech żyw będzie: niech do dołu pogrzebu nie idzie, i nałogu machiny nie zabiera. Lecz podobno iuż go ciężar zwyczaiu pobudza; niech i ten nie roſpacza: taki, prawda, głęboko umarły ieſt, ále Chryſtus wyſoki ieſt. Umie on ciężary ziemſkie zrywać; umie wewnątrz przez ſamego ſiebie ożywiać, Uczniom do rozwiązania oddać. (l) Z tych Swiętego Auguſtyna ſłow, każdy uznać może, iż nikomu w miłoſierdziu Boſkim roſpaczać nie trzeba, choćby też umarły ná duſzy iuż w grobie grzechowego nałogu leżał, ale niech ſzczerą zá grzechy ſwoie pokutę uczyni, ktora ná tym zawiſła, żeby popełniony raz grzech śmiertelny ſerdecznym żalem, i iakim ukaraniem zawſze zgładzał, á więcey ſię do niego nie wracał. Tak uczynił penitent Krol Dawid, ktory za cudzołoſtwo i zaboyſtwo pokutować nie przeſtał; albowiem ciało ſwoie za dnia poſtami i włoſiennicą martwił, á w nocy każdey nieſpaniem, łożko zaś nieczyſtym zmazane grzechem łzami pokutnemi obmywał. (m) Tak

i Ma-

i Magdalena Swięta uczyniła, ktora będąc publiczną w Mieście grzeſznicą, żałuiąc ſerdecznie za grzechy ſwoie, do nog JEZUSA upadła, ktore i łzami polewała, i włoſami głowy ſwoiey ocierała, i nabożnie całowała, i drogim oleykiem maściła, i przez lat 30. uſtawicznie poſzcząc, aż do śmierci pokutowała. Jak wiele przedtym miała w ſobie ukontentowania, tak wiele potym czyniła ſobie za grzechy umartwienia. Liczbę wyſtępkow ſwoich, w liczbę świętych cnot zamieniła; áżeby tym ſpoſobem ſłużyło w niey BOGU to wſzyſtko pokutą, co tylko w niey BOGA wzgardziło winą. (n) I lubo ta Swięta Penitentka od Samego Chryſtuſa Paná, u nog iego leżąc, upewniona była, że iey grzechy odpuſzczone były, na to ſię iednak nie ubeſpieczaiąc, grzechy ſwoie nieuſtaiącą pokutą w ſobie karała, bo dobrze o tym wiedziała, że pokuty łzy zacząć ſię, ále nie przeſtać maią; álbowiem całe Chrześciańſkiego człowieka życie obrać ſobie ma za dożywotnego przyiaciela pokutę. (o) Do tego Swięty Paweł grzeſznikow zachęcał temi ſłowy: *Jakoście czynili waſze członki ſłużyć*

nie-

nieczystości, i nieprawości do nieprawości; tak teraz niech wasze członki służą sprawiedliwości do świątobliwości. (p)

219. Kto się iednego grzechu śmiertelnego dopuścił, wielkiey, bez wątpienia, spowiedzi potrzebuie, iako Bazyli Swięty naucza, i ma wiele gorzkich łez pokutnych wylać, bezsenne trawić noc, i nieustaiącemi postami ciało swoie karać. (q) A iakieyże dopiero pokuty nie maią owi czynić, ktorzy dziesiątkami, ba i stami, ieżeli nie wcale tysiącami grzechow swoie sumnienie ładuią, bo codziennie wielką niepowściągliwych namiętności swoich pałaiąc gorączką, nieprawości z gustem iak wodę piią. (r) Taki kto iest, má rozumieć o sobie, że ieszcze dostatecznie za grzechy swoie nie wypokutował, áni się náleżycie Boskiey sprawiedliwości nie wypłacił, choć iuż przez ieden tydzień álbo miesiąc pokutę zaczął. [s] Zaczym przez całe życie swoie, poki go koścista pani z tego świata ná drugi nie przeniesie, niech zá grzechy swoie pokutuie; á taka pokuta sprawi mu doskonałe duszy iego uzdrowienie. Wszakże rzecz wiadoma, iż się takie znayduią lekarstwa,

ktore

ktore uzdrawiaią chorych, á od chorob zachowuią zdrowych; takich lekarſtw nie tylko przynależy zażywać chorym, żeby ozdrowieli; ále też i zdrowym, żeby nie niechorowali. Podobne dlá duſzy lekarſtwo ieſt pokuta, ona bowiem grzechy przeſzłe wytępia, á przyſzłym wpaść do ſerca ludzkiego przeſzkadza. Choć ſię tedy widziſz być już dobrze zdrowem ná duſzy, nie zaniechay żalu codzień powtarzać zá grzechy, bo cię ten od upadku nowego zachowa. Cieſzyſz ſię nie mało, żeś znowu przyſzedł do przyiaźni z Bogiem? A czy ta nie ieſt ſzczerey przyiaźni właſność, poczynione kochankowi urazy częſto w ſobie ukarać? Jeźli o ſobie rozumieſz, że ſtoiſz; boy ſię każdego czaſu, żebyś nie upadł znowu; á przeſzły upadek przypomniawſzy ſobie, żałuy, i czyń pokutę, żeś kiedy cięſzko i częſto upadał. Jeźli zaś z twoią chucią obracaſz oczy ná tákie upodobania, o ktorych cale zapomnieć miałeś, wroć ſię do żalu zá winy, ktoreś przed ſpowiedzią popełnił, żebyś znowu pokutował zá nie. Tak czyniąc, ſzczęśliwym będzieſz, álbowiem zá przeſzłe grzechy nieprzerwaną Panu
BO-

BOGU wypłaciſz ſię pokutą, á przyſzłych, do ktorych ták złość iak i ułomność prowadzi, uchroniſz ſię pożytecznie; á ieſzcze iak pożytecznie! bo Krolestwo Niebieſkie otrzymaſz, ktory ſię pokuty aż do śmierci trzymaſz. Tak Swięty JAN Chrzciciel deklaruie, ná wſzyſtkich wołaiąc: *Pokutę czyńcie; álbowiem zbliżyło ſię Krolestwo Niebieſkie.* (t) Ze zaś to tak wielkie ludzi grzeſznych uſzczęśliwienie ná pokucie záwiſło, tá iaka być powinna, tenże Swięty naucza, mowiąc: *Czyńcie tedy godne owoce pokuty.* [u] To ieſt, nie lada iaką, nie byle zbyć, nie byle kilká pacierzy odtrzepać, ále rowną grzechom waſzym pokutę czyńcie, zá grzechy ſzczerze żałuycie, złe życie nie Chrześciańſkie poprawcie, BOGU ſię codzień pokutnemi uczynkami wypłacaycie. Nagrzeſzeliście wiele, brodziliście po uſzy w niecnotach, leżeliście iak wieprze w grzechowych kaługach, powracaliście do zwroconych ná ſpowiedzi grzechow iak pſy do wymiotow, zeſtarzaliście ſię nie ták w latach, iako raczey w rożnych nieprawościach; czyńcieſz tedy godny owoc pokuty, nie pokazuycie liścia ſamego po-

wierz-

wierzchowney odmiany, ále ſię wcale we-
wnątrz ná ſercu, ná pożądliwościach, ná
wſzyſtkich złych namiętnościach, ná zá-
myſłach i zmyſłach doſkonale odmień-
cie. Zabieraliście, co było cudzego?
teraz udzielaycie z właſnego. Przekli-
naliście kogo? błogoſławcie mu teraz.
Do gniewu przywiedliście nie iednego?
Zyiecieſz teraz z nim w zgodzie i miło-
ści. Przez czas nie mały ſłużyliście lu-
bieżnościom? nie ſłużcieſz teraz i mał-
żeńſkim ſprawom. Obżeraliście ſię bar-
dziey nie beſtye? pośćcie teraz o wo-
dzie i chlebie. Pobiliście kogo nieſłu-
ſznie? odbieraycie teraz policzkowania
cierpliwie. Chodziliście w miękkich i
drogich ſzatach? chodzcieſz teraz w wło-
ſiennicy i proſtych ſukniach. Słowem:
czyńcie godne prawdziwey pokuty owo-
ce, to ieſt, uczynki takie, ktore zwy-
kła rodzić pokuta, iakie ſą: łez wylanie,
grzechow wyrzekanie, ukaranie, umar-
twienie, częſte BOGA przepraſzanie, w
nocy ná modlitwy wſtawanie, życia prze-
ſzłego, i nałogow złych w dobre odmie-
nienie. Godne pokuty owoce czyni czło-
wiek, kiedy ſię według wielkości i cię-
ſzkości grzechow cięſzką i wielką poku-

tą

tą karze. I tak ná przykład, cudzołożnik ma cięższą pokutę czynić, niżeli złodziey: zaboyca niż i cudzołożnik: á oycoboyca niżeli pospolity zaboyca. Ták w roku 867. uczynił Papież Mikołay z iednym Kumarem, ktoremu, że trzech synow swoich zabił, ná lat 12. taką naznaczył pokutę, napisaną posławszy do Biskupa Ronolarda, żeby się przed drzwiami Kościelnemi przez 3. lata modlił, á przez insze 4. lata ná Kazaniu tylko bywał; zaś przez te 7. lat do przyięcia Nayświętszego Sakramentu nie przystępował, mięsa aż do śmierci nie iadał, áni wina, tylko w Swięta, przez te lat 7. nie piiał; potym zaś przez 5. lat tylko trzy razy w tydzień mogł tego trunku zażywać. Ná tę do Kościoła tylko drogę pozwolono mu w trzewikach chodzić z początku, ále mu potym nakazano, żeby przez 3. lata boso chodził, iako o tym Baroniusz napisał. Z tego przykładu niech się penitent każdy miarkuie, iak siebie samego zá grzechy wielkie i większe ukarać winien, kiedy mu Spowiednik małą naznaczył pokutę. Godny owoc pokuty czyni ten, ktory z szczerego serca nawrociwszy się do BOGA,

GA, z taką przynamniey służy mu gorliwością, z iaką przedtym światu i diabłu służył pilnością, i większą BOGA miłuie gorącością, iak przedtym pałał ciała pożądliwością. Swięty Grzegorz W. te słowa Janowe zważywszy, tak mowi: Notować to trzeba, że przyiaciel Oblubieńca do czynienia nie tylko owocow pokuty, ále do godnych pokuty owocow upomina; iest bowiem co inszego owoc pokuty czynić, a co inszego, godny owoc pokuty czynić. Co się tedy godnych pokuty owocow tycze, trzeba wiedzieć, że kto nic niegodziwego nie popełnił, temu wolno tego, co się godzi zażywać; i niech tak chwalebne uczynki czyni, żeby tego, co świeckiego iest, ieżeli zechce, nie opuszczał. Ale ieżeli kto w grzech cielesny wpadł, álbo podobno, co cięższy iest, cudzołostwo popełnił, tym bardziey ma się od tego, co się godzi, wstrzymać, czym więcey od niegodziwych nie chciał się utrzymać; nie rowny bowiem owoc dobrego uczynku ma być tego, ktory mniey, i tego, ktory więcey nagrzeszył: álbo tego, ktory w niwczym nie wykroczył,

S i tego,

ma ten czynić, ktory chce prawdziwą i tego, co w niektórych, i tego, ktory w wielu grzechach upadł. Przez to tedy, co się mowi: *Czyńcie owoce godne pokuty*: każdego fumnienie się obowięzuie, żeby tym więkfzych przez dobre uczynki zyfkow pokutą nabył, czym fobie cięźfzych fzkod grzechami poczynił. (w) Do tey nauki zmierza i Cyprian Swięty mowiąc: *Jakeśmy cięfzko nagrzefzyli, tak cięfzko nafze winy opłakuymy: niech ranie głębokiey nie zbywa ná długim leczeniu: pokuta od grzechu niech nie będzie mnieyfza.* (x) Bez godnych pokuty owocow nic fpowiedź nie pomoże do zbawienia. Coż bowiem fą infzego fpowiedzi flowa, ieżeli nie liścia? Liścia tego dla owocu pragnąć mamy; bo każda grzechow fpowiedź bywa dla tego przyięta, żeby owoc pokuty naftąpił. Dla tey też przyczyny Chryftus Pan drzewo liściem ozdobione, ále owocu nie maiące przeklął; bo on ozdobienia fpowiedzi bez owocu pokuty nie przyimuie. [y] Ná oftatku podaię ci tu, moy Czytelniku, Swiętego Ambrożego náukę táką, z ktorey poznafz, co

ma

pokutą grzechy swoie zgładzić: słowa iego te są: *Łatwiey znalazłem takich, ktorzy niewinność zachowali, iak ktorzy należycie pokutę czynili. A czy kto osądzi być to pokutą, gdzie iest pragnienie dostąpienia godności, gdzie wina zbytnie zażywanie, gdzie małżeńskiego spolkowania używanie? Trzeba się wyrzec świata: snu a samego trzeba mniey pozwalać sobie, niż natura wyciąga: trzeba go płakaniem przebudzać, wzdychaniem przerywać, modlitwą oddalać. Tak żyć potrzeba, żebyśmy temu ożywiaiącemu używaniu poumierali. Niech się człowiek samego siebie zaprze, i wszystek odmieni.* (z)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Si impius egerit pænitentiam ab omnibus peccatis suis, omnium iniquitatum ejus non recordabor. *Ezech:* 18. 21.

(b) Miserationes ejus super omnia opera ejus: *Psal:* 144. 9.

(c) Quoniam in æternum misericordia e-us. *Psal:* 135.

(d) Nihil ità repugnat DEO, quàm cor impænitens; hoc solùm crimen est, quod veniam consequi non potest. *S. Hier:*

(e) Judam traditorem non tam ſcelus, quod commiſit, quàm indulgentiæ deſperatio fecit penitus interire. *S. Aug:*

(f) Beneplacitum eſt DEO ſuper timentes eum, & in eis, qui ſperant ſuper miſericordia ejus. *Pſal:* 146. 12.

(*) Etiam Judæi non debent deſperare indulgentiam, ſi velint agere pænitentiam. *S. Ambr: l. 7. in Luc: c.* 11.

(g) Speculum exemplorum v. Deſperatio.

(h) Cùm quæſieris Dominum DEUM tuum, invenies eum, ſi tamen toto corde quæſieris. *Deut:* 4. 29.

(i) Nemo de pietate DEI diffidat, quoniam major eſt ejus miſericordia, quàm noſtra miſeria, *S. Chriſoſt:*

(k) Si te contingat in graviſſima ſcelera, quod DEUS avertat, ruere, toties reſurge, quoties cadis, neq; unquam ſpem ſalutis abjicias. *Bloſius Tuba Spirit: vitæ Chriſti.* § 1.

(l) S. Auguſt: ſerm: 98. aliàs 44. de verb: Dom:

(m) Lavabo per ſingulas noctes lectum meum, lacrymis meis ſtratum meum rigabo. *Pſal:* 6. 6.

(n) Quod ergo in ſe habuit oblectamenta, tot de ſe invenit holocauſta: convertit ad virtutum numerum vitiorum, ut totum ſerviret DEO in pænitentia, quidquid ex ſe DEUM contempſerat in culpa. *S. Greg: M. homil:* 33. *in Ev.*

(o) Pænitentiæ lacrymæ incipere debent, non finiri; quia tota vita Chriſtiani perpetua pæ-

pænitentia esse debet. *Natal. Alex: exposit: S. Evang: in Luc: c. 7.*

(p) Sicut exhibuistis membra vestra servire immunditiæ & iniquitati ad iniquitatem; ità nunc exhibete membra vestra servire justitiæ in Sanctificationem. *Rom. 6. 19.*

(q) Grande alicui peccatum & grave commissum est, grandi sinè dubio confessione indiget, pænitentiæ multis & amaris lacrymis intentis, pernoctatis vigiliis, jugibus continuatisq; jejuniis. *S. Basil: M, inter opera Zenon: serm: de præcepto: Attende tibi.*

(r) Bibit quasi aquā iniquitatem. *Job: 15. 16.*

(s) Sed quando, inquis, me dignè & sufficienter pænituisse præsumam? Nunquam omnino. *S. Aëlredus in c. 13. Isa: serm: 5.*

(t) Pænitentiam agite: appropinquavit enim regnum cælorum. *Matth: 3. 3.*

(u) Facite ergo fructū dignum pænitentiæ. *Ibi. v. 9.*

(w) Per hoc ergo, quod dicitur: facite fructus dignos pænitentiæ, uniuscujusq; conscientia convenitur, ut tantò majora acquirat bonorum operum lucra per pænitentiam, quantò graviora sibi intulit damna per culpam. *S, Greg: M. homil: 20. in Ev.*

(x) Quàm magna deliquimus, tam granditer defleamus: alto vulneri longa & diligens medicina non desit: pænitentia crimine minor non sit. *S. Cypr: apud Natal: loc: sup: cit:*

(y) Confessionis verba quid sunt aliud nisi folia? Non ergo nobis folia propter seipsa, sed propter fructum expetenda sunt; quia id

cir-

circo omnis confessio peccatorum recipitur, ut fructus pœnitentiæ subsequatur. Unde & Dominus arborem foliis decoram, fructu sterilem maledixit; quia ornatum confessionis non recipit sinè fructu afflictionis. *S. Greg: M. sive alius author comm. in lib: 1. Reg:*

(z) Faciliùs inveni, qui innocentiam servaverint, quàm qui congruè egerint pœnitentiam. An quisquam illam pœnitentiam putat, ubi acquirendæ ambitio dignitatis, ubi vini effusio, ubi ipsius copulæ conjugalis usus? Renuntiandum sæculo est: somno ipsi minùs indulgendum, quàm natura postulat; interpellandus est gemitibus, interrumpendus suspiriis, sequestrandus orationibus. Vivendum ità, ut vitali huic moriamur usui. Seipsum homo sibi abneget, & totùs mutetur. *S. Ambr: lib: 2. de pœnit: c. 9. & 10.*

NAUKA XIII.

420. JAk się trzeba przygotować do przyięcia Nayświętszego Sakramentu. Co raz przed ostatnią wieczerzą Chrystus Pan uczynił, niźli tę Nayświętszą Ciała i Krwie swoiey Taiemnicę postanowił, to czynić tyle razy powinien każdy, ile kroć chce przyiąć Ciało i Krew iego w Nayświętszym Sakramencie utaione. Po skoń-

ſkończoney według obrządkow ſtaro Zakonnych Wieczerzy, *wſtawſzy od Stołu* Chryſtus, *zdiął z ſiebie ſzaty, ręcznikiem ſię przepaſał, á nalawſzy wody w miednicę, począł myć nogi Uczniow, i ręcznikiem ocierać.* (a) Te wſzyſtkie akcye Syna Boſkiego Swięty Auguſtyn zważywſzy, tak mowi: Chociaż BOG Oyciec wſzyſtko dał w ręce Chryſtuſowi, on iednak nie ręce, ále nogi Uczniow ſwoich umył. I lubo wiedział, że od BOGA wyſzedł, i do BOGA ſzedł, iednakże nie BOGA Paná, ále człowieka ſługi urząd odprawił. Do pokory wielkiey to przybyło, że ſię i temu nog umyć nie wzdrygał, ktorego ręce iuż być w nieprawości widział. Coż tedy za dziw, że wſtał od wieczerzy, i ſzaty zdiął z ſiebie, ktory w Boſkiey poſtaci będąc, ſiebie ſamego wyniſzczył? Co za dziw, że ſię ręcznikiem przepaſał, ktory poſtać ſługi ná ſiebie wziąwſzy, znalazł ſię w odzieniu iak człowiek? Co zá dziw, że w miednicę nalał wody, z ktoreyby Uczniow nogi umył, ktory krew na ziemię wylał, ktorąby grzeſznikow nieczyſtość obmył? Co za dziw, ieżeli ręcznikiem, ktorym był przepaſany,

ny, nogi, ktore umył, otarł, ktory Ciałem, w ktore był obleczony, Ewangelistow ślady potwierdził? Maiąc odebrać zgubienie, wprzod usługi przestał nie tylko tym, za ktorych miał śmierć podiąć, ále też i temu, ktory go miał na śmierć wydać. *Albowiem taki iest pokory ludzkiey pożytek, że ią też Boską wysokość swoim zaleciła przykładem: bo człowiek pyszny zginąłby na wieki, gdyby go pokorny BOG nie znalazł. Przyszedł bowiem Syn człowieczy szukać, i zbawić, co było zginęło: zginął zaś násladowawszy pychy zwodziciela; zaczym znaleziony niech pokory naśladuie Odkupiciela.* (b) Naśladuiąc Pana swego pokory sługa, uczeń Mistrza, Piotr Chrystusa, widząc, że się do mycia nog iego zabierał, niechcąc tey iego tak podłey usługi przyiąć, zawołał: *Nie umyiesz mi nog na wieki.* [c] Ale iak mu Chrystus Pan zły skutek opuszczenia takiego do Wieczerzy Sakramentalney przygotowania opowiedział, mowiąc: *Jeżli cię nie obmyię, części ze mną mieć nie będziesz* (d) natychmiast zezwolił; albowiem z tych iego słow zrozumiał, że kto się przez łaskę Boską nie umyie z brudu grzechowego, nie

bę-

będzie tego ucześnikiem żywota, kto-
ry płynie od niego, i nieprzyidzie do
Krolestwa Niebieskiego; álbowiem nie
godzi ſię tam wniść nieczyſtym na mie-
ſzkanie, lecz tym tylko, ktorzy poświę-
ceni w Duchu będąc przez Chrzeſt Swię-
ty, i miłością ku Chryſtuſowi pałaiąc, czy-
ſte ſumnienie maią: ktorzy zaś po Chrzcie
kalali ſię grzechem iakim, umyć ſię wo-
lą pokuty, i od Chryſtuſa Krwią iego
oczyścić, i poświęcić maią, żeby ſię
Stołu iego, pożywania Ciała iego, i wie-
czney chwały iego towarzyſtwa godne-
mi ſtali. To, mowię, Piotr Swięty z
słow Chryſtuſowych zrozumiawſzy, pro-
ſił Pana tego, żeby mu nie tylko nogi,
ale i ręce i głowę umył. (e) Głowa
wewnętrznego człowieka ieſt wiara, bo
ona ieſt wſzyſtkich dobrych ſpraw, zmy-
słow, i pomyſzeń świętych początkiem;
ręce uczynki, nogi affekta, czyli namię-
tności znaczą. To wſzyſtko podać trze-
ba łaſce Chryſtuſowey, áby za iey ſpra-
wą wiara czyſta od błędow była, ży-
wot był czyſty od grzechow, żądze czy-
ſte były od brudow, ktoremi ſię ludzie
z miłości świata, i z przylgnienia do
rzeczy doczeſnych ſzpecą. Piotrowi S.

ná

ná słowa iego tak (powiedział Chrystus: *Kto iest umyty, nie potrzebuie, tylko żeby nogi umyi, á iest cały czysty.* (f) Z tych słow Augustyn Swięty wyprowadza naukę tę, że przez wszystek czas tego żywota śmiertelnego to nog umywanie, to iest, ziemskich affektow czyszczenie w nas mamy sprawować. Na Chrzcie Swiętym prawda, cały człowiek obmyty Duchownie bywa, ále potym żyiąc z ludzmi, ziemię depce. Same tedy ludzkie namiętności, bez ktorych się w tey śmiertelności nie żyie, są iakieś nogi, gdzie się z obyczaiow ludzkich tak zakurzamy, że, ieżli powiemy, iż grzechu nie mamy, siebie samych zawodziemy, i w nas nie masz prawdy. Ten tedy codzień nogi nam umywa, ktory się za nami wstawia; i tę potrzebę naszę, ábyśmy nogi umywali, to iest, drogi postępkow Duchownych narządzali, codzień w modlitwie Pańskiey wyznawamy, kiedy mowiemy: Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy nászym winowaycom; ieżli bowiem spowiadać się, iako iest napisano, grzechow naszych będziemy, zapewne ten, ktory Uczniom swoim umył nogi, wierny iest

i spra-

i sprawiedliwy, żeby nam grzechy nasze odpuścił, i ze wszystkiey nieprawości nas oczyścił (g) to iest, aż do nog, ktoremi konwersuiemy na ziemi. Zaczym Kościoł, ktory Chrystus oczyszcza kąpielą wody w słowie, nie tylko bez zmazy i narszczki w tych iest, ktorzy po kąpieli odrodzenia zaraz z zarazy tego życia bywaią zabrani, áni depcą ziemi, żeby umywać nogi potrzebę mieli; ále też w tych, ktorym to miłosiedzie świadcząc Pan, sprawił to, że po umyciu nog z tego świata zeszli. W tych zaś, ktorzy tu bawią, lubo iest czysta, bo sprawiedliwie żyią, iednak na potrzebę umywać nogi, gdyż bez grzechu nie są: dla tego w pieniach mowi: *Umyłam nogi, iakże ie pokalam?* (h) To bowiem mowi, kiedy iść do Chrystusa, i idąc ziemię deptać musi. [i] Jeżeli tedy codzień iakiemi ziemskich affektow prochami zakurzywszy się, codzień z nich obmywać się powinniśmy, iakieyże dopiero pilności dokładać nie mamy, żebyśmy się i z naymnieyszych makuł grzechowych w wodzie pokuty wprzod oczyścili, niżeli do przyięcia Ciała i Krwi JEZUSOWEY przystąpiemy; ponieważ

te-

tego wyciągał Chrystus po swoich Uczniach, kiedy ich do Kommunii Swiętey pierwszy raz przyprawiał, mowiąc: *Kto iest umyty, nie potrzebuie, tylko żeby nogi umył, á iest cały czysty.* Ktoremi słowy to wyraził, żeby się każdy człowiek i z wielkich, i z małych, i z nay-mnieyszych grzechow wprzod oczyścił, á tak będąc cały czysty, czysty na ciele, czysty na duszy, czysty ná sercu, czysty ná zmysłach, dopiero do Stołu Bożego na pożywanie Nayświętszego Ciała iego przystąpił. Ze Chrystus Pan Uczniow swoich przed ostatnią Wieczerzą nogi umył: że Ciało swoie po śmierci nie w atłasy, nie w axamity, áni w purpury, ále w czyste prześcieradło chciał mieć obwinione; że także w czystym i wcale nowym grobie toż Ciało iego złożone było, daie wyraźnie do zrozumienia, iak ma być oczyszczona ta Dusza, iak ma być wychędożone to sumnienie, iak ma być obmyte to serce, ktore do siebie przyiąć chce Pana swego, Krola swego, BOGA swego pod osobami chleba utaionego. Alboż to darmo Jeremiasz Prorok ná każdego grzesznika po dziśdzień woła, żeby serce swoie

z bez-

z bezbożności umył, i wſzelakie złe myśli z ſiebie zpłokał? (k) Nie darmo tak upomina Swięty Prorok, bo złośliwe ſerce ieſt tak ſzkaradne mieyſce, że i naywiękſze i naybrzydſze monſtra grzechowe z niego w momencie iednym wychodzą, iako nas o tym Sam Chryſtus naucza, mowiąc: *Z ludzkiego ſerca pochodzą złe myśli, cudzołoſtwa, lubieżności, zabouſtwa, kradzieży, łakomſtwa, ukrzywdzenia, oſzukania, niewſtydy, oko złe, bluźnierſtwo, pycha, głupſtwo.* (e) Słowem, co tylko grzechem ieſt, czy wielkim czyli małym, z złego ſerca pochodzi, bo ſię zá iego zezwoleniem álbo upodobaniem rodzi, á to zawſze każdego w oczach Boſkich nie mało ſzpeci. Z tąd tedy, moy Czytelniku, maſz uznać, żeś wprzod ſerce twoie iakokolwiek zkalane oczyścić powinien, niżeli do Stołu Bożego ná przyięcie Ciała Chryſtuſowego przyſtąpiſz, ktorego że do twego ſerca zapraſzaſz, z pokorą wyznaiąc, żeś tego nie godzien, áby wſzedł do przybytku ſerca twego, powinieneś, iak tylko możeſz, naypilnieyſzego dokładać ſtarania, żeby to ſerce twoie nie tylko z grzechowych śmieci,

ále i z ſamego światowych affekcikow prochu oczyſzczone było. Bierz w tey materyi przykład od Łábędzia, ktory lubo ma naybielſze ze wſzyſtkiego ptaſtwa pierze, przecięż ſię on rad w wodzie myie, i prochy, ieżeli iakie ná niego ſpadły, z ſiebie zpłokuie, ażeby tym ſpoſobem wſzyſtek był czyſty. Ze zaś tak poſpolicie ten ptak czyni w wodzie wprzod ſię myiąc, niżeli do iedzy przyſtąpi, uczone pioro te mu ſłowa. ktore niegdyś Job o ſobie powiedział, przypiſało: *Niżeli pożywać będę.* Job. 3. Tak cale przynależy, ábyś ſię człowiecze każdy ze wſzyſtkich makuł i prochow w pokutney wodzie obmywał, płokał, i oczyścił pierwey, niżeli do pożywania Ciała Chryſtuſowego, ktore ieſt naylepſzym duſzy twoiey poſileniem, przyſtąpiſz. Tak przynależy ábyś za grzechy przeſzłe do BOGA z Jobem wzdychał, niżeli do pożywania Chleba żywego, ktory dla nas, i naſzego zbawienia z Nieba zſtąpił, pzzyſtąpiſz. (m) Tak przynależy, ábyś twoie ſerce, ktore ſię częſto zkalało, rożnie zprofanowało, brzydko zeſzpeciło, należycie ze wſzyſt-
kiey

kiey złości i brzydoty grzechowey wprzod oczyścił, niżeli do niego przyimiesz Paná iego w Nayświętszym Sakramencie Utaionego. Ubolewać nie mało potrzeba na to, że prawowierni, niż do Stołu Bożego przystępuią, serce swoie byle iako tako, bez Ducha gorącości umywaią. Są tacy, pożal się Boże, ktorzy ręce swoie z brudow mydłem prawie szoruią, i twarzy blechuią, żeby się ná widok ludzkim oczom bez makuły żadney pokazali; á o wychędożenie sumnienia, o wybielenie duszy, o wyczyszczenie serca mało co dbaią. Takie zważywszy niedbalstwo, lamentować muszę z Bonawenturą Swiętym i żałować: *O głupstwo podziwienia godne! Chędoży Człowiek twarz, ręce, nogi, nawet i obuwie, á mizernego serca swego nie czyści.* (n)

221. Zeby tedy żaden bez należytego przygotowania nie ważył się do stołu Bożego przystąpić, usilnie Paweł Swięty upomina mowiąc: *Niech siebie samego człowiek doświadcza, a tak z tego Chleba niech pożywa, i z kielicha piie.* (o) Jakby wyraźniey mowił: Inszego ci Sędziego nie naznaczam, ale ciebie sa-

memu tobie zalecam: sądź się sam, i twoie wyśpieguy sumnienie, a tak dopiero przystąp do stołu Bożego (p) Potrzebę takiego przygotowania, i poprzedzaiącego oczyszczenia zaraz z początku sam Chrystus Pan dał do zrozumienia, kiedy przy postanowieniu tey Nayświętszey Taiemnicy Apostołow serca przestraszył, mowiąc: *ktory ze mną rękę macza w misie, ten mnie wyda.* (q) Na tę słowa byłby się kto mogł odezwać do Chrystusa: Panie, czemuż to mięszasz myśli twoich u tego stołu siedzących gości oznaymieniem nastęnuiącey męki i śmierci twoiey? Czemu wprzod ich serca tą gorzkością traktuiesz, niżeli słodyczy Chleba niebieskiego, Ciała twego pożywać będą? Łatwo się na to odpowiedzieć tak może: iż dla tego z tym się odezwał Chrystus, żeby każdy prawowierny, niżeli do stołu Bożego przystąpi, swoie sumnienie wprzod roztrząsał, zrewidował, i dobrze zlustrował, ieżeli się w nim iaka nie znayduie zdrada, lub nieszczerość Judaszowska, albo insza zaraza grzechowa, iako w ten czas Apostołowie uczynili, ieden po drugim pytaiąc go: *Nauczycielu, czy ia ieno n*

ie-

ieſtem ten? [r] Y toć to ieſt, czego po nas chce Chryſtus, ktorego wolą tak wyraźnie Paweł S. opowiedział, żeby ſię każdy ſamego ſiebie doświadczał, ieżeli ieno iak Judasz niegodnie do ſtołu iego nie przyſtępuię? Jeżeli ſumnienie ma należycie z grzechowych ſzpetności oczyſzczone? Jeżeli ſerce iego z złych pożądliwości i zamyſłow zupełnie ieſt wychędożone? Jeżeli nie, ma ſię wprzod udać do kąpieli, i wniey ſię ze wſzyſtkich makuł nieprawości ſwoich i ze wſzyſtkich brudow pomnieyſzych wyſtępkow ſwoich oczyścić. Ta zaś kąpiel nie inſza ieſt, tylko ſpowiedź, bo ta ieſt iſtotną Sakramentalney pokuty częścią i taką ma dzielność, że z kruka uczyni Łabędzia, z bieſa uformuie Anioła, z potępieńca wykſzałtuie nieba kandydata, a ſyna zatracenia zamieni w Boſkiego Syna. Zaczym ktokolwiek pragnie oczyścić ſię ze wſzyſtkich ſwoich ſzpetności grzechowych, niech zawſze do Sakramentalney Spowiedzi, iako do nayzdolnieyſzy kąpieli poſpieſza (s) tak zaś oczyſzczony niech nie zaraz po ſpowiedzi do przyięcia Nayświętſzego Sakramentu idzie, ale niech ſię z tą zabawia

uwagą, iż ma przyſtąpić na przyięcie do iwego ſerca prawdziwego BOGA, i ſzczerze przyznać to ſobie, że tey łaſki tak wielkiey ieſt cale niegodzien, aby śmiał Boga, nieograniczonego Maieſtatu Krola, obſolutnie władzącego nieba i ziemi Pana przyiąć na mieſzkanie do ſiebie; albowiem taką powinniśmy ſerce naſze otoczyć pokory ſtrażą, że choćbyśmy za pomocą łaſki Boſkiey to wſzyſtko uczynili, co do przyięcia Boga należy, niegodnemi ſię iednak być uczeſnictwa Nayświętſzego Ciała Chryſtuſowego wierzyć mamy. [t] Ze iednak ſam Chryſtus każe nam lubo wcale z nas niegodnym przychodzić do ſiebie, przyimować, i pożywać ſiebie [u] powinniśmy w ſobie wielkie wzniecić pragnienie przyiąć go do ſiebie. Jeżeli bowiem Zbawiciel nasz tey wieczerzy, na ktorey tę Nayświętſzą Taiemnicę poſtanowił, pożywać z Uczniami ſwoiemi ſerdecznie pragnął [w] iakiegoż my nie mamy w ſobie zapalać pragnienia do pożywania tey Ciała Chryſtuſowego Taiemnicy, ktorą ſię na żywot wieczny poſilamy? Dla tegoć też dawnych czaſow zwano ią *Deſiderata*, pożądaną, czy-

li

li upragnioną potrawą; i kiedy na iey pożywanie od Chrzcilnicy nowochrzczonego do ołtarza prowadzono, ten Psalm śpiewano: *Jako Jelen pragnie do źrzodeł wod, tak pragnie duſza moia do ciebie Boże.* [x] Zaś pragnienia takiego z iakiey ciekawości nie wzniecaymy w sobie, ale z naywiękſzey, na ktorą ſię tylko za łaſką Bożą możemy zdobyć, miłości, ktorą ſerca naſze tak pałać maią ku Bogu utaionemu w Nayświętſzym Sakramencie, iaką w Niebie goręią Serafinowie ku Bogu ſiedzącemu na ſwoim Majeſtacie. Dla tego Swięty uſt złotych Doktor upomina, żeby nikt do ſtołu Bożego z oziębłością, z nieappetytem, z nieochotą nie przyſtępował; ale wſzyſcy mamy pałać i gorzeć czytym ſerdeczney miłości ogniem, kiedy ſię do pożywania tego Nayświętſzego Sakramentu zabieramy. [y] Do takiey miłości Swięty Laurenty pierwſzy Patryarcha Wenecki zachęca każdego temi ſłowy: *Wprzod, niżeli ſię przyłączysz do Kommunikuiących, wnidź do ſekretnego pomieſzkania ſerca twego, i tam z ięczeniem i żalem wielkim, wylewaiąc ieźli możesz, deſzcz łez pokutnych, proś*

Oyca twego Niebieskiego, żeby cię swoiemu przymilił Synowi, i sprawił ci go ubłaganego, i tego nie dopuścił, żeby cię od Nayświętszego bankietu iego odpędzono iako niegodnego. [z] Niegodni stołu Bożego na iak nieszczęśliwy koniec przychodzą, informuie każdego następuiąca.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM,

(a) Surgit à cæna, & ponit vestimenta sua; & cùm accepisset linteum, præcinxit se: deinde mittit aquam in pelvim, & cæpit lavare pedes discipulorum, & extergere linteô. *Joan:* 13.

(b) Tanta est quippe humanæ humilitatis utilitas, ut eam suô commendaret exemplô etiam divina sublimitas: quia homo superbus in æternum periret, nisi illum DEUS humilis inveniret. Venit enim Filius hominis quærere, & salvum facere, quod perierat. Perierat autem superbiam deceptoris secutus; ergo humilitatem Redemptoris sequatur inventus. *S Aug: tract:* 55. *in Joan:*

(c) Non lavabis mihi pedes in æternum. *Joan:* 13.

(d) Si non lavero te, non habebis partem mecum. *Ibid:*

(e) Domine, non tantùm pedes, sed & manus, & caput. *Ibid:*

(f) Qui locutus est, non indiget, nisi ut pedes lavet, sed est mundus totus. *Ibid:*

(g)

(g) Si confiteamur peccata noſtra, fidelis eſt, & juſtus, ut dimittat nobis peccata noſtra, & mundet nos ab omni iniquitate. 1. *Joan.* 1.9.

(h) Lavi pedes meos, quomodo inquinabo illos? *Cant:* 3. 5.

(i) Eccleſia, quam mundat Chriſtus lavacrô quæ in verbo, non ſolùm in illis eſt ſinè macula & ruga, qui poſt lavacrum regenerationis continuò ex hujus vitæ contagione tolluntur, nec calcant terram, ut opus habeant pedes lavare; verùm etiam in iis, quibus iſtam miſericordiam præbens Dominus, fecit eos de ſæculo iſto lotis etiam pedibus emigrare. In his autem, qui hic demorantur, etiamſi munda ſit, quoniam juſtè vivunt, opus tamen habet lavare pedes, quoniam ſinè peccato non ſunt. Propter hoc dicit in Cantico Canticorum: Lavi pedes meos, quomodo inquinabo illos? Dicit enim hoc, cùm cogitur ad Chriſtum venire, & terram calcare, cùm venit. *S. Aug: tract:* 56. *in Joan:*

(k) Lava à malitia cor tuum... uſquequo morabuntur in te cogitationes noxiæ? *Jerem:* 4. 14.

(l) Ab intus enim de corde hominum malæ cogitationes procedunt, adulteria, fornicationes, homicidia, furta, avaritiæ, nequitiæ, dolus, impudicitiæ, oculus malus, blasphemia, ſuperbia, ſtultitia. *Marc:* 7. 21.

(m) Antequam comedam, ſuſpiro. *Job:* 3. 24.

(n) O ſtultitia mirabilis! mundat homo faciem, manus, pedes, imò & calceos, & mi-

ſerum cor non mundat. *S. Bonav: ſerm: 2. fer: 2. poſt Paſch:*

(o) Probet autem ſeipſum homo, & ſic de pane illo edat, & de calice bibat. 1. *Cor:* 11.28.

(p) Non alium tibi judicem tribuo, ſed teipſum tibi commendo: judica igitur, & explora conſcientiam tuam, & ſic accede. *Theophylact: hic.*

(q) Qui intingit mecum manum in paropſide, ille me tradet. *Matth.* 26. 23.

(r) Numquid ego ſum, Rabbi? *Ibid:*

(s) Qui igitur cupit purgari, ad Confeſſionis Sacramentum, tanquam ad optimum lavacrum, ac ſecundam poſt naufragium tabulam ſemper feſtinet. *Dionyſ: Carth: comm: in Jer: c. 4.*

(t) Tanta cor noſtrum humilitatis debemus vallare cuſtodiâ, ut ſi hæc, quæ ſupra dixi, omnia ſecerimus, indignos tamen nos communione Sacri Corporis eſſe credamus. *The: Abb: ap. Caſſ: coll: 22. c. 7.*

(u) Accipite & comedite; hoc eſt corpus meum. *Matth:* 26. 17.

(w) Deſiderio deſideravi hoc Paſcha manducare vobiſcum. *Luc:* 22. 15.

(x) Quemadmodum deſiderat cervus ad fontes aquarum, ità deſiderat anima mea ad te DEUS. *Pſal:* 41. 1.

(y) Accedat nemo cum nauſea, nemo reſolutus, omnes accenſi, omnes ferventes, & exercitati. *S. Chryſoſt: homil: 60. ad pop: Antioch.*

(z) Priùs tamen, quàm te coetui miſceas

recum-

recumbentium, in ſecretum cubiculum tui cordis ingredere: ubiq; cum ingenti gemitu & compunctione, effuso, ſi vales, lacrymarum imbre, ora Genitorem tuum cæleſtem, ut ſuo te gratificet Filio, illùmq; tibi præſtet placatum, teq; minimè patiatur à tam Sanctiſſimo repelli convivio, & repudiari velut indignum. *S. Laur: Juſtin: de triumph: Chriſti agone c. 4.*



NAUKA XIV.

Wieczną zgubę dla ſiebie gotuie, kto niegodnie kommunikuie.

222. POſpolicie prawdzić ſię zwykło dawne przyſłowie, ktore ſtarania i zamyſły człowieka w ſkutku wyraziło, iż każdy człowiek ieſt ſwoiey fortuny budownikiem: *Quiſq; ſuæ fortunæ faber;* bo iako nie dobry goſpodarz do znaczney przychodzi ſubſtancyi, tak dobry Chrześcianin wieczne dla ſiebie uſzczęśliwienie buduie. Ta prawda oczywiście wydaie ſię w tey materyi, ktorą teraz o niegodnie przyſtępuiących do Stołu Bożego traktuię; albowiem iak kto chce, może ſię albo

zba-

zbawić, albo zgubić wiecznie z przyięcia Nayświętszego Sakramentu, a zatym szczęście albo nieszczęście wieczne zrobić sobie; ktory w swoim grzechu śmiertelnego nie znalazł sumnieniu, przyiąwszy Ciało Chrystusowe, przyiął go na swoie uszczęśliwienie wieczne; kto zaś wiedziawszy o swoim grzechu cięszkim, ktorego Sakramentem pokuty nie zgładził, ważył się Ciała Chrystusowego pożywać, taki sąd na siebie sprowadził, ktory go potępi wiecznie (a) albowiem o pożywaniu Nayświętszego Sakramentu Doktor Anielski tę napisał naukę, że dla dobrych iest żywotem; ale dla złych ktorzy niegodnie komunikuią śmiercią iest na wieki nieszczęśliwą. (b) Może tedy, iak kto chce, albo się wiecznie uszczęśliwić, albo na wieki zgubić Chrystusowego Ciała pożywieniem. Zaczym lękać się powinien każdy ktory ma obciążone i grzechem śmiertelnym skalane sumnienie, do stołu Bożego przystąpić, żeby w Nayświętszym Sakramencie śmierci nie połknął wieczney; albowiem niezawodna iest nauka ta, że wieczną zgubę dla siebie gotuie, kto niegodnie kommunikuie.

Wszak-

Wſzakże doznała tego nieſzczęśliwa katarzyna, ktorą ci, moy Czytelniku, w przykładzie opiſałem. Doznał tego dla ſiebie nieſzczęścia i on człowiek, ktorego Tylkowſki w Xiąſzce ſwoiey o pobudkach do Boiaźni Boſkiey w przykładzie 13. opiſał, iż ten złego żywota będąc, tak umarł, że rozumiano, iż ſzczęśliwie, bo ſię i ſpowiadał, i Nayświętſzy Sakrament przyiął, i gdy zań pogrzebowe nabożeńſtwo odprawiono, trupa w kościele, aby na zaiutrz pogrzebiony był, na murach zoſtawiono. X. Zakryſtyan według zwyczaiu do kościoła wſzedłſzy niezmiernego olbrzyma przy marach ſtoiącego obaczył, ktory kiwaiąc ręką dawał znak, aby do niego przyſzedł, Ale ſię on przeląkſzy, pobiegł do ſtarſzego, a wſzyſtek od ſtrachu drząc, powiedział mu, co widział, Starſzy z początku nie dał temu wiary, rozumieiąc, że mu ſię coś marzy. Ale bladość iego na twarzy, na członkach drzenie, i mocne twierdzenie to na koniec ſprawiło, iż uwierzył; zaczym kazał wſzyſtkich Zakonnikow zwołać, z ktoremi proceſſyonalnie, wziąwſzy na ſiebie ſtułę, krzyż i naczynie z święco-

ną

ną wodą nioſąc, poſzedł do kościoła gdzie ſam doznał, że co X. Zakryſtyan powiedział: prawda była. Onego też olbrzyma mocą Boſką zaklął, aby mu powiedział, po co tu przyſzedł. Na to odpowiedział, że BOG dał mu pozwolenie, żeby tego trupa wziął, ktorego duſzę iuż w piekle miał, ale że ieſzcze w nim Kommunikant zoſtawał, ktory on przed śmiercią świętokradzko przyiął, zaczym potrzeba, żeby go Kapłan z trupa wyiął, i ná Ołtarz zanioſſzy zchował. Zakonnicy do mar przyſtąpiwſzy, obaczyli, że ten tak świeży trup wſzyſtek był od robactwa roztoczony procz pierſi, z ktorych ſię cudownie przez ſkorę Kommunikant wydawał. Z puſzką tedy Kapłan przyſzedłſzy, wyiął z trupa Nayświętſzy Sakrament, i z wielką go uczciwością w Ciborium chował. W tym zaraz po Kościele ſtał ſię ſtraſzny łoſkot, á trup on z bieſem przepadł. Z przypadku tego wnoſić i wyznać potrzeba, iż wielkie nieſzczęście potkało człowieka tego; ba co mowię, potkało? Sam ie dla ſiebie zrobił, że niegodnie Kommunikował. Prawda, że o ſobie powiedział Chryſtus: *Ja ieſtem Chleb żywy, ktory z Nieba zſtąpił.*

(c) Ale kto tego Chleba niegodnie pożywa, duſza iego nie będzie na wieki żywa, bo nie żywot wieczny, lecz wieczną śmierć otrzyma; álbowiem táki człowiek ſtaie ſię winnym Ciała i Krwi Jezusowey. [d] To ieſt, karaniu tákiemu podpada, ná iakie zaſłużyli, ktorzy Chryſtuſa Pana do Krzyża przybiwſzy zamordowali, álbowiem iako ci zabovcy ſą winni Krwi Chryſtuſowey, ták i ten, ktory Ciała i Krwi Jego w Nayświętſzym Sakramencie pożywa niegodnie. [e] A ktoż tak cſądził niegodziałza tego? Odpowiada Paweł Swięty, że nie kto inſzy, tylko tenże ſam ſiebie ſamego ná to karanie oſądził. [f] Zaczym wieczną zgubę dla ſiebie zgotował, kto niegodnie Kommunikował.

223. Ten Ciała i Krwi ſwoiey Sakrament Chryſtus poſtanowił ná to, áby każdy, ktory go pożywa, nie umarł śmiercią nieſzczęśliwą, ále żył ná wieki. [g] A złośliwy na ſiebie ſamego człowiek zamiaſt żywota wiecznego ſąd śmierci wieczney dla ſiebie ſprawuie, kiedy niegodnie Ciało żywe Pana i Zbawiciela ſwego przyimuie; do ktorego nabożną mowę ſwoię obrociwſzy Pętrus

trus Blessensis, tak mowi: Panie JEZU Chryste, tyś Sakrament Ciała i Krwi twoiey iako zastaw Niebieskiey łaski zostawił, i w nim nie śmierć ale żywot, nie sąd, lecz zbawienie dla nas postanowił, iak ten tedy złośliwy, ktory odkupienie w zatracenie, ktory ofiarę w świętokradztwo, ktory w śmierć zamienia żywot. (h) Bez wątpienia, złośliwy ten ieſt, i nad to bezbożny, ktory śmie waży naywiękſzą świątość do plugawego ſerca ſwego przyiąć: *Proſzę was, bracia*, mowi i pyta Swięty Auguſtyn, *czy kto ieſt taki, ktoryby do pełney plugaſtw ſkrzyni chciał ſwoię włożyć ſuknią? A ieżli do pełney plugaſtw ſkrzyni droga nie kładzie ſię ſuknia; iaką śmiałością do duſzy, ktora ſię grzechowemi plugaſtwami kala, waży ſię kto Ciało Chryſtuſowe przyiąć?* [i] Ktory tak czyni, można o nim domyślić ſię, iż nie wierzy, że do ſiebie nieśmiertelnego wieczney chwały Krola pod Oſobami Chleba Utaionego przyimuie; bo gdyby to wierzył, iak powinien, przyſtąpićby do iego ſtołu z zplugawioną grzechami ſumnienia ſwego ſukienką nie śmiał, boiąc ſię, żeby go, iako odartuſa Ewanielicznego, od ſtołu porwać.

wać, związać, i w piekielne ciemności, gdzie nieustaiący płacz i zgrzytanie zębow, bez żadney wymowki wrzucić nie kazał. [k] Ow Szafarz Ewanieliczny *Luc: 16.* do swego pana doniesiony, iakoby dobra iego rozpraszał, tyle racyi wynalazł, że mu się wykręcił, i karania uszedł; ow zas odartus bez weselney szaty między gościami u stołu Krolewskiego postrzeżony, i o to strofowany, áni iednem słowkiem wyexkuzować się nie umiał. A to czemu? Rożność oboyga tego taką Dydak Nisseński daie, mowiąc, że kiedy człowiek z wziętych od Pana BOGA dobrodzieystw ma rachunek oddawać, może się iakokolwiek z swey złości, álbo z niedbalstwa oczyścić: ále Ciała Chrystusowego Taiemnica, że iest z łask Boskich naywyższa, ták wielkością i ważnoścą swoią człowieka przywala, iż áni słowem, áni uczynkiem naymnieyszey wymowki gnuśności swoiey przełożyć nie może. (l) Zaczym lepieyby takiemu było, ktory w oszarpaney i zászarganey złego sumnienia szacie do stołu Bożego przystąpić ma wolą, przywiązać kamień młyński do szyie, áby

w mor-

w morfkiey był głębokości utopiony, niżeliby miał w takim fumnieniu Sakramentalną pokutą nie obmytym Ciało Chryftufowe przyiąć niegodnie. [m] A to dlá czego lepieyby było utonąć tak mizernie? Bo taki zginąłby z ciałem i z dufzą bez przypadku infzego grzechu; kiedy zaś niegodnie pożywa Nayświętfzy Sakrament, nowym świętokradztwa grzechem fwoie obciąża fumnienie, zaczym głębiey, iak w morfkiey toni, pogrążony w piekle bywa. Przyftąpił kto do ftołu Bożego z czyftym fumnieniem? przyftąpił ná wieczne zbawienie: pożywa kto Ciała Chryftufowego z niedobrym fumnieniem? pożywa go ná wieczne fwoie potępienie. [n] Obcuiąc z ludzmi ná tym świecie Chryftus, raz tylko powiedział, że biada człowiekowi temu będzie, ktory go ná śmierć w ręce iego nieprzyiacioł wyda. [o] Ale temi czafy mogłby też famo częftokroć mowić, że i dzifiay, i iutro, i ná wieki biada temu, ktory z nieoczyfczonym fumnieniem Ciało iego pożywa; álbowiem taki ná wzor Judafza zdraycy wydaie niby ná śmierć Chryftufa Pana, iużci, prawda, nie żydom

lom grzeſznikom, iednak grzeſznikom, bo grzeſznym ſwoim członkom, ktoremi ten nieoſzacowany Ciała i Krwie iego Sakrament, przyimuiąc go do nich niegodnie, waży ſię znieważyć. (p) Zakazał niegdyś Pan BOG ludziom ſurowo, bo pod utratą życia, tey ſię gory dotykać, ná ktorey z Moyżeſzem rozmawiał; w czym ieźliby i iakie bydlę wykroczyło, ukamienowane być miało. Zważywſzy to Novarinus ták mowi: Beſtya, ktoraby do gory oney przyſtąpiła, miała ná placu zoſtać kamieńmi ubita; i czemuż tym bardziey nie ma być ten człowiek ukamienowany, ktory z beſtyalſkiemi żądzami, z bydlęcemi obyczaiami do ſtołu Bożego ná przyięcie Nayświętſzego Sakramentu przyſtępuie? [q]

224. Jak wiele takich ieſt, ktorzy álbo dlá grzechu ná ſpowiedzi zataionego; álbo dlá miłości ku grzechom ulubionym ieſzcze doſkonale, iak ſię należy, nie zagaſzoney; álbo dla niedbałego rewidowania ſumnienia ſwego, niegodnie do ſtołu Bożego przyſtępuią, BOG ich ſam tylko, álbo komuby on obiawić żechciał, zrachować potrafi. Wielu ieſt, mowię, męſzczyzn tákich, ále niewiaſt

dale-

daleko więcey; bo te pospolicie delikatnościom, roskoszom, wygodom, i wszelakim tego świata prożnościom, lubościom, i miłościom od kolebki prawi aż do grobu służą. Z iakiemi one grzechami do spowiedzi przychodzą, z takiemi i po spowiedzi częstokroć odchodzą Powrociwszy z Kościoła do siebie, ti dziesz powracaią do dawnych siebie. N gdy ták daleko od BOGA nie odstępuią iak kiedy do stołu iego ná pożywanie Ba ranka Bożego przystępuią. Co o nic napisał Oliwa podaię do wiadomości i te słowa: Bodayże áby ná kwieciftey p ściel i w domie cedrowem był zapro szony BOG od Oblubienicy! Aleć go o na ztąd exkludowała. Ot kołacący: O tworz mi Siostro moia, przyiaciołko moia gołembico moia. Głowa moia pełna ie rosy, á kędziory moie nocnych kropli (r Ze od kwieciftey był szukany kochanel mowiłeś! Oddala go, odrzuca go, p gardza nim, chociaż iey prosi, i mize nieie. Albowiem gospody mu zabrani więcey poważaiąc podufzkę nad Obl bieńca. *Wyzułam się z sukni moiey, ia że się w nię oblekę?* [s] Wyzuwa się Chrystusa, żeby się nie odziała sukni.

Umy-

Umyłam nogi moie, iakże ie pokalam? Miłość do miednicy wylała, i poniżyła. Czy ieſt obſzernieyſza nad morze miednica twoia, że, gdy to mogł prześć Izrael maiący do Sinai przyſtąpić, ty tey prześć nie możeſz maiąca przyiąć nie ſłowa Boſkie, ále Słowo Boſkie? Tu także, iako widzę, i ſłowa Boſkie, i Boſkie Słowo przyięte na kamieniu będą! ſłyſzyſz bowiem proſzącego, á kamienieieſz: proſi cię BOG, á ty Go nie uſłuchuieſz. *Umyłam nogi moie*, mowiſz. A co to za kąpiel, w ktorey ſię myieſz, ábyś ſię ſkalała? Płoczeſz ſię, á ſtaieſz ſię ſzpetną? Nie wpłynał Jordan do łaźni twoiey, bo w nim trąd z Naamana odpadł, á ty z niey wychodziſz parſzywa. Nigdzie tak wiele nie nabyłaś plugaſtwa; ktoraſz bowiem ſzpetnieyſza ná licach Oblubienicy może być brodawka, iak Oblubieńca odpędzenie dla iedney wſtania niechęci, i iedney patynkow żałości? Lepieyby utonąć było, niż tak tonąć, żeś dla utrzymania ſię przy wdzięku ſwoim pieknieyſzego nad ſyny ludzkie od ſiebie rugowała. Maściami w ten czas

pachnęła, w iedwabiu leżała, z kąpieli wypłynęła. W delicyach takich ta, ktora była gołembicą nazwana, sową się stała; żebym nie rzekł: Oblubieńcowi iastrzebiem się stawiła. Nie muchy wdzięczność maści gubią, ale gołembice maściami zamieniaią się, i dziczeią w sokołow. *Ręce moie, powiada, kapały mirrą: i palce moie pełne są mirry naprzednieyszey.* [t] Krolownow tylko ręce temi zapachow powabami zlewać się zwykły. Ale te wiele iey zaszkodziły delicye; albowiem prawica, ktora mirrę chwyciła, BOGA odrzuciła, áni nie mogła otworzyć drzwi Chrystusowi namaszczona. Mylisz się, ieżeli o ręku twoich mirę ciekącą maiących rozumiesz, że maści z nich są kapiące. Nie mira z ciebie płynęła, ále upłynął od ciebie Chrystus, Ktory z uszczęśliwieniem i delicyami nigdy nie bywa przypuszczony, álbo ieżeli go przypuszczaią, prędko exkluduią. Ani Oblubienica námaszczona pod swoy dach nie przyimuie proszącego BOGA. Jeźli te zelżywości uczyniła Chrystusowi Oblubienica w domu zostaiąca, oleykiem nieświatowym namaszczona, i iemu iednemu zna-

znaioma i umyta; á czy podchlebiać Chryſtuſowi będą Niewiaſty malowane, namaſtykowane, biegaſki? ktore purpurysem ſię maſzczą, áby wſzędzie purpurę wſtydu z lic wyſkrobały? ktore do Ołtarzow przypadaią, áby im ſię ofiarowały patrzących ſerca? ktore ſzkaradnością Antychryſta poprzedzaiące ná mieyſcu Swiętym ſiadaią, áby z niego świątobliwość wypędzona była? ktore welą odſuwaią, aby widziane były? Przyſtępuią do BOGA, áby od Chryſtuſa odſtąpiły. Namaſzczona mirą Oblubienica rugowała od ſiebie kochanka? á niewiaſtki grzechami naładowane, farbami umalowane, oleykami wyglancowane rozumieią, że ſię z BOGIEM iednoczą? Zapewne z Nim ſię iednoczą; rzeczeſz, kiedy ſię Boſką opatruią potrawą. I toż to, rozumieſz, ieſt iednoczyć ſię z BOGIEM? i Judaſz poſilił ſię Chlebem żywym, ále żeby przyiąwſzy BOGA, czymprędzey uſzedł od Chryſtuſa: w lwa zamienił ſię on iedząc Baranka; nigdy tak z ſerca nie wyrzuciwſzy Chryſtuſa, iak gdy Chryſtuſa w pierſi ſwoie wpuścił: w niekwaſzonym chlebie JEZUSA przyiął, żeby wybranych zboże do kąkoln złośli-

wych przydał: pożył Chrystusa żeby Chrystusa pożarł; i spaśł Chrystusa, nie żeby się Chrystusem spaśł: Wziął go przy Stole, áby go w skarbcu wydał: zabrał go, nie przyjął, bo srebrnikow nie bułki łaknął; áni nie zgardłem, lecz z mieszkiem zasiadł: targował, nie wieczerzał nieszczęśliwy; i gdy noż u Stołu brał, o włoczni myślał: ktory powrociwszy do JEZUSA w ogrodzie, nigdy od Niego tak nie odszedł, *I pocałował go.* [u] Monstrum iest, trzymać, ktoregoś opuścił; do tego przystąpić, ktoregoś odstąpił; pocałowanie dać, á szubienicę gotować; nienawidzić, i obłapić. Tak z Chrystusem handel uczynił Judasz. Podobnie czyną z Chrystusem matrony ogoniaste; niech się strzegą, żeby tak nie czyniły, kiedy się Chrystusem pasą Coż bowiem tam perły i kwiaty czynić maią, gdzie zabicie Pana bezkrwawie się odnawia, tylko żebyśmy to bespieczniey odprawiali ná kalwaryi, czegobyśmy áni ná Tempe (roskosznym polu) nie czynili. Wiem być morzem czerwonym, ktore się w Kielchu piani; ále ztąd Arabowie, z inąd Etyopowie obléwaią się. Obawiam się, żeby się i ku czerwonemu Pána

na morzu Etyopia nie zbliżała tym brzydsza czym pięknieysza, i czym bielsza, tym czernieysza i strasznieýsza. Niebieskich (Duchow) potrawy zażywaią Niewiasty wysmukane, i słodyczy Kielicha kosztuą w niekwaszonym Chlebie, ktorym uczty Boskiey tak kubkiem iak misą uczestnicami się staią. Ale nie dość pośkromiona bywa potrawą żądza, i od wina, w ktorym nie masz wina, cielesność iest niedaleka, ktora, niżeli Pawłowi nadstawiamy ucha, w winie się znayduie. Wierzcie mi, choć pożywaią Chrystusa Niewiasty zbytnie wystroione, z Chrystusem się iednak w takiey pereł, (szat, kleynotow, fryzur) pompie nie iednoczą. Nigdy nie widzisz ich pamiętać o Chrystusie, álbo za Chrystusem wzdychać. Jeźli zaś towarzyszą się w swoich ornamentach z Chrystusem, szczęśliwsze są nad Oblubienicę, ktora pospołu BOGA i maści zatrzymać nie mogła: owszem żeby nog umytych nie pokalała, zrzodło żywey wody od siebie rugowała. *Poty są słowa Oliwy.* (w)

Nie wszyscy wszystko poymuią, co ten chwalebny Kapłan, i sławny w Rzymie przez lat 40. Kaznodzieia w tym

di-

diſkurſie powiada. Treść w ſłowach iego to wyraża upomnienie, żeby ſię niewieścia płeć nie zawodziła, kiedy amorami prożności światowych, i wygod cielesnych brzemienna do Stołu Bożego przyſtępuiąc, rozumie, że Nayświętſzy Sakrament przyiąwſzy, Chryſtuſa godnie przyięła. A także to MCia Pani, MCią Panno może być, żeby ná tronie ſercą twego Chryſtus Krol wieczny chwały zaſiadł, na ktorym ieſzcze mocno ſiedzi nie ieden światowych i cieleſnych miłości bałwan? Przychodziſz, to do Spowiednicy, ktora ieſt Trybunałem Sakramentalney pokuty, tak uſtroiona, ufryzowana, wyglancowana, wyblechowana, wytuczona, złotem i kleynotami obciążona, iakeś ná bale, komedye, tańce, bankiety, i inſze uciechy zwykłą chodzić? i takaż to pokuta twoia? A gdzie właſność pokutuiących włoſiennica? (x) Gdzie ieſt przyzwoite grzeſznicy odzienie podłe? Gdzie umartwienie karzące zbytkowania wſzelakie? Gdzie płacz ſtrawionego ná marnościach i godnych piekła miłościach czaſu drogiego? Gdzie ieſt ſerdeczne lamentowanie zgubioney nieoſzacowaney perły

przyiaźni Boſkiey? A bez tego wſzyſtkiego śmiało idzieſz do Stołu Bożego? O nieſzczęśliwa odartuſko! Niemaiąca weſelney ſzaty ná duſzy, ciała twego ozdoby nie uczynią cię godną tego ſtołu uczeſtniczką; zaczym ná wieczne potępienie twoie, Ciało Chryſtuſowe przyimuieſz, ile kroć tak niegodziwie do ſtołu Bożego przyſtępuieſz; álbowiem ta ieſt niezawodna prawda, że wieczną dlá ſiebie zgubę gotuie, kto kiedy niegodnie Kommunikuie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui manducat, & bibit indignè, judicium ſibi manducat, & bibit. 1. *Cor:* 11. 28.

(b) Mors eſt malis, vita bonis. *S. Thom: in Proſa: Lauda Sion &c.*

(c) Ego ſum panis vivus, qui de cælo deſcendit. *Joan:* 6.

(d) Quicunq; manducaverit panem hunc, indignè, reus erit corporis & ſangv: D. 1. *Cor:* 11. 26.

(e) Eamdem pœnam dabit, quod ſupplicium luent ii, qui Chriſtum cruci affixerunt: quemadmodum enim ii jugulatores rei ſunt Sangvinis, ità & hi, qui indignè myſteriis participant. *S. Chryſoſt: Orat: de non contemn: Eccl:*

(f)

(f) Judicium ſibi mandacat, & bibit. 1. Cor: 11. 29.

(g) Ut, ſi quis ex ipſo manducet, non moriatur. *Joan:* 6. 50.

(h) Domine J. C. Sacramentum Corporis & Sangvinis tui quaſi pignus & obſidem cæleſtis gratiæ dimiſiſti. & in eo conſtituiſti nobis non mortem, ſed vitam, non judicium, ſed ſalutem: quàm perditus ergo eſt, qui redemptionem in perditionem, qui Sacrificium in Sacrilegium, qui vitam convertit in mortem. *Petr: Bleſ: ep.* 122.

(i) Rogo vos, fratres, numquid eſt aliquis, qui in arcam ſordibùs plenam velit mittere veſtem ſuam? Et ſi in arcam ſordibùs plenam veſtis non mittitur pretioſa: qua fronte in anima, quæ peccatorum ſordibùs inquinatur, Chriſti Euchariſtia ſuſcipitur? *S. Aug: ſerm:* 252. *de temp:*

(k) Sanè hic imparatus ad Euchariſticam cænam ingreſſus fuerat; quod crimen tantum eſt, ut nullo poſſit prætextû celari, aut imminui. *Orig: tract:* 20 *in Matth:*

(l) Homo, dum cæterorum beneficiorum rationes dare poſcitur, verbô aut factô utcunq; ſe purgare poteſt de incuria vel malitia. Verùm Euchariſtiâ, cùm ſit gratiarum ſuprema, ità obruit hominem ſua magnitudine, ut nec verbô nec factô aliquam ſuæ ignaviæ excuſatiunculam adferre poſſit. *Did: Niſſ: ap. Spanner: v. Euch:*

(m) Qui Dominicæ menſæ in veſte lutulenta ſe ingerunt impudenter, iis meliùs e-

rat

at molâ afinariâ collo alligatâ mergi in pe-
agus, quàm illotâ confcientiâ de manu Do-
nini buccellam accipere. *S. Cypr: ferm: de*
œna Dom:

(n) Si purè acceffferis, ad falutem acceffi-
i: fin pravâ confcientiâ, ad pœnam & fup-
licium. *S. Chryfoft: homil: 45. in Joan:*

(o) Væ homini illi, per quem Filius homi-
is tradetur. *Marc: 14. 21.*

(p) Et ille in exemplum Judæ Filium ho-
ninis tradit, non quidem Judæis peccatori-
us, fed tamen peccatoribus, membris vide-
cet fuis, quibus illud inæftimabile Domini-
i corporis & Sangvinis Sacramentum teme-
are præfumit. *Beda l. 4. c. 14. in Joan:*

(q) Beftia, quæ montem tetigiffet, in quo
DEUS Moyfi loquebatur, lapidibûs obrui
ubetur: & non magis lapidandus, qui ad Sa-
ram Euchariftiam ferinîs moribûs accedit?
lov: Agn: Eu.

(r) Aperi mihi foror mea, amica mea, co-
umba mea. Caput meum plenum eft rore.
ant: 5. 2.

(s) Expoliavi me tunicâ meâ, quomodo
nduar illâ? *Ibid: v. 3.*

(t) Manus meæ diftillaverunt myrrham:
& digiti mei pleni funt myrrhâ probatiffimâ.
bidem v. 5.

(u) Et ofculatus eft eum. *Matth: 26. 45.*

(w) Oliva lib: ftromat: & Comment: in
Matth: c. 24. 49.

(x) Sumant Ecclefiæ veftimentum, quod
eft cilicium contritionis indicium. *Ruricius*
Epifc: lib: 2. Epift: 20.

NAUKA XV.

Po Kommunii co trzeba zachować.

225. JAko przygotowanie do przyięc Nayświętſzego Sakramentu m prawowierny uczynić wyśmienite, ta dziękczynienie zuwagi, iak ieſt uſzczę śliwiony, ma po kommunii uczynić ni poſpolite. Tych dwoch powinności o każdego wyciąga Chryſtus, bo o w tym poprzedził nas, abyśmy też czy nili tak, niż do ſtołu Bożego przyſtą piemy, i od niego iak odeydziemy, iako on uczynił. Co ſię tycze przygo towania, dał ten rozkaz dwiema ſwo im Uczniom: *Jdzcie do miaſta* Jeruza lem, *i potkacie człowieka dzban wod nioſącego, idźcież za nim a gdziekolwi wniadzie, powiedzcie panu tego domu,* *Nauczyciel mowi: Gdzie ieſt poſilen moie, gdzie Paſchę* (Baranka wielkano cnego) *z moiemi Uczniami zażywać mo gę? A on ukaże wieczernik wielki nakry ty, i tam nam nagotuycie.* (a) Prawdzi wie w tych dwoch Uczniach dał roz kaz Chryſtus Pan wſzyſtkim prawo

wier-

iernym, aby do pożywania Baranka
aranka Bożego w Nayświętſzym Sa-
ramencie utaionego wyśmienite przy-
otowanie czynili. Dzban wody na znak
i Chryſtuſa przepowiadziany, Chrztu
pokuty ieſt wyrażeniem. Tą wodą
czyszczeni być maią, ktorzy Chrześci-
ńſką wielkanoc, to ieſt pożywanie Cia-
Chryſtuſowego odprawuią. Wielka-
oc nigdzie tylko w Jeruzalem, to ieſt,
kościele katolickim prawie ſię odpra-
owac nie może. Do przyięcia Chry-
uſa Pana powinna ſię przygotować du-
a, w ktorey wieczernik czyli izba ma
yć wyżſza, część domu od ziemi dal-
a, tak bowiem Swięty Paweł upomi-
a: *Co w zgorę ieſt ſzukaycie, gdzie
ſt Chryſtus na prawicy Bożey ſiedzący
o wzgorę ieſt miłuycie, nie co na ziemi.*
b) Wieczernik wielki ieſt ſerce przez
ochanie Boga rozſzerzone, to bowiem
zczupleie chciwością, zaś roſprzeſtrze-
ia ſie miłością Wieczernik nakryty ſer-
e, bo ma być roznemi cnotami ubra-
ne, aby godnie Paſcha pożywana była.
Duſza pokorą ma być uſtroiona, żeby do
iebie przyięła Boga, ktory ſiebie w cie-
eniu, w śmierci i w Nayśtſzym Sakra-
men-

mencie upokorzył, i wyniſzczył: Chrze-
ściańſkim umartwieniem ma być zna-
mienita, żeby Chryſtusa dla iey zba-
wienia ukrzyżowanego pożytecznie
przyięła: Ubóſtwem ducha, ktory
korzeń wſzyſtkiego złego chciwość wy-
cięty bywa, ma być wypolerowana
aby godnie przyięła BOGA, ktory dla
nas, będąc z ſiebie bogaty, ſtał ſię ubo-
gim, żebyśmy niedoſtkiem iego ſtali ſię
w duchu bogatemi: ma pałać wielkim
ogniem miłości, żeby nieoziębłe tego
przyięła BOGA, ktory z iedney miłości
i z nieba do nas zſtąpił, i daie ſię nam
pożywać w Nayświętſzym Sakramencie
utaiony. Do temi cnotami ozdobioney
duſzy przychodzi z radością JEZUS, aby
miłości ſwoiey taiemnicę wydoſkonalił
i z Bogiem Oycem, z ſobą, i z Duchem
Swiętym ziednoczenie z nią uczynił.
lubo ten Pan łaſkawy uprzedzaiąc nas
miłościwie naſzego ſerca Wieczernik
nakrywa, i przez łaſkę ſwoię dyſponuie
my iednak powinniśmy także z łaſką ie-
go przygotowanie czynić do godnego
pożywania Nayświętſzego Ciała iego
ktore przyimuiemy godnie, ieźli Uczni-

ni Chrystusowemi iesteśmy: ieźli świą-
bliwość kochamy, i wszelaką się nie-
rawością brzydziemy: ieźliśmy z Egy-
skiy niewoli wyszli: ieźliśmy się ciała
uczynkow iego, świata i powab iego,
zarta i pompow iego, grzechu i lubości
ego szczerze wyrzekli; albowiem iako
ydzi w Babilońskiy niewoli zostaiąc
Vielkanocnego Baranka pożywać nie mo-
li; tak Chrześcianie, ktorzy są grzechu ia-
iego niewolnikami, albo w bliskich do
rzechu okazyach zostaią, godnie i zba-
viennie Baranka Bożego w Nayświęt-
zym Sakramencie pożywać nie mogą.
Do tego tedy przyięcia Chrystusowego
iała, wprzod się z kału wszelakiego
czyściwszy, i naszych ułomności pro-
hy ile być może, z siebie zpłokawszy,
naygorętszą się miłością przygotuymy,
byśmy niepoiętey, niewypowiedzianey,
nieoszacowaney korrespondowali miło-
ci JEZUSOWEY, z ktorey dać nam
iebie samego w Nayświętszym Sakra-
nencie serdecznie pragnął, mowiąc:
Pragnieniem pragnąłem tę Paschę (to
est; tę kommunią) *pożywać z wami.* (c)

226. A po takim na ostatniey wie-
zerzy Nayświętszego Ciała swego po-
sta-

ftanowieniu i pierwfzym Apoftołow kommunikowániu, coż Chryftus uczynił? Oto BOGU Oycu część i chwałę oddał Himn mowiąc z Apoftołami, z ktoremi fkończywfzy go, za miafto wyfzedł [d] á do Ogrodu Getfemańfkiego wfzedłfzy padł twarzą ná ziemię, do BOGA Oyca modląc fię, i dalfzą iemu cześć i chwałę przez całą godzinę oddaiąc. (e) Bierz każdy z tego Chryftufowego przykładu wzor, á miey to za powinność niepofpolitą iak naywiękfze po Kommunii Swięty dziękczynienie i chwałę oddawać BOGU, iako wfzyftkich upomina i naucza Eutymi mowiąc: Chryftus Pan, prawda, fam dziękczynienie przed rozdaniem Ciała fwego uczynił; ále po rozdaniu chwałę BOGU Apoftołowie z Chryftufem oddali: ábyśmy i my także czynili, dziękuiąc BOGU, i chwałę Mu oddaiąc, że nas dobr takich godnemi poczynić raczył. (f) A ktoż po Kommunii za tak wielkie dobrodzieyftwo nie uzna być fię obowiązanym do oddania BOGU chwały i podziękowania? zá infze dobra, ktore codzień odbieramy od BOGA, powinniśmy oddawać Mu codzienne dziękczynienie, iako Swięty Pawel

wel

weł upomina, mowiąc: *Dziękuycie zawſze za wſzyſtko w Imię Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa BOGU i Oycu.* (g) Toż ſamo zaleca Swięty Chryzoſtom temi słowy: *Apoſtoł powiada: bądźcie wdzięcznemi; naylepſzą bowiem dobrodzieyſtw ſtrażnikową ieſt pamięć dobrodzieyſtw, i nieuſtaiące ich wyznanie. Dla tego czci godne i zbawienne taiemnice, one, ktore w każdym zgromadzeniu Kościoła odprawuiemy, Eucharyſtyą, to ieſt, dziękczynieniem nazywamy.* (h) Tym więcey obligowani ieſteśmy większe, doſkonalſze, i gorętſze dziękczynienie po Kommunii świadczyć, ponieważ BOGA Samego, wſzyſtkiego dobrego Dawcę, do domu ſerca naſzego przyięliśmy, á przyięliśmy takiego BOGA, *Ktory dał ſię nam narodzony zá towarzyſza, wſpołiedzący za potrawę, umieraiący za cenę, á Kroluiący daie ſię nam w zapłatę.* (i) Sakrament Ołtarza od dziękowania BOGU zań odebrał to imię Euchariſtia. (k) Tę powinność, żeby codziennie ludzie o niey pamiętali, każdy Kapłan przypomina, kiedy Mſzą Swiętą odprawuiąc, do ſiebie i do przytomnych w Kościele mowi:

Dziękuymy Panu BOGU naszemu: Gratias agamus Domino Deo nostro. Augustyn Swięty wziąwszy to ná uwagę, tak mowi: *Czczenie BOGA naywięcey zawisło ná tym, żeby niewdzięczną iemu nie była dusza: dla tego w samey nayprawdziwszey i osobliwey ofierze, ábyśmy dziękczynienie Panu BOGU naszemu oddawali, napomnienie słyszemy.* Takie dziękczynienie że pod czas pierwszey Mszy swoiey Chrystus, to iest, pod czas pierwszey chleba w Ciało swoie przemiany uczynił, podaie nam do wiadomości Paweł Swięty mowiąc: *Wziął chleb, á dziękuiąc łamał go, i rzekł: bierzcie i pożywaycie, to iest Ciało moie, ktore za was wydane będzie.* [m] Jeżeli spytasz, komu i zá co w ten czas dzięki Pan JEZUS czynił? odpowie ci Swięty Anzelm temi słowy: *Dziękował BOGU Oycu za przyszłą ludzi reperacyą* (odkupienie) *przez mękę iego, i przez Sakrament Ciała i Krwi iego* (n) A czemuż, będąc do Krzyża przybity Chrystus, pierwszą mowę swoię obrociwszy do BOGA Oyca, áni iednym w niey słowem dziękowania iemu za reperacyą ludzkiego narodu nie wyraził, ktorą iuż na nim zaczętą

tą miał w trzech godzinach dokończyć? Większą tam Chrystus mogł mieć pobudkę do dzięk czynienia zá okup ludzki, gdzie zaniedługo dokończenie iego nadchodziło, niżeli przy ostatniey wieczerzy, pod czas ktorey Ciało iego pod Osobami Chleba do pożywania dane Uczniom było. Czemuż tedy nie ná Krzyżu, ále przy Stole wieczerzy Chrystus Pan za reperacyą ludzkiego plemienia BOGU Oycu dziękował? Coś w tym osobliwszego Zbawiciel nasz upatrzył, wiedząc, że się ludzie przez Nayświętszy Sakrament bez popełnienia grzechu zaboystwa reparuią: álbowiem złość ludzka ná Ołtarzu Krzyża Baranka Bożego, iako ofiarę, zabiła; zaś u Stołu Wieczerzy ostatniey nie ludzka złość, ále Boska iego miłość ná ofiarę Go bezkrwawą podała. [o] Z czego poznać każdy może, iako się ludzie przez Nayświętszy Sakrament naprawiaią; albowiem taką drogą, iaką w zatracenie poszli, do zbawienia przez ten Sakrament przychodzą. Jakże był narod ludzki zgubiony? Wiedzą wszyscy, że przez ziedzenie zakazanego iabłka. A iakże

W wie-

wiecznego zbawienia doſtępuie? wiedzieć powinni wſzyſcy, że przez pożywanie Nayświętſzego Sakramentu, iako Sam Chryſtus upewnia, mowiąc: *Ktory Chleba tego pożywa, żyć będzie ná wieki.* (p)

227. Zgubił ſię Narod ludzki w pierwſzych Rodzicach przez pragnienie doſtąpienia Boſtwa, ktore im w postaci węża bies zdrayca przyobiecał (q) Tak ſię zaś przez pożywanie Ciała Chryſtuſowego naprawia, że podłość ſwoię wyzuwſzy, Boſtwa nabywa, bo ſię w Duchu z Boſkim Synem złączywſzy przez ten Sakrament, ſtaie ſię Boſkim Synem każdy, ktory go w Duchu godnie pożywa, iako Swięty Bonawentura naucza: *Pożywaiący czyni ſwoie Wcielenie w Chryſtuſa, i wchodzi w miłość i iedność Chryſtuſowego Ducha.* (r) Toż ſamo dawniey Swięty Chryzoſtom powiedział: *Zważ, iakim ieſteś udarowany honorem, iakiego ſtołu zażywaſz. Widząc to Aniołowie, lękaią ſię, áni wolno patrzyć ważą ſię ná to, dla wynikaiącey ztąd iaſności: my ſię tym paſiemy, z tym ſię iednoczemy, i iednym ſtaiemy ſię Chryſtuſa Ciałem.* (s) Tak wyſoką człowiek uczczo-

ny

ny godnością, ktory godnie Ciało Chry-ſtuſowe przyimuie, iak już ieſt, i daley będzie uſzczęśliwiony, przez Swiętego Tomaſza Nowowieſkiego Chryſtus Pan temi powiada ſłowy: *Teraz ma wieczny żywot na duſzy; á potym, żeby doſkonałe i zupełne iego uſzczęśliwienie było, Ja, ktoremu on przylgnął, ktoremu w wnętrzności ſię przy Ołtarzu, ponieważ ieſtem żywotem, ożywię go i wſkrzeſzę w oſtatni dzień, żeby ciałem i Duchem wſzyſtek uboſtwiony, moiego naywdzięcznieyſzego widzenia z Aniołami w Niebie zażywał.* (t) Kto takie uſzczęśliwienie ſwoie teraźnieyſze i przyſzłe należycie uważa, koniecznie uznać, i wyznać muſi, iż ieſt obowiązany wielce, iak naypokornieyſze, i iak naygorętſze, dziękczynienia po Kommunii oddawać BOGU; *czyież bowiem, choćby żelazne albo zakamiałe było ſerce rozpływać ſię z nabożeńſtwa nie będzie, kiedy BOGA z ſobą, i ſiebie z BOGIEM dozna być złączonego w ciele? Nic tam wtedy, tylko ſłodko brzmiące wnętrznego człowieka pienie, głoſy pragnienia, dziękczynienia, chwał oddania, affektow wzdychania czynione być maią w wyſtawianiu Kochanka* duſzy w Nayświętſzym Sakra-

mencie przyiętego. [u] Takie i tym podobne każdego prawowiernego po Kommunii zabawy być powinny; álbowiem zatapiać ma wſzyſtkie ſwoie myśli w uwadze, iak wielkiego Pana do ſwego wewnętrznego duſzy i ſerca domu przyiął, iak wyſoką ieſt od niego uraczony łaſką, iak to ieſt dla niego wielkie i cale niepoięte dobrodzieyſtwo, i iak może być zbawienia ſwego pewny, ieżeli przez żadne do ciała i świata chęci nie odſtąpi od niego. Po takiey uwadze ma ſię zdobywać ná dziękczynienia iak naywyśmienitſze, iak naypokornieyſze, iak naygorątſze. Jeźli bowiem poddani dziękuią ſwoim Panom, á Panowie Krolom za iaką łaſkę odebraną; tym bardziey z większą ſerca pokorą i gorącością ma każdy po Kommunii dziękować BOGU, że go ſamym ſobą w Nayświętſzym Sakramencie ná karmić, i niepoiętym ſpoſobem tak w cnoty ubogiego, mizernego, i niegodnego uboſtwić raczył.

228. Po takim dziękczynieniu ma każdy ſerce ſwoie bardziey niż uſta na wychwalenie dobroci i łaſkawości tego Pana otworzyć, że w Nayświętſzym Sa-

kra-

kramencie Utaiony złożyć mu się w żłobku serca iego pozwolił. Ztąd zapalać się ma do takiego wychwalania przykładem Swiętych Niebieskich Duchow, ktorzy natychmiast, iak się w Betleem Chrystus narodził, chwałę oddawali Bogu, iako temi słowy świadczy Ewangelia; *A ná ten czas z Aniołem przybyło wiele woyska Niebieskiego chwalących BOGA, i mowiących: Chwała ná wysokości BOGU.* [w] Ze się Chrystus w Betleem narodził, iuż w ten czas Taiemnicę Nayświętszego Sakramentu Ciała swego do ludzkiey wiadomości przywodził; *álbowiem Betleem Dom chleba wyraża; zaś Chrystus mowi o sobie: Ja iestem Chleb żywy, ktorym z Nieba zstąpił. Mieysce tedy, gdzie się Chrystus narodził, domem Chleba przedtym nazwane było; bo tak przynależało, żeby się tam w ciele ten pokazał, ktory dusze wybranych swoich Ciałem swoim posilać miał.* (x) Ze tedy Chrystus w domu Chleba narodzony zaraz Taiemnicę Sakramentalnego Chleba wyraził, *natychmiast BOG w Niebie odebrał Chwałę, to iest, dla tak wielkiego Sakramentu Aniołowie Boską dobroć w Niebie wychwalali.* (y) A co za przy-

czy-

czynę mieli Duchowie Niebieſcy ztąd chwałę oddać BOGU, że Chryſtus, przy narodzeniu ſwoim w Betleem już Nayświętſzy Ciała ſwego Sakrament ludziom oświadczył? Niezawodnie dla tego, że i dla Aniołow był Chryſtus Chlebem, ná ktorego oni zapatruiąc ſię, karmią ſię nim, i z niego żyią. *Chlebem tedy Niebieſkim, Chlebem Anielſkim tenże Sam ieſt, ktory w ſwoiey Ewangelii mowi: Ja ieſtem Chleb żywy, ktorym z Nieba zſtąpił: ieźli kto z tego Chleba pożywać będzie, żyć będzie ná wieki. Ten bowiem ieſt żywnością i życiem Anielſkiey iſtoty, gdyż ná niego zapatrywać ſię Aniołowie pragną.* (z) Jeżeli tedy Aniołowie Swięci chwałę BOGU oddali, że ſię patrzaniem na Chryſtuſa poſilaią; cożby nie czynili, gdyby go też, iako my, pożywali? Zważ tedy, moy Czytelniku, iaką ma każdy prawowierny obligacyą należyte oddawać dziękczynienia Chryſtuſowi Panu za to, że Mu ſię nie tylko widzieć, ále i pożywać w Nayświętſzym Sakramencie daie. Zaczym my ludzie, ktorzy tey potrawy Sakramentalney, Aniołom nie pozwoloney, pożywamy, od Stołu Bożego odſzedłſzy,
tak

ták naſzey miłości wdzięczność do tegoż Stołu miłości JEZUSOWEY przywiązać powinniśmy, żebyśmy niewyrugowaną ná takie dobrodzieyſtwo pamięcią, codzienne dzięki temu Dobrodzieiowi na nas nadto łaſkawemu oddawali.

229. Zebyśmy to przywiedli do ſkutku, nie zapominaymy o dwoch rzeczach, ktorych pamięć Swięty Chryzoſtom zaleca nam temi ſłowy: *Jeżeli będziemy pamiętni, cośmy przeciwko BOGU nagrzeſzyli, i co on nam dobrego wyświadczył; ztąd i wdzięczni* Iemu *będziemy, i wſzyſtko* dla Niego *uczyniemy.* [aa] Sercem ludzkim dwoiaki affekt rządzi, boiaźń, i miłość. Zebyśmy należyte dzięki za Nayświętſzy Sakrament Chryſtuſowi Panu oddawać umieli, potrzeba, abyśmy ſię temi oboygą affektami rządzili; boiaźnią przeſzłych grzechow, i miłością tego Dobrodzieia naſzego, ktory nas z iedney miłości prawie aż do delicyi ſwoim Ciałem tak raczy karmić, żeby nam tey Nayświętſzey potrawy zazdrościli ſtarſi bracia naſi Duchowie Niebieſcy, gdyby ſię zazdrości namiętnością zapalić mogli, iako ſię nią ſtarſzy brat ná młodſzego uwiodł,

do-

dowiedziawszy się, iż dla niego Oyciec, jak powrocił po przemarnowaney substancyi do niego, Cielca tuczonego zabić kazał, i z nim się cieszył. (bb) Co bowiem inszego ta przypowieść, ktorą Sam Chrystus powiedział, wyraża, tylko przedziwną Pana BOGA łaskawość, ktora ku wszystkim, osobliwie ku tym, ktorzy szczerze na sercu skruszeni, opuściwszy grzechy, do niego powracaią, taka iest, że dla nich, iako dla młodszych Anielskich braci, pod czas Mszy Swiętey ofiary ná potrawę Cielca Nayświętszego bezkrwawie zabiia codziennie (cc) álbowiem *tuczony Cielec iest wyrażeniem Pana naszego JEZUSA Chrystusa za grzechy nasze ofiarowanego*, iako mowi Swięty Jan Chryzostom imieniem BOGA Oyca do Kapłanow: *Przyprowadźcie i zabiycie Cielca, ktory iarzma grzechowego nie nosił. Pannę z Panny narodzonego, ktory poświęca tych, co go ofiaruią; tych zaś czyni błogosławionemi, co go pożywaią.* [dd] Pamiętni tedy będąc tego dobrodzieystwa, ktorym nas ludzi pozwoleniem pożywania swego Nayświętszego Ciała nad Swiętych Aniołow ugodnić raczył, i grze-

chow

chow naſzych wielkich i wielorakich odpuſzczeniem dla ktorych zaſłużyliśmy, áby ná nas ten Pan i BOG naſz i iednym łaſkawości ſwoiey nie ſpoyrzał okiem, słuſznie ieſteśmy ná ſumnieniu obowiązani, wſzyſtkie rozumu, ſerca, i Ducha naſzego natężać ſiły ná oddawanie dziękczynienia po Kommunii Swiętey náſzemu Zbawicielowi, i na wychwalenie tego ná nas łaſkawego Pana.

230. Prawdać to ieſt, że my ludzie, ktorzy porownani z BOGIEM nic zgoła nie ieſteśmy, należycie BOGA wychwalać nie potrafiemy; álbowiem *ieżeli ſamo tak obſzerne Niebo wychwalać go nie pomoże godnie; iakże będzie mogł proch mizerny i nikczemny godne iemu oddawać chwały?* (ee) Ztym wſzyſtkim zaniechać wielbienia i wychwalania tak ná nas łaſkawego BOGA nie godzi ſię, bobyśmy nie uſzli cenzury niewdzięczności ukarania wiecznego z bieſami godney. A kto z nas, że tak byſtro ná Słonce iak orzeł patrzyć nie może, ná iego nie patrzy światło iak może? ktoż zpragiony, że nie może uſtawicznie płynącego zrzodła wſzyſtkiego wypić, nie piie tyle, iak wiele na ugaſzenie pragnie-

gnienia swego potrzebuie? tak lubo nie możemy Panu Bogu iak wysokość, niezmierność, i godność iego wyciąga, zupełney chwały oddać, wychwalać go iednak, i wielbić powinniśmy, iak tylko możemy. Zapalaymy się do tey powinności przykładem onych pastuszkow, ktorzy, że narodzonego w Betleemskiey Staience Boskiego Syna w żłobie złożonego widzieli, tak wielbieli i wychwalali BOGA, iak umieli [ff] O iakże my niemamy wielbić i wychwalać Pana BOGA za tę łaskę, że nieiako w ręku Kapłańskich narodzony daie się nam nie tylko widzieć, ale i do żłobku serca naszego lokować się lubo niegodnym pozwala! O iaką miłości serdeczney gorącością pałać ku niemu za tę łaskę powinniśmy, ktorą nam tyle kroć, ile razy pożywać go do Ołtarza przystępuiemy, w tym Nayświętszym Sakramencie świadczy; Zaczym wysokiego i prostackiego rozumu człowiecze każdy, iak tylko możesz, i iak umiesz, wielb i wychwalay po Kommunii Swiętey BOGA nad wszystkie wielbienia i chwalenia wyższego, iako cię Swięty Doktor Anielski do tego zachęca. (gg)

231. Zebyś zaś tę niezdolność twoię w wychwalaniu BOGA iakokolwiek wydoſkonalił, obroć ſerca twego tę do Chryſtuſa Pana w tobie Sakramentalnie zoſtaiącego mowę: Nayłaſkawſzy Panie JEZU, ponieważ u BOGA Oyca naſzych ſpraw Adwokata urząd ſprawować raczyſz, powiedz Oycu Przedwiecznemu, że my ludzie godnie mowić do niego nie umiemy. Powiedz mu, żeś ty ieſt uſtami naſzemi, naſzą myślą, i radą naſzą: powiedz mu, że tyſiąc kroć więcey kochać go pragnę, niż go kiedy na tym, álbo ná tamtym świecie ktore ſtworzenie kochało, i z taką ſłużyć mu doſkonałością, z iáką w Niebie ſłużą mu Serafinowie, i na ziemi ſłużyli Apoſtołowie: po tyſiąc kroć więcey, iak wſzyſtka ſiła moia, i wſzyſtkich potencyi moich zdolność wydoła, oddawać chwały. Pragnę we wſzyſtkim, i przez wſzyſtko, i nayſzlachetnieyſzym ſpoſobem, ktory tylko ſtworzenie wynaleść może, iemu ſię podobać: powiedz mu, że moię mizeryą, i niezdolność kochania według zaſługi nieſkończoney iego dobroci opłakuię, uznaiąc, że takiey nieſkończoney piękności miałaby od-

oddana być miłość i usługa także nieskończona. Że zaś słabość moia tak się daleko nie rozciąga, powiedz, że mu ofiaruię, co się tylko w całey tak ubogiey kreaturze, i w tey, ktorą iey on dał, sposobność zawiera. Powiedz mu także, ieźlić się podoba, że, ieżeli mi większey ieszcze miłości doda, większą też iego miłością pałać będę, i sposobem wszelakim, czynić mu szlachetnieyszą usługę, starania dołożę. Proś Oyca twoiego Panie JEZU, áby mi dał moc do serc wszystkich ludzi, i, ieźli się to tobie widzi, do Aniołow wszystkich doskonałości; i ieźli tak chcesz, niech mi się godzi zabrać Nayświętszey Matki twoiey serce; co żeby łatwo pozwoliła, pozwol Ty Sam Panie JEZU, żebym twoie serce do siebie zabrał; álbo pożyczyć go od ciebie niech mi się godzi; nie zażyię go ná złe, ále ná wszystko dobre nim się rządzić będę; á tak z tych serc wszystkich przedziwne zapalenie uczyniemy, gorącość iakoby nieskończoną. Miłość święta ogień skrzesze, áby się z tych wszystkich serc ofiara całopalna Oycu Przedwiecznemu paliła. Oprocz tego, Ty Panie JEZU, ktory naszemi usta-

ustami iesteś i Adwokatem naszym, przydasz, coć się będzie widziało mowić; ia bowiem áni słowka nie rzeknę, ale na to z zupełną serca moiego satisfakcyą przystanę, co ty moy dobry JEZU powiesz. Jeźli mnie zaś iaki zaydzie rozkaz do mowienia, więcey nie rzeknę do twoiego i naszego Oyca, tylko te Swiętego Psalmisty słowa: *Obrońco nasz Boże weyrzyi, i weyrzyi na twarz Chrystusa twoiego.* (hh) Syna tak godnego, tak chwalebnego, tak świętego ia nie mam, cobym więcey przydał do tego, co on za mnie do ciebie mowić będzie; álbowiem on iest Adwokatem naszym, ustami naszemi, naszym sercem, naszą miłością, i wszystko násze. Ale przebog, coż ia to czynię? JEZUSOWI Panu moiemu, i moiemu Adwokatowi przepisuię, co ma za mnie mowić? Miłość Boska to sprawiła, bo mnie wskruś przeięła. Zaklinam cię Panie JEZU przez Nayświętsze Serce twoie, żebyś o to, co będziesz chciał, i pożytecznego być osądzisz dla mnie, BOGA Oyca prosił. Zaden nad ciebie lepiey mowić nie umie; tylko proszę z iak naygłębszą serca moiego pokorą, abyś, co tylko iak nay-

ko-

kochaiątſza ktora duſza, i żebym tak rzekł, iak naygoraiątſza, i iak naydowcipniey miłuiąca mowić może, to wſzyſtko mowił, ia bowiem ieſtem w mowie tak mizerny, że chęci i pragnienia mego, tak, iakoby należało, wyrazić, i zaſługom Oyca Przewiecznego korreſpondować nie mogę. Ty każdego dnia tę ſamę powtarzay mowę tyle kroć, ile razy oſądziſz być potrzebą: a ponieważ on nas nieuſtannie tylą dobrodzieyſtwami obſypuie, ſłuſzność wyciąga, abyśmy też nieuſtaiącą miłość, i należytą iemu w nieoſpałym ſłużeniu wdzięczność oświadczali.

Po takiey ſerca twoiego, moy Czytelniku, do Chryſtuſa proźbie, mow też tak do ſiebie: A czemuż tyle kroć, ile razy w Nayświętſzym Sakramencie przyimuię naydroższe Ciało i Krew Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa za iego przykładem nie przynoſzę więcey á więcey ſtopniow łaſki i miłości Boſkiey Oycu Przedwiecznemu ná prezent? Czemu przynaymniey miłości moiey z iego miłością nie łączę, i z tych dwoch płomieni ognia iednego ná ofiarę BOGU nie czynię? A ktoż to ieſt teraz

we-

vemnie? Ciało, Dusza, i Bostwo Chry-
stusowe pod zasłoną chleba utaione. W
moim tedy sercu złożonego, i na Pra-
wicy Oyca siedzącego, dzięki iemu od-
daiącego JEZUSA Pana moiego widzę,
widzieć będę, iak długo w moich wnę-
trznościach Sakramentalnie zostawać
będzie. I tak Pan JEZUS i ia niewy-
mowną złączeni iednością BOGA od-
damy BOGU, nieskończonego ofiarować
będziemy nieskończonemu, Oycu Przed-
wiecznemu Syna rownego iemu także
Przedwiecznego. Serafinowie, gdy sie-
bie, coś tylko stworzonego BOGU ná
podziękowanie ofiaruią, dziwować się
nad taką ofiarą, uważaiąc ią, nie ma-
ło będą: Człowiek BOGA pełen [*po Kommunii*] ma okazyą serce za serce,
całego za całego, JEZUSA za JEZU-
SA, BOGA zá BOGA i BOGU Same-
mu ofiarować, ktorym sposobem może
tyle sprawić, że dar i darownik, i od-
dane BOGU od BOGA dzięki są ro-
wnego szacunku; á to dzieie się przez
serce, ktore [*po Kommunii*] iest BO-
GIEM napełnione.

232. Skończywszy tę uwagę, zmow
wienie, trzech pacholąt w piecu Babi-
loń-

lońſkim wychwalaiących BOGA, *Dan.* 3. Pſalm także 102. znaydzieſz tu oboie pod 578. albowiem ſą bardzo piękne, i ludzką wdzięczność ku Bogu wyrażaią, i duſzę do miłości iego zapalaią, i chwałę wraz z dziękczynieniem iemuż oddaią. Po takiey w kościele przez godzinę albo i dłużey zabawie, przeſtrzegay tego powróciwſzy do domu, żebyś ſię tego dnia w żadne ſprawy świeckie nie wdawał. Wiele tygodni, ba i mieſięcy, rękami lub głową pracuiąc, aby ſię ciało dobrze miało, ſtrawiłeś: a iakże tego dnia, w ktorymeś kommunią Swiętą przyiął, nie maſz całego ſtrawić na chwałę BOGA, żebyś tak należycie duſzę twoię zgłodniałą nakarmił? Jeżeli tylko twego ducha poſilasz, iak długo, a podobno nie długo, w Kościele bawiſz; a przyſzedſzy do domu, do twoich zabiegow, handlow, przedawania, kupowania, pieniędzy rachowania, reieſtrow kalkulowania, grania, traktowania, częſtowania, uciech i rozrywek rożnych zażywania powraczasz, oczywiście świadczysz, żeć te cieleſne i światowe porcye lepiey ſmakuią niż ten Chleb Anielſki, ktoregoś ſmak w tak krotkim

cza-

czaſie ſtracił, i nie doznałeś, iak ieſt ludzkiey duſzy Boga ſzczerze z całego ſerca kochaiącey ſłodki, przyiemny, i ſmaczny ten Pan w Nayświętſzym Sakramencie utaiony; albowiem ktorzy ducha w światowe marności i prożności cale ubogiego, doſtatkami i godnościami gardzącego maią, z tey iedney potrawy Sakramentalney kontenci, wſzyſtkiemi tego Świata roſkoſzami gardzą. (ii) Takiey pożywania potrawy wyciąga Chryſtus od każdego, bo dla tego wiernym ſwoim daie ſię w tey Nayświętſzey taiemnicy do pożywania, żeby ſię z iego ſłodyczy nauczyli, trzymac ſię go, poznać go, i wychwalać go, (kk) komu tedy ta Nayświęſza potrawa nie ſmakuie, wilkiem ieſt nie owieczką. Porzuć wilkowi ſiana wybornego, albo nayprzednieyſzey trawy, choć i ſamey koniczyny, wzgardzi nią, i zaraz odſzedłſzy od niey, wraca ſię do ſwoiey kobyliny, albo do inſzego mięſa. Tak nie dziwno, że światowe ſerca nie ſmakuią ſobie w tey Nayświętſzey potrawie, ale zaraz po kommunii wracaią ſię do tych zabaw, ktore ich bardziey niż Bog kontentuią, ponieważ w tych

mizernych doczesnościach są tak zanurzone że, i przy stole Bożym w nich myślą zabawiaią, i pragnieniem do nich się obracaią, ktorzy zaś Chrystusowemi owieczkami są, wielce się Nayświętszą Ciała iego potrawą kontentuią, nie rychło po tey paszy zażytey odchodzą, myślą i sercem cały dzień się Chrystusa trzymaią, uważaiąc wielką miłość iego, i chwałę mu i dzięki oddaiąc za to nieoszacowane dobro. Tak, tak, a nie inaczey każdy po kommunii Swiętey sprawować się powinien, ktory chce i pragnie tego, żeby mu nie potępienie ale zbawienie wieczne sprawiła; albowiem Swięty Doktor Anielski, ktorego naukę zachować trzeba tak mowi: *Po przyięciu Ciała Chrystusowego trzeba się każdemu od świeckiego towarzystwa oddalić, na modlitwach się bawić, uczynki miłości i miłosierdzia czynić, od grania i i świeckich delicyi się wstrzymać, sercem się do Boga podnosić, i w duchu dziękczynienia zostawać ... Zaczym dziękuymy Bogu Oycu przez Syna iego w Duchu Swiętym Dzień kommunii na hymnach i pieśniach duchownych trawmy, za Chrystusem na gorę* oli-

oliwną idźmy, czuymy z nim, i modlmy się. (ll)

233. Ktorzy tak zbawieńnie i chwalebnie dzień ten, w ktorym kommunią Świętą przyięli, obserwuią, i na świętych go pobożności zabawach trawią, statecżną w dalszym przeciągu życia swego aż do samego zgonu z Bogiem przyiaźń obiecywać sobie mogą, albowiem *Ciało Chrystusowe utwierdza w dobrym żywocie wiernych swoich, i zmacnia onychże do końca.* (mm) Tać to iest wszystkich uczynkow dobrych wiernego człowieka korona, w łasce Boskiey doczesne życie zakończyć, a szczęśliwe na wieki zacząć, powrociwszy, dusza do tego, ktory ią stworzywszy, na ten świat wyprawił, i ponowi się szczęście oney gołębicy od Noego z korabiu wypuszczoney, ktora do niego powrociwszy na wieczor, oliwną roszczkę w pyszczku swoim przyniosła [nn] Tegoż samego dla siebie uszczęśliwienia spodziewać się może wierna dusza z tego Sakramentu, albowiem przynieść go może w ustach swoich, kiedy nadchodzący wieczor życia radzić iey będzie do prawdziwego Noego BOGA powrocić, ktory stworzywszy ią, wyprawił ią, żeby

 przez

przez wody i ziemie tego świata lataiąc dobrze, do niego powrociła. Wcale szczęśliwa iest dusza ta, ktora na wieczor życia swego powroci do BOGA, niosąc tę oliwną rószczkę Chrystusa, przyiąwszy go w Nayświętszym Sakramencie przynaymniy duchownie. (oo) Tak się tedy, moy czytelniku sprawuy, żebyś godnie przyiąwszy Chrystusa w Nayświętszym Sakramencie należyte dziękczynienie, wielbienie, i wychwalanie BOGA dobroci iego oddawał. Tak czyniąc iak naydoskonaley, łaskę finalną ostateczną otrzymasz, ktora toć szczęście sprawi, że się na drogę wieczności z tego życia wyprawuiąc, tym Chlebem Sakramentalnym posilony, będziesz na wieki uszczęśliwiony za upewnieniem samego Chrystusa Pana tak mowiącego: *Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki.* (pp)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Et ipse demonstrabit cœnaculū grande stratum, et illic parate nobis. *Marc.* 14. 4.

(b) Quæ sursum sunt, quœrite, ubi Chrystus est in dextera Dei sedens; quæ sursum,

ſum ſunt ſapite, non quæ ſuper terram. *Coloſſ.* 3. 1. 2.

(c) Deſideriô deſideravi hoc Paſcha manducare vobiſcum. *Luc* 22. 15.

(d) Et hymnô dictô exiêrunt. *Matth* 26. 27.

(e) Sic non potuiſtis unâ horâ vigilare mecum? *Ibid.* v. 28.

(f) Gratias quidem egit ante diſtributionem, laudes autem dixerunt poſt diſtributionem: ut nos ità faciamus, gratias Deo agentes, ipſúmq; glorificantes. qui nos hujuſmodi bonis dignos duxit. *Euth. com. in Matth.* c. 26.

(g) Gratias agētes ſemper pro omnibus in nomine Domini Noſtri JESU CHRYSTY Deo & Patri. *Epheſ.* 5. 20.

(h) Apoſtolus dicit: grati eſtote; optima quippe beneficiorum cuſtos eſt memoria beneficiorum, & perpetua gratiarum confeſſio. Propterea & reverenda ac ſalutaria illa myſteria, quæ in omni certè Eccleſiæ congregatione celebramus, Euchariſtia, id eſt, gratiarum actio nuncupātur. *S. Chryſoſt. homil.* 26. *in Matth.*

(i) Se naſcens dedit ſocium, conveſcens in edulium, ſe moriens in pretium, ſe regnans dat in præmium. *S. Thom. Opuſc.* 57.

(k) Sacramentum altaris ab actione gratiarum nomen ſumpſit Euchariſtia. *Id. ap. Nat. ſup. Mat.*

(l) Cultus Dei in hoc maximè conſtitutus eſt, ut anima ei non ſit ingrata: unde

unde in ipso verissimo & singulari sacrificio Domino Deo gratias agere admonemur. *S. Aug. lib. de Spiritu & littera c.* 11.

(m) Acceipit panem, & gratias agens, fregit, & dixit: hoc est corpus meum. 1. *Cor.* 11. 24.

(n) Et gratias egit Patri de reparatione hominum futura per passionem ejus, ac per Sacramentum corporis & sanguinis ejus. *S. Ansel. comm. in Paulum, ibi.*

(o) Simul & præveniens, semetipsum in cæna Apostolorum immolavit. *Isichius l.* 1. *in Levit. c.* 4.

(p) Qui manducat hunc panem, vivet in æternum. *Joan.* 6. 58.

(q) Eritis sicut dii. *Genes.* 3. 5.

(r) Comedens incorporatur Christo, & transit in amorem & unitatem spiritûs Christi. *S. Bonav. in opusc. To. 2. tract. de præpar. ad miss. C.* 7.

(s) Cogita, quali sis insignitus honore, quali mensa fruaris: quod Angeli videntes horrescunt, neq; liberè audent intueri propter emicantem inde splendorem: hoc nos pascimur, huic nos unimur; & facti sumus unum Christi Corpus. *S. Chrys: To:* 5. *hom:* 60. *ad pop.*

(t) Nunc habet vitam æternam in anima, & postmodum, ut integra, & perfecta sit ejus beatitudo, ego, cui adhæsit, qui in altari invisceratus est, quia vita sum, vivificabo & resuscitabo eum in novissimo die: ut corpore & Spiritu totus deificatus, meo ju-

jucundissimo aspectu cum Angelis in gloria perfruatur. *S. Th: à Vill: Serm: 3. de Euch.*

(u) Cujus vel ferreum pectus, aut adamantina mens non liquescat præ devotione, cùm DEUM sibi, & se DEO senserit corporaliter unitum? Nil tunc ibi, nisi dulci sona interioris hominis cantica, clamores desideriorum, gratiarum actiones, laudum præconia, affectionum gemitus resonent in laude dilecti. *S. Laur: Just: de discipl: & perf: mon: conv: c. 19.*

(w) Et subitò facta est cum Angelo multitudo militiæ cælestis laudantium DEUM, & dicentium: Gloria in altissimis DEO. *Luc: 2. 13.*

(x) Bethlehem Domus panis interpretatur. Ipse namq; est, qui ait: Ego sum panis vivus, qui de Cælo descendi. Locus ergo, in quo DOMINUS nascitur, Domus panis antea vocatus est; quia futurum profectò erat, ut ille ibi per materiam carnis appareret, qui electorum mentes interna satietate reficeret. *S. Greg: M. To. 2. homil: 8. in Ev.*

(y) Natô Christô in Cælo est Gloria DEO; seu ob tantum Sacramentum Angeli in Cælo glorificant bonitatem DEI. *Sylveira To. 1. in Evang: l. 2. c. 1. q. 9. n. 89.*

(z) Ergo panis Cæli panis Angelorum est ipse, qui in Evangelio suo dicit: Ego sum panis vivus, qui de Cælo descendi: Si quis manducaverit ex hoc pane, vivet in æternum. Hic enim victus est & vita Ange-

licæ

licæ ſubſtantiæ, nam in eum deſiderant Angeli proſpicere. *Rupert: l. 3. in Exod: c. 10.*

(aa) Si memores fuerimus, quid nos quidem peccaverimus in DEUM, & quid boni ille nobis fecerit; ità & grati erimus, & omnia effundemus. *S. Chryſ: To. 3. hom: 38. in Acta.*

(bb) Poſtquam filius tuus hic, qui devoravit ſubſtantiam ſuam cum meretricibus, venit, occidiſti illi vitulum ſaginatum. *Luc: 15. 30.*

(cc) Hic eſt Vitulus, qui in epulum noſtrum quotidie ac jugiter immolatur. *S. Chryſol: ſerm.*

(dd) Vitulus ſaginatus, Chriſti JESU Domini noſtri typus pro peccatis noſtris immolati. Adducite, immolate Vitulum, qui peccati jugum non ſuſtinuit, Virginem ex Virgine natum... Occidite eum, qui ſponte occiditur, qui ſanctificat immolantes, qui myſticè occiſus jam non moritur; qui comeditur ab iis, qui ipſum nôrunt: & nunquam coſumitur; qui comedentes beatos efficit. *S. Chryſoſt: homil: in parab: de filio prodigo.*

(ee) Si tanta cælorum magnitudo DEUM pro dignitate laudare non poteſt, quomodo tandem cinis viliſſimus & minimus dignas laudes DEO poterit tribuere? *S. Cyrill: Jeroſol: cath: 6.*

(ff) Et reverſi ſunt paſtores glorificantes & laudantes DEUM in omnibus, quæ audierant, & viderant. *Luc: 2. 20.*

(gg)

(gg) Quantùm potes, tantùm aude, quia major omni laude, nec laudare sufficis. *S. Thom: opusc:* 57.

(hh) Protector noster aspice DEUS, & respice in faciem Christi tui. *Psal:* 83. 10.

(ii) Vident hæc Sacramenta pauperes spiritu, & hoc uno contenti ferculo omnes mundi hujus delicias aspernantur. *S. Cypr: serm: de Cœna Dom.*

(kk) Per illud namq; mysterium tradis teipsum fidelibus tuis, quatenus discant ex ipsius svavitate tenere te, cognoscere te, laudare te. *S. Laur: Justin: tract: de discipl: & perf: monast: conversat. c.* 19.

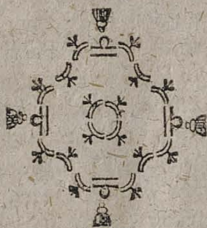
(ll) Post communionem corporis Christi à sæcularibus societatibus secedendum, orationi vacandum, operibus charitatis & misericordiæ incumbendum est, à ludis & sæcularibus deliciis abstinendum. sursum cor habendum ad Dominum, in Spiritu gratiarum actionis manendum est. DEUS nobis caput dedit & Spiritum DEUM; cibum his congruentem nobis dedit divinum. Gratias igitur agamus DEO Patri per Filium ejus in Spiritu S. Diem communionis transigamus in hymnis & canticis Spiritualibus, Christum sequamur in montem olivarum, cum ipso vigilemus, & oremus. *S. Thom: apud Natal: Alex: in Matth: C.* 26.

(mm) Corpus Christi fideles suos in bona vita confirmat, & confortat finaliter. *S. Thom: Opusc:* 58. *c.* 22.

(nn) At illa venit ad eum ad vesperam portans ramum olivæ virentibus foliis in ore suo. *Genes: 8. 11.*

(oo) Colligere fas habet ipsum in hoc Sacramento Eucharistiæ fidelis anima: fas illum ferre in ore suo, dum vesper mortis adveniens svadebit regredi ad verum Noe DEUM, qui, dum creavit eam, misit per aquas & terras hujus diluvii, quatenus bene volando rediret ad ipsum, qui misit illam. Felix planè anima, quæ redibit ad vesperam vitæ suæ, ferens in ore suo ramum hunc olivæ Christum, per Sacramentalem saltèm Spiritualiter susceptionem. *Gerson Cancell: Paris: p. 3. tr: 9. sup: Magnif: partit: 2.*

(pp) Qui manducat hunc panem, vivet in æternum. *Joan: 6. 58.*



PRZY-

PRZYKŁAD VII.

Bogacza śmierć nieszczęśliwa: ubogą Wdowę przy śmierci Nayświętsza MARYA Panna cieszy.

234. BYł ieden Pleban możny i sławny, ktory w Parafii swoiey miał bogatego Pana, i Wdowę ubogą. Ta i ten wiednym czasie w chorobę śmiertelną wpadli: do bogacza Pleban poszedł, á Xiądz iego Wikary do wdowy, áby ich świętymi Sakramentami na drogę wieczności opatrzyli. Wikary do wdowki przyszedłszy w rzeczy doczesne ubogiey, alę w dobre uczynki bogatey, ná trosze słomy leżącey, ciało postami wysuszone maiącey, widzi z podziwieniem, że iey Niebieska służy Assystencya; álbowiem Naygodnieysza Matka Chrystusowa z wielkim Swiętych Panien pocztem przy niey będąca, chustką czoło z potu chorey ocierała, i wielkie około niey staranie czyniła, i iak z Pannami Swiętymi Kro-

lowa Nieba i Ziemi swoiemu Synowi przytomnemu w Nayświętszym Sakramencie adoracyą uczyniła. Wikary spowiedzi bhorey wysłuchał, Kommunią dał, i Psalmy przy iey konaniu mowił. Tak ią w drogę wieczności wyprawiwszy, z weselem do domu bogacza onego poszedł, gdzie stanąwszy uyrzał, iż iego łożko czarne koty otoczyły, ktore widząc on bogacz nędzny ryczał, i wołał: pobierzcie te koty, a mnie mizernego ratuycie. W tym ieden straszny murzyn w gardło bogacza gracę zanurzył. Dusza nieszczęśliwa żadney sumnienia pociechy we wszystkim życiu swoim nie maiąca drzy, i boi się, aż też i śmierć mizeraka tego nastąpiła; on bowiem murzyn z wielkim gniewem gracę onę z gardła drzącego wytargnął, á on nieszczęśliwie duszę grzeszną wyzionął, ktorą porwawszy czarci drudzy, w iezioro wieczney śmierci wrzucili. Widząc to Wikary, boiaźnią przerażony, wpadł w zachwycenie, w ktorym cieszyła go Nayświętsza MARYA Panna, mowiąc: Nie boy się naymilszy, nic tobie złość czartowska nie zaszkodzi, ktoremu Niebieskie błogosławieństwo iest

zgo-

zgotowane. Tymi słowy ochłodzony, przyszedłszy do siebie, swoiey Pocieszycielce winne dzięki oddał, á z tego oboyga widzenia znacznie się poprawił. Tak świadczy o tym *Vincentius Belluac. Specul. Histor: lib: 7. c. 96.*

NAUKA I.

Wdowy żyć powinny świątobliwie.

235. OD rzeczyby nie było, gdybyśmy tey Wdowie ubogiey tak wielkiego szczęścia powinszowali, że się godną stała mieć przy swoim konaniu pożądaną Naygodnieyszey Matki Boskiey prezencyą, i Swiętych Panien czyniących swoiey Krolowy assystencyą. Na tę osobliwszą łaskę, bez wątpienia żadnego, zasłużyła sobie świątobliwym życiem, mocną łudzącego ludzi świata wzgardą, stateczną wielkiego ubostwa cierpliwością, gorącemi w wychwalaniu i czczeniu BOGA modlitwami, uważnemi rzeczy Niebieskich medytacyami, dobrowolnemi i przykazanemi od Ko-

ścio

ścioła Bożego postami, należytemi zmysłow i żądz tak Duchownych iako cielesnych mortyfikacyami, ktoremi ciało niepostuszne pod władzą duszy podbiiała, żeby swoią hardością áni pani swoiey, áni siebie samego ná wieki nie zgubiła, mogąc to mowić, co o sobie Paweł Swięty napisał: *Karzę ciało moie, i do służby przywodzę.* (a) Albowiem tak przynależy wdowom, áby dla zamężnych matron i Panien, i dla wszystkich innych przykładem świątobliwości były.

236. Co rozymiesz, moy Czytelniku, dla czego Sam Chrystus Pan dwie Wdowy z wielkich cnot zalecił, trzecią w smutku zostaiącą pocieszył, á czwartą swego ná świat przyyścia Prorokinią uczynił? Nieomylnie dla tego, żeby pozostałe w czasach poźnieyszych Wdowy cnotami starodawnych wyrażaiąc, przykład świątobliwości wszystkim w Chrystusa wierzącym dawały. Pierwsza naydawnieysza Wdowa tę od Wcielonego BOGA pochwałę dla uczynioney Jego Prorokowi iałmużny odebrała: *W prawdzie powiadam wam, że wiele wdow w Jzraelu za czasow Eliasza było, á do*

żadney z nich nie był posłany Eliasz, tylko lo Niewiasty Wdowy w Sarepcie Sidon. [b] Co ta Wdowa uczyniła, Swięty Cypryan opisał w te słowa: Gdy pod czas wielkiey suchości i głodu wszystko strawiwszy, z reszty trochy mąki i oleiu placek (iak go tu zowiemy) podpłomyk upiekła, áby go z dziećmi ziadłszy, umarła, Eliasz nadszedł, i o ten placek prosił, z ktorego coby się zostało, dopiero z dziećmi swoiemi zieść miała. Nie wątpiła ona w tym usłuchać, áni pierwszego względu na zgłodniałe dzieci nie miała; raczey to, co się BOGU podobało, w oczach Boskich uczyniła; prętko i chętnie, o co proszono, świadczyła, nie cząstkę porcyi z obfitości, ále z trochy wszystko dała; i lubo dzieci łaknęły, wprzod inszego nakarmiła; áni w potrzebie i głodzie nie wprzod o potrawie, iak o miłosierdziu myśliła, áby, gdy cieleśnie wzgardzone życie w zbawiennym uczynku zostaie, duchownie zachowała się dusza. Eliasz tedy Chrystusa wyrażaiąc, i że on wet zá miłosierdzie oddaie, pokazuiąc, rzekł: *To mowi Pan: Wia-*

Wiadro mąki nie ustanie, i bani oleiu nie ubędzie aż do dnia, ktorego Pan da deszcz na ziemię. (c)

Według wiary Boskiey obietnicy pomnożyło się wdowie, co świadczyła, i że uczynki sprawiedliwe, i zasługi miłosierdzia wzrost brały, naczynia się mąką i oleiem napełniały. Ani tego dzieciom nie wzięła matka, co Eliaszowi dała; ále raczey dzieciom udzieliła, co łaskawie i pobożnie uczyniła. Ta Wdowa nic ieszcze o Chrystusie niewiedziała, o Jego Przykazaniach ieszcze nie słyszała: ieszcze Krzyżem i męką iego nie odkupiona, potrawą i napoiem za krew nadgradzała; áby się ztąd pokazało, iak cięszko ta (Wdowa) grzeszy, ktora siebie i Synow nad Chrystusa przekładaiąc, bogactwa swoie chowa, áni wielkiego wniosku albo zapisu swego ubogim w potrzebie zostaiącym nie udziela. (d) Podobnie i Swięty Jan Chryzostom o tey Wdowie napisał, wszystkich Chrześcianow zachęcaiąc, żeby się nie tylko temu, co dla podrożnego sługi Bożego uczyniła, zadziwili, ále i tak heroicznego dzieła miłości naśladowali. Jego słowa te są. Była Niewiastą cudzoziemską,

ską, Wdową, żadnego wſpomożenia nie- maiącą, ktorey o dzieci ſtaranie mieć należało; iuż tylko garztkę mąki miała, po ktorey wypotrzebowaney śmierci oczekiwała. To iednak wſzyſtko nie wſtrzymało iey, áni nie opoźniło od świadczenia iałmużny Prorokowi, chociaż był podrożny, nie znaiomy, i religii inſzey. Ze tedy áni uboſtwo, áni o wyżywieniu dzieci ſtaranie, áni głod cieżki, áni taka potrzeba, áni śmierci naſtępuiącey boiaźń, do świadczenia gościnności, i dobroczynności iey nie przeſzkodziła, iaką Chrześcianie bogaci będą mieli wymowkę? Ale podobno rzecze niektory: Proroka mi przyprowadź, á ia z takąż przyimę go łaſkawością. Nie tylko Proroka, ále ci ſamego ſprowadzę Prorokow Pana, powſzechnego BOGA i Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, On bowiem mowi: *Łaknąłem, á daliście mi ieść.* (e) Jeźli tey Wdowy miłości naśladować będzieſz, ieźli iałmużny ubogim, nie mowię, z potrzebnych tobie rzeczy, ále z tego, co maſz nadto, udzieliſz, rownego i owſzem daleko większego błogoſławieńſtwa doſtą-
Y piſz.

pisz. Nie wiadro mąki, áni bania oleiu, do czásu nie ustaiące, ále żywot wieczny, Boskie miłosierdzie, duchowna potrawa tobie w zapłacie będzie dana. Albowiem ieżli Eliasz trochę mąki dostawszy do pożywienia, że większego dla siebie, iak dla dzieci tey Wdowy doznał politowania, gumno i prasę w iey domu założył, i w niewyczerpanych naczyniach wet oddał, kamiąc tę, ktora go nakarmiła, wzaiemną gościnności zapłatą; pomyśl sobie, iaką ci Pan Eliasza będzie miał wdzięczność, ieżli go wraz z dziećmi dziedzicem zostawisz. (f)

237. Drugą Wdowę zalecił Chrystus, kiedy siedząc przeciwko skarbcowi przy karbonce, do ktorey wpuszczano monetę Kościołowi ná rożne iego potrzeby ofiarowaną, patrzał, iako lud pieniądze do skarbcu rzucał, i wielu bogaczow rzucało wiele. A gdy też iedna uboga Wdowa przyszła, i dwa drobne pieniąszki, podobno nie więcey, iak dwa kwartniki (dwa polskie szelągi) wpuściła, zwoławszy Chrystus Uczniow swoich, rzekł do nich: *Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga Wdowa więcey włożyła, niżli wszyscy ktorzy do skarbcu kładli;*

albo-

albowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali, ta zaś z niedostatku swego, wszystko co miała, wszystkę żywność swoię wrzuciła. (g) Tak wychwalaiąc Chrystus tę ubogą Wdowę, daie wszystkim naukę, żeby się żaden od świadczenia usługi iakiey, i od dania iałmużny ubostwem nie wymawiał: áni też bogacze nie podchlebiali sobie, że więcey, iak się widzi, niżli ubodzy, iałmużny daią; iest bowiem żyznieyszy pieniądz z małey iak z wielkiey kupy dany. Nie tak to, iak wiele kto dał, ále raczey iak wiele sobie kto zostawił, Bog uważa. Nikt więcey nie dał, iako ta, ktora nic dla siebie nie zostawiła. Za podanym takiey iałmużny przykładem, do Wdow Swięty Ambroży tę mowę czyni: *Patrzy zawsze na was Pan, kiedy do skarbcu przystępuiecie, i z dobrych uczynkow zapłat iałmużny ubogim udzielić zamyślacie. Jak wielka to rzecz, żebyś pieniądze twoie wydała, á ciała Chrystusowego nabyła! Nie wychodź tędy prożna przed oblicze Pana BOGA twego, prożna miłosierdzia, prożna wiary, prożna czystości; albowiem nic na prożne, lecz ná pełne cnot* Wdowy *Pan JEZUS patrzeć, i one wy-*
 chwa-

chwalać zwykł. (h) Swięty Cypryan wysławiaiąc tę Wdowę, bogatych i ubogich do iałmużn dawania temi słowy zachęca: Wielce błogosławiona, i chwalebna niewiasta, ktora ieszcze przed dniem ostatniego sądu od Sędziego sobie zasłużyła na pochwałę. Niech się zawstydzą bogaci nieużytości swoiey i niewierności. Wdowa, á uboga Wdowa pokazała się w uczynku szczodrobliwa, i gdy się wszystko, co się daie, sierotom i wdowom wydaie, ta, ktoraby wziąć była powinna, daie; ábyśmy wiedzieli, iakie nieużytego bogacza karanie czeka, kiedy za tym dowodem i ubodzy dać powinni. I żebyśmy wiedzieli, że te uczynki BOGU bywaią dane, i że taki, co ie czyni, BOGA sobie zasługuie, Chrystus nazywa ie darami Bożemi u Łukasza Swiętego w Rozdziale 21. i że do Boskich darow dwa pieniążki Wdowa dała, oznaymuie, ażeby tym bardziey wiadomo być mogło, iż kto się nad ubogim zmiłuie, Bogu pożyczanym sposobem daie... A ieźli BOG iałmużnami ubogim danemi dłużnikiem się staie, i gdy się co naymnieyszym daie, Chrystusowi się daie,
nie

nie ma żaden ziemſkich rzeczy nad Niebieſkie przenośić, áni nad Boſkie, ludzkich przekładać. Siedząc JEZUS przeciwko ſkarbcowi patrzał, iako ludzie do ſkarbcu pieniądzie rzucali. Jaki to dar ieſt, ktorego wydatek z patrzącego BOGA chwały nabywa? Jeżeli u pogan w podarunku wielka rzecz widzi śię i chwalebna, Prokonſulow álbo Ceſarzow przytomnych mieć, i u tych, co ofiaruią dary więkſze przygotowanie bywa, áby śię tak godnieyſzym przypodobać mogli; iak tym bardziey iaśnieyſza i więkſza ieſt chwała, mieć przypatruiących śię, BOGA, i Chryſtuſa? Jak tym więkſze przygotowanie i choynieyſzy wydatek być powinien czyniony, gdzie na widowiſko Mocarſtwa Niebieſkie, i Aniołowie ſchodzą śię wſzyſcy; gdzie nadgrodą ieſt, nie poſzuſna iazda, áni konſularna godność, ále żywot wieczny; áni poſpolitwa prożny i doczeſny fawor nie bywa chwytany, ále wieczny Kroleſtwa Niebieſkiego użytek bywa dany? (i) Zeby do iednego BOGA ubodzy i bogaci przyſzli, tak ich naucza Swięty Auguſtyn: *Niech mowi ubog: BOG moy; niech mowi bogaty: BOG moy; mniey tamten*

ma,

ma, ten więcey, ále śrebra nie BOGA. Z by do BOGA bogaty Zacheuſz zaſzedł, dał połowę dobr ſwoich; żeby zaſzedł Piotr, ſieci i łodz opuścił; żeby zaſzła Wdowa, dwa pieniąſzki dała; żeby zaſzedł ubożſzy, kubek zimney wody podał; żeby cale ubogi i potrzebuiący zaſzedł, ſamę dobrą wolą ofiarował. Rożne rzeczy dali, ale do iednego zaſzli, bo nie rożne, ále iednego *kochali.* (k)

238. Trzecia Wdowa z Miaſta Naim była, ktorą śmierci iedynaka ſwego opłakuiącą trzema Chryſtus Pan konſolacyami pocieſzył, nayprzod zapłakane otarłſzy iey oczy tymi ſłowy: *Nie płacz* (l) powtore, zmarłego iey ſyna wſkrzeſiwſzy mowiąc: *Młodziencze, mowię tobie: wſtań;* potrzecie, oddawſzy iey go żyiącego w ręce. A na co BOG Wcielony taką świadczy tey Wdowie ludzkość, ktorey áni przy obudzeniu Xiężniczki, áni przy wywołaniu Łazarza z grobu nie uczynił? álbowiem áni tego nie oddał ſioſtrom, áni tamtey Rodzicom; ta tylko Wdowa tak była uſzczęśliwiona, że ſamey w ręce oddał wſkrzeſzonego ſyna. Pewnieć dla tego, żeby ią w ſtanie wdowim zoſtaiącą, z iedyney

pociechy przez śmierć iedynaka swego osierociałą, nad utratą syna żalem iey serce zalewaiącym wielce strapioną pocieszył, i iego do życia powrotem nieodwłocznie poratował. [m] Wielka to, przyznać każdy musi, dla tey Wdowy łaska była, że Chrystus zmarłego wskrzesił, i w ręce iey oddał syna; ále ta daleko większa, ktorą Ewangelia Swięta wyraziła, że nie będąc o to proszony Chrystus, ále samą, iak tylko obaczył obfitemi łzami zalaną, zdięty kompassyą, wielkim *nad nią wzruszony miłosierdziem* (n) pożądaną iey sercu ogłosił konsolacyą, ktorą i samym skutkiem wypełnił. Szukay, moy Czytelniku podobnego w Chrystusowych dziełach wyrażenia, nigdzie nie znaydziesz, żeby się nad ktorym w żalach tonącym z tak dowodną Chrystus oświadczył kondolencyą; sama ta Naimska Wdowa ten iego łaskawości dokument odebrała, że się nad nią osierociałą serdecznie użalił, i wielkim miłosierdziem wzruszył. Mogą tedy wszystkie osierociałe Wdowy mocną i pewną mieć nadzieię, że w ostatnich potrzebach i troskach swoich od

tego

tego pocieſzyciela utrapionych i ratunku i pociechy doznaią, ieżli przyzwoite ſtanowi temu życie prowadzić będą, mianowicie takie, iakie naſtępuiąca z nieuſtaiacą pochwałą, i wielkim duſzy ſwoiey pożytkiem wiodła.

239. Czwarta Wdowa, naygodnieyſza naśladowania, była Anna, w Swiętey Ewangelii z dwoch cnot, to ieſt, z poſtow i modlitw nieprzerwanych wſławiona, w ktorych ſię od młodości ſwoiey aż do zgrzybiałego wieku uſtawicznie cwiczyła; i dla tego na tę ſobie zaſłużyła u BOGA łaſkę, że ſię taką Prorokinią ſtała, ktora o przyściu obiecanego Meſyaſza przepowiadała: *Prorokował o nim Simeon, prorokowała Panna, prorokowała mężatka, prorokować też o nim Wdowa muſiała, żeby żadna ſtanow ludzkich profeſſya i płeć nie była w tym upośledziona.* (o) Ze wſzyſtkich Wdow, ktorych w ten czas nie mało między niewiaſtami Izraelſkiemi było, ta iedna Anna Duchem Prorockim, o przyſzłym Meſyaſzu ludowi odkupienia czekaiącemu opowiadaiącym od Boga udarowana była, na ktorey łaſki oſobliwey udzielenie ſobie wdowiemi zaſługami, i cnotliwe-

tliwemi obyczaiami tak Boga nakłoniła, że godzi się wierzyć, iż wszystkich Odkupiciela przyiście na świat ogłaszać, wcale godną się stała. (p) Tę łaskę zważywszy Augustyn S. od Boga iey udzieloną, ten o niey panegiryk napisał: Anna iednomężna Wdowa, nad Rutę dwakroć zamężną błogosławieńszą była; albowiem i Prorokinią Chrystusa być zasłużyła; o ktorey to wierzyć można, choć żadnych dzieci nie miała, o ktorych nic nie wspomniawszy Pismo, niepewność zostawiło, że tym samym Duchem zaniedługo z Panny przyszłego Chrystusa przepowiedziała, ktorym i poznać malinkiego mogła. Dla czego słusznie bez dzieci, ieźli ich iednak nie miała, powtorzyć niechciała małżeństwa, bo iuż o takim czasie wiedziała, w ktorym Chrystusowi nie funkcyą rodzenia, ale powściągliwości cnotą; ani małżeńskiemi buynemi wnętrznościami, ale czystemi wdowiemi obyczaiami służyłoby się lepiey. (q) I w prawdzie iest się czemu przypatrzyć, tak wysokim cnotom, ktore bez zawodu iakiey wątpliwości o tey Wdowie Ewangelia podała do wiadomości, że była Sędziwego wieku nie-

wia-

wiasta, młodo za mąż wydaną, z ktorym lat siedm przeżywszy, przez dalsze ż, cia swego czasy aż do ośmiudziesiąt czterech lat Wdową była, zawsze do Kościoła chodząc, zawsze post zachowuiąc, zawsze na modlitwach y dni i nocy trawiąc, iako wyraźnie S. Łukasz pisze: *Y była Anna Prorokini, corka Fanuela z pokolenia Aser: ta podeszła w wielu dniach; i z mężem swoim od swego panieństwa lat siedm żyła. A ta Wdową aż do lat ośmiudziesiąt czterech była: ktora nie wychodziła z Kościoła, postami i modlitwami służąc Bogu w nocy i we dnie.* (r) Ta Wdowa, tegoż samego czasu, ktorego Nayśw: MARYA Panna Chrystusa w Kościele Jerozolimskim ofiarowała, nadszedłszy, tymże samym natchniona Duchem, co i Swięty Starzec Symeon, Chrystusa Pana wychwalała, i za dobrodzieystwo przyyścia Jego na świat Bogu dziękowała, i wszystkim przytomnym, i z ktorymi się potkała, wiernemi, ktorzy odkupienia Izraela według Prorokow przepowiedzenia iuż nadchodzącego z większym pragnieniem i nabożeństwem oczekiwali, dziecinę JEZUSA być Me-

sya-

yaſzem i Odkupicielem od Boga obiecanym ogłaſzała. (s)

240. Na tę Wdowę niech oczy ſwoie obrocą teraźnieyſzego wieku Wdowy, albowiem ona ſamym życia świątobliwego przykładem uczy, iako ſię po śmierci mężow ſwoich ſprawować maią, ktora w niedoyzrałym wieku dożywotniego utraciwſzy przyiaciela, na doyzrzałą tak dla pobożności, iako i dla czyſtości zaſłużyła ſobie od Ewangeliſty Lekarza i Malarza Swiętego pochwałę. Wdowa oſiemdzieſiąt cztery lat maiąca, Wdowa uſtawicznie w Kościele bawiąca, Wdowa wiek życia ſwego w poſtach prowadząca, Wdowa dni i nocy na modlitwach trawiąca, Wdowa ſzczerze, gorąco, y ſtatecznie Bogu ſłużąca. *Widziſz*, woła S. Ambroży, *iak Wdowa pochwałę odbiera, męża iednego żona, przeciągiem długiego wieku iuż doznana; Wdowa religią wſławiona, i ciału nie ſłużąca, ktorey mieſzkanie w Kościele, rozmowa w modlitwie, życie było w poście: ktora dzienną i nocną nieſfatygowanego nabożeńſtwa uſługą ſtarości ciała doznawſzy, świątobliwości wieku nie uznała. Tak ſię poſtanawia od młodości Wdowa, tak wychwalona bywa*

w ſta-

w ſtarośći zgrzybiała, ktora wdowſtwo n
z okazyi czaſu, ani dla ſłabośći ciała, a
z cnoty ſamey zachowuie. (t) Gdy tak w
uſtawicznych poſtach i modlitwach wie
ſwoy od młodośći kwiatu aż do Sędzi-
wey ſtarośći ta Wdowa przepędziła, Bo-
ga ſobie wyſłużyła. Ta ieſt ta wyraźnym
Chrześciańſkich Wdow przykładem,
ktorych każdą S. Paweł Apoſtoł, iak ſi
w tym ſtanie powinna ſprawować, ta
upomina: *ktora prawdziwie ieſt Wdowa
i bezpocieſzna, niech nadzieię w Bogu po-
kłada, i zabawia ſię prozbami i modlitwa-
mi w nocy i we dnie* (u) *albowiem, ktora
w delicyach ieſt, żyiąc umarłą ieſt.* Niech
tedy po cieleſnych roſkoſzach, mowi S.
Auguſtyn, duchowne delicye w Swiętey
czyſtości naſtąpią, czytanie, modlitwy,
Pſalmy, dobre myśli, dobrych uczynkow
uczęſzczanie, nadzieia przyſzłego wie-
ku, i ſerce do gory, a za to wſzyſtko
dziękczynienie Oycu światel, od ktore-
go wſzyſtko dane naylepſze, i wſzelaki
dar doſkonały z ſtępuie. Albowiem kie-
dy za delicye zamężnych matron, ktore
w mężach ſwoich maią, inſzych delicyi
cieleſnych, iakoby na pociechę, używaią,
co ia mowić mam, iak wiele złego na-
ſtę-

łępuie, kiedy Apostoł powiedział krotko, że taka Wdowa żyiąca umarłą iest, ktora w delicyach żyie. (w) Zeby w taką śmierć nie wpadła Salwiana Wdowa, zachęcał ią do codziennych postow S. Hieronim temi słowy: *Mięsa niech pożywaią, ktore ciału służą, i mężom obowiązane rodzeniu potomstwa usługę czynią; y zaś, ktoraś w grobie męża wszystkie rokosze wraz pogrzebła, nic ci więcey czynić nie zostaie, tylko ustawicznie pościć.* (x) Zaczym te wdowy, ktore takiemi prawdziwie być pragną, albo takiemi zostawać aż do śmierci poślubiły Bogu, niech się w tył nie oglądaią, ani drugiego małżonka nie znaią, raczey niech szczerze codziennie do Oblubieńca dusz czystych wzdychaią, z Apostołem mowiąc: *Pragnę rostać się z ciałem, abyć z Chrystusem.* (y) Wdowy nie tylko na sumnieniu powinny być świątobliwe, ale też dla inszych maią być przykładne. Na nich wzgarda świata w uciechach i pompach iego w przepysznych drogich, wymyślnych szaciech, pokazać się, a chędogie ubostwo widzieć się dać powinno. Wdowom chlubić się z czego, albo trzymać o sobie wysoko, nie przystoi, ra-

czey głęboką pokorą podobać ſię Bog
ſtarania pilnego dokładać maią. W wd
wach miłość ku wſzyſtkim, ſkromnoś
w oczach, wſtyd w dyſkurſach, mod
ſtya w konwerſacyach, wſtrzemięźliwoś
w iedzeniu i trunkach być powinna.

241. Ale ieżli ſię często żytnym ole
kiem z rana poſilaią, a po obiedzie kr
plami winnymi zakrapiaią, to nie chw
lebna praktyka, nawet i niebeſpieczn
albowiem ktore winko lubią, do prz
ſzłych z mężami uciech appetyt ſob
odnawiaią. I wielkie tego ieſt pod
bieńſtwo; ieżli bowiem tak wina m
ſzczyżnom ſzkodzą, że ich niewiaſty
natury ſłabe i boiaźliwe zwyciężaią;
ktoryż lubieżności niewolnik na z
ſprawę nie nakłoni Wdowy. ktorą pok
ſa do wina iuż zniewoliła? (z) Każd
Dewotkę, tak Pannę iako i Wdowę o
bliguie wielce Hieronim Swięty, żeb
ani ſzklanek, ani kieliſzkow nie wytrz
ſała: *Oto nayprzod upominam, o to pr
ſzę, aby Chryſtuſowa Oblubienica od win
iak od trucizny uciekała* (aa) I to n
Wdowy niektore ſzpetna, że ich co
dzień tak ſzydła kolą, iż długo poſiedzie
u ſiebie nie mogą, ale ſam i tam bieg
ią.

ą, nowinki powiadaią, ciekawie domy nawiedzaią, co się komu śniło, wykładaią, w niepotrzebne się dyskursa wdawaią, rożne plotki rozsiewaią, między małżeństwem i sąsiadami niezgody wzniecaią, iednych censuruią, drugim przyganiaią, trzecich osławiaią, nikomu słowa nie zmilczą, i z błotem nie iednego zmieszaią. Takie Wdowy Swięty Paweł tak opisał: *Prożniaczki uczą się obchodzić domy; a nie tylko są prożniaczki, ale i gadatliwe, i ciekawe, to mowiące co się nie godzi.* [bb] Dopieroż to gorsza na Wdowy censura, kiedy ktora pod płaszczykiem tego stanu ludzkie mydli, i myli oczy, będąc w Kościele Dewotka, a gdzie indziey de wodka: w domu Boskim za nogi Pana JEZUSA ściskaiąc, a w domu swoim iakiego ulubionego trzymaiąc, w Kaplicach pokazuiąc się nabożną, a w mieszkaniu swoim będąc bezbożną. Możeć taka pozorną ludzi łudzić świątobliwością; ale Boga oszukać nie potrafi taką obłudnością; on bowiem z tym się oświadczył, że takie sądzić będzie sprawiedliwości [cc] a bez wątpienia, surowe też one karać będzie na wiekł.

TE-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Caſtigo corpus meum, & in ſer[v]itutem redigo. 1. *Cor.* 9, 27.

(b) In veritate dico vobis: multæ vidu[æ] erant in diebus Eliæ, & ad nullam illaru[m] miſſus eſt Elias, niſi in Sarepta Sidoniæ [ad] mulierem viduam. *Luc.* 4. 25. 26.

(c) Hæc dicit Dominus Deus Iſraël[:] Hydria farinæ non deficiet, nec lecyth[us] olei minuetur uſq; in diem, in qua Dom[i]nus daturus eſt pluviam ſuperſaciem terr[æ.] 3. *Reg.* 17. 14

(d) Nec filiis abſtulit mater, quod El[iæ] dedit, ſed magis contulit filiis, quod benign[è] & piè fecit. Et illa nondum Chriſtum ſcie[bat], nondum præcepta ejus audierat: n[ec] cruce & paſſione ejus redempta, cibum [&] potum pro ſangvine rependebat; ut ex h[oc] appareat, quantùm in Eccleſia peccet, q[ui] ſe & filios Chriſto anteponens, divitias ſu[as] ſervat, nec patrimonium copioſum cum i[n]digentium paupertate communicat. *S. Cyp[r.] tract. de Opere & eleemoſynis.*

(e) Eſurivi, & dediſtis mihi manducar[e.] *Matth.* 25. 20.

(f) Si viduæ illius charitatem imiteri[s,] ſi eleemoſynam pauperibus, non dico, e[x] neceſſario tuo, ſed ſaltèm ex ſuperfluo er[o]gaveris, parem, imò longè majorem bene[]dictionem conſequêris. Non hydria farin[æ]

neq;

neq; lecythus olei, indeficientes ad breve tempus, sed vita æterna mercedis locò tibi reddetur, Dei misericordia, esca Spiritualis. *S. Chrysost. Homil. in Eliam & Viduam. tom. 5. Ducæi.* Si enim Elias exiguæ farinam annonam consecutus, quod mulierem majorem sui, quàm filiorum rationem habuisse perspexit, aream in viduæ domo, torcularq; instruxit, ac ex inexhaustis vasis vicem reddidit, alens, quæ se aluisset, vicaria hospitalitatis mercede; cogita, quantam Eliæ Dominus gratiam sit initurus, si unà cum filiis hæredem ac procuratorem ipsum reliqueris. *Idem in Catena Græcor. Patrum.*

(g) Amen dico vobis, quoniam vidua hæc pauper plus omnibus misit, qui miserunt in gazophylacium. Omnes enim ex eo, quod abundabat illis, miserunt; hæc verò de penuria sua, omnia, quæ habuit, misit totum victum suum. *Marc. 12, 43.*

(h) Spectat vos Dominus semper, cùm ad gazophilacium acceditis, & de bonorum operum mercedibus stipem putatis egentibus conferendam. Quantùm est igitur, ut opera tua conferas. & Christi corpus acquiras? Noli ergo vacua prodire in conspectum Domini Dei tui, vacua misericordiæ, vacua fidei, vacua castitatis; non enim inanes Dominus, sed virtutibus opimas specta- te JESUS, & laudare consvevit. *S. Ambr. lib. de Viduis c. 5.*

(i) Quantò isthic & apparatus uberior,

& sumptus largior exhibendus est, ubi ad spectaculum conveniunt cælorum virtutes, conveniunt Angeli omnes? Ubi muneratio non quadriga vel Consulatus petitur: sed vita æterna præstatur; nec captatur inanis, & temporarius favor vulgi; sed perpetuum præmium regni cælestis accipitur? *S. Cypr. loc. sup. citat.*

(k) Dicat pauper, Deus meus; dicat dives, Deus meus; minùs ille habet, plùs hic habet; sed argentum, non Deum. Ut perveniret ad Deum Zachæus dives, dedit dimidium patrimonii sui; ut perveniret Petrus, retia & navem dimisit; ut perveniret vidua, duo minuta dedit; ut perveniret pauperior, calicem aquæ frigidæ porrexit; ut perveniret penitus pauper & egenus, solam bonam voluntatem tribuit. Diversa dederunt, sed ad unum pervenerunt, quia non diversa amaverunt. *S. Aug. serm.* 47. *de Ovibus c.* 16.

(l) Noli flere. Adolescens, tibi dico, surge. Et dedit illum matri suæ. *Luc.* 7, 13, 14, 15.

(m) Et dedit illum matri suæ, quæ lugebat amissum. ut illam in viduitate solaretur, & adjuvaret. *Natalis Alexand. hic in sens. lit.*

(n) Quam cùm vidisset Dominus, misericordiâ motus super eam, dixit illi: noli flere. *Luc.* 7. 13.

(o) Prophetavit Simeon, prophetaverat virgo, prophetaverat copulata conjugio; pro-

prophetare etiam debuit vidua, nè qua aut professio deesset aut sexus. *S. Ambr. l. 2. in Luc. c. 2.*

(p) Et ideo Anna & stipendiis viduitatis, & moribus talis inducitur, ut digna planè fuisse credatur, quæ Redemptorem omnium venisse nuntiaret. *Id ibid.*

(q) Anna univira vidua, Ruth bis conjugatâ, beatior fuit, quia & Prophetissa Christi esse meruit; quam credendum est, etiamsi filios nullos habuit, quos quidem Scriptura reticendo reliquit incertum, eo Spiritu prævidisse Christum ex Virgine proximè venturum, quo potuit agnoscere & parvulum: unde meritò etiam sinè filiis, si tamen eos non habuit, secundas nuptias recusavit; quia noverat jam tempus esse, quo Christo non officiò pariendi, sed studiò continendi, nec conjugalibus fœtandis visceribus, sed castificandis vidualibus moribus meliùs serviretur. *S. Aug. lib. de Bono Viduit. c. 7.*

(r) Et erat Anna Prophetissa, filia Phanuel de tribu Aser: hæc processerat in diebus multis, & vixerat cum viro suo annis septem à virginitate sua. Et hæc vidua usq; ad annos octuaginta quatuor, quæ non discedebat de templo, jejuniis, & obsecrationibus serviens nocte ac die. *Luc. 2. 36. 37.*

(s) Et hæc ipsâ horâ superveniens, confitebatur Domino: & loquebatur de illo omnibus, qui expectabant redemptionem Israël. *Ibid. v. 38.*

(t) Vides, qualis vidua prædicetur, uni-

us viri uxor, ætatis quoq; jam probata processu, vidua religioni, & effœta jam corpore: cui diversorium in templo, colloquium in prece, vita in jejunio: quæ dierum noctiúmq; temporibus indefessæ devotionis obsequio, cùm corporis agnosceret senectutem; pietatis tamen nesciret ætatem. Sic instituitur à juventute vidua, sic prædicatur in senectute veterana, quæ viduitatem non occasione temporis, non imbecillitate corporis, sed virtutis magnanimitate servaverit. *S. Ambr. lib. de Viduis. c. 4.*

(u) Quæ autem verè vidua est, & desolata, speret in Deum, & instet obsecrationibus & orationibus nocte ac die. Nam quæ in deliciis est, vivens mortua est. 1. *Timoth.* 5, 6.

(w) Deliciæ igitur spirituales deliciis carnalibus in sancta castitate succedant, lectio, oratio, psalmus, bona cogitatio, bonorum operum freqventatio, spes futuri sæculi, & cor sursum, atq; de his omnibus gratiarum actio Patri luminum, à quo omne datum optimum, & omne donum perfectum descendit. Nam quando pro deliciis nuptarum, quas in carne virorum babent, aliarum carnalium deliciarum, tanquam in solatium usus assumitur, quid ego dicam, quæ sequantur mala, cùm breviter Apostolus dixerit viventem mortuam esse viduam, quæ in deliciis vivit? *S. Aug. lib. de Bono Viduit. c. 7*

(x) Comedant carnes, quæ carni serviunt, quæ maritis alligatæ, generationi a libe-

beris dant operam. Tu verò, quæ in tu-
ulo mariti sepelisti omnes pariter volu-
tates, nihil habes necesse aliud, nisi perse-
erare in jejunio. *S. Hieron. ep. ad Salvian.*

(y) Desiderium habens dissolvi, & esse
um Christo. *Philip.* 1, 23.

(z) Advertitis, quantùm nocere possit
u'ieribus ebrietas, quando viros sic vina
lvunt, ut vincantur à fæminis. Esto igi-
ır vidua temperans, casta primùm à vino,
: casta possis esse ab adulterio. Nequaquam
: ille tentabit, si vina non tentent. *S. Ambr.*
). cit.

(aa) Hoc primùm moneo, hoc obtestor,
: sponsa Christi vinum fugiat pro veneno.
Hier. ep. ad Eustoch.

(bb) Otiosæ discunt circuire domos; &
on solùm otiosæ, sed & verbosæ, & curio-
:, loquentes, quæ non oportet. 1. *Tim.*
13.

(cc) Ego justitias vestras judicabo. *Psal*
, 3.



NAU-

NAUKA II.

Nazświętsza MARYA Panną konaiącym ſługom swoim ná ratunek przybywa.

242. Z Tego przykładu pełną ſerdecznęy pociechy naukę mámy, iż Naygodnieyſza Matka Boſka MARYA oſobliwſzą ſtaie ſię ſługom ſwoim przy śmierci ich Opiekunką, pilne ſtaranie maiącą, żeby nikt, ktory ią za życia iako Matkę Boſką i ſwoię czcił, bez iey obrony, i Macierzyńſkiey pociechy nie zſzedł z tego świata. Za rzecz pewną wierzyć można, że ta Wdowa w pieniądze i doczeſną fortunę uboższa, ále w uczynki dobre bogata, nabożną do Nayświętſzey MARYI Panny była, czym tak wiele ſobie wyſłużyła, że od ludzi wzgardzoną Krolowa Nieba i ziemi nie wzgardziła, w śmiertelnych tęſknościach zoſtaiącey z wielką Swiętych Panien aſſyſtencyą ná pociechę przybyła, oblane śmiertelnym potem czoło ocierała, od pokus czartowſkich broniła, i do radości Niebieſkich iako domyślić ſię możem, duſzę iey z ſobą

sobą wzięła; zwykła bowiem Nayświętsza Marya Panna usługi i nabożeństwa sług swoich chociaż nie wielkie wielką nadgradzać opieką, osobliwie, gdy się w ostatnią doczesnego życia godzinę z tym światem rozstawaią, w ktory to czas na ich ratunek i obronę przybywa, áby w onym ostatnim terminie, pod czas ktorego naypotężniey rozmaite duchow przeklętych pokusy ná konaiących biią, utarczki ostatniey nie przegrali, i na wieki nie zgineli.

Wyraźną tey prawdy figurę w Piśmie Swiętym czytamy o Baraku, ktory będąc ludu Jzraelskiego Hetmanem obiecował sobie zwycięstwo nad Sisarą nieprzyiacielskiego woyska Wodzem otrzymać, ieżliby z nim wraz ná woynę poszła sławna ludu Bożego Sędzina i Prorokini Debora, tak do niey mowiąc: *Jeżli poydziesz zemną, poydę; ieżli nie zechcesz poyść zemną, nie poydę i* ia ná tę woynę. [a] Zezwoliwszy ná tę reqwizycyą Debora, stał się skutek pożądany iey ná tę woynę wyprawy, álbowiem z nieprzyiaciela swego Sisary Barak sławne otrzymał zwycięstwo. Sisara tłumaczy się wyrzucenie od rado-

ści

ści i wyraża biesa, ktory iest od Niebieskiey radości wyrzucony; od ktorey żeby i ludzie odrzuceni byli, zawsze się mocno stara, iako lew obchodząc, aby kogo ułowił, i z sobą do piekła wprowadził. Tę złości swoiey srogość nayusilniey wywiera na tych, ktorym za niedługo ostatnia w zegarku życia doczesnego wybiie godzina, wiedząc, że mu już nie wiele czasu zbywa, aby mogł zdradzieczko następować na nich, w sidła pokus rożnych uwichłać, albo w głęboką rospaczy przepaść wtrącić; dla ktorey biesa zawziętości, na przestrogę ludzi, z tym się Janowi S. Ewangeliście dał słyszeć ieden z Aniołow Pańskich: *Biada ziemi i morzu, iż do was diabeł zstąpił z wielką złością, wiedząc, że mało ma czasu:* (b) Zeby tedy w ostatnim życia momencie, od ktorego szczęśliwa i nieszczęśliwa zawisła wieczność, zostaiących ludzi niepokonał w złości swoiey zacięty duch przeklęty, niech każdy prowowierny wzywa na ratunek Nayświętszey MARYI Panny, albowiem upewnia S. Bazyli Wielki, że ten konaiący pielkielnego Silarę ostatnią potyczką nieomylnie zwycięży, ktoremu tą

Nay-

Nayświętsza Prorokini o bok assystować będzie; (c) kocha bowiem serdecznie sług swoich ta Nayłaskawsza Pani, ktorzy ią za żywota swego serdecznie kochali, a zatym tę pożądaną pociechę odbieraią, że iey Macierzyńskiey obrony przy swoim skonaniu doznawaią; z czym sama się oświadczyła, kiedy pot śmiertelny z czoła S. Jana Bożego widomie ocieraiąc, rzekła: *Ta to iest godzina, w ktorą nabożnym sługom moim na pomoc przybywam.* (d) Wiemy z pieśni Salomonowych, że się tam Oblubienica wielkim swego Oblubieńca affektem ztąd zaszczycała, iż głowę iey ręką lewą piastować, a prawą obłapiać iey serce będzie. [e] Ale i tego iesteśmy pewni że Oblubienica żadna nie może tak mocno kochać Oblubieńca swego, jak swoich kocha sług Nayświętsza MARYA Panna, ktora iedną ręką, gdy w ostatnim zgonie życia swego zostaią, ich piastuie głowę, myśli do niedowiarstwa albo do rozpaczy prowadzące rozganiaiąc, i wszystkie pokusy biesowskie odpędzaiąc, żeby się dla nich na wieczne czasy od Boga nie oddalili; a drugą piastuie serce konaiących sług swoich ukocha-

nych,

nych, zapalaiąc ie do gorącey miłości Boſkiey, pobudzaiąc do prawdziwey ſkruchy za grzechy, zachęcaiąc do mocney nadziei w nieprzebranym miłoſierdziu Boſkim, i do pragnienia widzenia Boga zagrzewaiąc. Przy takiey obudwu rąk Naygodnieyſzey Matki Boſkiey zabawie a czy ieſt czego ſię lękać konaiącemu iey ſłudze? Bynamniey; nie ſtraſzna nie, ale weſoła i ſzczęśliwa być śmierć tego muſi, kemu w oſtatniey życia godzinie utarczkę z bieſem odprawuiącemu na ratunek i obronę przybywa konaiących ſług ſwoich Opiekunka Nayświętſza MARYA Panna.

243. Prawda, że gdy ſię dzień życia naſzego ku nocy okropney śmierci nachyla, ſtrach iakiś i boiaźń człowieka napełnia, lubo i w ten czas bez nadziei dobrego zakończenia, iak ſobie ſerdecznie życzy, nie zoſtaie; albowiem bez boiaźni nadzieia w człowieku nie mieſzka nigdy, według decyzyi mądrego Petrarchy. (f) To z ſobą towarzyſtwo nadzieia i boiaźń w kolebce narodu ludzkiego, to ieſt, w Adama ſercu zawarły, ktorego aż do ſkończenia wielkiego i małego świata nie odſtąpią. Porowna-

nią

nia ſię z Bogiem nadzieią pierwſzy mieſzkaniec świata uwiodł ſię, i zawiodł, a wraz utracenia życia w ſercu ſwoim boiaźń począł, i poczuł. Taż ſpołeczność do przyſzłego potomſtwa na zgubę iego przeſzła; i ieſzcze w czaſie ſtraſznie poſępnym nierozdzieloną, BOG Wcielony tymi ſłowy przepowiedział: *Uſychać będą ludzie od boiaźni i oczekiwania.* (g) To ſię prawdzi o takiey - nadziei, ktora świętą nie ieſt, a zatym nie wſpiera ſię na faworze Nayświętſzey MARYI Panny, ktorą Piſmo Boże nadziei Swiętey Matką być ogłoſiło. [h] Nikczemnemi rozmaitey nadziei pozorami oczarowani ludzie po więkſzey części życie ſwoie trawią, i dokąd ſię tylko obrocą, to im ſię w oczy ciśnie, czego ſię lękaią. Wſzakże ſam tego, moy Czytelniku, podobno doznaieſz, że przyiaciel zmyślony od praw przyiaźni odſtępuie, a nieprzyiaciel bezprawnie na ciebie naſtępuie. Jeźli ſię fortuna do ciebie uśmiecha, wielki dym nienawiści wiatrem ſzczęścia w oczy twoie wpędzony, łez ci nie mało z nich wyprowadza. Jeźli właſnym dufaſz zaſſogom; żebyś nie miał ſmutnego loſu doznać, niedowie-

rzaſz.

rzasz. Jeźli zaś twego szczęścia losom dowierzaiąc, sercem wyskakuiesz, przyciśniony zasług niedostatkiem myślą upadasz. Jeźli do nabycia upragnionych pociech staranie odwłoczysz, prędko ci lekkie okazyi pierze uleci; ieźli zaś nagle chcesz one pochwytać, gorzko ci niedozrzała pilność częstokroć smakuie. Słowem, nie poiedyńczo ale kupami rożne przeciwności na nadzieię w człowieku biią, i tylko w tedy bać mu się nie potrzeba, kiedy karmić się nadzieią przestaie, ani swoiey kotwicy w światowe morze nie zapuści, ale w porcie; albowiem ktorą w flukty zanurzysz, zawodu iey doznasz. Bądź tego pewien z informacyi Swiętego Patryarchy Weneckiego, *że prawdziwa nadzieia nayprzod bespieczeństwo rodzi* [i] a tey w nawałnościach świata nie doznasz nigdy.

Chceszże się od tak nie miłey, i wielce naprzykrzoney towarzyszki nadziei, od boiaźni, mowię, uwolnić? Nadzieię twoię po BOGU w Nayświętszey MARYI Pannie pokładay; doznasz tego z niemałą serca pociechą, że i w okropnych ciemnościach śmierci, kiedy się z tego świata w daleką wieczności podroż

droż wybierać będzieſz, żadna cię nie zatrwoży boiaźń. Czego ieźli nie uczyniſz, boiaźni ſię nie obroniſz. Tę prawdę z Piſma Swiętego poznaſz, ktore o podroży ludu Jzraelſkiego przez głęboką puſzczą do ziemie obiecaney czyniąc relacyą, powiada, że BOG *prowadził ich w nadziei, á oni nie bali ſię* nikogo. [k] A to iak być może, iż ſię niebali Jzraelitowie, kiedy inaczey Wodz ich powiada, że zbliżaiąc ſię do morzá czerwonego, nazad ſpoyrzawſzy, *widzieli Egypcyanow za ſobą*, ktorzy ich z Krolem Faraonem gonili, *i bárdzo ſię przelękli*. (l) Na ułatwienie tey trudności, przypominam tu ſłowa Moyżeſzowe, ktore informuią, że BOG ludzi Jzraelſkich *prowadził za dnia w ſłupie obłoku na pokazanie drogi* (m) ktorą chodzić mieli, áby nie zbłądzili. Jzraelczykowie od tey kolumny obłoku ſwoie odwrociwſzy oczy, obrocili ie w tył, á widząc ſwoich nieprzyiacioł Egypcyánow, przelękli ſię nie mało. Ta kolumna obłoku figurą była Nayświętſzey MARYI Panny [n] od ktorey poki ſwoich oczu Jzraelitowie nie odwrocili, poty ſię niczego nie bali; iakże ná Egypcyanom patrzyć poczęli,

ſtá-

ſtrachem ſię wielkim przerazili. Tak i ty na ſobie doznaſz tego: ieźli za żywota i przy śmierci oczy nadziei twoiey od Nayświętſzey MARYI Panny odwrociſz, ſtrachem cię piekielny Farao z woyſkiem pokus ſwoich napełni; á ieźli takich oczu od niey nieodwrociſz, doznaſz tego, że cię bez boiaźni żadney Ta miſtyczna obłoku Kolumną z tego świata do ziemie obiecaney, poprowadzi ſzczęśliwie, iako cię upewnia Bernard Swięty mowiąc: *Idąc za MARYĄ, nie zmidzieſz z drogi: modląc ſię do Niey, nie zdeſperuieſz: o Niey myśląc, nie pobłądziſz: za Iey trzymaniem nie upadnieſz: za Iey obroną bać ſię nie będzieſz: za Iey przodkowaniem nie zſatyguieſz ſię: za Iey łaſkawością doydzieſz* do ſzczęśliwości wieczney. (o)

244. Dziwuie ſię nie ieden, że ſtraſzney młodym i ſtarym nie przeląkł ſię śmierci wſławiony z Ewangelii ſtaruſzek ſto i pięć lat maiący Symeon, ktory w Kościele Jerozolimſkim ná ſwoich rękach malinkiego JEZUSA piaſtował; i owſzem pragnął ſerdecznie z tym ſię pożegnać światem, tak do BOGA ſupplikuiąc: *Teraz wypuſzczaſz ſługę twe-*

go *Panie.* (p) Alećſię temu niech żaden nie dziwuie, kiedy pewność ieſt o tym, że ſtała o bok iego Nayświętſza MARYA Panna, ktorą on poznawſzy być tego BOGA Wcielonego, Ktorego piaſtował, naygodnieyſzą Matką, natychmiaſt rozłączyć ſię z ciałem ſerdecznie ſobie życzył, tak to u ſiebie konkluduiąc, że tego ſzczęśliwa śmierć być muſi, przy kim konaiącym Matka żywota na pomoc ſtawa. Tak umieraiący nie ryczy, ani ięczy, ale weſoło iako łabęć ſobie noci, niby z wygraney nad bieſem cieſząc ſię potyczki, komu w oſtatnią życia godzinę na ratunek MARYA przybywa. (q)

Takie ſkonanie miał pewny Kapłan Zakonu Dominika S. ktory w Klaſztorze Meteńſkim w znaczną doſkonałość zaprzenia, i wzgardzenia ſamego ſiebie poſtąpił. Ten po Niemiecku i Francuſku dziwnie gorącym duchem Kazania miewał, oſobliwie na wſiach, i między ubogiemi bardzo rad przebywał: ſprawy i potrzeby konwenckie pilnie i wiernie odprawował, tak iż mogł z Apoſtołem mowić: *Więcey nad innych pracowałem.* (r) Tak w Chorze ſtawał proſto,

że

że się zdał swego stallum nie tykać. W miłości ku Nayświętszey MARYI Pannie wszystek gorzał, iey chwałę z wielkim nabożeństwem odprawował, na każdym Kazaniu o niey co powiadał, a na końcu iaki cud o niey przytaczał. Ten sługa wierny MARYI przyszedłszy iednego czasu na pewne mieysce, ciesżko zachorował. Jeden wielebny Kapłan, ktory imieniem Biskupim Bracią potrzebami opatrywał, chciał go wziąć do domu swego; lecz on nie chciał, ale się do Szpitala między ubogie skłonił. Gdy się niektorzy temu dziwowali, drudzy też za złe mieli, rzekł: Jest bardzo rzecz przystoyna ubogiemu Zakonnikowi między ubogiemi przebywać, i umierać. Zakonnicy dowiedziawszy się o tym, wzięli go z Szpitala i przystoynym mieyscem opatrzyli. W tey chorobie przez niejaki czas tak wielki miał smutek [podobno z pamięci o grzechach swoich] że niewypowiedziane z gorzkim płaczem wzdychania czynił. Gdy się iuż koniec życia iego zbliżał, takim weselem i usta i serce miał napełnione, że też z skląskaniem rąk z łożka się podnosił, a cichym głosem do Nayświętszey
MA-

MARYI Panny, ktora się mu pokazała, i z nim rozmawiała, mowił: Witaycież naymilsza Pani moia; co kilka razy powtorzył; czemuż nie siedzicie Pani moia naymilsza? Potym rzekł: Pani moia, iam iest Kapelan, i Kaznodzieia wasz; i często tak po cichu mowił. A po małey chwili począł głosem śpiewać: Tyś Teofila desperuiącego apostatę nawrociła, i do łaski przywiodła. To mile i wdzięcznie śpiewaiąc, po kilka kroć powtarzał, tak iż Brat Zakonny, ktory był przy nim, á nigdy tego nie słyszał, áni czytał, od niego się nauczył. Potym zaczął głosem śpiewać o w Niebowzięciu Nayświętszey MARYI Panny prozę: *Congaudent Angelorum Chori gloriosæ Virgini.* Brat obawiaiąc się, by kto usłyszawszy to śpiewanie, nie zgorszył się, rzekł do niego: I dobrzeż to Oycze, że się tak słyszeć daiecie? Na co tak mu odpowiedział: Naymilszy Bracie, nie wierz temu, że to dla uczynienia przykrości śpiewam; ale od wychwalenia Naychwalebnieyszey MARYI PANNY wstrzymać się nie mogę. A gdy iuż nadchodziła śmierci godzina, zamilkł; zaś

Aa Brat

Brat ſam Jutrznią mowił przy nim, w ktorey gdy ſkończył oſtatni wierſz Pſalterza: *Wſzelki duch niech chwali Pana.* [s] Konaiący nieco ſię podniożſzy, Bratu przeſtać mowić kazał, a ſam powtorzywſzy też ſłowa: *Wſzelki duch niech chwali Pana,* oddał BOGU Ducha. (t)

O iak ſzczęśliwy ten prawdziwy ſługa Nayświętſzey MARYI Panny! ktory przy zgonie życia ſwego miał pożądaną Pani ſwoiey prezencyą, dla ktorey tak weſoło, iak ſobie kto życzyć może, z tym ſię rozſtawał światem. Jeżli podobney moy Czytelniku, pragnieſz dla ſiebie ſzczęśliwości, bądź wiernym za żywota i nieoſpałym MARYI ſługą, ná Iey Honor czyń z chęcią, co tylko możeſz, zaſługuy ſobie codziennym Iey godności czczeniem ná Iey protekcyą, áby cię od ſtraſzney złości nieprzyiaciela piekielnego broniła, i w oſtatnią życia godzinę pod ſwoię opiekę przyięła tak do Niey ſerafickiemi Swiętego Bonawentury wzdychaiąc affektami:

O MARYA! me kochanie, Ciebie ná ſtraſzne konanie, wzywam grzeſznik obwiniony, poſpieſz Matko do obrony. [u]

TE-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Si venis mecum, vadam; ſi nolueris venire mecum, non pergam. *Judic.* 4, 8.

(b) Væ terræ & mari; quia deſcendit diabolus ad vos, habens iram magnam. ſciens, quòd modicùm tempus habet. *Apoc.* 12. 12.

(c) Siſara dæmon eſt inimicus generis humani, qui in ultimo mortis agone moriturum quàm maximè inſeſtat & oppugnat. Qui fidelis Chriſtianus in agone mortis Prophetiſſam MARIAM Virginem ſibi aſſiſtentem præſentem habuerit, victoriam de Siſara dæmone reportabit. *S. Baſil. in c:* 8. *Iſa.*

(d) Hæc eſt hora, quâ devotis meis famulis nunquam deeſſe ſoleo. *Bolland.* 8. *Martii.*

(e) Leva ejus ſub capite meo, & dextera illius amplexabitur me. *Cant.* 2, 6.

(f) Sinè metu ſpes non habitat. *Petrach. de remed. proſp. fort. dial.* 109.

(g) Areſcentibus hominibus præ timore & expectatione. *Luc.* 21. 26.

(h) Ego Mater pulchræ dilectionis, & timoris, & agnitionis, & Sanctæ ſpei. *Eccli.* 24. 24.

(i) Vera ſpes primò ſecuritatem parit. *S. Laur. Juſtin. in lig: vit: c.* 2. *de ſpe.*

(k) Deduxit eos in ſpe, & non timuerunt. *Pſal.* 77. 53.

(l) Levantes filii Jſrael oculos viderunt Ægyptios poſt ſe, & timuerunt valde. *Exod.* 14, 10.

(m) Dominus autem præcedebat eos ad oſtendendam viam per diem in columna nubis. *Exod.* 13. 21.

(n) Juxta illud Pſalmi: Deduxit eos in nube &c. *MARIA* nobis eſt columna nubis. *S. Bonav. in ſpec. c.* 3.

(o) Ipſam ſequens, non devias: ipſam rogans, non deſperas: ipſam cogitans, non erras. Ipſa tenente non corruis. ipſa protegente non metuis: ipſa duce non fatigaris: ipsâ propitiâ pervenis. *S. Bern. homil.* 2. *ſup. Miſſus.*

(p) Nunc dimittis ſervum tuum Domine. *Luc.* 2, 29.

(q) Mors jam non eſt ſtimulus, ſed jubilus; jam cantando moritur homo, & moriendo cantat. *S. Bern. ſerm.* 26. *in Cant.*

(r) Abundantiùs illis omnibûs laboravi. 1. *Cor.* 15, 10.

(s) Omnis Spiritus laudet Dominum. *Pſal.* 150, 5.

(t) Speculum exempl. ex lib. vit. Fr. Prædic.

(u) O MARIA amor meus, Te peccator precor, reus,
In tremenda mortis hora, Adſis Mater ſinè mora. *S. Bonav.*

NA-

NAUKA III.

Co ſą bogacze, i czym być powinni.

245. Z Okazyi bogacza tego na początku w przykładzie opiſanego, daie ſię tu potrzebna ludziom w doczeſną mamonę doſtatnim nauka, áby wiedzieli, co oni ſą, kiedy ich Boſka Opatrzność znaczną uſzczęśliwia ſubſtancyą; i czym być powinni, kiedy ſprawiedliwie nabytemi celuią drugich doſtatkami. Ze ten bogacz ſtraſznie od bieſa przy ſwoiey śmierci gracą w gardło wciśnioną męczony był, domyślić ſię można, że bogactw źle zażywał, i one przez gardło przechulał, rozumieiąc, że mu to iako dziedzicznemu ich panu wolno było. Nie zawodźcie ſię ludzie, ktorzy podobnego ieſteście zdania u ſiebie, żeście panami ruchomych i nieruchomych dobr, ktore w ſwoiey poſſeſyi macie, i że wam z niemi czynić wolno, co chcecie. Nie tak ieſt, nie; nie wolno wam przepić, przegrać, przemarnować, áni żadnym ſpoſobem dobrowolnie tracić ſubſtancyi, bo oney abſolu-

tnemi nie ieſteście panami; BOG wam iey tylko pozwolił, zlecił, i do czaſu pożyczył, ábyście iey pomiernie w doczeſnych potrzebach zażywali; á co wam nad potrzeby zbywa, chętnie z miłością ku bliźniemu, wdowom, ſierotom, i każdey kondycyi ubogim ludziom udzielali; czego ieżeli nie czynicie, Swięty Jan Ewangeliſta powiada wam, że BOGA nie kochacie; ſłowá iego te ſą: *Ktoby miał ſubſtancyą tego świata, á widziałby brata ſwego* [to ieſt, bliźniego; zaś bliźni ieſt każdy człowiek] *potrzebuiącego, á zawarłby wnętrzności ſwoie przed nim, także w nim zoſtaie miłość Boſka?* (a) Sam BOG iako ieſt Stworca świata, tak ieſt iego Pan abſolutny, albowiem tak ſię Sam z tym oświadczył: *Moia ieſt wſzyſtka ziemia.* (b) Zaczym przy BOGU zoſtaie wſzyſtkich rzeczy Páńſtwo; zaś tylko używanie ich ludziom od BOGA ieſt udzielone, i dziwną mądrością między nich podzielone, iako wielki mowca Philo napiſał. [c] Gdyby o tym pamiętali bogacze, obchodziliby ſię z doſtatkami iako z Boſkiemi rzeczami, ktore on od nich odebrać może iako ſwoie właſne, kiedy tyl-

ko

ko zechce, á odebrane znosiliby łatwiey, niż zwykli. O tym pamiętaiąc Job, wielką á zgoła Krolewską maiący substancyą, nie czynił się dziedzicznym iey panem, ále tylko do czasu dzierżawcą, bo wszystkę iednego dnia utraciwszy, wyznał, iako w sercu swoim trzymał, i zawołał: *Pan dał, Pan wziął: iako się Panu podobało, tak się stało: niech będzie Imię Pańskie błogosławione.* [d] Wcale niewiem, iaką ci ludzie na Sądzie Boskim dadzą z siebie exkuzę, ktorzy, kiedy im kawałek doczesney fortuny zginie, pomstami Niebiosa i piekło napełniaią, albo się z desperacyi gubią? Gdyby się wszyscy dzierżawcami tylko a nie Panami dobr doczesnych być uznali, aniby się z nabytych nie cieszyli, ani z utraconych nie smucili. Byłci, prawda, Job wielki bogacz, Panem się iednak swoich dostatkow nie czynił absolutnym, ale iako cudzego dobra szafarz tak one w swoiey dyspozycyi trzymał, że nie tylko nie zarywał, co było cudzego, ale też w potrzebie zostaiącym udzielał tego, co od Boga miał sobie przywłaszczonego: a co większa, ani się nie cieszył z tego, że miał dostatkow nie mało, tak

bo-

bowiem sam o sobie wyznał: *Jeżelim się radował z wielu bogactw moich, i że ręka moia maywięcey znalazła, niech się mi za zboże urodzi oset, a za ięczmień ciernie:* [e] Zaczym że Job z dzierżawy bogactw wesela w sercu swoim nie miał, żaden też żal z utracenia ich serca iego nie opanował. [f] Nikt tedy z utraty doczesnego mienia smucić się nie ma, raczey i z gwałtownego wydarcia fortuny swoiey cieszyć się powinien, że się tak stało, iak BOG dziedziczny fortuny iego Pan dopuścił, wierząc, i nadzieię maiąc, że mu większe maiętności, większe dobra, większe bogactwa są zgotowane w Niebie, iako S. Paweł pierwszych Chrześcian że wszystkiey fortuny doczesney złupionych upewnił temi słowy, i pochwalił: *Wydarcie dobr waszych wesoło przyięliście, poznawszy, iż lepszą i stałą substancyą macie.* (g) Ktorzy tedy powierzoney sobie od Boga substancyi na zbytki, na gry, na maszki, na reduty, na bale, na bankiety, na piiatyki, na igrzyska rożne i grzechy zażywaią, rachunku daniu z dobr do Boga należących źle szafowanych podpadaią. Wszakże to wyraził Chrystus, kiedy przy-

przypowieść tę powiedział, że był pewny człowiek bogaty, ktory miał ſzafarza. to ieſt, iak w Greckim texcie napiſano, Ekonoma, ktory był oſławiony u niego, iakoby dobra iego roſpraſzał, ktorego zawoławſzy do ſiebie, rzekł do niego: *Coż to ſłyſzę o tobie? Odday rachunek ſzafarſtwa twego.* (h) Ta przypowieść wſzyſtkich ludzi uczy, że nie Panami, ale cudzych dobr ſzafarzami ſą, iako Swięty Ambroży informuie. (i) Naſze nie ſą talenta, ani dobra nie ſą naſze, bo ie tylko wierności naſzey Bog powierzył, abyśmy ich na zbawienie i poświącanie naſze, ktore ieſt wolą iego, zażywali. Sam ten prawdziwie bogaty ieſt, ktorego ieſt złoto, ſrebro, okrąg ziemi, i pełność iey, od ktorego wzięli, ktorzykolwiek dobra iakie ciała, duſzy, natury, fortuny, i łaſki maią. Ktorzy tych dobr nie zażywaią podług woli iego, i poſtanowionego prawa od niego, i roſpraſzaią dobra Pana ſwego. Używania ich rachunku będzie przy zgonie ich wyciągał, do każdego mowiąc: *Odday rachunek ſzafarſtwa twego.* Naypierwey uczmy ſię tego, upomina Theophilactus Arcybiſkup Bulgarow, że nie ieſte-

ſteśmy Panami bogactw, iako rozumiemy, ale ſzafarzami cudzych rzeczy, ktore nam od Boga ſą powierzone, abyśmy niemi ſzafowali dobrze, iako on przykazuie. [k] Takim też ſtylem S. Chryzolog mowi, że do tego znać ſię mamy, żeśmy na ziemi ſzafarzami, a nie Panami, bośmy do czaſu tylko ſzafowanie doczeſne przyięli, nie wieczne prawo poſſeſsyi dobr otrzymali. [l] S. Bernard taką ma do ludzi bogatych mowę: A co wam po ziemſkich bogactwach, ktore ani ſą prawdziwe, ani waſze? Jeżli rozumiecie iż waſze ſą, zabierzcieſz je z ſobą; ale kiedy ſię człowiek z tym pożegna światem i życiem, nic z ſobą nie weźmie. [m] S. Chryzoſtom tę naukę bogaczowi każdemu daie, tak mowiąc: Zaſługami, miłością iałmużnami żywot wieczny otrzymany bywa: zatwardzenie przeciwko miłoſierdziu wieczną karę odbiera. Pomyśl o tym, ktory tylko w doſtatki opływaſz, ſubſtancyą tego świata maſz, a wnętrzności twoie przed cierpiącemi niedoſtatek zamykaſz. Znay ſię być pieniędzy twoich ſzafarzem niemniey, iak rządzcy Kościołow, iako tedy oni władzy nie maią danych

dla

dla ubogich iałmużn lekomyślnie rozprafzać; tak i ty nie powinieneś twoich dobr marnie tracić; albowiem chociafz oyczyftego dziedzictwa nabyłeś, i dla tey racyi, co tylko mafz, twoie ieft, wfzyftko iednak Bofkie ieft. A potym, ieżli ty chcefz, żeby to, co dałeś, było flufznie wydane; a iakże nie myślifz, że BOG ściśleyfzego rachunku fzafarftwa żądać będzie, ale zcierpi, żebyś dobr tobie powierzonych źle zażywał, i na rofkofze, na igrzyfka, na zbytki lekomyślnie ie rofprafzał? Mylifz fię, nie tak ieft (n) Nie mądrze tedy fądzifz u fiebie o fobie, ktory doftatnią na tym świecie fubftancyą maiąc, rozumiefz, iżeś iey dziedzicznym ieft Panem, ktora ci do czafu tylko od Pana czafow i wieczności ieft pożyczona. Słufzna rzecz, żebyś wieczne dobra za właf ne, a doczefne za cudze poczytał. Tak fądź, i tak trzymay, chocbyś w Krołewfkie doftatki opływał, nafladuiąc Krola Dawida, ktory niby o kim infzym mowiąc, tak o fobie famym do Boga mowi: *Pofadziłeś na głowie iego koronę z kamienia drogiego: żywota profił od ciebie, i udzieliłeś mu.* [o] Ze Dawid w pierwfzych

flo-

słowach otrzymanie z łaſki Boſkiey Krolewſkiey godności wyraził, a w drugich o żywot wieczny prosił, uczony Janſen decydował. [p] Zważ tu słowa tego Krola dobrze, ktory, mowiąc o koronie rzekł: *Poſadziłeś*; kiedy zaś wyraża wieczne uſzczęśliwienie ſwoie, mowił do Boga: *Dałeś*, czyli, *udzieliłeś*. Jeſzcze w ten czas Dawid Niebieſkiego nie osiadł Krolestwa, ale już berło Izraelſkiego trzymał; byłby tedy raczey powinien wyznać daną ſobie godność Krolewſką, a nie onę pożądaną ſzczęśliwość Niebieſką. Nie chciał iednak Dawid o otrzymaney od Boga Izraelſkiey Koronie mowić, aby każdy uznał, że ſię z doczeſnemi dobrami, dostatkami, i godnościami nie obchodził iako z właſnemi; duchowne zaś dobra głosi być ſobie dane: *i udzieliłeś mu*; albowiem że te nigdy zginąć nie miały, poczytał ie za ſwoie. Ták to, moy Czytelniku, żaden człowiek, choćby Krolewſką dystyngwował ſię wyſokością lub maiętnością, nic nie ma ſwoiego właſnego, bo wſzystko, co na świecie iest, Boſkie iest; kto co ma, od Boga ma; zaczym Bog dziedzicznym wſzystkiego iest Panem. A iakże

Bog

Bog nie ma być wszystkiego Panem, kiedy i twoim iest Panem, a tak ieszcze samowładnym Panem, że choćbyś pasał owce, może cię uczynić Krolem, co uczynił z Dawidem: choćbyś od wolnego narodu był obrany Krolem, może cię Bog detronizować, iako uczynił z Nabuchodozorem.

246. Pismo S. na wielu bardzo mieyscach zamiast tego słowa: *Bog*, kładzie to słowo: *Pan: tak mowi Pan: stało się słowo Pana do mnie, ani mogli Kapłani wniść do Kościoła Pana dla tego, że Maiestat Pana napełnił Kościoł Pana: pokazał mu się Pan w nocy:* słowem, zamiast tego słowa: *Bog*, znaydziesz to słowo: *Pan* w Piśmie S. tak wiele razy położone, że ich ani *Concordantia* Biblii nie zrachowała, podobno dla tego, aby ztąd każdy uznał, że nikt z ludzi na świecie po grzechu pierworodnym nie był, nie iest, ani będzie prawdziwie Panem, albowiem sam Bog tylko iest całego świata, i wszystkiego na nim stworzenia prawdziwym Panem, I z tey zapewne przyczyny Bog nabywać kupnem ziemi zakazał temi słowy: *Ziemia także nie będzie przedawana wiecznemi czasy, bo moia*

iest,

ieſt, a wy przychodni i kmiecie moi ieſteście. [q] Jakby rzekł: Chcę, żebyście nie Panami i proprietaryuſzami ziemi byli, bo to ſobie naywyżſzemu rzeczy wſzyſtkich Panu zachowuie: ale żebyście byli iako kmiecie, ktorym zażywania urodzaiow darmo udzielam, Zaś używaniec [*uſufructuarius*] gruntu Państwa, ktorego nie ma, nie tylko zbyć komu inſzemu, ale ani inſzemi ugodami eloko-wać nie może, iak ktoremi Pan pozwala. [r] Urodzaie według woli każdego poſseſsora Bog pozwala zbywać; ale ziemi zakazuie przedawać [s] co i wielki Teolog Lorinus naucza. [t]

Macie tedy wſzyſcy, ktorzy w dobra ziemſkie obfituiecie, tę od ſamego Boga naukę, że iego kmieciami ieſteście. Ani ſię tego nie wſtydźcie tytułu, bo ſię on zlewa na was po pierwſzym narodu ludzkiego Oycu, o ktorym S. Woyciech trzeci czyli czwarty w Polſzcze Arcybiſkup w pieśni ſwoiey napiſał: *Adamie ty Boży kmieciu.* Zaczym bogaczom wſzyſtkim, wſzyſtkim tego świata wielkim, wſzyſtkim nawet ludziom radzę żeby ſię żaden nie nazywał Panem, bo tylko ſam Bog ieſt prawdziwie Panem

247. Z tego wszystkiego już bogacze wiedzą, co są; teraz wiedzieć im należy, i uznać, co być powinni; że tedy są tylko doczesnych dobr szafarzami, powinni być w szafowaniu ich wiernemi, tak żeby ubogim według potrzeby każdego nie skąpo, ale choynie ich udzielali, iako Bog przykazał. Widzi taki zgłodniałego, powinien go nakarmić: widzi niedostatek cierpiącego, i po świecie się tułaiącego, powinien go do swego domu wprowadzić, i opatrzyć: widzi odartego bokami świecącego, powinien go dobrą suknią, a nie łachmaną okryć: Tak wyraźnie Bog przykazał, mowiąc: *Ułom chleba twego łaknącemu; i niedostatnich, podrożnych także wprowadź do domu twego: iak obaczysz nagiego, okryi go.* [x] Tego kto nie czyni, a może, wiecznemu podlega potępieniu, iako sam Chrystus dla przestrogi przepowiedział, iż do tych, ktorzy w dzień sądu będą po lewicy, rzecze: *Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, ktory zgotowany iest diabłu i Aniołom iego: albowiem łaknąłem, a nie daliście mi ieść: pragnąłem, a nie daliście mi pić: byłem gościem, a nie przyięliście mię:* na-

nagim, a nie przyodzialiście mię. [y] Kiedy się zaś z tego wszystkiego wymawiać będą, że go nigdy ani łaknącego, ani pragnącego, ani nagiego nie widzieli, odpowie im w te słowa: *Zaprawdę powiadam wam, kiedyście nie uczynili iednemu z tych naymnieyszych, i mnieście nie uczynili. I poydą ci na mękę wieczną.* (y) Coż nam większego mogł powiedzieć Chrystus? Jakim sposobem mogł nas żwawiey na poiedynek uczynkow sprawiedliwości i miłosierdzia naszego wyzwać, iako, że powiedział, iż się to iemu samemu świadczy, co się ubogiemu świadczy; i że obrażon bywa, kiedy ubogiemu, i w potrzebie zostaiącemu bliźniemu nic dobrego nie czyniemy; aby, ktory nie ma względu na Brata, miał wzgląd przynaymniey na Chrystusa: i ktory nie uważa zostaiącego w pracy i niedostatku wspołsługi, przynaymniey niech uważa Pana w tym, ktorym pogardza, utaionego. *Błogosławiony, ktory nad niedostatnim i ubogim wyrozumiewa w dzień zły wybawi go Pan.* (z) Nad ubogim i niedostatnim ten się rozumie, ktory oczyma wiary na Chrystusa w ubogim patrzy. Nie iako Sakramentem

ieſt

ieſt człowiek ubogi; albowiem ſuknia
iego, czyli raczey oſoba iego, ktorą wi-
dziemy, niby ieſt przymiotami, pod kto-
remi utaiony ieſt Chryſtus, w miłoſier-
dzie BOG bogaty. Onym Chryſtuſa Pa-
na ſłowom: *To ieſt Ciało moie, ta ieſt
Krew moia.* (aa) że ieſt prawdziwie
przytomne Ciało i Krew iego w Nay-
świętſzym Sakramencie utaione, wie-
rzemy. Onym też iego ſłowom: *Kiedy-
ście iednemu z tych braci moich naymniey-
ſzych uczynili, mnieście uczynili,* że ieſt
przytomny w ubogim i utaiony, wie-
rzyć bez wątpienia mamy. Wie to pra-
wowierny człowiek, że niegodziwie ſię
obchodzący z Nayświętſzym Sakramen-
tem, albo go niegodnie przyimuiący, ieſt
świętokradzca, bo gwałt i zniewagę
Ciału i Krwi Chryſtuſowey czyni. Po-
dobnie winę świętokradztwa broi, kto-
ry Chryſtuſa w ubogim utaionego znie-
waża, niepoſila, nie okrywa, lub od ſie-
bie odgania, mowi bowiem Cypryan S.
Nie nakarmiłeś, zabiłeś. [bb] Ktorzy
niegodnie kommunikuią, ſąd ſobie po-
żywaią, i piią: ktorzy ubogiego nie wſpo-
magaią, przeklęſtwo i potępienie wie-

czne ná siebie sprowadzaią, albowiem takich straszným onym kondemnaty wieczney okryie Sam Chrystus dekretem: *Jdzcie odemnie przeklęci w ogień wieczny &c.* patrz o tym wyżey pod literą. (y) Zważ dobrze, moy Czytelniku, te słowa Sędziego BOGA: ieżeli w ogień piekielny ten idzie, ktory łaknącemu swego chleba nie dał; co rozumiesz, dokąd ten posłany będzie, ktory cudzy zabrał? Jeżeli w ogień wieczny ten iść musi, ktory nagiego nie okrył; dokąd poślą tego, ktory odarł z sukni i z skory drugiego? Jeżeli z diabłem ten bywa potępiony, ktory podrożnych do swego nie przyiął domu; dokąd się ten dostanie, ktory sobie gwałtem albo oszukaniem cudzy przywłaszczył? Jeżeli ten zginie wiecznie, ktory w więzieniu zostaiącego nie nawiedził; coż się z tym stanie, ktory niesłusznie choć tylko iednego do więzienia wtrącił? Proszę was, bracia, woła Cezary Swięty tu zwazcie, iaką ci ludzie mieć mogą zbawienia swego nadzieię, ktorzy źle czynią; kiedy ci poginą, ktorzy dobrze nie czynią? słowem: i na inszym mieyscu nas strasznie upomina Pan mowiąc: *Każdego drzewo kto-*

ktore nie czyni owocu dobrego, wycięte, i w ogień wrzucone będzie [cc] Nie rzekł: ktore zły owoc rodzi, ále, ktore owocu dobrego nie czyni. Z ktorych słow możemy oczywiście poznać, iakie karania drzewo cierniste w dzień sądu odbierze, kiedy to, ktore owocu dobrego nie dało, wycięte, i w ogień wrzucone będzie. (dd)

248. Z tego dekretu strasznego, ktory iuż iest od Sędziego żywych i umarłych na skąpych bogaczow ogłoszony, niezawodnie to wnosić potrzeba, że bogacze więksi i mnieysi, to iest, ci ludzie, ktorzy z dobr doczesnych czy wielkie, czy pomierne dochody maią, obowiązani są pod utraceniem zbawienia wiecznego ubogich wspomagać, żywić, okrywać, tak iak z strony ubogich potrzeba wyciąga, á z strony bogaczow, co im z dochodow nad własne ich potrzeby zbywa; tak zaś są do tego obowiązani, że ieźli tego nie czynią, iako rabusiowie i złodzieie karani od Boga będą, lubo od Zwierzchności duchowney i świeckiey o to pozwu ná sądy nie miewaią. Niech nikt z bogaczow nie ma tego u siebie zdania, że mu wolno dać álbo niedać

iałmużny ubogim; albowiem kto tak sądzi, wielce się i ná sumnieniu, i ná zbawieniu zawodzi, iest bowiem taki samego BOGA Wcielonego roskaz: *Káżdemu, ktory cię co prosi, day.* (ee) Ktore słowa Swięty Piotr Celestyn tak obiaśnia: (ee) Kazdemu, tak dobremu iak i złemu; czy twoy iest przyiaciel, czyli nieprzyiaciel; ziomek i obcy; znaiomy i nieznaiomy; czyli odwdzięczyć może, czyli nie; czy godzien, albo nie, day każdemu iałmużnę, wspomagay każdego, ratuy wszystkich, ile ich potrzeba wyciąga, á twoia wystarczyć może substancya. *BOG Dobrodziey twoy chce, żebyś hoyny był; i ktory daie, ábyś miał, przykazuie, żebyś dał, mowiąc: Daycie, á będzie wam dano.* (ff) Ze dawać iałmużny ubogim iest Boski mandat, z Nauki też Pawła Swiętego dochodzę tak do Timoteusza Efeskiego Biskupa piszącego: *Bogaczom tego świata przykaż, żeby wysoko o sobie nietrzymali, ani w niepewności bogactw nadziei nie pokładali, ále w BOGU żywym (ktory nam wszystkiego użycza ku używaniu) áby dobrze czynili, w dobre uczynki bogatemi byli, radzda-*

dawali, użyczali, áby ſobie ſkarbili grunt dobry na przyſzły czas, żeby żywota prawdziwego doſtąpili. (gg) Słyſzycie tę Naukę i Przykazanie bogaci i doſtatni ludzie, żeście powinni z chęcią iałmużny dawać, i ubogim ſubſtancyi waſzey udzielać? Wiedzcieſz teraz o tym, że ieżeli tak nie uczynicie, iako złodzieie karani od BOGA będziecie, i w obowiąſku do oddania cudzego dobra zoſtaniecie, naucza bowiem Swięty Antoni Padewſki, *że iałmużna ieſt akt ſprawiedliwości, bo ieſt powinność żebrzącego wſpomagać.* (hh) Tey powinności kto czynić nie chce, á może, łotrowſkiey i złodzieyſkiey podpada cenſurze, ktorą Swięty Wincenty Ferrerſki do wiadomości podał w iednym kazaniu ſwoim temi ſłowy: *Bogacze ſą podſkarbiemi i ſzafarzami Bogacza, to ieſt; Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa... iako łotrzy karani będą, ieżeli źle żyią, i przeciwko woli Pana ſwego ſzafuią. Dla tego iuż możemy mowić: Wſzyſcy, ile ich tylko ieſt,* bogaci ludzie *złodzieiami ſą i łotrami.* (ii) Co nad potrzebę ſwoię chowaią bogacze, cudze rzeczy chowaią; albowiem to wſzyſtko, co im zbywa, do ubogich ludzi należy

we-

według Augustyna Swiętego nauki (kk) ktorą podobno wziął od swego do wiary Katolickiey nawrociciela Ambrożego Swiętego, ten bowiem sławny Kościoła Bożego Doktor, każdego, co iałmużnę ubogiemu winien dać, i daie, informuie, co wtedy czyni, tak mowiąc: *Nie z twego ubogiemu daiesz, ale co iego było, oddaiesz.* (ll) Tak i Swięty Bazyli naucza, do każdego bogacza mowiąc: *Zgłodniałego iest chleb ten, ktory ty zatrzymuiesz: nagiego iest suknia ta, ktorą ty w skrzyni chowasz: bosego iest obuwie, ktore u ciebie butwieie: potrzebuiącego iest śrebro, ktore w ziemi zakopane chowasz.* (mm) Taki tedy człowiek restitucyą, oddanie przedłuża, ktory widząc ubogiego, albo o niedostatnim wiedząc, tego mu nie daie, czego on potrzebuie; dla tego tenże Swięty Doktor Orientalny wielce takie skępstwo gani temi słowy: *Łaknący od głodu niszczeie, nagi od zimna marznie, á ty iałmużnę do iutra odwłaczasz?* [nn]

249. Takie skąpych bogaczow niemiłosierdzie BOG niemiłosierdziem zapłaci; albowiem iaką kto miarą mierzy, taką mu Boska Sprawiedliwość odmierzy: kto

kto tedy na ubogich nie ieſt miłoſierny, BOG też nie będzie mu ſwego miłoſierdzia świadczył; á zatym Kroleſtwa Niebieſkiego, chociaż do niego dla wiary prawdziwey należał, dla niewiernosci ſwoiey nie otrzyma, ktorą pokazał w cudzey ſubſtancyi, tylko ſobie od BOGA na ratowanie ubogich, á nie na chciwe bogactw zbieranie, i chowanie powierzoney, iako Sam Chryſtus Pan tę w Swiętey Ewangelii daie przeſtrogę mowiąc: *Jeżliście w tym, co było cudzego, wiernymi nie byli; ktoż wam to da, co waſzego ieſt?* [oo] Te słowa co zawieraią w ſobie, Swięty Gaudenty obſzernie tak explikuie: Małe ſą bogactwa, wzgardzenia godne, fałſzywe, cudze dobra, według słow Chryſtuſa, ktory prawdą ieſt. Chrześcianami ieſteśmy dla wiecznego żywota. Same dobra Niebieſkie i wieczne ſą wielkie, prawdziwe, náſze. Pan JEZUS przykazań zbawiennych prawdziwy Nauczyciel, Uczniow ſwoich w on czas Apoſtołow, álbo teraz wſzyſtkich wierzących do iałmużn dawania chcąc zachęcić, podobieńſtwo ſzafarza przełożył, żeby przykładem tey oſoby nic nie być naſzego na tym świecie

cie

cie wyraził, ale szafowanie dobr Pana naszego nam powierzone do ich używania co dosyć z dziękczynieniem, i do ich udzielania wspołsługom, iako każdy potrzebuie: ani nam być wolno źle zażywać dobr powierzonych, albo zbyteczne wydatki czynić; ponieważ expensy rachunek będzie trzeba oddać. Zapewne bowiem, co tylko na tym świecie iest, cudze nam iest, ktorym przyszłey spodziewaiącym się nadgrody, iako gościom i podrożnym na tym świecie konwersować kazano, aby każdy z nas bespiecznie śmiał Panu wyznać: *Przychodzień ia iestem u ciebie i podrożny, iako wszyscy Oycowie moi*, Psal. 38, 13. Własna zaś wierzących i wieczna possessya iest ona Niebieska, gdzie o sercu i skarbie naszym wiemy, gdzie iż już całym myśli affektem mieszkamy, o sobie rozumiemy, albowiem *nasza konwersacya w Niebiesiech iest*. Philip: 3, 20. Nasze tedy iest Krolestwo Niebieskie, ieżeli obiecuiącemu Panu w pokorze serca, i cichości ducha służemy, bo są *błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie*, Matth. 5. Krolestwa tego nie może dostąpić każdy ten, kto-

ry

ry w cudzym tego świata dziedzictwie do czasu sobie powierzonym niebędzie sposobnym i wiernym szafarzem. . . Trzeba tedy udzielać potrzebuiącym pieniędzy według roskazania Stworcy wszystkich Boga; ponieważ ani nie są nasze, ani ich bez grzechu i zguby swoiey łakomy ktokolwiek nie zatrzymuie. Poty są słowa S. Gaudentego. (pp) Podobnie i S. Asterius Biskup Amasceński w te słowa mowi: Boskie są, iakiekolwiek dobra mamy; tylko używanie ich iest nam pozwolone, szafowanie powierzone. . Ani zmysłow naszych Panami nie iesteśmy, lecz ekonomami, ponieważ według prawa Pańskiego zażywać ich mamy; albowiem cokolwiek prawami i przykazaniami iest obowiązanego, sługą wcale i podległym prawodawcy zostaie. Jeżeli tedy ani same, ciała naszego członki nie są sobie wolne, ale za wolą Boską do swoich się powinności zabierać maią; coż tym rzeczemy, ktorzy sobie perswaduią, że złota, srebra, rol, i innych rzeczy niepodlegaiącą żadnym rachunkom possesyą trzymaią? Nic człowiecze twoiego nie iest. Sługą iesteś, i twoie wszystko Pańskie iest. (qq)

Za-

250. Zaczym ktokolwiek masz dochody, bogactwa, dostatki, lub maiętności, szafuy ie na ubogich, rozdaway ie potrzebuiącym, opatruy chorych, nakarm łaknących, napoy pragnących, okryway nagich, uczęstuy podrożnych, żebrzących nie puszczay darmo od siebie, a wstydzącym się żebrać wrzuć bez widza bryłę złota, albo z pieniądzmi worek oknem do izby, a ia tobie z Psalmu wieczne przepowiadam uszczęśliwienie: *Rosproszył, dał ubogim, sprawiedliwość iego zostaie na wiek wieku.* (rr)



TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui habuerit substantiam hujus mundi, & viderit fratrem suum necessitatem habere, & clauserit viscera sua ab eo, quomodo charitas Dei manet in eo? 1. *Joan.* 3, 17.

(b) Mea est universa terra. *Exod.* 19, 5.

(c) Ergo Deus sibi omnium vendicavit dominium, usum fructuum verò subditis suis distribuit. *Philo lib: de Cherub:*

(d) Dominus dedit, Dominus abstulit; sicut Domino placuit, ità factum est: sit nomen Domini benedictum. *Job.* 1, 21.

(e) Si lætatus sum super multis divitiis me-

meis, & quia plurima reperit manus mea &c. pro frumento oriatur mihi tribulus, & pro hordeo ſpina. *Job.* 31, 25, & 40.

(f) Unde quia gaudium de poſſeſſione non habuit, dolorem de amiſſione non pertulit. *S. Chryſ, homil.* 23. *in Matth.*

(g) Rapinam bonorum veſtrorum cum gaudio ſuſcepiſtis, cognoſcentes vos habere meliorem & manentem ſubſtantiam. *Hebr.* 10, 34.

(h) Redde rationem villicationis tuæ. *Luc.* 16. 2.

(i) Non domini, ſed potius alienarum villici facultatum, *S. Ambr. l.* 7. *in Luc.*

(k) Primùm hoc diſcamus, quòd non ſumus domini divitiarum, ùt putamus, ſed diſpenſatores alienarum rerum, quæ à Domino nobis creditæ ſunt, ut illas bene diſpenſemus, ſicut ipſe impera. *Theophilact. in Luc. c.* 16. t

(e) In terra nos debemus ſentire villicos, non dominos putare; prorogationis temporariæ miniſterium ſuſcepiſſe, non invenisſe ejus perpetuum poſſidendi. *S. Chryſol. ſerm.* 125.

(m) Quid vobis cum terrenis divitiis, quæ nec veræ, nec veſtræ ſunt. Si veſtræ ſunt, tollite eas vobiſcum; ſed homo, cùm interierit, non ſumet omnia. *S. Bern. ſerm.* 4. *de Adv.*

(n) Meritis, charitate, eleemoſynis æterna vita comparatur. Obdurationi adversùs miſericordiam æterna pæna infligitur. Hæc

co-

cogita, quisquis opibùs abundas, quisquis habes ſubſtantiam hujus mundi, & claudis tua viſcera fratribus neceſſitatem patientibus. Diſpenſatorem te pecuniarum tuarum eſſe noveris, non minùs quàm Rectores Eccleſiarum. Quemadmodum igitur illi non habent poteſtatem ea, quæ à vobis collata ſunt pauperibus, temerè diſpergendi, quandoquidem ad alimenta pauperum conſtituta ſunt; pari tu quoq; jure non debes tua, temerè conſumere. Nam etſi paternam hæreditatem accepiſti, atq; ea ratione, quæcunq; habes, tua ſunt; Dei tamen ſunt univerſa. Deinde, ſi tu diligenter, quæ dediſti, vis diſpenſari, Deum autem non arbitraris accuratiorem à nobis rationem diſpenſationis petiturum, ſed toleraturum., ut bonis tuis abutaris, & in voluptates, in ludos, in luxum temerè effundas? falleris, non ità eſt. Ideo enim te divitem fecit, ut pauperibus alimenta ſubminiſtres. *S. Chryſoſt. homil.* 78. *in Matth.*

(o) Poſuiſti in capite ejus coronam de lapide pretioſo. *Pſal.* 20, 4.

(p) Ut rectè intelligatur hoc loco non ſignificari aliud, quàm regalem dignitatem & gloriam Dei beneficiò ei obtigiſſe. Vitam petiit ratione vitæ ſempiternæ, quam per Chriſtum David in cælis bona ſpe expectavit. *Janſ. in Pſ. ibi.*

(q) Terra quoq; non vendetur in perpetuum, quia mea eſt, & vos advenæ & coloni mei eſtis? *Levit.* 25, 23.

(r) Quasi dicat: Volo vos esse non tanquam terræ dominos & proprietarios (nam hoc mihi supremo omnium Domino reservo) sed tanquam colonos, quibus gratis usumfructum præsto. Usu fructuarius verò fundi dominium, quod suum non est, non potest in alium transfundere: sed neq; diutiùs, aut aliis pactis elocare potest, quàm quibûs à Domino permittatur. *Philo apud Tirinum Comment. in Levit. c. 25.*

(s) Fructus annuos cultoribus tradit, ut in ipsis arbitrium suum exerceant: terra verò, quia sua est, nè omnino distrahatur, interdicit. *Radulph. Flav: l. 19. in Lev. c. 1.*

(t) Aliam causam tradit nunc ipsemet Deus, quoniam eamdem illam terram, cujus haberi Dominus peculiariter volebat, nihil non habens ubivis sub suo dominio, tradiderât, ac veluti locarât Hebræis jure colonico, villicatico, emphyteutico. *Lorinus in hunc loc.*

(x) Frange esurigenti panem tuum; & egenos, vagosq; induc in domum tuam; cùm videris nudum, operi eum. *Isa: 58, 7.*

(y) Discedite à me maledicti in ignem æternum, qui paratus est diabolo & Angelis ejus; esurivi enim, & non dedistis mihi manducare &c: Amen dico vobis, quamdiu non fecistis uni ex his minimis, nec mihi fecistis. *Matth: 25. 23.*

(z) Beatus, qui intelligit super egenū & pauperem, in die mala liberabit eum DOMINUS. *Psal: 40.*

(aa) Hoc eſt Corpus meum: hic eſt ſangvis meus. *Matth:* 26: 28.

(bb) Non paviſti, occidiſti. *S. Cypr: citatur ſub nom. S. Ambr: in Collect: Gratiani c. Paſce. diſt:* 86

(cc) Omnis arbor, quæ non facit fructum bonum, excindetur, & in ignem mittetur. *Matth:* 7. 19.

(dd) Rogo vos, fratres, hic attendite, quam ſpem habere poſſunt, qui mala faciunt, quando illi perituri ſunt, qui bona non faciunt. Deniq; DOMINUS nos Matthæi Cap; 7. terribiliter admonet, dicens: *Omnis arbor, quæ non facit fructum bonum, excidetur, & in ignem mittetur*, Non dixit, quæ facit fructum malum, ſed quæ non facit fructum bonum. Hinc ergo poſſumus evidenter agnoſcere, quas pænas arbor ſpinoſa in die judicii patietur, quando illa, quæ fructum non dederit, excidetur, & in ignem mittetur. *S. Cæſarius ſerm:* 31. *inter Auguſtini alias* 58. *de Sanctis. Nunc in Appendice* 77.

(ee) Omni autem petenti te tribue. *Luc:* 6. 30.

Sanè benefaciendum eſt bonis & malis, juſtis & injuſtis, amicis & inimicis, cùm neceſſitas exigit, & facultas ferat, *S. Petr: Cæleſt: opuſc: c,* 1. *p.* 4.

(ff) Munerator tuus vult te eſſe munificum; & qui dat, ut habeas, mandat, ut tribuas, dicens: date, & dabitur vobis. *S. Leo m. ſerm:* 16. *de jej. dec. menſ: & eleem. c.* 2.

(gg) Divitibus hujus ſæculi præcipe non

non sublimè sapere, neq; sperare in incerto divitiarum, sed in Deo vivo (qui præstat nobis omnia ad fruendum) bene agere, divites fieri in bonis operibus, facilè tribuere, communicare, thesaurizare sibi fundamentum bonum in futurum, ut apprehendant veram vitam. 1. *Tim.* 6, 17.

(hh) Eleemosyna est actus justitiæ, quia imploranti est debitum subvenire. *S. Anton: Olyssip. serm. fer. 6. ciner.*

(ii) Divites sunt thesaurarii & dispensatores Divitis, scilicet Domini N. J. C. ùt latrones punientur, si malè vivant, & contra Domini voluntatem. Ideo jam possumus dicere: Omnes, quot quot venerunt, fures sunt & latrones. *S. Vincent. Ferr. serm.* 1. *Dom. Quinquag.*

(kk) Superflua divitum necessaria sunt pauperum. Res alienæ possidentur, cùm superflua possidentur. *S. Aug. tom.* 8. *in Psal.* 147.

(ll) Non de tuo largiris pauperi, sed de suo reddis. *S. Ambr. lib. de Nabuth. c.* 12.

(mm) Esurientis est panis, quem tu retines: nudi est vestis, quam in arca custodis: discalceati calceus, qui apud te marcescit: egentis argentum, quod tu terræ infossum possides. *S. Basil. M. tom.* 2. *homil.* 6. *ex variis.*

(nn) Esuriens fame absumitur, nudus frigore rigescit, & tu eleemosynam in crastinum differs? *Idem ibid.*

(oo) Si in alieno fideles non fuistis; quod vestrum est, quis dabit vobis? *Luc.* 16, 12.

(pp)

(pp) Divitiæ bona sunt modica, & contemptibilia, falſa, aliena, ſecundùm verba Chriſti, qui veritas eſt. Chriſtiani ſumus propter vitam æternam. Sola bona cæleſtia & æterna magna ſunt, vera, noſtra. Dominus JESUS ſalutarium mandatorum verus Magiſter diſcipulos ſuos vel tunc Apoſtolos, vel nunc univerſos credentes invitare volens ad eleemoſynas fideliter exercendas, ſimilitudinem propoſuit Villici; ut exemplò hujus perſonæ nihil noſtrum in hoc ſæculo eſſe ſignaret, ſed diſpenſationem nobis creditam facultatum Domini noſtri, vel ad utendum ex eis ſufficienter cum gratiarum actione; vel ad diſtribuendum conſervis, prout cuiq; opus eſt, nec licere nobis paſſim facultatibus abuti commiſsis, aut expenſas uſurpare ſuperfluas, cùm ſit erogationis ratio Domino venienti reddenda &c. *S. Gaudentius ſerm. de Villico iniquitatis.*

(qq) Dei ſunt, quæcunq; poſſidemus. Horum nobis uſus duntaxat permiſſus eſt, diſpenſatio credita. . . Ne ſenſuum quidem noſtrorum ſumus domini, ſed œconomi, cùm ſecundùm legem Domini iis uti debeamus. Quidquid enim legibus ac præceptis adſtringitur, ſervum planè ac obnoxium legislatori eſſe noſcitur. Quod ſi nè ipſæ quidem corporis noſtri partes ac membra libera ſuiq; juris exiſtunt, ſed Domini voluntate ad functiones ſuas diriguntur; quid his dicemus, qui ſibi perſvadent, auri ſe, argenti, agrorum, cæterarumq; rerum, nullis

ob-

obnoxiam rationibus obtinere possessionem? Nihil, o homo, tuum est. Servus es, tuáq; omnia Domini sunt. *S. Asterius Amascæ Episc: Homil. in Parabolam de Oeconomo iniquo.*

(rr) Dispersit, dedit pauperibus, justitia ejus manet in sæculum sæculi. *Psal.* 111, 8.

NAUKA IV.

Pospolicie z bogaczami źle się dzieie docześnie i wiecznie.

251. Z tego nieszczęścia w przykładzie wyrażonego niech się bogacze zbawiennym przerażą strachem, obawiaiąc się tego, żeby się podobnie z niemi w ostatni życia ich moment toż samo nie stało, co się z tym bogaczem przytrafiło. Nie potrzebać w samey rzeczy biesowi gracą wyciągać duszy z gardła grzesznika, bo sama za dekretem Boskim rada nie rada z ciałem się rozstać musi; ale Bog takim iey wyście na wieczne potępienie sposobem wyrazić i pokazać dysponował, aby ludzie z widomych mąk wielkich dochodzili większych niewidomych, ktore dusza do

piekła potępiona ponosi. O iak wielką cierpiałby mękę ten człowiek, ktoremuby Cyrulik żelazo długie do gardła wraziwszy głęboko, po i-go wnętrznościach mnn czegoś szukał, a potym z tamtąd nagle go wyszarpnął. Gdybyśmy na taką akcyą patrzyli, pewnieby na nas od przestrachu zadrzała skora, dla żywey imaginacyi, ktorąbyśmy na ten czas okrutne boleści takiego męczennika uznali. Tak z widomych mąk doczesnych możemy rozumem wiarą oświeconym większych i nieporownanie okrutnieyszych katowni dochodzić, ktore i przy skonaniu swoim i po śmierci bogacze do piekła dekretowani cierpieć muszą; albowiem dusze ich z taką męką z ciał swoich wychodzą, iak gdyby ie czart roziadły straszną iaką z gardła wyciągał gracą. Nieomylne o tym świadectwo z Pisma Świętego mamy, ktore nas informuie, że bogacz przy zgonie życia swego pożarte bogactwa nie tylko zwomituie, ale też Bog ostrym sprawiedliwości swoiey żelazem z iego brzucha wyciągać ie będzie. [a] Gdyby tylko bies każdego przy śmierci bogacza męczył; mnieyby ucierpiał; ale że Bog Wszechmo-

nocny, że Pan nieporownaney ſiły, że
Sędzia zagniewany karać go przy ſko-
naniu, i źle nabyte bogactwa z niego
wyciągać będzie, niepoſpolite w ten czas
boleści wſkróś go przenikną. Ale coż
te wſzyſtkie być mogą przeciw onym
mękom, ktore takiego po śmierci cze-
kaią? Cokolwiek przykrego, cięſzkiego,
ſtraſznego wycierpi na tym świecie,
za nic to wſzyſtko względem ognia pie-
kielnego, w ktory wrzucon po śmierci
będzie. (b) Jeżeli ſię tego nieſzczęścia
takomi bogacze nie boią, niechże ſię
ſłow Boga Wcielonego przelękną, kto-
remi wieczną im nieſzczęśliwość ogła-
ſza: *Biada wam bogaczom, ktorzy waſzę
pociechę macie.* (c) Straſzna ta ſenten-
cya tych tylko bogaczow potępia, *ktorzy
w mocy ſwoiey dufaią, i w mnoſtwie bo-
gactw ſwoich ſię chełpią* (d) ktorzy ziem-
ſkich doſtatkow źle zażywaią, ktorzy
nie dziękuią Bogu za dobra od niego
ſobie dane, ktorzy tychże dobr na ra-
tunek ubogich nie łożą, w ktorych pa-
nuie chciwość i miłość doſtatkow prze-
ciwna miłości Boga i bliźniego, ktorzy
ſerca ſwego od ziemſkich doſtatkow nie
odrywaią, ktorzy bogactw ſwoich tak

zażywaią, żeby żądzom ſwoim zadoſyć czynili, roſkoſzną drogą chodzili, ninieyſzego żywota delicyi i wygod świátowych bez przeſzkody zażywali, a Krzyża Chryſtuſowego i umartwienia iego nie koſztowali. Biada takim wſzyſtkim bogaczom, albowiem pociechę ſwoię maią doczeſną, przemiiaiącą, i tak nikczemną, że im nic dobrego po ſobie nie zoſtawi, albowiem ukoronowany Prorok tak o nich napiſał: *Zaſnęli ſpaniem ſwoim, i nic nie znaleźli wſzyſcy bogaci mężowie w rękach ſwoich.* (e) I lubo przez cały wiek życia ſwego bogacze chciwi niezaſypiaiącą ſtraż odprawiali, ktorą dobra i doſtatki dla kogo inſzego konſerwowali, a z tego ſamego doczeſną konſolacyą dla ſiebie mieli, iak im śmierć zamknęła oczy na ſpanie wieczne, wieczną pociechę utracili, a nieſkończoną w piekle katownią znaleźli, ktora ich nigdy nie przeſtanie męczyć; ieſt bowiem Piſma Swiętego upewnienie, że potężni tego świata, potężne męki cierpieć będą. (f) Dla tego na wſzyſtkich takich Swięty Jakub mnieyſzy woła: *Już teraz bogacze płaczcie, narzekaycie, wyiąc w mizeryach waſzych, ktore na*

was

was przyidą. Skarbiliście ſobie gniew w oſtatnich dniach. Bankietowaliście na ziemi, i w wſzetecznościach wykarmiliście ſerca waſze w dzień zabiiania. [g] Dzień zabiiania bogaczow że ieſt dzień ich ſkonania, łatwo ſię każdy domyślić może; albowiem po śmierci doczeſney na śmierć wieczną do piekła idą. Przepowiedział to Chryſtus, do Uczniow ſwoich tak mowiąc: *Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego.* (h) Jeżeli ć trudno wniść bogaczowi do Nieba, toć mu łatwo przychodzi wpaść na łeb do piekła; albowiem, iako mlekomowny Lactantius piſze, ciaſna bardzo ieſt ścieſzka, ktorą ſprawiedliwość prowadzi człowieka wiernego do Nieba: tey trzymać ſię nie może, tylko lekki, i ze wſzyſtkiego wyzuty. Zaś bogacze wielą, i wielkiemi ciężarami obciążeni drogą śmierci chodzą, ktora nayſzerſza ieſt, ponieważ zguba czyli zatracenie ſzeroko panuie. (i) Przytoczone teraz Chryſtuſowe ſłowa dobrze wziąwſzy na uwagę ſławny świątobliwością i nauką Maſſyliſki Salvianus, tak naucza: Niech nikt nie myśli, że bogactwa przyſtoią

Re-

Religii; albo nie szkodzą: są one przeszkodami, nie pomocą; ciężarami nie ratunkiem; albowiem possessyą i używaniem bogactw nie wspiera się, lecz się wywraca Religia, według tego, co sam Pan powiedział: *Staranie tego wieku i omamienie bogactw zadusza słowo, i staie się bez pożytku.* Math: 13. 22. Apostoł też mowi: *Maiąc pożywienie i odzienie, tym się kontentuymy: albowiem ktorzy chcą się stać bogatemi, w pokusy i w sidło diabła wpadaią.* 1. Tim. 6. Zaczym w rzeczach tylko potrzebnych iest zbawienie, á w zbytnich sidło, słowem, zaraz Apostoł przydaie, że bogacze *wpadaią w wiele niepożytecznych i szkodliwych pożądliwości, ktore pogrążaią ludzi na zatracenie i zginienie.* Jeżeli tedy bogactwa zatracenie w sobie maią, chrońmy się dostatku, żebyśmy w zatracenie nie wpadli. Obszerne i bogate mienie przynosi zgubienie. Trzeba się chronić obszerney possessyi, żeby głębokie nie nastąpiło zgubienie. [k]

252. Y nie trzeba się dziwować temu, że na tak opłakaną nieszczęśliwość bogacze przychodzą, ponieważ łakowstwo i chciwość do tego ich przywodzi.

dzi, że prędzey siebie samych iak zbiory i pieniądze swoie potępią. Widzi się to zgoła rzecz niepodobna do wierzenia, żeby miał człowiek bardziey kochać doczesne mienie, niż swoie wieczne zbawienie. Tak ci, prawda, rozsądek zdrowy dyktuie, iż każdy ma iak naywiększego dokładać starania, aby żył z Bogem na wieki uszczęśliwiony. Z tym wszystkim kochanie bogactw tak zaślepiać zwykło człowieka, że więcey dostatki swoie niż BOGA Samego miłuie; i wprzod samego siebie potępi, iak słowko iakie złe przeciw swoim ukochanym pieniążkom wymowi. Ta prawda iest każdemu Chrześcianinowi z Ewangelii Swiętey wiadoma; bo ktoż o zdraycu Judaszu nie wie, iż na pieniądze tak był chciwy, że dla ich nabycia BOGA Wcielonego nieprzyiaciołom iego przedał. Potym iednak żałował tego, widząc, iż był Chrystus Pan za iego zdradą na śmierć krzyżową dekretowany. Z tego żalu Judasz dwie rzeczy uczynił: pieniądze oddał, i winę swoię wyznał, mowiąc: *Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą.* (l) Kiedy pieniądze oddawał, co z niemi uczynił, podaie E-

wan-

wangelia do wiadomości temi słowy: *Porzuciwszy w Kościele srebrniki, odszedł.* (m) A wymowiłże iakie słowa na pieniądze, ktorymby ie potępił? bynaymniey; nie rzekł, gdy ie na ziemię cisnął: przepadnicie pieniądze, ktoreście mię do tak cięszkiego grzechu pociągnęły: idzcie precz odemnie przeklęte pieniądze, ktoreście ná głowę moię wieczne przeklęstwo sprowadziły: zgińcie ná wieki pieniądze, ktoreście mi okazyą do wieczney zguby moiey były. Nic takiego ani podobnego Judasz ná pieniądze nie rzekł, raczey na siebie samego wyznał, że cieszko zgrzeszył, iż na śmierć okrutną swego Pana wydał. Tak to chciwy i łakomy ná pieniądze człowiek prędzey siebie samego potępi, iak słowko iakie złe ná swoie pieniądze wymowi. Tego zdraycę wszystkim ná pieniądze chciwym wystawia przed oczy Biskup Hostyeński drogo tak mowiąc: *Oto nieszczęśliwy Judasz iak był zaślepiony! raczey wolał samego siebie iak pieniądze zgubic. Pieniądze Kościołowi, siebie zaś powrozowi oddał.* [n] Podobnego nieszczęścia bogaczom spodziewać się trzeba; choć bowiem nie myślą BOGA za pie-

nią-

niądze przedać, tak iednak worki napchane i ſzkatuły napełnione ſerca ich zaślepią, że i przy ſamym konaniu ſwoim ich ſię miłości nie odeymą, á zatym ſiebie ſamych raczey á nie one potępią.

253. Możeſz tę prawdę, moy Czytelniku, widzieć z przeſtrogą twoią we dwoch bogaczach, z ktorych ieden przy śmierci worek z pieniądzmi zamiaſt krucyfixa całował, drugi zaś nie za grzechy ſwoie, ále iż doſtatki ſwoie opuścić muſiał, ſerdecznie żałował. Pierwſzy lat 55. maiąc zachorował cięſzko; rozkazał tedy, áby mu wſzyſtkie pieniądze, ktore w iednym worze miał, przynieſiono, z ktoremi uſtawicznie ſię cieſzył, głaſzcząc ie, przebieraiąc, i ná nie pogłądaiąc. Upominał go Kapłan, áby zaniechał tak gorącego ku ſwoim pieniądzom affektu, i nieporządną do nich miłość odrzucił. Ale on odpowiedział, iż żadnym ſpoſobem nie mogł áni ſerca, ani ręku i oczu od onych pieniędzy odwrocić, w ktorych ſię mocno zakochał, ktorych z wielką pracą i trudnością nabył. I tak nieſzczęśliwy tę miłość, ktorą był winien obrocić do BOGA, w pieniądzach topiąc, za grzechy nie żałuiąc, á on wor zamiaſt

kru-

krucifixa podanego ſobie całuiac, duſzę na potępienie wieczne wyzionął. Drugi zaś bogacz, iako piſze Zcenter *in promont, malæ ſpei l. 1. c. 11.* będąc w oſtatnich życia ſwego terminach, mocno ſię zafraſowawſzy, iż miał wſzyſtkiego ná tym świecie odeyść, uſpokoić ſię nie mogł. Zakonnik, ktory był przy nim, zbawiennie go upominał, áby tych ziemſkich rzeczy zapomniał; á wſzyſtko ſerce ku ſkarbom i doſtatkom Niebieſkim obrocił; bo cokolwiek ná świecie ieſt, ieſt błoto i ziemia; przy tym żeby grzechy ſwoie, zważywſzy lata przeſzłe, opłakiwał, i ſtarał ſię przez ſzczerą ſpowiedz i żal za grzechy poiednać ſię z BOGIEM. Ale on tego nieſłuchał, i umieraiąc nic innego nie czynił, tylko wzdychał, wiiąc ſię po łożku, iako lew rycząc, i z ſwemi ſię doſtatkami tak rozmawiaiąc: O moie zbiory! O moie pieniążki! O rzeczy z taką prácą i potem nabyte! iuż ia nieſzczęśliwy teraz opuſzczam was, ná wieki żegnam ſię z wami: komuż ſię doſtaniecie? kto panem waſzym będzie? Ach do prawdy powiem, więkſzą mi płaczu i ſmutku, niżeli pociechy i radości przyczyną ieſteście; bo
ia-

iakom ia was nabył nie dofypiaiąc i nie doiadaiąc, frafuiąc fię i pracuiąc bez przeftanku, tak was teraz mufzę opufzczać, z wami fię więcey nie cieszyć, nie mogę was dłużey ftrzec i bronić. Między temi lamentami i płaczem ten bogacz nieszczęśliwy fkonał, wraz z życiem wfzyftkie doftatki fwoie ftracił. Tu otworz oczy bogaczu każdy, á patrz dobrze zdrowey uwagi wzrokiem, iak nieszczęśliwie ferca ludzkie zaślepiaią obfite doftatki, ktorych mocna miłość tak zwycięża chciwych, że fię iey oderwać nie mogąc, prędzey fiebie famych iak one potępiaią. Słufznie tedy Bog Wcielony biadá bogaczom opowiedział, álbowiem chociaż widzą fię być fzczęśliwemi, fą iednak tak za życia, iako i po śmierci nieszczęśliwemi; bo według nauki Hugona Kardynała bogacze troiakiego w życiu doczefnym doznawaią biada: iednego pracy w nabywaniu, drugiego boiaźni w pilnowaniu, trzeciego boleści w gwałtownym fwoich bogactw opufzczeniu. Tego troiakiego biada ktoż w tych dwoch bogaczach nie widzi? Skończyłoć fię to, prawda, z ich życiem ná

na tym świecie, ale insze biada troiakie zaczęło się z niemi na wieki w piekle; iedno pracy bez odpoczynku, drugie boiaźni bez nadziei, trzecie boleści bez pociechy żadney. (o) Takich nieszczęśliwości, ktore was czekaią bogacze, z pamięci nie wypuszczaycie, ale o zbawieniu swoim szczerze i często pomyślcie. Zaś abyście na tym świecie byli prawdziwie szczęśliwemi, stan ubogich przyimicie, albowiem, iako następuiąca informuie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Divitias, quas devoravit, evomet, & de ventre illius extrahet eas Deus. *Job.* 20, 15.

(b) Quæcunq; dura & molesta, quæcunq; gravia & horribilia, quæ quisq; patitur in hac vita, in comparatione æterni ignis non tantùm parva, sed nulla sunt. *S. Aug. tom.* 10. *serm.* 190. *de temp.*

(c) Væ vobis divitibus, qui habetis consolationem vestram. *Luc.* 6, 24.

(d) Qui confidunt in virtute sua, & in multitudine divitiarum suarum gloriantur. *Psal.* 48, 7.

(e) Dormierunt somnum suum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis. *Psal.* 75, 6.

(f) Potentes potenter tormenta patientur. *Sap* 6, 7.

(g) Agite nunc divites, plorate, ululantes in miseriis vestris, quæ advenient vobis . . Thesaurizastis vobis iram in novissimis diebus . . . Epulati estis super terram, & in luxuriis enutristis corda vestra in die occisionis. *Jacob. c.* 5, 1, 3, 5.

(h) Amen dico vobis, quia dives difficilè intrabit in regnum cælorum. *Math.* 19, 20.

(i) Angustus admodum trames est, per quem justitia hominem deducit in cælum. Hunc tenere non potest, nisi qui fuerit expeditus & nudus. Nam isti locupletes multis & ingentibus sarcinis onerati per viam mortis incedunt, quæ latissima est, quoniam latè perditio dominatur. *Lact. l.* 7. *de divin. instit. c.* 1.

(k) Non est itaq; quòd competere quisquā, aut non obesse divitias Religioni putet. Impedimenta hæc sunt, non adjumenta: onera non subsidia. Possessione enim & usu opum non suffulcitur Religio, sed evertitur, secundùm illud, quòd Dominus ipse dixit: Sollicitudo istius sæculi, & fallacia divitiarum suffocant verbum, & sinè fructu efficitur.. Et Apostolus ait: Habentes victum & vestitum, iis contenti sumus: nam qui volunt divites fieri, incidunt in tentationes, & in

la-

laqueum diaboli. Ergo in rebus tantùm necessariis est salus, in superfluis laqueus, in mediocritate Dei gratia, in divitiis diaboli laqueus. Deniq; statim Apostolus subdit: Quæ demergunt hominem in interitum & in perditionem. Ergo si divitiæ interitum in se habent, evitemus opulentiam, nè in interitum corruamus. Ampla & locuples facultas perditionem inferre dicitur: refugienda est ampla possessio, nè consequatur profunda perditio. *Salvianus lib. 2. ad Ecclesiam Cathol.*

(l) Peccavi tradens sangvinem justum. *Math. 27, 4.*

(m) Projectis argenteis in templo, abiit. *Ibid. v. 5.*

(n) Ecce infelix qualiter excæcatus est! Maluit seipsum perdere, quàm denarios perire. Denarios templo, seipsum laqueo addixit. *Drogo Ep. Host. serm. de Sacramento Dom. Pass.*

(o) Est divitibus triplex væ in præsenti: væ laboris in acquirendo, væ timoris in custodiendo, væ doloris in deserendo. Et hoc triplex væ perpetuabitur in inferno: quia erit ibi labor sinè requie, timor sinè spe, dolor sinè consolatione. *Hugo Card. sup. Luc. c. 6.*



NAUKA V.

Ubodzy daleko ſzczęśliwſi iak Bogacze.

54. DWoiaka ſzczęśliwość potkać zwykła człowieka ná tym świecie; iedna ta, ktora iego życie w pokoiu konſerwuie: wtora ta, co mu drogę do żywota wiecznego brukuie. Te ſwoie uſzczęśliwienia ludzie ubodzy dziedziczą, bo ktorzy ſą z ſwego ſtanu kontenci, poſpolicie bez kłopotow i turbacyi ſwoie życie prowadzą. O tym námienił Tobiaſz Oyciec Synowi, do niego mowiąc: *Ubogie, prawda, życie prowadziemy, ale dobr wiele mieć będziemy* [a] Bogacze zaś intereſſami dochodow ſwoich zátrudnieni ſłodkiego wczaſu nie maią; á ladaiako ſłużąc BOGU, w niebeſpieczeńſtwie utraty Nieba zoſtaią, albowiem Swięty Auguſtyn powiada, że prac, ſtarania, kłopotow materyą ieſt złoto, i niebeſpieczeńſtwem poſſeſſorow iego (b) gdyż w nich doſtatki rodzą niedbalſtwo o ſtaranie ſię zbawienia wiecznego. [c]

Co

Co ſię tycze doczeſney ſzczęśliwości rodzącey ſię z ſpokoynego życia ubogich; i mozołow, ktorym bogacze radzi nie radzi podlegaią, poznaſz prawdę, moy Czytelniku, z bogaczow dwoch, i z dwoch ubogich; iednę parę ludzi takich ſtary, drugą nowy teſtament na przykład wſzyſtkim przed oczy wyſtawia. Stary teſtament podaie do wiadomości, że Elizeuſza Krol Izraelſki tak wyſoko poważał, iż go też ſwoim Oycem nazywał. (d) Zaś o Danielu powiada, że go Krol Nabuchodozor nad wſzyſtkiemi Państwa Babilońſkiego prowincyami Xiążęciem uczynił, i wielkiemi upominkami udarował. (e) Sukceſſor także iego Syn Krol Baltazar kazał go w purpurę oblec, i złotym łancuchem przyozdobić. (e) Trzeci Krol Daryuſz tak go ſzacował, że go nayprzod iednym ze trzech w Państwie ſwoim nayswiękſzych Xiążąt uczynił, a potym zamyślał poſtanowić go naywyżſzym ſwoich Kroleſtw Rządzcą. (f) Ktożby nie był winſzował tak ſzczęśliwych Danielowi ſukceſſow, ktorych bez ſtarania ſwego i ludzkiey promocyi u trzech Monarchow doznał? Wcale niewiem

ieźli

ieźli ktory z ludzi Swiętych Starego testamentu u trzech Krolow znalazł takie fawory, łaski, powagi, i promocye, iakie nad swoie mniemanie Daniel pozyskał; ale też nie mogę dociec tego, ieżeli ktory z Krolewskich faworytow na taką zazdrości torturę przyszedł, iakiey Dauiel na Dworze Krola Daryusza od Xiąząt i Woiewodow doznał; albowiem ci, tak mu wiele kłopotow, turbacyi, i nieszczęścia narobieli, że tandem na pożarcie lwom do iamy był wrzucony. I lubo ten Krol usilnie o to się starał, aby od takiey śmierci Daniela uwolnił, i żwawo się aż do zachodu słońca z iego nieprzyiaciołmi ucierał, aby go z rąk ich wyrwał (g) nic to iednak nie pomogło; albowiem zazdrość onych Panow wielkich tak gorę wzięła, że i Krolewska powaga, obrona, i protekcya od śmierci Daniela uwolnić nie pomogła; I gdyby Wszechmocność Boska nie była w tedy na ratunek Danielowi przybyła, straszną od zgłodniałych bestyi na kawałki poszarpany byłby nieomylnie zginął śmiercią. To na tak żałosne na dworze Krolewskim Daniel nieszczęście
Dd przy-

przyszedł. A Elizeusz doznałże co podobnego? Nie czytam w Piśmie S. że mu Panowie, Xiążęta, lub Ministrowie łaskę u Krola psowali, i iakich go kłopotow nabawili. Daniel i Elizeusz byli obydwa Prorocy, obydwa święci ludzie, obydwa u swoich Monarchow osobliwsze respekta znalezli; rożna iednak obydwu potkała fortuna. Mnieysza była do zawziętości na Daniela u Satrapow Babilońskich okazya, że go Daryusz chciał Naywyższym Krolestw swoich uczynić Xiążęciem: większa była u Ministrow Izraelskiego Krola ku Elizeuszowi do zazdrości materya, ponieważ go ten Monarcha swoim Oycem nazwał, i iako Oyca poważał. Czemuż tedy złość ludzka nic złego Elizeuszowi nie wyrządziła, a Daniela w tak wielką nieszczęśliwość wprawiła? Ubostwo i bogactwo tey rożności przyczyną czyli okazyą było. Ubogi był Elizeusz, i przed Ewangelią iuż Ewangelicznego ubostwa naśladował, kiedy wszystko, co miał, opuściwszy, za Eliaszem poszedł, żeby żadnego nie maiąc starania gospodarskiego, szkoły Prorockiey pilnował; iakoż i bogatych podarunkow, ktore mu Naaman

za

za uzdrowienie od trądu ofiarował, żadną miarą przyiąć nie chciał, lubo go do tego Pan ten przymuszał (h) albowiem swoie ubostwo nad bogactwa wszelakie więcey sobie poważał. (i) Daniel zaś był Panem możnym, wielkim bogaczem; i w złocie; ktorego miał z darow Krolewskich *multùm*, nieomylnie chodził. Że tedy Elizeusz był ubogi, nie doznał napaści od ludzi: Daniel że był bogaty, wielkiey doznał zazdrości (k) ktora go w takie wtrąciła nieszczęście, że go sama tylko ręka Boska z niego uwolnić potrafiła;

255. Teraz ci powiem, moy Czytelniku, o drugiey parze z nowego Testamentu, iakich się kłopotow bogacze z dostatkow swoich bez żadney potrzeby nabywaią, a iak spokoynego życia zażywaią ubodzy. Xięga dzieiow Apostolskich informuie wszystkich o iednym kalice takim, ktory z urodzenia swego na obie nogi chodzić nie mogł; zaczym ludzie pobożni, widząc ubostwo iego, w ktorym na swoię biedę i kalectwo nie narzekał, sadzali go co dzień u Drzwi Kościelnych w Jeruzalem, aby tam o iałmużnę mimo przechodzących prosił.

(l) Doznał ten kalika tego, co S. Chryzoftom powiedział, że ubostwo iest życie roskoszne, bez kłopotow, o fluktach turbacyi nie wiedzące, (m) Zaś przeciwnym sposobem dostatki wielkie niepokoiu i mozołow owego bogacza nabawiły, o ktorym świadczy Ewangelia, że iak mu role iego wielką przyniosły krescencyą, wszystek zafrasowany rzekł sam w sobie. *Coż ia uczynię, gdyż nie mam, dokądbym zgromadził urodzaie moie?* [n] Żebyś te iego słowa, ktokolwiek ie czytasz, albo słyszysz, dobrze zrozumiał, posłuchay S. Bazylego tak mowiącego: ktoż się nie użali nad tym bogaczem tak nędznie od myśli troskliwych opętanym? Samem urodzaiem stał się nędzny i lękliwy. Nędzny z dobr nınieyszych i gotowych, ale nędznieyszy z tych, ktorych się ieszcze spodziewał. A czy ieno ziemia dochody mu przynosi? Stękania mu rodzi. Nie zbiera on wiele urodzaiow, raczey starania, żale, i cięszkie troskliwości. Rownie tak, iak niedostatkiem przyciśniony, trapi się nędzny i narzeka. A czy takiego nie wydaie głosu, iaki zwykł wydawać, kto biedą przyciśniony żebrze? Co ia czy-

czynić będę? Co drugich radością napełniać zwykło, to korci i trapi bogacza łakomego: albowiem z tych rzeczy wszystkich, ktorych dostatkiem ma, nic wesela nie ma; i owszem te same zewsząd mu płynące bogactwa iego duszę kolą i ranią. (o) Nie maią tedy bogacze z dostatkow swoich spokoynego i prawdziwie szczęśliwego życia, albowiem te przynoszą im wiele mozołow, troskow, i kłopotow, ktore im we dnie i w nocy spokoyności nie daią; dla czego też w Łacińskiey Szkole bogactwa nazywaią się rozdzielnicami, iż duszę rozdzielaią, i na rożne kawałki rozrzynaią, ani iey niedopuszczaią być nieskorumpowaną i całą (p) Zapłakaćby trzeba nad tym łakomego bogacza nieszczęściem, że iest niecały, maiąc tak nędznie rozdzieloną duszę. I lubo dusza nie składa się z części całościwych, tak się iednak pospolicie w bogaczach moralnie sprawuie, iż się widzi, iakby na części rozdzielona była; albowiem niby iedna iey część w przemiiaiących dobrach spoczywa, insza pożądanych dostatkow szuka, trzecia ich się utraty boi, a znowu insza sobie, co iest cudzego,

przy-

przywłaſzcza. Takim tedy ſpoſobem poſzarpana duſza, á czy rozumieć o ſobie może, iż ieſt ſzczęśliwa? Wcale tą zoſtaie ſamą rzeczą nieſzczęśliwa, ktorą bogactwa tak ſzarpią, i ná części rozrywaią.

256. Y ta ieſt dla bogaczow nędza uprzykrzona, że nie tak ſmącznego ſnu jak ubodzy zażywaią; albowiem kiedy mocno o tym głowy ſwoie myślami nabiiaią, iakby ſię z chudego pachołka tłuſtym uczynić i utrzymać ſię w bogactwach nie łatwo zaſypiąc mogą. Opowiedział to iednemu Swięty Auguſtyn w te słowa: *Kiedy myśliſz o bogactw pomnożeniu, zważ, ieżeli ſnadno zaſypiaſz. Jeźli ſię nie mylę, iakeś bogactwa znalazł, ſpoczynek zgubiteś, kiedy czuieſz, o przywiękſzeniu doſtatkow myśliſz; kiedy zaſypiaſz, o łotrach ſny miewaſz. Za dnia ieſteś troſkliwy, w nocy boiaźliwy, każdego czaſu żebrak*, biedak, mizerak. (p*) Y nie dziw, iż bogacze ſmacznego wczaſu zażywać nie mogą, albowiem doſtatki iak ciernie oſtre zawſze ich kolą. Sam Chryſtus to zboże, ktore miedzy ciernie padło, o bogaczach wytłumaczył, tak mowiąc: *Ci ſą, ktorzy ſłuchali, á odſzedłſzy od ſtarania i od bogactw*,

gactw, i od rozkoszy żywota bywaią zaduszeni, i owocu nie przynoszą. (q) Ktożby mi kiedy uwierzył, mowię z Grzegorzem Swiętym gdybym bogactwa chciał tłumaczyć cierniem, osobliwie, że to kole, á te kontentuia. Z tym wszystkim cierniem są, bo myśli swoich kłuciem duszę rozrywaią: á kiedy aż do grzechu pociągaią, iakby zadawszy ranę, zkrwawiaią. Ktore za świadectwem inszego Ewangelisty, Chrystus Pan zawodzącemi nazwał, (r) albowiem bogactwa zawodzą, bo z nami długo zostać się nie mogą: zawodzą, bo duszy naszey ubostwa nie oddalaią: zawodzą, bo co podchlebuiącą nadzieią obiecuią, wyświadczyć nie mogą, to iest, prawdziwey spokoyności i szczęśliwości: ponieważ naycięższe starania w ich nabywaniu, zachowaniu, pomnożeniu, żal w ich utraceniu nie tylko niniejszego żywota spokoyność bardzo kłocą, ále i do przyszłego szczęśliwości otrzymania częściey przeszkadzaią. (s) Dosyć tu nieszczęśliwości dla bogaczow, że i nocnego wczasu spokoynego nie maią dla swego do bogactw przywiązania, ktore do nich czasu każdego maią, iako Pismo Swięte mowi: *Nasycenie bogacza*

spać

ſpać mu nie pozwala. (t) I doznał tego Zygmunt Ceſarz, ktoremu gdy 4000. z Węgier przynieſiono, i na łożku iego złożono, myśląc, ná coby miał tę ſummę wyexpenſować, ſen od niego odſzedł. Otęż markotnością zięty, ſwoich odzwiernych obudziwſzy, zaſłużonych Panow do ſiebie poproſić kazał, ktorym pieniądze te rozdaiąc, rzekł: Jdzcie przecz, bo teraz ſpokoynie będę mogł ſypiać, kiedy to, co mi ſpanie odięło, daleko od pokoiu mego zoſtawać będzie. (u) Coś podobnego Anacreon Filozof uczynił, ktory od Polikrateſa Krola Samii doſtawſzy w podarunku 10000. á trzy dni dla rożnych myśli z tego ſię bogactwa roiących ſpać nie mogąc, nazad ie odeſławſzy, kazał Krolowi powiedzieć, żeby ſię z ſwoiemi pieniądzami ſchował, kiedy mu nic inſzego, procz mozołow i niewczaſow darować nie mogł. (w) A nie ieſtże to bogaczow nieſzczęśliwość, że nieſpokoynemi opętani myślami ſmacznego wczaſu nocnego zażywać nie mogą, ktorego ubodzy z ukontentowaniem ſwoim byſpiecznie zażywaią?

256. Ztąd wnoſić można, że onego pokoiu, ktory nam Zbawiciel naſz dał, i zo-

i zostawił, mowiąc, *Pokoy moy zostawuię wam: pokoy moy daię wam* (x) bogaci ludzie áni z sobą, áni z inszemi nie maią: nie maią pokoiu z sobą, bo ich dostatki we dnie i w nocy kłocą: nie maią też pokoiu z inszemi, bo łatwo do kłotni prawnych, maiąc czym brząkać, i Patronow korrumpować, swoie serca nakłaniaią, iako Swięty Jakub w liście swoim napisał: *Wszakże was bogacze opprymuią, i oni was do sądow pociągaią.* [y] Wiadomo każdemu z Ewangelii, iż Chrystus Pan zakazał bogactw Uczniom swoim, tak do nich mowiąc: *Nie mieycie złota, áni srebra, áni pieniędzy w trzosach waszych.* (z) Dla iakieyby przyczyny Apostołowie na swoie potrzeby nie mieli mieć żadnego áni w złocie, áni w srebrze, áni w pieniądzach opatrzenia, dochodzę iż dla tey, że oni pokoy ludziom ofiarować, i do każdego ich domu wnosić mieli, iako im tenże Xiążę pokoiu przykazał, mowiąc: *Do ktoregokolwiek domu wnidziecie, nayprzod wowcie: pokoy domowi temu.* (aa) Pokoy taki, ktorego świat nie może dać, udzielać ludziom Apostołowie byli winni, to iest, Ewange-

geliczny pokoy, i szczęśliwość żywota wiecznego, i ktory iest owocem Ducha Swiętego, ktory to pokoy z miłości przez Ducha Swiętego w sercach wylaney pochodzi. Było tedy potrzeba tego, żeby żadnych bogactw, ktore są niepokoiu nasieniem, Apostołowie nie nosili z sobą, ktorzy mieli wnosić do domow pokoy; albowiem żaden z bogaczow áni z sobą, áni z drugiemi pokoiu nie ma, gdyż dostatek wszystkiego materyą do kłotni, do prawowania się, do niepokoiow czynienia zuchwałemu podaie. Wierzyć temu trzeba, że tam prawdziwego nikt nie znaydzie pokoiu, gdzie myśl w ustawicznym staraniu zostaie, áni sypianie smaczne ciała nie posilkuie. (bb) Szczęsliwsi ubodzy, bo tego pokoiu obficie zażywaią. Panowie bogaci nieszczęśliwi, bo się i długo, i często kłocą; á niemaiąc pokoiu z sobą samemi, pokoiu drugim nie daią.

257. Jest ieszcze insza bogaczow nieszczęśliwość, ktorey ubodzy ná tym świecie po większey części nie doznawaią; albowiem chociasz tych niedostatku ograszka codzień trzęsie, z tego iednak, co sobie pracą rąk swoich wyrobią, álbo że-

żebrząc, wyproszą, kontenci będąc, gorączki pragnienia większego mienia pospolicie nie cierpią. Zaś bogacze tak są nieszczęśliwi, że gorączki swoiey, w ktorey się zawsze znayduią, uleczyć nie chcą; álbowiem czym więcey dostatkow nabywaią, tym większe pragnienie do większey nabycia fortuny miewaią. Raz za swego życia, á po śmierci zawsze w skryptach swoich, na możnych tego świata Augustyn Swięty woła: *Słuchaycie bogacze, ktorzy złoto i śrebro macie, á przecię chciwością pałacie.* (cc) Taki bogacz każdy do podrożnego iest podobny, ktory w lecie upałem słonecznym i chodzeniem ztrudzony pragnienie cierpi nie małe, z daleka obaczywszy wodę, idzie do niey, chcąc to ugasić pragnienie. Przyszedłszy do wody, ktorey pragnął, czerpa ią ręką, áby się napił, i pragnienie ugasił: ále widząc, iż iest błotnista, álbo bagnista, nie tylko nią się nie chłodzi, ále i pragnienie większe w nim się rodzi. Podobnie z temi się dzieie, ná ktorych chciwości wicher wieie; bo chociasz dosyć wody dostatkow maią, iednak swego do nich upału nie gaszą, ani tego pragnienia, ktore ich iak ustawiczna gorączka we dnie i w nocy pali,
wię-

większego coraz cierpieć nie przestaią, a zawsze to, *co im się przyczynia* w dochodach, *nie zastanawia appetytu, ale w nich chciwość zapala; albowiem iako piianym okazyą do picia podaie częste wina przystawianie, tak świeżo zbogacenl, zebrawszy wiele, więcey pragną.* (dd) Wiemy o tey prawdzie z Historycznych relacyi o Turczynach, ktorzy pod swoię władzą podbiwszy iedno Państwo, pragneli drugiego, podbiwszy sobie i to, pragneli trzeciego, ba i dziesiątego; przyszło do tego, że iakby nic nie mieli, zawsze pragnienie państw cudzych nabycia cierpieli. Zadziw się nad tą chciwości Tureckiey gorączką, moy Czytelniku, ktora iak wielka była, poznasz z tego, co Orator polityczny w Toruniu drukowany do wiadomości, po ktorą do niego cię odsyłam, obszernie podał. Wcale iest się czemu zadziwić, że tak wielka gore w ludziach chciwości gorączka. Swieższy podobney choroby przykład na Karolu XII. Szwedzkim Krolu mamy, w ktorym chciwość nabycia pieniędzy prawie do przepaści podobna była, do ktorey niech rzuca, co kto chce, nigdy iey nie napełni; tak tego Krola chciwość nigdy się pie-

nią-

niądzmi nie nasyciła, ktora nazbierawszy złota i śrebra millionami w Litwie w Polszcze, do Szwecyi one odesłała; emi iednak nie nasycona skarbami, ieszcze ich więcey pragneła. Tey żądzy swoiey żeby łakomy Krol dogodził, udał się z woyskiem do Saxonii, gdzie przez ieden rok zabawiwszy, dziesięć millionow samych pieniędzy wybrał, wielkiemi obciążywszy ią kontrybucyami. Tak płynącą bogato rzeką czy swoie pieniężne ten Krol pragnienie zagasił? Bynamniey, i owszem z większą chciwości pragnienia gorączką do Moskwy pobiegł, áby tam także swoiemu łakomstwu dogodził. Lecz zawiedziony sromotnie, i do ucieczki przymuszony, nadgrodził to sobie w Tureckim Państwie, gdzie lubo mu często worki z pieniądzmi Sułtan posyłał, i codzienną summę 500. talerow dawać mu kazał, oprocz posłanych mu rożnemi czasy kilkanaście set workow złotem napchanych; przecię on ieszcze większe pragnienie do pieniędzy wzniecał, i nie wstydził się od tegoż Sułtana żądać 1200. workow samego złota. Kto ten postępek chciwości pieniężney dobrze uważa, przyznać mu-

muſi, że nienaſyconych łakomców ſłuſznie do pſa Rzymſki Filozof przyrownał, bo temu choć raz, drugi, trzeci i dzieſiąty kawał mięſa ciśnieſz; on iednak i na dwudzieſty z chciwym ná pożarcie pyſkiem oczekiwa. (ee) Tak ten Krol po wielu kawałkach złota od Ceſarza Tureckiego nachwytanych udał ſię do Norwegii, żeby tam śrebrne gory Krolowi Duńſkiemu wydarł. Ale tey chciwości ſwoiey przypłacił życiem, albowiem pod Fridrichſchalem pigułkę z kartacza wyſtrzeloną połknał, ktora go z tego świata na tam ten gwałtownie wyprawiła Podobna gorączka po dziśdzień bogaczow tak bardzo pali, że iey co rok więkſzemi dochodami ugaśić nie mogą; álbowiem wielką maiąc fortunę ieſzcze ſię o więkſzą ſtaraią i czym więcey Boſkiey łaſki iako wody czerpaią, tym ieſzcze więcey oneyże czerpać pragną, ktorych taka pali gorączka, uznać to powinni, że ſię wkradło do ich ducha łakomſtwo, z ktorego appetyt zgromadzenia rożnego bogactwa rośnie, nie gaśnie.

258. Ktorzy ſię w regeſtrze takich znayduią, do bractwa Krola Babilońſkiego należą, ktorego ieden z Prorokow

mniey-

nnieyszych do piekła i śmierci przyrownał, mowiąc o nim, iż *rozszerzył iak piekło duszę swoię, i iako śmierć nie napełnia się.* (ff) Ze piekłu podobny, kto łakomstwa ogniem gore, łatwo przyzna każdy: ale że też do śmierci chciwy bogacz podobny, trudno to poiąć, ile że bardzo uboga iest ta koścista Pani, ktorą i Malarski pensel oczom żyiących ubogo, bo bez sukni prezentować ma zwyczay. Prawda, że iey ludzie śmiertelni dawać pogłowne muszą; to iednak z Boskiego statutu wybiera od nich sprawiedliwie: Krol zaś ten Babiloński od Proroka opisany zgromadzał niesprawiedliwie skarby, z ludzi wybieraiąc podatki wielkie, iako Teodoret, explikuiąc wyrażony Proroka text, napisał w te słowa: *każdy mądry nienasyconą iego chciwość do piekła i śmierci przyrownał, i na niego narzekać będzie, że dostatki swoie z cudzych pomnażał, i niemi nasycić się nie mogł, ale poborami i akcyzami poddanych obciążał.* [gg] W tym tedy łakomy bogacz iest podobny do śmierci, że iako ta, chociaż ze wszystkiego naybogatszych ogołociła, temi się iednak zbiorami nie nasyciła; tak i on, lubo wielu z fortuny

odarł,

odarł, tym nienasycony, drugich iesżcze odzierać nie przestaie. Zaś do piekła w tym iest podobny, że iako piekło raz zapalone tak wielą millionami potępieńcow nie przygaszone, na palenie i przyięcie inszych ustawicznie gore: tak łakomy bogacz raz ogniem chciwości zapalony, zebrawszy tysiące ba i milliony, gorzeć nie przestaie na inszych ieszcze zbiorow zebranie.

Taka nieszczęśliwość doczesna w bogactwach założona, że nie brukuie do Nieba drogi, nie czyni bogaczow szczęśliwszemi nad ubogich, albowiem takim, ktorzy z swego ubostwa kontenci nie pragną dostatkow, Krol wieczney chwały Chrystus wieczne uszczęśliwienie deklarował temi słowy: *Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie.* (hh) Bogaczom zaś, ktorzy wszelakie w życiu swoim z dostatkow maią ukontentowania, wieczną ogłosił nieszczęśliwość; mowiąc: *Biada wam bogaczom, ktorzy waszę pociechę macie.* [ii] Zaczym łakomi bogacze do piekła się gotuycie, ponieważ iuż w sercach waszych piekielny zaiął się ogień. Miłości upał, ktorym Boga i bli-

bliźniego ludzie kochaią, ieſt to domowy ogień od Stworcy Wſzechmocnego naturze przydany. Kiedy zaś duſza waſza płomieniem chciwości gore, taki ogień ieſt cudzy, bo ieſt ogień piekielny, od ducha przeklętego podłożony i podpalony. Zaczym z ogniem tym piekielnym i diabelſkim do piekła i diabła poydziecie, ieźli tego nie uczynicie, co wam perſwaduie naſtępuiąca.



TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Pauperem quidem vitam gerimus, ſed multa bona habebimus. *Tob.* 4, 23.

(b) Aurum eſt materia laborum, periculum poſſidentium. *S. Aug. de Verb. Dom.*

(c) Divitiæ negligentiam pariunt ſalutis. *S. Ambr. in* 1. *Theſs.* 5. *tom.* 3.

(d) Numquid percutiam eos, pater mi? 4. *Reg.* 6, 27.

(e) Danielem in ſublime extulit, & munera multa & magna dedit ei. *Dan.* 2, 48.

(e) Jubente rege indutus eſt Daniel purpurâ, & circumdata eſt torques aurea collo ejus. *Ibid.* 5, 29.

(f) Porro Rex cogitabat eum conſtituere ſuper omne regnum. *Ibid.* 6, 4.

(g) Pro Daniele poſuit cor, ut libera-

ret eum, & usq; ad occasum solis laborabat, ut erueret illum. *Ib v.* 14.

(h) Vivit Dominus, ante quem sto, quia non accipiam. Cúmq; vim faceret, penitus non acquievit. 4. *R g.* 5.

(i) Valde expetendam paupertatem prætulit omnibus divitiis. *Theod. q.* 10. *ap. Gloss. ibid.*

(k) Divitias invidia comitatur. *Lipom. in Genes.* 31.

(l) Quem ponebant quotidie ad portam templi, ut peteret eleemosynam. *Act.* 3, 2.

(m) Paupertas est voluptas sincera, vita turbationum nescia, fluctuum ignara. *S. Chrys. ap. Beirl. tom.* 6. *f* 112.

(n) Quid faciam, quia non habeo, quò congregem fructus meos? *Luc.* 12, 17.

(o) Quis non misereatur sic miserè curîs obsessi? Ipsa fertilitate miser erat ac trepidus. Miserabilis præsentibus ac paratis bonis; miserabilior ob ea, quæ adhuc expectabat. Num enim proventus ei fert terra? Gemitus ei producit. Non fructuum copiam colligit? Imo curas, dolores, & graves anxietates. Peræq; enim ac egestate pressi, miser affligitur & ejulat. Nonne ejusmodi vocem edit, cujusmodi solet emittere, qui angustiâ pressus mendicat? Quid faciam? Quod cæteros lætitiâ perfundere solet, id angit, & excruciat avarum. Ex his enim omnibus, quibus affluit, nihil decerpit gaudii: quin ipsæ potiùs undiq; affluentes divitiæ ejus pungunt, & lancinant ani-

mum.

nium. *S. Basil. M. homil. de avaritia in illum S. Lucæ locum: Destruam horrea mea.*

(p) Divitiæ dictæ sunt, quod mentem dividant, atq; in diversum scindant, & in partes trahant, nec sinant in corruptam esse, & integram. *S. Ambr. tom.* 1. *l.* 2. *de Abrah.* c. 8.

(p) Cùm cogitas de divitiis augendis, vide, si facilè dormis. Ni fallor, ubi divitias invenisti, requiem perdidisti. Cùm vigilas, augmentum divitiarum cogitas: cùm dormis, latrones somnias. In die sollicitus, & nocte pavidus, semper mendicus. *S. Aug. serm.* 32.

(q) Quod autem in spinas cecidit, hi sunt, qui à sollicicitudinibus, & divitiis, & voluptatibus vitæ euntes suffocantur, & non referunt fructum. *Luc.* 8, 14.

(r) Fallacia divitiarum. *Matth.* 13, 10.

(s) Quis mihi unquam crederet, si spinas divitias interpretari voluissem? maximè cùm illæ pungant, istæ delectent. Et tamen spinæ sunt; quia cogitationum &c. *S. Greg. M. homil.* 15. *in Evang.* Reliqua lege in Brev. Rom. Dom. Sexag. 3. Noct. Lect. & apud Natalem Alex. in expos. Evang. Matth. c. 13. in sensu morali.

(t) Saturitas divitis non sinit eum dormire. *Eccli.* 5. 11.

(u) Ite, nam nunc nobis tranquillè & securè dormire licebit, postquam id, quod somnum ademit, procul à cubiculo aberit. *Æneas Silv. l.* 4. *de gestis Alphon.*

(w) Remisit donum, jubens retinere res suas, quando præter curas & inquietudinem aliud nihil donare posset. *Faber Conc. 2. Dom. Sexag.*

(x) Pacem relinquo vobis: pacem meam do vobis. *Joan.* 14, 27.

(y) Nonne divites opprimunt vos: & ipsi trahunt vos ad judicia? *Jacob.* 2, 6.

(z) Nolite possidere aurum, neq́, argentum, neq; pecuniam in zonis vestris. *Matth.* 10, 9.

(aa) In quamcunq; domum intraveritis, primùm dicite: pax huic domui. *Luc.* 20, 5.

(bb) Non enim pax invenitur in divitiis, quæ materiam subministrant litigiis, inquietitudinibus, & ærumnis. . . Nulla ibi vera tranquillitas, ubi nunquam mens finè sollicitudine vigilat. nec corpus recreat debita somni svavitas. *Gilbert. Minor tract. de pace & tranqu. ani. c.* 21.

(cc) Audite divites, qui aurum & argentum habetis, & tamen cupiditate ardetis! *S. August. serm.* 32. *inter* 40. *novos serm. edit. Paris.*

(dd) Et semper id, quod additur, non sistit appetentiam, sed accendit concupiscentiam. Quemadmodum enim ebriosis occasionem bibendi præbet vini copiosior accessio; sic recens ditati, ubi multa acquisiverint, plura cupiunt. *S. Basil. M. homil.* 7. *inter var.*

(ee) Vidisti aliquando canem missa à Domino frusta panis aperto ore captantem? Quid

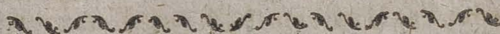
Quidquid excipit, protinus integrum devorat, & ſemper ad ſpem futuri hiat. Idem evenit nobis. quidquid expectantibus fortuna projicit, id ſinè ulla voluptate demittimus, ſtatim ad rapinam alterius erecti. *Senec. epiſt.* 22.

(ff) Dilatavit quaſi infernus animam ſuam: & ipſe quaſi mors, & non adimpletur. *Habac.* 2, 5.

(gg) Omnis ſapiens ejus inexhauſtum aviditatem inferno & morti comparabit, & eum lamentabitur, ex alienis bonis ſuas opes augentem, & ſatietate affici non valentem. ſed tributis & vectigalibûs ſubditos onerantem. *Theodoret. in hunc loc.*

(hh) Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt regnum cælorum. *Matth* 5, 3.

(ii) Væ vobis divitibus, qui veſtram conſolationem habetis. *Luc.* 6, 24.



NAUKA VI.

Co bogacze uczynić maią, żeby na wieki nie zginęli.

259. WOla ſama, zoſtać bogatym, iak ieſt ná przeſzkodzie do zbawienia. Swięty Paweł wyraził temi ſłowy; *Ktorzy ſię zbogacić chcą, wpadaią w po-*

pokuſę i ſidło diabła. (a) Co za tym idzie, każdy ſię domyślić może, iż w ſidło złapany chciwiec, iako ptak nieoſtrożny, w diabła iuż zoſtaie mocy, ktoremu nie tak łatwo, iak ſobie imaginuie, wykręcić ſię, i od niego odlecieć potrafi; raczey pewnieyſza to, iż od tego ptaſznika piekielnego z pięknego cnot wſz ſtkich pierza oſkubany, ogniem chciwości, ktory w nim do bogactw zbierania zapalił, upieczony, doſtaie ſię iemu na połow opłakany. Jeżeli tedy ſamo doſtatkow pragnienie tak wielką ieſt do zbawienia wiecznego przeſzkodą, nieomylnie bogactwa chciwie nabyte, pewną wniścia do Nieba ſtaią ſię niemożnością. Jakoż nie inaczey ieſt, albowiem Sam Chryſtus Pan naſz i Zbawiciel tak naucza, że *ſnadniey ieſt wielbłądowi przeciſnąć ſię przez ucho igielne, iak wniść bogaczowi do Kroleſtwa Niebieſkiego.* [b] A możeſz to być, żeby ſię wielbłąd z garbem ſwoim przez igłę przeciſnąć potrafił? Jeſzcze tego natura nie dokazała, ani ludzkiego dowcipu inwencya; ſama Boſkiey Wſzechmocności dzielność w to potrafić może, ktora z niepodobnych podobne dziła, podziwienia godne oczom ludzkim wy-

wyſtawia. Taka w zbawieniu wiecznym bogaczow zachodzi niemożność, chyba że ſię extraordynaryina łaſki Boſkiey ſprawa do tego przyłoży, iż ktorego fortunawa do tego przyłoży, iż ktorego fortunata przez ciaſną fortkę wprowadzi do Nieba, iako Stengeli naucza mowiąc: *Boſkiey Wſzechmocności do tego potrzeba, żeby zbawiony był bogacz: albowiem cud to wielki, że bogactwami obciążony do Nieba wſtępuie.* (c)

Kiedy tak wielką trudność wniścia do Nieba czynią bogactwa, dalcko beſpieczniey z ſtrony Krolestwa tego otrzymania z wami będzie, kto zyście głęboko w kochanie i zbieranie bogactw doczeſnych zabrneli, iak ſię do ſtanu poſmiernego zbiorow ziemſkich wrocicie, albowiem pewnieyſi tego będziecie, że na wieki nie zginiecie. Zaczym radzę wam ſzczerze to uczynić nieodwłocznie, co niegdyś Prorok Ezechiel uczynił, ktory iak obaczył wody od Kościoła płynące obficie, zoczył też męża ſznur w ręku maiącego, ktorym wymierzywſzy łokci tyſiac, Proroka tego przez wodę aż po koſtki prowadził: powtornie wymierzywſzy drugi tyſiąc łokci, wprowadził go do wody aż do kolan: potrzecię

wymie-

wymierzywszy tysiąc łokci, wprowadził go do wody aż po pas. Coż się potym stało? Oto iak ieszcze na tysiąc łokci wodę onę wymierzył, nie mogłem, powiada Ezechiel, postąpić daley, tak bowiem głęboko było, że prześc na drugą stronę nie było możno; i rzekł do mnie: *Zapewne widziałeś synu człowieczy: i wyprowadził mię, i nawrocił do brzegu rzeki.* [d] Tu się niezawadzi spytać, co to był zá mąż, ktory i wodę mierzył, i Proroka wodził? Odpowiedź mamy Lirana, że to był Duch Niebieski. (e) Jeżeli tedy był Anioł, á czy nie mogł daley przez głębią krom niebespieczeństwa przeprowadzić Proroka? Mogł bez wątpienia; ále przystoynieysza rzecz była, żeby sam Ezechiel niebespieczeństwo poznawszy, daley na głębią nie postąpił, i nie utonął. I lubo nie lekomyślnie Prorok uczynił, że w wodzie do dalszey wody zá wymiarą i prowadzeniem Anielskim kroki czynił; pamiętaiąc iednak, że nie na stałym gruncie, ále w upływaiącym i zdradliwym zostawał elemencie, za potrzebną rzecz osądził, żeby życiem nie przypłacił, na głębią, dokąd go ten Anioł nie prowadził, dalszych nie czynić krokow;

ra-

raczey do brzegu powrocić nazad, z ktorego coraż w większe postępował niebespieczeństwo, zdrowey dla siebie chwycił się reflexyi. A co tey rzeki wody obfite wyrażaią? Sławny Cornelius á Lapide naucza, że doczesnych dobr obfitość znaczą (f) álbowiem iako wody rzeczne upływaią, i nie iednego w głębi swoiey gubią; tak i bogactwa przemiiaią, i swoich kochankow tracą. A iako iest przyzwoita, żebyś się na głębią, ktorey nie możesz prześć, nie puszczał; tak w bogactw zbieraniu, w ktoreś zabrnął, niebespieczeństwo zgubienia duszy postrzegłszy, trzeba się nazad cofnąć, i ná bespiecznym pomiernego stanu lokować się brzegu, álbowiem *w pomierności iest łaska Boska, á w bogactwach zdrada diabelska.* (g) Tey rady że się Ewangeliczny bogacz niechwycił, wyznał, że był z doczesnego szczęścia nieszczęśliwym; àlbowiem iak mu obfitą role urodziły krescencyą, wielce się turbować, podobno i zá włosy targać począł, mowiąc: *Co ia teraz pocznę?* Prawdziwie nieszczęśliwy, ktory się frasuie z obfitości. Jako widzę, pola urodzayne raczey mu przy-
nio-

nioſły ſmutek nie radość. Nieſzczęśliwy z doczeſnych dobr, ále nieſzczęśliwſzy z przyſzłych mąk. [h]

260. Powtore bogaczom radzę pilnego dołożyć ſtarania, żeby ſię ubogich Oycami ſtali. Ten piękny tytuł Job chwalebny w ten czas przyznał ſobie, kiedy ze wſzyſtkiey ſubſtancyi doczeſney, ktorą bardzo wielka miał, był od bieſa wyzuty, mowiąc: *Oycem ubogich byłem.* (i) Wiele na ten czas o ſobie powiedział Job, co do chwały iego, ktorą miał od ludzi, kiedy mu przez lat wiele fortuna ſłużyła, należało; nic iednak nie wſpomniał o tym, że był wielu dzieci Rodzicem; z tego ſię zaś niemało zaſzczycał, iż był ubogich Oycem. Czemuż to Job od BOGA Samego wſławiony ten tytuł ſobie przyczytał, i między inſze pochwały, ktore od ludzi odbierał, kiedy mu ſzczęśliwe płynęły czaſy, z oſobliwey przezorności wmięſzał? Bo światłem kochania godney mądrości oświecony, dobrze to uznał, iż dla niego więkſze daleko uſzczęśliwienie było, że ubogich ludzi w niedoſtatku, potrzebie, mizeryi, biedzie, i kalectwie dostatecznie ratował, opatrywał, ſupplementował iak

że

że wiele dzieci na ten świat zrodził. Dla tego pamiętaiąc ná fzczęśliwe wieku fwego lata, czafy, i godziny, w ktorych wfzyftko dobro doczefne opływał, iakby o dzieciach fwoich zapomniał, o nich w mowie fwoiey zamilczał, a że był ubogich Oycem, publicznie przed światem wyznał. W czym zapewne pochwała większa doftatnich tego świata fortunatow zawiſła, iakże ich plenność familii liczney rozmnożycielami wſławiła. Nie każdy iednak ubogich wfpomagaiący ieſt tego zacnego Oycoftwa tytułu godzien: albowiem fą tacy, ktorzy dla famego tylko przykazania ubogich ratuią; lecz ich miłość ku nędznym do tego niepobudzą. Z takich ieden ieſt duchowny, ktory maiąc prowenta Kościelne dla ubogich naznaczone, dla tego im tylko wfpomożenie daie, że go prawo do tego obliguie. Drugi ieſt człowiek świecki maiętny, ktory zgłodniałych pofila tak tylko, iak ieſt dofyć do wypełnienia Przykazania Bofkiego; ále od kochania mizerakow tak ieſt daleki, że niemi i ſłowem i okiem gardzi. Zaden z takich nie może fię ſłufznie Oycem ubogich nazywać. *Pierwfzego* zowiemy Di-

fpen-

ſpenſatorem czyli Szafarzem dziedzictwa ubogich: drugiego Patronem tychże ſamych. Ten prawdziwie ubogich ieſt Oycem, ktory czyli obligacya ratować ubogich zachodzi, czyli nie, nie czyni to z muſu, áni z inſzego umyſłu, tylko z gorącey miłości, ktorą wſzyſtkich ubogich, kalekow, i mizerakow kocha. Tę naukę podał nam Swięty Grzegorz W. o Swiętym Jobie tak mowiąc: *Ponieważ tedy inſza ieſt, uczynek dobry z przykazania, inſza także z affektu czynić, święty mąż, áby nam ſwego dzieła umyſł wyraził, powiada: Oycem ubogich byłem. Nie Patronem, álbo bliźnim, albo wſpomożycielem, ále ich Oycem oświadcza ſię być; álbowiem wielkim miłości urzędem ſtaranie miłoſierdzia zamienił w affekt przyrodzenia, że na tych iako na ſynow przez miłość patrzał, ktorym iako Oyciec przez obronę przodkował.* [k] Kto tak ubogich kocha, że im iako ſynom affekt Oycowſki świadczy, tak wyſoko w tey miłości postąpi, że im i ſwoię teſtamentem zapiſze ſubſtancyą; a zatym to ſię ſprawdzi, co Piſmo Swięte mowi: *Dobry zoſtawuie dziedzicami ſynow.* [l] Nie mowi: Oyciec zoſtawuie dziedzicami ſy-

now; bo aczkolwiek pospolicie tak się dzieie na świecie, że iednak po większey części rodzicy dla swoich dzieci álbo z krzywdą ludzką, álbo z zbytecznym staraniem zbieraią substancyą, ktorą im po sobie iako dziedzictwo zostawuią, nie są godni tego, áby dobrym nazwać godziło się każdego; zaś każdy, ktory szczerze ubogich iako synow kochaiąc, leguie im testamentem substancyą swoię, słusznie tytułu tego: *dobry*, nabywa, ktory według Chrystusowey náuki Samemu przynależy BOGU (m) álbowiem iako BOG ludzi wiernych sobie za synow przysposobia, ktorych dziedzicami siebie samego czyni; tak bogaty człowiek dobroci Boskiey naśladowca, oycowskim ubogich kochaiąc affektem przysposobia ich sobie za synow, ktorym że nie może w dziedzictwo dać siebie samego, czyni ich swoiey substancyi dziedzicami, przez ktorą w nich iako w synach iego imię wiekować będzie. Taki tedy ubogich Oyciec *dobry zostawuie dziedzicami synow*. Ktory bogacz tak czyni, niech w tym swoię miłość wydoskonali, żeby więcey substancyi swoiey ubogim niż synom z małżeństwa zrodzo-

dzonym zoſtawił; za to bowiem, że dzieciom ſwoim bogate zoſtawi dziedzictwo, zapłaty od Boga nie weźmie; za to zaś, kiedy większą Chryſtuſowi da w ubogich ſubſtancyi część, Króleſtwo Niebieſkie całe odziedziczy. Prawda, że w tym nieprawości niemaſz, iż Chrześcianin dobrze też chce na tym świecie prawdziwym Sukceſſorom, byleby ſamego ſiebie wielą ſpoſobami w wieczności wſpomagał: bo i ſnadniey przychodzi tu ſynom iaki niedoſtatek cierpieć, iak Rodzicom na tam tym świecie; i daleko lekſza ieſt ninieyſza fortuny ſzczupłość, iak wieczne zubożenie. [n] Jakoż i naturalne prawo tak dyſponuie, że każdy ma zaczynać miłość od ſiebie ſamego, a potym ią naybliżſzym, iacy ſą względem Rodzicow dzieci, porządnie świadczyć. Ubogim tedy w Szpitalach, w Klaſztorach, i gdzie indzi zoſtaiącym część ſubſtancyi, nie tylko dzieciom ſwoim bogaty Ociec (lub Matka) zapiſać powinien; bo co tym dla Chryſtuſa zapiſze, i legować będzie, ſobie to na całą wieczność zapiſze. (o) Prawo też Ewangeliczne więcey Chryſtuſa, niż dzieci właſne kochać Rodzi-

com

com przykazuie; tak bowiem sam Chrystus mowi: *kto więcey nademnie syna albo corkę miłuie, nie iest mnie godzien.* (p) Kto tak uczyni, da większey ku Chrystusowi Panu iak ku dzieciom miłości dokument; to bowiem, co kto ubogim z miłości daie, sam Chrystus na swoię Osobę przyimuie, iako one Chrystusowe słowa: *Skarbcie sobie skarby w Niebie.* S. Chryzolog explikuie, mowiąc: *Skarbiec Niebieski ręka iest ubogiego: co przyimuie, żeby nie zgniło, składa w Niebie. Ręka ubogiego iest skarbiec Chrystusa, bo co ubogi dostaie, Chrystus bierze. Zaczym ty człowiecze day ubogiemu ziemię, żebyś dostał Nieba: day pieniądz, żebyś dostał Krolestwa: day kruszynę, żebyś dostał całego. Day ubogiemu, żebyś dał sobie; albowiem, co ty ubogiemu dasz, ty mieć będziesz: czego ubogiemu nie dasz, inszy mieć będzie. Woła Bog: miłosierdzia chcę. Kto, czego Bog chce, Bogu odmawia, chce, aby mu Bog, czego od niego żąda, odmowił. Miłosierdzia chcę. Człowiecze, prosi Bog, ale tobie, nie sobie. Miłosierdzia chcę. O ludzkie prosi miłosierdzie, żeby świadczył Boskie.* (q)

261. Bogacza, ktory zapomniawſzy o ſobie, nic dla ſiebie do Nieba przez ręce ubogich nie przeſyła; albo mało co dla ſiebie, a dla kogo inſzego więcey fortuny zoſtawuie, ſławny Maſſyliſki Salvianus mocno gani i łaie, mowiąc: *ktoż ieſt albo tak niewierny, albo tak ſzalony, ktoryby o tym nie myślał, i nie lękał ſię, żeby z ſwoiey ſubſtancyi bardziey inſzym iak ſobie poradził dobrze? . . Powiedźcie mi, proſzę, wſzyſcy, ktorzy Chryſtuſa kochacie, ieżeli ktorzy ludzie na ſwoich nieprzyiaciel mogą być tak zaiadli, i tak okrutni, iako ſą ci na ſamych ſiebie?* (r) Taki tedy bogacz, ktory wſzyſtko dla ſynow nic dla ubogich doczeſney zoſtawił ſubſtancyi, ieſt niewierny, ſzalonemu podobny, i na ſiebie okrutny; albowiem żeby ſię dobrze mieli ſynowie i corki na tym świecie, ſam ſię dobrowolnie na głod wieczny dyſponuie, ktory po śmierci doczeſney cierpieć będzie. Wſzakże ieſt takich Oycow niemało, ktorzy ſą tego u ſiebie zdania, że mogą być dla ſiebie łakomi, i na ubogich niemiłoſierni, żeby i dobr i pieniędzy wiele dla dzieci ſwoich zoſtawili, nic o tym nie myśląc, że ich bardziey

dziey na złe iak na dobre zażywać będą. Alboż to po wszystkich Państwach nie iest rzecz wiadoma, że nic młodzieży bardziey do chultayskiego życia nie prowadzi, iak ten sam zbytek, ktory procz oney skłonności, ktorą do grzeszenia ma, do niego ią wielce nakłania? Nie mowisz to sumnienie Oycom, iż te bogactwa, ktore grzechow ich owocami były, synom ich i corkom do wszeteczności okazyą niezawodnie będą? A nie byłobyż to lepiey, żeby im zamiast gniewu Boskiego, pogardzenia ludzkiego, nienawidzenia za ich niesprawiedliwości, ktore im w sukcessyi zostawuią, przykład im chwalebnego Chrześciańskiego wychowania zostawili, a zatym z Nieba Swięte błogosławieństwa dla nich sprowadzili? To tak zle czynić zwykli dla dzieci swoich Oycowie; mowi bowiem S. Laurenty Justinian, że *cielesny Ociec kocha siebie w synie: w nim żyć pokłada nadzieię. Uznaie, iż utrzywać się długo przy życiu nie może; zatym pamięć o sobie potomnym wiekom zostawie w synie: dla tego dom łączy z domem, i rolą przyczynia do roli, żeby swo-*

ich granice possessyi rozszerzył. Nienasycenie także złota, srebra, i kleynotow bogactwa zbiera, tak dalece, że nie mniey żądzą to trzyma, czego nie ma, iak to, co ma. [s] Ktoż ztąd miłość Oycowską poznać może? Raczey taki rodzić truciznę gotuie i zostawuie, ktorey syn po zmarłym Oycu zażywaiąc tak szaleie, że nie tylko dla metresow substancyą wszystkę z marnotrawnym Ewangelicznym rosprasza, ale też nie wiele zbywa, iż i kościom Oycowskim nie przepuszcza. Nie daleki był od takiey akcyi Klessyp nieiaki, o ktorym pisze Macrobius, iż drogie kamienie z grobu Chabriego Oyca swego zabrawszy przemarnował.

262. Ktorzy Oycowie zbiory wielkie synom po sobie zostawuią, a tego zaniedbywaią, żeby dobremi, i Rzeczypospolitey pożytecznemi byli, toż samo czynią, co Masztalerze, ktorzy woiennych obrotow nie ucząc koni, wiele im obroku sypią. Niech tylko dobrą każdy Ociec da synowi edukacyą, tym samym wielką zostawił mu fortunę, a dla siebie wiele sporządził ukontentowania, w ktorym serce iego opływać będzie z takie-

kiego ſyna, iako Piſmo S. upewnia mowiąc: *Syn mądry Oyca rozweſela.* [t] Że zaś mądrości chwalebney nie z bogactw i doſtatkow, ale z edukacyi dobrey ſyn nabywa, ten nie tak pieniędzy, iak mądrego ćwiczenia Oycowſkiego w młodym wieku potrzebuie, żeby w dalſzym iak żywy portret ſławnego Oyca reprezentował, albowiem *Syn mądry, nauka to Oyca* [u] ktorą nie tylko chętnie przyimuie, ale też w akcyach chwalebnych wyraża: Taki ſyn ieſt żywy obraz, w ktorym ſię originał iego pokazuie: ieſt poſąg, w ktorym widziſz naukę i cnotę Oyca: ieſt Xięga piękna, w ktorey wydrukowaną czytaſz mądrość i pobożność Rodzica. Taki chwalebnych, mądrych i pożytecznych Kościołowi Bożemu i Rzeczypoſpolitey życzycie ſobie Oycowie ſynow? Daycieſz im dobrą, mądrą, chwalebną, oſtrożną, Chrześciańſką, ſłowem; świętą w boiaźni Boſkiey zaraz z młodości ich edukacyą. Na to iednak bardziey pamiętaycie, aby każdy z was był ubogich Oycem; albowiem tamto Oycoſtwo doczeſnie was wſławi, to zaś na wieki was zbawi.

263. Po trzecie, żeby nie zgineli bogacze na wieki, zbytkowania, ktore w kosztownych, modnych, i delikatnych sukniach czynią, zaniechać maią. Ze ten zbytek bez grzechu nie iest, S. Grzegorz Wielki naucza temi słowy: *Niech żaden nie sądzi u siebie, iż w zbytku i starániu szat drogich grzechu nie ma'z: albowiem gdyby w tym nie było winy, żadnym sposobem nie byłby Jana z ostrości iego odzienia Pan pochwalił. Gdyby to winą nie było, nie byłby Piotr Apostoł od żądzy drogich sukien białey płci uskramiał, mowiąc: Nie w sukni kosztowney, 1. Petr. 3. Zważcie'z tedy, iaka iest wina, że tego Mężczyzmy pragną, czego i Niewiastom* pierwszy od samego Chrystusa postanowiony *Pasterz Kościoła zabraniał.* (w) Wcale to podziwienia godna rzecz i opłakania, że czym się bardziey koniec światu zbliża, tym się więcey ludzi światowych w zbytkach stroienia kocha. A co potym komu, że się w piekne, modne, bogate ustroi szaty bez cnoty? że na nim suknia lepsza niżeli on sam; suknia poważna, on wielki niestatek; suknia piękna, on w obyczaiach i w mowie szpetny? Co z tąd za pożytek, że

cia-

ciało w drogiey materyi chodzi, á duſza w burce albo ſiermiędze wſtydzić ſię muſi? Co zá honor i ſława, że ſuknia kilka ſet álbo tyſięcy koſztuie, á on ſam, iak ſię więc mowi, áni ſzeląga nie wart? Co to za ozdoba, że ſuknie czyſte i wybielone iak śniegi, á ná ſumnieniu czarno iak węgle i ſadze? uſtroienie Anielſkie, ále zamyſły diabelſkie? Na głowie iak w raiu, ále w ſercu iak w piekle? Suknia ceglaſta, á twarzyczka od gorzałeczki lub winka iak Toruńſka cegła? Co to za pochwała, że kto ieſt iak pogańſki bożek uſtroiony, w złotey lamie, ſmok, w śrebney ſzubie, pies, w purpurze cielę, w biſiorze wąż, w bławacie żmiia, w axamicie ſowa? ktorzy i ktore tak w ſzaciech zbytkuią, nie BOGU, ále światu ſłużą, i znikomey iako dym ginącey ludzkiey chwały ſzukaią, iako Tertulian o Niewiaſtach mowi, *Dla wzaiemnego widzenia, żeby widziały, i widziane były, wſzyſtkie pompy na widok publiczny wynoſzą, áby iarmarczył zbytek, albo ſwawoliła chwała.* (x) Dobrze tedy powiedział Chryſtus, iż *ktorzy miękie ſzaty noſzą, w domach Krolewſkich ſą* [y] albowiem *nie Krolowi Niebieſkiemu ále ziemſkiemu ci ſłużą.*

żą, ktdrzy ſię chronią co przykrego dla BOGA cierpieć, á ſamym doczeſnościom oddani, ninieyſzego życia delikatności i roſkoſzy ſzukaią [z] Takich światowniſiow Swięty Ambroży tak opiſał, i że do Nieba nie wnidą, upewnił: *Są też miękie odzienia, delikackie akcye i obyczaie; dla czego upomina Apoſtoł, żeby ſtarego człowieka z ſprawami iego wyzuwſzy, oblekli nowego, w ktorymby nie była ſłodka powaba, i wſzeteczności igrzyſko, ale pracy zażywanie i pożytek; bo delikatnym ciała ſtaraniem, i zbytkowaniem, i lubieżności pragnieniem zmiękczonych żadnym ſpoſobem Niebieſki Dwor nie przyimuie, do ktorego twardemi pracowitey cnoty ſtopniami wſtępuią ludzie.* (aa) Wſzakże do ſiebie ten Dwor naywyżſzy owego bogacza Ewangelicznego nie przyiął, ktory ſię w purpurę, i biſior ubierał. Tak mu ten ſzatny zbytek do wiecznego zbawienia przeſzkodził, że też z inſzemi ná wieki nieſzczęśliwemi w piekle pogrzebionemi zoſtał. (bb) Był on, prawda, bogaty w poſſeſſye, ále też bogaty był i w grzechy: bogaty był w złoto, ale niedoſtatni w Chryſtuſie: miał on ſukien wiele, ále duſzę miał nagotę wielką: choć ſię on ſu-

ſuknią okrywał purpurową; był iednak od Kroleſtwa Bożego odrzucony. [cc] Podobnie i wy od roſkoſznego Nieba odrzuceni, á do ſtraſznego piekła wrzuceni będziecie na męki wieczne, ktorzy złotemi, śrebrnemi, przepyſznemi ſzatami waſze ciała, ktore ſą worami gnoiu, ſtroicie; albowiem żywot Chrześciańſki, ktory oſtrym umartwienia i pokuty żywot=m, iako mowi Apoſtoł [dd] być powinien, nie zgadza ſię z roſkoſznym, delikackim, i miękim życiem. Co za zgoda krzyża z delicyami? uboſtwa Chryſtuſowego z doſtatkami? pokory z dumą, ktorą bogaſtwa rodzą? Jaka to zgoda miłości tego życia z ſtaraniem ſię wiecznego żywota? Jakie to przymierze cielesnego pokoiu z walczeniem przeciw namiętnościom? Co za iedność pragnienia chwały tego świata z pragnieniem dobr nieſkończonych Nieba? Sentencya ieſt Chryſtuſowa: Nie możecie BOGU ſłużyć, i mammonie [ee] bo was ona tak omamoni, że dla zbytkowania w modnych, miękich, i koſztownych ſzaciech do Nieba nie traficie.

264. Radzę wam zatym, żebyście te pieniądze, ktore z zbytkiem na ſzaty

łoży-

łożycie, na odzienie nagich łożyli, álbowiem BOG wyciąga tego od was przez Proroka mowiąc: *Gdy obaczyſz nagiego, okryi go* (ff) nie łachmaną, ale przystoyną ſzatą. Co w ſtarym BOG teſtamencie przykazał, toż ſamo potwierdził w nowym, tak bowiem w Swiętey Ewangelii Chryſtus Pan mowi: *Kto dwie ſuknie ma, niech temu udzieli, ktory nie ma.* (gg) W tych ſłowach powſzechne wſzyſtkim przykazanie ogłaſza, żeby ſię każdy z ubogim dzielił, co komu nad potrzebę zbywa, i tak gniewu Boſkiego uſzedł, ná ktory ſobie grzechami zaſłużył; tak bowiem bliźniemu świadczona miłość, z ktorey pobudki ſuknią okrywa nagiego, iego wſzyſtkie w nim grzechy okrywa. (hh) Takich mąż według ſerca Boſkiego beatifikuie mowiąc: *Błogoſławieni, ktorych nieprawości ſą odpuſzczone, i ktorych grzechy ſą okryte* [kk] O iak to godna ieſt nadgroda! ktora zá to, żeś iałmużną ciała nagotę w inſzym okrył, okrywa duſzy nieprawość w tobie. (ll) Suknią zaś Ewangelia nie inſze odzienie wyraziła, bo ta do ciała okrycia ieſt potrzebnieyſza, iak ná przykład płaſzcz; abyśmy ztąd naukę brali,

żeś-

keśmy nie tylko z powierzchownemi, i mniey potrzebnemi rzeczami, ále też z wielce potrzebnemi rozdzielać ſię z bliźnim powinni, to ieſt, albo z potrawą, ktorą docześnie żyiemy, albo z ſuknią, ktorą ſię okrywamy; álbowiem, ponieważ ieſt napiſano w prawie: będzieſz miłował bliźniego twego iako ſiebie ſamego, ten bywa przekonany, że mniey kocha bliźniego, ktory ſię z nim w potrzebie iego nie dzieli i z tym, co iemu ſamemu ieſt potrzebnego. [ll] Kto tak czyni, ſuknią okrywaiąc nagiego, Samego okrywa BOGA Wcielonego. Doświadczył tego Piotr Celnik ktory iednego fliſa topielca nagiego potkawſzy, zdiął z ſiebie ſuknią i dał mu iednę, ktora lepſza była: ten zaś fliſ dał ią na ſprzedanie tandetnikowi, ktorą mimo tandety przechodząc Piotr poznawſzy, tak ſię o to zaſmucił, że powrociwſzy do domu nic ieść nie chciał, ále ſię w ſwoim zamknąwſzy pokoiu, rzewliwie płakał, W takim zasnąwſzy zaſmuceniu, widzi Męża iak Słonce pięknego, ktory do niego rzekł: Czegoż to Piotrze płaczeſz? á on odpowiada iako BOGU, mowiąc: bo z tego, co nam Panie daieſz, nie iednemu udzielamy; ále oni to na brzydki zyſk obra-

bracaią. Na to rzekł Chryſtus do niego: Poznaieſz to? i ukazuiąc iego ſuknią, ktorą na ſobie miał, daley mowi: Oto ſuknią tą od onego ſię czaſu okrywam, iakeś mi ią dał; i dziękuię́ć za dobrą twoię wolą, albowiem dokuczało mi zimno, á tyś mię okrył. [mm] Ze tak á nie inaczey po dziśdzień ſię dzieie, kiedy ludzie z prawdziwey miłości Chrześciańſkiey nagich okrywaią, w dzień Sądu ſtraſznego doznaią, álbowiem tę prawdę od Samego Chryſtuſa uſłyſzą: *Nagi byłem, á wyście mnie okryli.* [nn] Z tych ſłow iaką tacy mieć będą w ſercach ſwoich pociechę, łatwiey kto pomyślić może, iak pioro wyrazić potrafi, oſobliwie z odebrania tey zapłaty, ktorey ſię od Krola wieczney chwały ſpodziewali, i z pragnieniem ſerdecznym oczekiwali, kiedy ich Sędzia Chryſtus iako dobrodzieiow ſwoich zapraſzać będzie do Nieba temi nad poięcie naſze wdzięcznieyſzymi ſłowy: *Podzcie błogoſławieni Oyca mciego, oſiągnieycie Kroleſtwo zgotowane wam od początku świata.* [oo] Tą tedy miłości bliźniego drogą bogacze chodzcie; á co łożycie na zbytki ſzatne, łożcie z ochotą dla nagich ná ſukna, z ktorych naro-

bi-

biwszy sukien, okrywaycie niemi Chrystusa; za co on was nieoszacowaną żywota wiecznego szatą okryie, według swoiey przez Proroka oświadczoney deklaracyi, tak upewniaiąc każdego wiernego ná ubogich łaskawego: *Jeżeli nágiego suknią okryie, życiem żyć będzie, mowi Pan.* (pp)

265. Po czwarte, żeby ná wieki nie zgineli bogacze, niech swoim chlebem sprawiedliwie nabytym ubogich posilaią, bo tak BOG przykazał, przez Proroka Izaiasza mowiąc: *Ułom chleba twego dla zgłodniałego.* Isa: 58. Tak Job uczynił, ktory o sobie to świadectwo daie: *Jeżelim bułkę moię sam iadł, á z niey nie iadł sierota.* [qq] Tak był szczodrobliwy na ubogich ten mąż bogaty, że i z małym chleba swego kawałkiem dzielił się z niemi, i od swoiey go odiąwszy gęby, zgłodniałych posilał. Jeżeli takie ubogim świadczone miłosierdzie nie iest komu w podziwieniu, że go bogacz wielki mizerakom świadczył, niechże się zadziwi nad niepospolitą ubogiey wdowy Seraptyńskiey łaskawością, do ktorey zgłodniałey, zgłodniały Eliasz przyszedłszy, prosił iey, áby się mogł posilić, o

ka-

o kawałek chleba. (rr) Ta swoy wielki niedostatek opowiadaiąc, i samym Bogiem, lubo poganká była, świadcząc, tak do Eliasza mowi: *Zyie Pan BOG twoy, że chleba nie mam, tylko mąki tyle, co się w garści zmieścić może.* (ss) Usłyszawszy o takim ubostwie Prorok, koniecznie domaga się od niey chleba, mowiąc: *Z tey samey mąki zrob dla mnie wprzod placek malińki chleba, i przynieś mi go: tobie zaś i synkowi twemu potym zrobisz.* (tt) Coż na to ubożuchna Wdowa? Nie zmarszczyła się na taką prośbę naprzykrzoną, ale chętnie z resztą mąki rozdzieliła się z ubogim łaknącym, z ktorey upiekszy podpłomyk, nie siebie wprzod, ani syna swego, ale zgłodniałego Eliasza nim nakarmiła. Że tak uczyniła, patrzcie tu bogacze, iak sobie dobrze poradziła, albowiem za tę trochę mąki, ktorey dla ubogiego sługi Bożego nieżałowała, wiele odebrała, bo w naczyniu onym przez wszystek czas głodny mąka nie ginęła, iako ią o tym Eliasz upewnił. (uu) Dziwuie się temu S. Ambroży, że ta uboga Wdowa, ktora za mały kawałek chleba, ktorym głodnego Eliasza nakarmiła, nieustaią-

ſtaiące dla ſiebie pożywienie pod czas panuiącego w okolicy głodu znalazła. (ww) Ale tym więcey bogaci ludzie nad Boſką ſzczodrobliwością, ktorą ubogich karmicielom świadczy, i nad ſwoim niemiłoſierdziem, ktore ku zgłodniałym maią, zadziwić ſię ſą winni; albowiem chleba doſyć, i na chleb doſtatek pieniędzy maiąc, ani temi ich nie wſpomagaią, ani tamtym onychże nie poſilaią, chociaż wierzą, iż BOG takie uczynki miłoſierne zwykł nadgradzać ſtokrotnie; ma bowiem to Pan BOG w zwyczaiu, że ieden złoty ubogiemu dany bierze na procent, i takiemu w prowizyi daie ſto za ieden, iako Swięty Chryzoſtom upewnia; a nie tylko tak ſię mu na tym świecie wypłaca, ale mu ieſzcze po śmierci żywot wieczny daie. (xx)

266. Kiedy tak dziwnie tych BOG łaſkawy ſupplementuie, ktorzy głodnych żywnością poſilaią i opatruią; należałoby wſzyſtkim tego świata możnym, żeby ſwoię na ubogich łożyli ſubſtancyą, ktora ieżliby nie wyſtarczyła, niech i długi zaciągaią, a na potrzeby takich expenduią; albowiem za tak hoynych,

ie-

ieżliby za czasem nie przyśli do stanu wypłacenia, cudownym sposobem Pan BOG w to potrafi, że kredytorowie odbierą za swoie. Jakoż pozostałe długi po śmierci Abdiasza BOG przez Proroka swego tym sposobem wypłacił. Kiedy bezbożna Jezabel Krolowa Proroki Pańskie zabiiała, Abdiasz dworu Krola Achaba szafarz sto Prorokow ukrył w iaskiniach, i potaiemnie ich konserwował, na ktoryyh wyżywienie że mu nie wystarczała iego substancya, długi pozaciągał (yy) ktorych iż nie mogł za swego życia wypłacić, po śmierci iego chciał kredytor wziąć dwoch iego synow, aby mu służyli. Gdy o tym Wdowa pozostała Elizeuszowi powiedziała, kazał iey wiele naczynia od sąsiadek napożyczać, i w każde po troszę oliwy, ktorey mało co miała, powpuszczać: Co gdy uczyniła, naczynia wszystkie oliwą się napełniły, ktore ten Swięty Prorok kazał iey poprzedać, i kredytorowi oddać długi, a resztę na swoię z synami wiwendę obrocić (zz) Ze tedy Abdiasz z miłości stu Prorokow głod cierpiących długami swoy dom obciążył, cudownie go BOG, na ich zniesienie oliwę rozmno-

mnożywszy, z nich uwolnił. Ale proszę, czemu nie winem, albo miodem, lub iakim inszym drogim liquorem, ale oliwą Pan BOG cudem Wszechmocności swoiey rozmnożoną te długi poznosił? Bo oliwa miłosierdzie wyraża. Że tedy Abdiasza dom był domem miłosierdzia, napełnił go Bog cudownie miłosierdzia wizerunkiem, ktorym pozostałe długi powypłacał. (aaa) Długi, ktore tego świata kochankowie na lusztyki, biesiady, gry, fabryki, pompy, uciechy, i na zbyteczne ciała ozdoby i wygody zaciągaią, bies w piekle każdemu takiemu wypłacać będzie; te zaś długi, ktore tu miłośnicy ubogich na ich wspomożenie zaciągaią, na ich pocieszenie serdeczne BOG cudownie wypłaci, i to się sprawdzi, co Pismo Swięte przyrzeka: *kto ubogiemu daie, w niedostatku nie zostanie.* [bbb] Sprawdzi się i to, co Chrystus Pan deklaruie, że są i będą *błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (ccc) nie tylko tu wdoczesności, ale i w szczęśliwey wieczności; iest bowiem w Niebiesiech miłosierdzie, do ktorego

przychodzą ludzie ci, ktorzy doczesne ubogim świadczą miłosierdzie. (ddd)

267. Po piąte, żeby na wieki nie zgineli bogacze, powinni do znikomych rzeczy, iakie są bogactwa, sercem nie lgnąć; álbowiem serce ludzkie Samego BOGA ma za cel kochania swego, do ktorego sobą całym lgnąć powinno; i dla tego też poty nie ma zupełnego dla siebie uspokoienia, poki nie otrzymuie doskonałego przez gorącą miłość z BOGIEM złączenia. Do tak szczęśliwego celu, żeby każdy trafił, przestrzega wszystkich ukoronowany Prorok, żeby od kochania ziemskich dostatkow dalecy sercem byli, tak mowiąc: *Bogactwa ieżli przypływaią, nie chcieycie do nich przykładać serca?* (eee) A czemuż to nie maią ludzie serca swego do bogactw przykładać? Gdyby to do nich swoie serca wiązali, álbo przybiiali, albo wcale przykuli, słusznaby rada była, áby tego nie czynili, boby ztąd oczywistą zgubę dla siebie gotowali; albowiem przywiązany, przybity, przykowany do takiey rzeczy, ktora ginie, wraz z nią zginąć musi. Że tedy bogactwa pospolicie do grzechow ludzi prowadzą. Ktore ich na

na wieki gubią, przywiązani, przybici, i wielką do bogactw miłością przykuci wiecznie też ginąć muſzą. Czemuż tedy ani przykładać ſerca do bogactw nie maią, ponieważ, iak go do nich przyłożyli, tak go od nich odłożyć mogą? Inſza ieſt tego przyczyna; albowiem nie dla kochania bogactw, ále dla kochania BOGA ieſt ſtworzone od Niego w ludziach ſerce, ktorym żeby go człowiek ſzczerze kochał, wprzod człowieka Bog ſzczerze umiłował. Tę miłość Boſką Job wyraził, w ſwoiey do niego mowie: *Coż ieſt człowiek, że go Panie Boże wielbiſz? álbo ná co twoie ku niemu przykładaſz ſerce?* (fff) Przykłada tedy BOG ſerce kochania ſwego do człowieka, żeby też Człowiek przyłożył ſerce miłości ſwoiey do niego; á zatym iak BOG nie może zginąć, tak i Człowiek taki, przepaść nie może na wieki. Kto zaś do bogactw ſwoie przykłada ſerce, nieomylnie z znikomemi zniknie, z ginącemi zginie. Jakoż nie mowi Dawid Swięty ieżeli bogactwa przychodzą, álbo ſię ciſną, álbo ſię ſame ofiaruią, ále tak: *Bogactwa ieżli przypływaią, nie chcieycie do nich przykła-*

kładać serca: ktoremi słowy niestałe bogactw nabytych trwanie iaśnie wyraził, albowiem iako do kogo przypływaią dostatkow rzeki, tak i upływaią, i giną; á zatym ktory do nich serce przyłożył, wraz z nimi upływa, i zapłynąwszy do iezioza piekielnego, na wieki nieszczęśliwie ginie. Taką zgubę niemiłosiernemu bogaczowi Pismo Swięte opowiada, mowiąc: *Bogacz iak zaśnie, z sobą nic nieweźmie: otworzy oczy swoie, i nic nie znaydzie, Chwyci się go, iako woda niedostatek; w nocy przywali go nawalnica.* [ggg] Nie łatwo piorem wyrazić się może ta trwoga, w ktorey przy swoim konaniu bogacz pospolicie zostaie, widząc, i uznaiąc, że nic z sobą ná drugi świat z ukochanych bogactw zabrać nie może. Zasnąwszy doczesną śmiercią nieszczęśliwie, dopiero otworzy duszy swoiey oczy, ktore za żywota chciwością zaślepione maiąc, swego, do ktorego był prowadzon od łakomstwa, nie przewidział potępienia: á że nic nie znaydzie, czymby się mogł ná partykularnym sądzie usprawiedliwić BOGU, chwyci się go, iako woda, wielki życia Chrześciańskiego, i uczynkow miłosiernych niedostatek; á
za-

zatym zostaiącego w okropney sumnienia złego nocy przywali straszna Boskiego dekretu nawalnica, ktora go niespodziaynym impetem do wiecznego zaniesie potępienia. A co były, proszę, one do bogacza słowa Boskie: *Głupcze, tey nocy duszy twoiey upomnią się od ciebie, á ktoreś nagotował,* i zgromadził dostatki, *czyiesz będą?* (hhh) ieżeli nie nawalnica straszna, ktora ná niego spaść, i do piekła zanieść go miała? Podobna była nawalnica w uściech Chrystusowych niespodzianie zgotowana, ktorą ná zaproszonych gości wylał, i oddalić ich od Wieczerzy Niebieskiey deklarował, mowiąc: *Zaden z onych mężow, ktorzy są zawołani, wieczerzy moiey nie skosztuie.* (iii) A to dla czego? że tak mieli do dobr doczesnych serce przyłączone, iż raczey zapraszaiącemu BOGU ná wielką Wieczerzą, ktora Niebieskich roskoszy traktament wyrażała, wymowić się, iak swoie dobra ziemskie choć ná czas krotki opuścić, woleli. ieden bowiem z nich tym się wymawiał, iż kupioną maiętność obaczyć idzie: drugi, iż pięć par wołow kupionych sprobować wychodzi: trzeci dał inszą z siebie exkuzę. Wieś kupiona,

na, i pięć par wołow, bogactwa doczesne, ziemskie, znikome wyrażaią, do ktorych kto swoie przyłącza serce, oney Wieczerzy nie skosztuie ná wieki, ktorą BOG zgotował tym, ktorzy całym lgną do niego sercem. I dla tegoć też bogacza wyżey wspomnionego nawalnica ona nieszczęśliwie przywaliła, i z impetem do piekła porwała, iż do bogactw swoich tak miał przywiązane serce, że do swoiey duszy umyślił mowić: *Duszo, masz wiele dobr ułożonych na lat wiele: odpoczyway, iedz, piy, bądź dobrey myśli.* [kkk] Te słowa nie co inszego znaczą, tylko wielkość affektu, ktorym serce swoie do nieszczesnych dobr doczesnych przywiązał. (lll)

Zaczym bogacze nie przykładaycie serca waszego do bogactw zawodnych, ieźli ná wieki zginąć nie chcecie. Nigdy do swoiey duszy nie mowcie: Moia ukochana duszyczko, masz ná lat wiele, zebranych dobr wiele, zażyway ich, iak ci się tylko podoba; bo to być może, kiedy się takiemi albo podobnemi myślami zabawiacie, że iey BOG z ciała wyniść teyże godziny każe; raczey dusza wasza, iako Swięty Augustyn upomina,

Niech

Niech temi dobrami gardzi, á sama niech będzie dobra, żeby, iak się o nię BOG upomni, bespieczna wyszła, Coż bowiem nad tego człowieka być może gorszego, ktory chce mieć dobr wiele, á sam nie chce być dobrym? (mmm) Zaś żeby dusza każdego była dobra, niech sobie każdy więcey szacuie Przykazań Boskich zachowanie, iak pieniężnych tysięcy i inszych dobr doczesnych zbieranie, żeby się do BOGA mogł bespiecznie z tym odezwać, co niegdyś przed nim Dawid Krol Swięty wyznał: *Lepsze mi iest prawo ust twoich nad tysiące złota i śrebra.* (nnn)

268. Na ostatku radzę wam, ba i mocno was, bogaci ludzie, upominam, żebyście Zacheusza naśladowali, i tak, iako on uczynił; nieodwłocznie uczynili. Wyrażona w Swiętey Ewangelii, i dobrze wam, o czym nie wątpię, wiadoma iego rezolucya tym bardziey ná większe wynidzie wam potępienie, czym bardziey w odwłokę u was czyny iego poydą, álbo wcale od was zaniechane będą. Tych tylko bogaczow tyka się ta mowa, ktorzy hoyney ubogim iałmużny z dobr swoich nie udzielaią: albo ktorzy cudze dobra przywłaszczywszy

wſzy ſobie, z nadgrodą onych nie oddaią: álbo ktorzy te dwa grzechy ná ſwoie ſumnienie ſprowadzili; o ktorych że wiedział Zacheuſz bogacz. (ooo) z tym ſię do Chryſtuſa Pana odezwał: *Oto połowę dobr moich, Panie, ubogim daię, á ieżlim kogo w czym ukrzywdził, czwornaſob oddaię.* [ppp] Dwie rzeczy do zbawienia potrzebne Zacheuſz uczynił, kiedy i nieſkąpą iałmużnę ubogim dał, i co komu dla krzywdy uczynioney był winien, oddał: bo trzeba należyte wrocenie ludziom, á BOGU propercyonalną grzechom i ſubſtancyi właſney iałmużną zadoſyć uczynić. Wprzod iednak wrocić to bliźniemu trzeba, coś mu oſzukaniem, zdradą, obietnicą, lub gwałtem odebrał; *albowiem ieżli cudzey rzeczy, dla ktorey zgrzeſzyłeś, kiedy może być oddana, nie oddaieſz, pokuty nie czyniſz, ále onę zmyślaſz; ieżli zaś prawdziwie ią czyniſz,* wiedz o tym, *że grzech nie będzie odpuſzczony, poki wziątek nie będzie oddany.* [qqq] Że tak uczynił Zacheuſz, dochodzić tego nie trudno, ponieważ z tym ſię ſam odezwał, iż połowę dobr ſwoich ubogim rozdaie: A na coż połowę drugą ſobie zachował? Oto dla tego, nie

żeby

żeby miał, ále żeby zkąd oddać miał. [rrr] A nie tylko żeby oddał wziątek, ále i żeby ieszcze mogł troynasob nadgrodzić, dla tego rzekł: *czwornasob oddaię*. Albowiem kiedy po wziętey rzeczy bliźniemu szkoda się staie, i pożytek ustaie; nie tylko wziątek oddać, ále i zysk ustały wrocić, i szkodę ztąd pochodzącą nadgrodzić trzeba. Taką obligacyą na uwagę Zacheusz wziąwszy, myślił sobie: Gdybym nie był w tey i w tey rzeczy bliźniego ukrzywdził, byłby się ten kawałek fortuny przy nim został, á zátym byłby miał z niego pożytek, i tey nie miałby szkody, ktora ztąd wyniknęła. Trzeba mu tedy oddać, co się wzięło, i czwornasob wrocić, żeby zadosyć czynienie moie moiey winie wyrownało: pierwsza część niech wziątek odda; druga niech uczynioną zapłaci szkodę; trzecia niech ustały zysk nadgrodzi; czwarta niech zadany żal pocieszy. Uczyniwszy tak Zacheusz, coż miał ztąd za pożytek? Bardzo wielki, nad ktory nie mogł życzyć sobie większego, albowiem upewnił go Sam Chrystus Pan, iż domowi iego stało się zbawienie. (sss)

Je-

Jeżeli tedy Zacheuſz dla doſtąpienia zbawienia czworoaſob oddał, w czym kogo ukrzywdził; pomyśl ſobie, moy Czytelniku, w iakim panowie ci zoſtawać ſtanie będą, ktorzy tak wiele cudzego biorą, ba i zabieraią, á nic nie płacą, áni oddawaią? Mało takich, ktorzy za życia ſwego długi i prowizye wypłacaią; dopiero przy śmierci iakimſi dotknieni ſkrupułem nakazywaią Kapitał oddać, á o nadgrodzie uſtaiącego zyſku, i wyniknionych ſzkod, i naczynionych żalow áni za życia, áni przy śmierci nie myślą.

269. A ci ludzie w iakim ſtanie będą, ktorzy naiemnikom ugodzoney zapłaty oddać nie chcą? w bardzo złym, bo tak BOG przykazuie: *Nie odmowiſz potrzebuiącemu zapłaty; ále mu tegoż dnia oddaſz cenę pracy iego przed zachodem Słonca: álbowiem ubogi ieſt, i z niey życie ſwoie utrzymuie, żeby nie wołał do BOGA przeciwko tobie.* (ttt) To Przykazanie w ſtarym teſtamencie dane potwierdził Chryſtus w nowym, kiedy w ſwoiey przypowieści owego goſpodarza, ktory wielu robotnikow, iednych o trzeciey, drugich o ſzoſtey, inſzych o dziewiątey i iedena-

naftey godzinie do winnice fwoiey naymował, á iak Słońce zachodzić miało, wfzyftkim zapłacić kazał, do fwego dozorcy mowiąc: *Zawołay robotnikow, i odday im zapłatę, począwfzy od oftatnich aż do pierwfzych* (uuu) Ktorzy tedy naiemnikom i rzemieślnikom, bo i ci z pracy rąk fwoich żyią, zapłatę ná iutro, ktora za miefiąc, á czafem w rok dopiero naftępuie, odkładaią, ná gniew Bofki fobie zarabiaią. A coż mowić o tych, co wcale áni robotnikom, áni rzemieślnikom oddać zapłaty nie chcą, iak wielkiemu karaniu podlegaią? álbowiem BOG, *Ktory nie cierpi tego, kiedy mowifz: iutro dam; także to zcierpi, kiedy mowifz: nie dam?* (www) Zaczym ieszcze dzifiay płaccie, coście wypłacić winni: dzifiay oddaycie, co cudzego macie: dzifiay fzkody nadgrodzcie, ktore od was ukrzywdzeni ponieśli; dzifiay zyfki wroćcie, ktorycheście pozbawili drugich: dzifiay żale, zafmucenia, płacze, i narzekania pocieszcie, ktorycheście w bliźnich przyczyną byli: dzifiay też ubogich iałmużną obfitą z twarzą wefołą wfpomożcie, ieżeli chcecie, áby fię dzifiay wafzemu domowi zbawienie ftało; inaczey,
mo-

może was ieſzcze dziſiay potkać nieſzczęśliwe na wieki potępienie; albowiem ieſt napiſano: *Ukochał przeklęſtwo, i przyidzie na niego: nie chciał błogoſławieńſtwa, i oddali ſię od niego.* (xxx)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum diaboli. 1. *Tim.* 6, 9.

(b) Faciliùs eſt camelum per foramen acûs tranſire, quàm divitem intrare in regnum cælorum. *Matth.* 19, 24.

(c) Omnipotentia Dei ad hoc exigitur, ut dives ſalvus fiat: eſt enim ingens miraculum, divitiis onuſtum cælum aſcendere. *Stengel. t.* 3. *div. judic. ap. Spanner.*

(d) Et menſus eſt mille torrentem, quem non potui pertranſire. . Et dixit ad me: certè vidiſti fili hominis. Et eduxit me, & convertit ad ripam torrentis. *Ezech.* 47, 5, 6.

(e) Et dixit ad me, ſcilicet Angelus. *Liran. hic.*

(f) Aquæ enim bonorum affluentiam ſignificant. *Connel. à lap. in Ezech. hic.*

(g) In mediocritate Dei gratia, in divitiis diaboli laqueus. *Salvian. lib. qui inſcribitur. Timotheus lib.* 3. *ante fin.*

(h) Anguſtiatur ex abundantia, conſtringitur ex opulentia. Et, ùt video, ager ei non tam reditus largiores, quam gemitus attulit graviores. Inſelix in præſentibus bonis, inſelicior in futuris. *S. Zeno ſerm. de dupl. tent. genere:*

(i) Pater eram Pauperum. *Job,* 29. 16.

(k) Quia igitur aliud eſt, bonum opus ex præcepto, aliud verò, etiam ex affectu facere: Sanctus vir, ut mentem nobis ſuæ operationis inſinuet, dicit: Pater eram pauperum. Non enim ſe patronum, vel proximum, vel adjutorem pauperum, ſed Patrem fuiſſe teſtatur; quia nimirum magnô charitatis officiô ſtudium miſericordiæ vertit in affectum naturæ, ut eos quaſi filios cerneret per amorem, quibus quaſi pater præerat per protectionem. *S. Greg. M. tom.* 1. *l.* 19. *moral. c.* 14.

(l) Bonus relinquit hæredes filios. *Prov.* 13, 22.

(m) Nemo bonus, niſi ſolus Deus? *Luc.* 18, 19.

(n) Neq; enim iniquum eſt, ut quilibet Chriſtianorum etiam legitimis hæredibus in hoc ſæculo conſulat, dummodo ſibimet in æternitate ſuccurrat multis modis: quia & faciliùs eſt hic deeſſe filiis quidpiam, quàm parentibus in futuro: & multò levior præſens tenuitas, quàm æterna paupertas. *Salvian. lib. ſub littera* (g) *expreſ.*

(o) Dedit pauperibus, juſtitia ejus manet in ſæculum ſæculi. *Pſal.* 110, 3.

(p) Qui amat filium aut filiam ſuper me, non eſt me dignus. *Matth.* 10, 37.

(q) Theſaurus cæli eſt manus pauperis: quod ſuſcipit, nè in terra pereat, reponit in cælum. Manus pauperis eſt gazophylacium Chriſti: quia quidquid pauper accipit, Chriſtus acceptat. Da tu ergo homo pauperi terram. ut accipias cælum: da nummum, ut accipias regnum: da micam, ut accipias totum. Da pauperi, ut des tibi, quia quidquid pauperi dederis, tu habebis... Clamat Deus: Miſericordiam volo. Qui, quot vult Deus, negat Deo, à Deo ſibi, quod déſiderat, vult negari. Humanam miſericordiam petit, ut largiatur divinam. *S. Petrus Chryſolog. ſerm:* 8.

(r) Quis ergo eſt aut tam infidelis. aut tam inſanus, qui hæc non cogitet, & non timeat, qui de ſubſtantia ſua aliis magis, quàm ſibi conſulat... Dicite mihi, quæſo, omnes Chriſtum amantes, ſi eſſe ulli omnino homines tam ſævi ac tam crudeles adversùm inimicos ſuos poſſunt, quàm ſunt iſti adversùm ſe; *Salvian. in opere Timoth. l.* 2. *ante fin.*

(s) Se quippe carnalis pater amat in filio: in ipſo vivere ſe ſperat. Quod proprio non habet in corpore, in filiorum propagine quærit. Agnoſcit diu ſe non poſſe ſubſiſtere; unde & poſteris ſui memoriam derelinquit in filio. Hinc eſt, quòd domum conjungit domo, & agrum agro copulat, ut poſſeſſionum ſuarum dilatet terminos. In-

ſa-

satiabiliter quoq; auri, argenti, gemmarúmq; divitias aggregat, adeò ut non minùs affectu possideat, quod non habet, quàm quod habet. *S. Laur. Justin. in fascic. amor. c. 9.*

(t) Filius sapiens lætificat patrem. *Prov:* 10. 1.

(u) Filius sapiens doctrina patris. *Prov.* 13, 1.

(w) Nemo existimet in luxu atq; studio pretiosarum vestium peccatum deesse: quia si hoc culpa non esset, nullo modo Joannem Dominus de vestimenti sui asperitate laudasset. Si hoc culpa non esset, nequaquam Petrus Apostolus fæminas à pretiosarum vestium appetitu compesceret, dicens: Non in veste pretiosa. Pensate ergo, quæ culpa sit, hoc etiam viros appetere, à quo curavit Pastor Ecclesiæ & fæminas prohibere. *S. Gregor. M. homil. 6. in Evang.*

(x) Propter mutuum videre ac videri omnes pompæ in publicum proferuntur, ut luxuria negotietur, aut gloria insolescat. *Teptull. lib. de cultu fæmin.*

(z) Non cælesti sed terreno Regi militant hi, qui pro Deo perpeti aspera fugiunt, & solis exterioribus dediti, præsentis vitæ mollitiem, & delectationem quærunt. *S. Greg. M. homil. 6. in Ev.*

(y) Qui mollibus vestiuntur, in domibus regum sunt. *Matth.* 11, 8.

(aa) Sunt etiam mollia indumenta deliciosi actus & mores; propter quod nos hortatur Apostolus, ut expoliantes veterem

ho-

hominem cum actibus suis, induamus novum, in quo non dulcis illecebra sit, ludúsq; lasciviæ, sed usus laboris & fructûs; eò quòd tenerâ corporis curâ luxúq; & lasciviarum cupiditate mollitos nequaquam cælestis Aula suscipiat, ad quam duris laboriosæ virtutis gradibus ascenditur. *S: Ambrs. l. 5. in Lucam.*

(bb) Homo quidam erat dives, qui induebatur purpurâ & bysso & sepultus est in inferno. *Luc.* 16. 19.

(cc) Dives possessionibus, sed & dives criminibus; dives aurô, sed egenus in Christo; cui multa vestis erat, sed animam nudam habebat; purpurea illi vestis erat, sed à Dei regno ejectus erat. *S. Chrysost. de Lazaro & divite.*

(dd) Mortificate membra vestra. *Colos.* 3, 5.

(ee) Non potestis Deo servire & mammonæ. *Matth.* 6, 24.

(ff) Cùm videris nudum, operi eum. *Isa.* 58, 7.

(gg) Qui habet duas tunicas, det non habenti. *Luc.* 3, 11.

(hh) Charitas operit multitudinem peccatorum. 1. *Petr.* 4, 9.

(ii) Beati, quorum remissæ sunt iniquitates, & quorum tecta sunt peccata. *Psal.* 31, 1.

(kk) O quàm digna recompensatio! ut pro eo, quòd eleemosyna nuditatem corporis tegit in alio, iniquitatem mentis tegat in te. *Innoc. P. in hunc Psal.*

(ll) Non solùm exteriora quæq; & minùs necessaria, sed ipsa valde necessaria dividere cum proximis debemus, scilicet vel escam, quâ carnaliter vivimus, vel tunicam, qua vestimur. Quia enim in lege scriptum est: Diliges proximum tuum sicut teipsum; minùs proximum amare convincitur, qui non cum eo in necessitate illius etiam ea, quæ sibi sunt necessaria, partitur. Superflua quippe divitum necessaria sunt pauperum. *S: Greg. M. homil. 20. in Evang.*

(mm) Speranza Script. select. in fine puncti 88. (25, 36.

(nn) Nudus eram, & operuistis me. *Math.*

(oo) Venite benedicti Patris mei, possidete regnum paratum vobis à constitutione mundi. *Ibid. v.* 34.

(pp) Si nudum operuerit vestimentô, vitâ vivet, ait Dominus. *Ezech* 18, 6.

(qq) Si comedi buccellam meam solus, & non comedit ex ea pupillus. *Job.* 31. 17.

(rr) Famelicus ipse famelicæ viduæ, quæ & ethnica erat, supplex. *S. Chrys. to.* 1. *ser.* 1. *de Elia.*

(ss) Vivit Dominus Deus tuus, quia non habeo panem, nisi quantùm pugillus capere potest farinæ. 3. *Reg.* 17, 12.

(tt) Mihi primùm fac de ipsa farinula subcinericium panem parvulum, & affer ad me: tibi autem & filio tuo postea facies. *Ib. v.* 13.

(uu) Non deficiet hydria farinæ. *Ibid.* v. 14.

(ww) Exiguô cibô perpetuum toto tempore tamis inveuit alimentum. *S. Ambr. l.* 1. *de Abrah: c.* 5.

(xx)

(xx) Neq; ficut vulgò fimplex modò redhibitio, fed centupla dantur; & non folùm centupla, fed infuper vita æterna. *S. Chryfol. homil.* 3. *in Genef.*

(yy) Secundùm Doctores Hebraicos & Latinos ifta mulier fuit uxor Abdiæ, qui ad pafcendum Prophetas tempore perfecutionis Jezabel, ut habetur. 3. lib. Regum. c. 18. contraxit debita. *Lyra in* 4. *Reg.* 4. *ad n.* 1.

(zz) Vende oleum, & redde creditori tuo: tu autem & filii tui vivite de reliquo. 4: *Reg.* 4, 7.

(aaa) Fuerat domus illa, fi illius Dominum Abdiam putemus, mifericordiæ quædam officina, quæ Prophetas aluerat. *Sanctius in* 4. *Reg.* 4. *v.* 3. *n.* 9.

(bbb) Qui dat pauperi, non indigebit. *Prov.* 28, 27.

(ccc) Beati mifericordes, quoniam ipfi mifericordiam confequentur. *Matth.* 5, 7.

(ddd) Eft in cælis mifericordia, ad quam per terrenas mifericordias pervenitur. *S. Chryfol. fer.* 8.

(eee) Divitiæ fi affluant, nolite cor apponere. *Pfal.* 61, 11.

(fff) Quid eft homo, quia magnificas eum? aut quid apponis erga eum cor tuum? *Job.* 7, 17.

(ggg) Dives cùm dormierit, nihil fecum auferet: aperiet oculos fuos, & nihil inveniet. Apprehendet eum quafi aqua inopia; nocte opprimet eum tempeftas. *Job.* 27, 29.

(hhh) Stulte, hac nocte repetent animam tu-

tuam à te, & quæ paráſti, cujus erunt? *Luc.* 12, 20.

(iii) Nemo virorum illorum, qui vocati ſunt, guſtabit cænam meam, *Luc.* 14, 24.

(kkk) Anima, habes multa bona poſita in annos plurimos: requieſce, comede, bibe, epulare. *Luc.* 12, 19.

(lll) Hæc compellatio vehementiam affectûs indicat. *Natal. Alex. expoſ. Ev. in Luc. c.* 12.

(mmm) Contemnat hæc bona, anima, & ſit ipſa bona, ut, quando repetitur, exeat ſecura. Quid enim iniquius eſt homine, qui multa bona habere vult, & bonus ipſe eſſe non vult. *S. Aug. ſer.* 107.

(nnn) Bonum mihi lex oris tui ſuper millia auri & argenti. *Pſal.* 118, 72.

(ooo) Et ipſe dives. *Luc.* 19, 1.

(ppp) Ecce dimidium bonorum meorum, Domine, do pauperibus; & ſi quid defraudavi, reddo quadruplum. *Ib. v.* 7.

(qqq) Si enim res aliena, propter quam peccatum eſt, cùm reddi poſſit, non redditur, non agitur pœnitentia ſed fingitur: ſi enim veraciter agitur, non remittetur peccatum, niſi reſtituatur ablatum. *S. Augu. epiſt.* 153. *aliàs* 54.

(rrr) Ideo mihi dimidium teneo, non ut habeam, ſed unde reddam. *S. Ambr: lib.* 8. *in Luc.*

(sss(Hodie huic domui ſalus facta eſt. *Luc.* 19, 9.

(ttt) Non negabis mercedem indigenti, ſed

ſed eodem die reddes ei pretium laboris ſui ante ſolis occaſum, quia pauper eſt, & ex eo ſuſtentat animam ſuam, nè clamet contra te ad Dominum. *Deut.* 24.

(uuu) Voca operarios, & redde illis mercedem, incipiens à noviſſimis uſq; ad primos. *Matth.* 20, 8.

(www) S. Ambroſ. apud Speranza Script. ſelect. puncto 81.

(xxx) Dilexit maledictionem, & veniet ei: noluit benedictionem, & elongabitur ab eo. *Pſal.* 108, 17.



NAUKA VII.

Bogacze naylepiey uczynią, kiedy Naywiększego bogacza CHRYSTUSA w ubostwie dobrowolnym naśladować będą.

270. Zaden wątpić nie może, kto tylko w Chryſtuſa wierzy, iż takiego na świecie nie było bogacza, iako Chryſtus, albowiem że był Bogiem, miał wſzyſtko od Boga Oyca ſobie dane, Wſzechmocność, mądrość, władzą na Niebie i na ziemi, i inſze Boſkich doſkonałości ſkarby (a) a będąc Panem całego świata, iakby nic nie miał, w uboſtwie na świat przyſzedł; co nie z po-

potrzeby iakiey, ale z iedyney łaſki ſwoiey uczynił, iak Swięty Paweł naucza, mowiąc: *Wiecie łaſkę Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, że ſię ſtał dla was ubogim, bogatym będąc.* [b] Tak zaś ſtał ſię ubogim, że iego ubeſtwo tenże Apoſtoł wyniſzczenia ſłowem wyraził. [c] Jak był godny i możny ten Pan, ktory dla nas dobrowolnie wyniſzczył ſamego ſiebie, opiſał Bernard Swięty tak do Nayświętſzey Matki iego mowiąc: *W tobie ſamey BOG i Syn Boſki weſt Wcielony, Krol bogaty i nad to bogaty wyniſzczony.* (d) Będąc tedy Chryſtus w ſwoim Boſtwie Naywiękſzym bogaczem, przyiąwſzy ciało na ſiebie, ſtał ſię ubogim (e) o iak ubogim! z Matki ubogiey na świat ſię narodził nie wpałacu iakim ale w ſtaience ubogiey, w ubogie pieluſzki był obwiniony, i w złobie ubogim nie w bogatey kolebce złożony, naypierwſzą od ubogich paſtuſzkow odebrał wizytę, bogate od trzech Krolow dary przez ręce Nayświętſzey Matki ſwoiey ubogim rozdał. [f] A co, proſzę, za przyczyna tak ubogiego na świat przyiścia tego naywiękſzego Bogacza, bo wieczney chwały Krola, świata całe-

go Pana, Dziedzica Nieba, Bofkiego Syna? Oto dobrowolne uboftwo, ktorego iaśność że się w iego Boftwie nie znaydowała, aby na tym promieniu ozdobnym nie zbywało temu, ktory w niedoftępney światłości mieszka, na nasze nifkości zftąpił. i naszym w przyiętey naturze ludzkiey ftawszy się towarzyszem, będąc u siebie bogatym, ftał się dobrowolnie ubogim, ażeby w oczach ludzkich do podziwienia zaiaśniał z uboftwa, i uboftwu szacunek w sercach ludzkich sprawił do naśladowania, tak bowiem Swięty Bernard napisał o nim: *W lewicy iego bogaftwa i chwała: w prawicy długowieczność żywota. Tego wszyftkiego wieczna w Niebiesiech obfitość była: ale się w nich uboftwo nie znaydowało: ta zaś po ziemi chodziła piękność, a człowiek o szacunku iey nie wiedział. Tey tedy uboftwa ozdoby Syn Bofki pragnąc, zftąpił z Nieba, aby ią sobie obrał, i nam także swoim szacowaniem szacowną uczynił.* (g) Tak zaleciwszy uboftwa dobrowolnego zacność narodzeniem swoim, w dalszym wieku i nauką i przykładem aż do samey śmierci i po śmierci nawet zalecać go nie poprzeftał.

271.

271. Wszakże to nieomylna z Ewangelii Swiętey prawda, że Chrystus Pan od ubogich Rodzicow był wychowany, od ubogiego Jana ochrzczony, z ubogiemi obcował, ubogich dwunastu na Urząd Apostolski obrał; nauczał, że ktoby wszystkiego dla niego nie opuścił, Uczniem iego być nie mogł; radził przedawać wszystko, co kto miał, i ubogim rozdać, i za sobą pość; przed męką swoią ubogo na osiełku bez pompy światowey do Jeruzalem wiechał; o swoim ubostwie przed iednym Juristą powiedział tak: *Liszki maią iamy, i ptastwo powietrzne gniazda; Syn zaś człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.* [h] To tak Chrystus Pan za życia swego nic własnego nie miał, ubostwo ściśle zachował, i w nim się serdecznie kochał. Przy śmierci zaś i po śmierci swoiey iak ubostwo zalecił, łatwo każdy uznać może ztąd, że nagi umarł na Krzyżu, że był pogrzebion w cudzym grobie, że tam był złożony w prześcieradle. Tu zważyć trzeba dwie okoliczności ubostwa iego: Umarł nagi na Krzyżu: a kto nad nagiego znaydzie uboższego? narodzony był w pieluszki, a umarły w prze-

ście-

ściradło obwiniony. Czemuż to nie był do Nayświętszey Matki swoiey grobu nie dalekiego od tego złożony? Bez wątpienia dla tego, aby każdy uznał, że jako nie chciał mieć przy swoim narodzeniu domu własnego, tak i po śmierci nie chciał mieć grobu swego: i iako urodzony na świat ubogo przyszedł, tak też ubogo, nie w purpurę ani w axamit ubrany, z tego świata z szedł. Kiedy tak Chrystus i narodzeniem, i nauką, i śmiercią, i pogrzebieniem swoim ubostwo zalecił, ktoż się od naśladowania ubostwa iego wymawiać może? Wszystkim, prawda, przystoi w chwalebne tey Chrystusowey cnoty wstępować ślady, bo *daremno Chrześcianami się nazywamy, ieżeli naśladować Chrystusa nie będziemy* (i) naybardziey iednak bogaczom przynależy, aby naywiększego bogacza Chrystusa w ubostwie naśladowali; ieżeli bowiem ten Pan z miłości ku nim swoie bogactwa opuścił; czemuż i oni dostatkow swoich z miłości ku niemu opuścić nie maią? Jeżeli się możni tego świata z tym oświadczaią, że Chrystusa z całego serca miłuią, ia im nie wierzę, poki się dobr doczesnych

trzy-

trzymaią; bo mnie Antioch Swięty informuie, iako i zkąd mam poznać tego, ktory prawdziwą ku Chrystusowi pała miłością, tak mowiąc: *Szlachetney wcale, i szczerze Boga kochaiącey duszy iest dowod, nic nie chcieć światowego trzymać.* (k) Kto tedy nie chce dobrowolnie doczesnych dobr tego świata z miłości Chrystusowey opuścić, niech się tey nieszczęśliwości obawia, żeby go Chrystus, iak będzie musiał, zchodząc z tego świata, wszystko poniewolnie opuścić, też nieopuścił iako niemiłośnika swego; albowiem gdzie tylko Chrystus w Ewangelii o ubostwie i bogactwie mowi, tam zawsze ubogich szczęśliwemi być upewnia, a bogatych zawsze potępia. (l)

272. Niech żaden bogacz tego nie będzie zdania, że ubostwo iest rzecz sromotna, i zawstydzenia człowiekowi przyczynia; bo chociaż tak świat rozumie, Chrystus iednak inaczey osądził, kiedy tak uczcił ubostwo, i chwalabne uczynił, że się narodzić ubogo, i ubogo umrzeć chciał. (m) Zaczym że tak ukochane było od Chrystusa Pana ubostwo, i mocno ludziom zalecone, ubogim stać się dobrowolnie, żadnemu bogaczowi na kon-

konfuzyą nie wychodzi, chyba temu tylko, ktory go nie znosi mężnie i ochotnie. (n) Ubostwo tak czyni chwalebnym człowieka że go uczynić chwalebnieyszym nie mogą i naywiększe bogactwa, iako naucza wielki tey cnoty miłośnik Bernard Swięty tak do pewnego Biskupa w liście mowiąc: *Nad wszystkie skarby Krolewskie ten ubostwa tytuł więcey was nobilituie, i Jaśnie Wielmożnym czyni.* (o) Tak też o ubostwie trzyma sławny Petrus Blesensis, ktory do zmyślonego Szlachcica ubogim krewnym swoim gardzącego w te słowa napisał: *Na coż ci się mizeraku przydało chlubić się z zmyślonego Szlachectwa, a ubogiemu przyiacielowi, iakby kryminalne ubostwo było, zarzucić niesławę? Pewna to, że u Chrystusa ubogiego szacowny iest tytuł ubostwa* [oo) Tak zaś szacowny iest, że się cieszył z niego, i w nim chwałę swoię Apostołow Xiążę Piotr Swięty pokładał, albowiem do kaleki ubogiego z tym się w głos oświadczył, że áni śrebra, áni złota nie miał (p) Zważywszy to Swięty Ambroży, gani ludziom pragnienie dostatkow, á ubostwo zaleca temi słowy: Piotr Swięty *chwali się z tego,*

go, *że niema śrebra áni złota; á wy ſię wſtydzicie, że mniey ieſzcze bogactw macie, iak pragniecie? Jeſt tedy i ubostwo chwalebne, bo ieſt i błogosławione, o ktorym napiſano: błogosławieni ubodzy.* A iakże nie ma być chwalebne uboſtwo, kiedy tego, ktory ſię w nim zakochał, z regeſtru ludzi wyprowadza, i nad ludzi wywyżſza, iako tenże Swięty Doktor naucza mowiąc: *Coż ieſt godnieyſzego nad człowieka tego, ktory ſię złotem uwieść nie umie, doſtatkami gardzi, i niby z iakiś umieiętności ludzkiemi pożądliwościami poſtponuie? Czego gdy kto dokaże, tego ludzie nad ludzi być rozumieią.* (r) I dobrze tak ſądzą, że ten, ktory dobrowolnie wzgardziwſzy doſtatkami, kocha ſię w uboſtwie, ieſt coś więcey nad człowieka, bo taki do kondycyi Swiętych Aniołow przyſtępuie, i tym wyżey do chorow Niebieſkich Duchow poſtępuie, czym bardziey od miłości doczeſnych świata tego dobr odſtępuie. (s) Nie tu koniec zacności i wyſokości tych, ktorzy ſię z doſtatniey bogactw ſzaty wyzuwſzy, dobrowolnie ſukienkę uboſtwa na ſię wzięli; ta bowiem tak ich wyſoko promowuie, że Sam Chryſtus za

bra-

braci swoich onychże wyznaie. O czym tak nas tenże Pan i Zbawiciel nasz w Ewangelii upewnia, że w dzień sądu swego do miłosiernych ubogim iako braci swoim dobrze czyniących tę będzie miał mowę: *Pokiście iednemu z tych braci moich naymnieyszych uczynili, mnieście uczynili.* [t] Bracią tedy swoiemi Chrystus dla tey ulubioney sukienki nazywa, że i pokorni, i ubodzy. [u] Nawet ubodzy do tey postępuią wysokości, że ich ludzie BOGA się boiący niepospolitym czczą uszanowaniem, i za członki Chrystusowe poczytuią. Nogami ich Chrystusowemi nazwał Swięty Ambroży, powiadaiąc, że w nich sam i tam Chrystus Pan chodzi. [w] Rękoma Chrystusowemi mianował ich S. Chryzolog, że co oni dostawaią iałmużny w ręce, to w swoie przyimuie Chrystus. (x) Jak ubogich szacował, i co o nich trzymał świątobliwy Salvianus, sam wyznał, mowiąc: Tych ia wszystkich nie inaczey, iak naśladuiących Chrystusa czczę: nie inaczey iak obrazy Chrystusa szanuię: nie inaczey iak członki Chrystusa uznaię. [y] Wszystkie te zważywszy godności, do ktorych ubostwo promowuie tych, ktorzy

rzy

rzy go dobrowolnie przyimuią, i w nim ſię kochaią, przyznać koniecznie potrzeba, że nie zawſtydzenia, ále błogosławionego uſzczęśliwienia, iakiego wſzyſtkie tego świata bogactwa ſprawić nie mogą, człowiekowi przyczynia. Zaczym wy tego świata możni, żebyście ſię prawdziwie uſzczęśliwili, i mocno zbawienie waſze ubeſpieczyli, ſtan waſz bogaty w ubogi zamieńcie, bo tego chce od was Chryſtus, do ſiebie ubogiego was pociągaiąc miłościwie; to bowiem Teodoret chwalebny podaie wam do wiadomości, że w uboſtwie na świat przychodzący, i w ubogim żłobie leżący Syn Boſki ubogich i bogatych do ſiebie ciągnie. (z) Ubodzy iuż ſię dali Chryſtuſowi przyciągnąć, i do tych czas po Klaſztorach naywięcey ſię ich znayduie, ktorzy ſię w iarzmo ſłodkie uboſtwa Chryſtuſowego zaprzągli dobrowolnie; teraz koley ná was, i czas wielki naſtępuie wielbłądzi, abyście garby waſzych bogactw złożyli, i do tegoż ſię iarzma z chęcią przyłączyli; inaczey, wiedzcie o tym, i wierzcie temu, że *ſnadniey ieſt wielbłądowi przez ucho igielne przeciſnąć ſię, iak wniść bogaczowi do Kroleſtwa Niebieſkiego.* (aa)

273. A kogoż wy bogacze usłuchacie, ieżeli Chrystusa Boskiego Syna, bogacza Naywiększego w ubostwie naśladować nie zechcecie? Nie może bydź dla was dzielnieysza do wzgardy ziemskich dostatkow pobudka, iako ta, że ten całego świata Pan żadnych bogactw nie miał, áni mieć nie chciał. (bb) Gdyby ktory Krol ziemski nową szkołę otworzył, i sam osobliwszą naukę tradował, ktożby do takiey nie cisnął się szkoły? Dostatni ludzie, co dać to dać, puszczaliby się i za morze, byle tak godnego Professora uczniami byli, i nauki iego nabyli. (cc) A ktoż być może godnieyszy i Szlachetnieyszy nad Chrystusa, ktorego, co się tycze Bostwa, rodzaiu wysokość żaden człowiek áni Anioł wyrazić nie może: co się Człowieczeństwa tycze, genealogią iego z Krolow pochodzącą S. Mateusz opisał w początku swoiey Ewangelii; á Jan Swiety w obiawieniach swoich świadczy, że ná iego biodrach to pismo czytał: *Krol Krolow, Pan panuiących.* (dd) Ten tedy Naywspanialszy, Nayłaskawszy, Naymocnieyszy, Naymędrszy, Naygodnieyszy, i Naybogatszy Krol Chrystus od tey samey

mey godziny, ktorey ſię ná świat narodził aż do oſtatniey życia, ktorey ná Krzyżu umarł, i pogrzebion był; ba i do tey, w ktorą do Nieba wſtąpił, otworzył nową ſzkołę, w ktorey to przykładem narodzenia, obcowania, śmierci, i pogrzebienia ſwego, to uſty ſwoiemi naukę opowiadał ściſłego ubostwa, i właſności dobr, pieniędzy, maiętności od ſiebie oddalenia, tak do iednego Xiążęcia młodziana wiele dobr maiącego mowiąc: *Przeday wſzyſtko, co maſz, i rozday ubogim, á będzieſz miał ſkarb w Niebie; i wrociwſzy ſię podź zá mną.* (ee) A czemuż do tey ſzkoły nowey w nowym teſtamencie otwartey wy bogaci ludzie naybardziey ſię nie ciśniecie? Czemu tey nauki oſobliwſzey Krola Niebieſkiego, o ktorey częſto ſłyſzycie, z iak naywiękſzą pilnością nie uczycie ſię, i zakochawſzy ſię w tey iego cnocie, oney nie praktykuiecie, ubogiego w ludzkim ciele Boſkiego Syna nie naśladuiąc?

274. Nie możecie być ſzczęśliwſzemi, áni zbawienia wiecznego pewnieyſzemi, iak dobrami wzgardziwſzy doczeſnemi, á ubostwo dla miłości Chryſtuſowey

wey

wey przyiąwszy dobrowolnie, w tey go cnocie ulubioney i zaleconey naśladuiąc, álbowiem nie ubostwo, ále ubostwa kochanie tak iest wysoką cnotą, (ff) że wieczne dobr niewypowiedzianych, ktore należą Chrystusowi, kochankom swoim zażywanie obiecuie; tak bowiem Pismo Swięte mowi; *Wiarę zachoway z bliźnim w iego ubostwie, żebyś i dobr iego zażywał.* [gg] Jeźli przyiacielowi zubożałemu dotrzymuiesz wiary, dobrze czynisz, bo nie trzeba od iego przyiaźni odstępować, kiedy od niego fortuna odstąpiła. Jeźli zaś iego przyiacielem byłeś, kiedy złotem brząkał, a w ten go czas odstępuiesz, kiedy takie nieborak cierpi zaćmienie, iż ani grosza grosz nie widzi w worku iego; dowodzisz tego, żeś nie przyiaciela, ale iego złoto kochał. Jeźli zaś dla tego z nim w przyiaźni zostaiesz w zubożeniu iego, że masz nadzieię, iż przyidzie ten czas, kiedy szczęśliwa powroci do niego fortuna, i takiemi go dobrami, iakie miał przedtym, albo ieszcze większemi opatrzy, tę maiąc nadzieię, że cię do swoich dobr zażywania, żeś go w zubożeniu iego nie opuścił, ochotnie przypuści w

szczę-

szczęśliwym stanie, w tym zawod mieć możesz; albowiem być to może, iż ten przyiaciel twoy w dalszym wieku życia swego aż do śmierci dobr żadnych nie nabędzie, i ani on do fortuny, ani fortuna do niego nie przyidzie; zaczym nadzieia twoia przepadnie, bo z takim nic dobrego nie zażyiesz, ktorego raz się chwyciwszy bieda, opuścić go nie chce. Zebyś się tedy w tym nie zawiodł, co ci tu Pismo Swięte obiecuie, uczyń to, do czego cię obliguie. *Wiarę zachoway z bliźnim w iego ubostwie.* Zaden człowiek nie iest ci tak bliski, iako Chrystus: tenci to iest twoy naywiększy bliźni, bo cię własną krwią swoią obficie wylaną z niewoli wieczney odkupił; zaczym wiarę z nim w iego ubostwie zachoway. A ktoresz to iego ubostwo? Oto Wcielenie iego: ze swego był bogaty, a z naszego, co przyiął, stał się ubogi. A to dla czego? Zebyśmy dobr iego zażywali, i obfitości iego ucześnikami się stali. (hh) Zachoway tedy wiarę z Chrystusem w iego ubostwie, że się stał człowiekiem, że się narodził z Panny, że był zelżony, ubiczowany, ukrzyżowany, okrutną śmiercią zamor-

do-

dowany, i pogrzebiony, to bowiem wszystko iest iego ubostwo, nic własnego z doczesnych dobr nie maiącego. A to co iest: *Zebyś i dobr iego zażywał? Słuchay, bo tego chciał, i dla tego w ubostwie do ciebie przyszedł. Słuchay głosu ubogiego dla ciebie Pana Boga twego, ciebie zbogacaiącego. Zważ, iako dobr iego zażywać będziesz, ieżeli wiarę z nim w ubostwie zachowasz; bo tak mowi: Oycze chcę, żeby, gdzie ia iestem, i oni ze mną byli.* Joan: 17. [ii] Ze tedy po zachowanym ubostwie iuż iest Chrystus w Niebie, i ty z nim będziesz w Niebie, ktoryś ubostwo dobrowolnie przyiął, i wiaręś mu w iego ubostwie aż do śmierci zachował; albowiem takich ubogich serdecznie Chrystus kocha, dla ktorych samego siebie ubogim uczynił, i nieiako siebie samego z Krolestwa i Maiestatu zsadził, żeby takich ubogich swoiego Krolestwa Panami i dziedzicami poczynił. (kk) Zeby zaś tego pewnemi byli, iuż im toż swoie dziedziczne Krolestwo w Kancellaryi Ewangeliczney temi słowy zapisał: *Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich iest Krolestwo Niebieskie.* (ll) Ubodzy duchem są ci, ktorzy nie z inszey przy-

przyczyny do ubostwa przyszli, tylko dla nauki tego Pana, ktory powiedział: *Idź przeday wszystko, co masz, a day ubogim* (mm) Jeźli zaś kto podane sobie iakimkolwiek przypadkiem ubostwo przyimuie z chęcią iako Łazarz, nie bywa i taki od wspomnionego błogosławieństwa odrzucony. (nn) Jest tedy Krolestwo Niebieskie tym ubogim zapisane, ktorzy są prawdziwie naśladowcami i członkami tego, ktory z siebie będąc bogatym, stał się ludziom wszystkim, osobliwie bogatym na przykład od swego urodzenia aż do swego w Niebo wstąpienia ubogim. Na ostatku tey nauki zabiera głos Doktor miodopłynny Bernard Swięty do was bogaczow tak mowiąc: *Błogosławieni ubodzy duchem. Mowi to prawda, ktora ani być oszukana, ani oszukać nie może. Także to wy bez rozsądni synowie Adamowi bogactw szukacie, bogactw pragniecie ieszcze dotąd, kiedy iuż błogosławieństwo ubogich od Boga zalecone, światu opowiedzone, od ludzi iest uwierzone? Niech bogactw szuka poganin, ktory bez Boga żyie: niech szuka Zyd, ktory ziemskie obietnice dostał: ale iaką odwagą,*

Ii *a bar-*

a bardziey, iaką myślą bogactwa Chrześcianin szuka, kiedy Chrystus ubogich być błogosławionemi ogłosił? Pokiż obcy synowie, pokiż usta wasze prożność mowić będą, że ten lud sądzicie być błogosławionym, ktory te ma, te widome, te nimieysze? Syn Boski zaś swoie otworzywszy usta prawdę powiedział, że ubodzy są błogosławieni, a biada bogaczom! [oo]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) In quo sunt omnes thesauri sapientiæ & scientiæ. *Colos* 2, 3.

(b) Scitis enim gratiam Domini N. J. C. quoniam propter vos egenus factus est, cùm esset dives. 2. *Cor.* 8, 9.

(c) Exinanivit semetipsum. *Philip.* 2, 7.

(d) In te sola Deus & Dei Filius incarnatus est, Rex dives, & prædives exinanitus. *S. Bern. serm.* 3. *de Annunt.*

(e) Cùm esset in deitate sua dives, nostra fit pauper in carne. *S, Chrysol. serm.* 56.

(f) Zelans Virgo pro paupertate, & intelligens filii voluntatem tam intus docentis, quàm foris ostendentis (quia vultum fortè avertebat ab auro, & vilipendebat) totum intra paucos dies pauperibus erogavit. *S. Bonav. in Medit. c.* 9.

(g) In sinistra ejus divitiæ & gloria, in dextera longiturnitas vitæ. Horum omnium æterna in cælis affluentia suppetebat, sed pau-

per-

pertas non inveniebatur in eis. Porro in terris ambulabat, & superabundabat hæc species, & nesciebat homo pretium ejus. Hanc itaq; Dei Filius concupiscens descendit, ut eam eligat sibi, & nobis quoq; sua æstimatione faciat pretiosam. *S. Ber. ser. 1. Vig. Nat. Dom.*

(h) Vulpes foveas habent, & volucres cæli nidos, Filius autem hominis non habet, ubi caput reclinet. *Luc.* 9. 58.

(i) Frustra appellamur Christiani, si imitatores non fuerimus Christi. *S. Leo ap. Piet. quot. fol.* 341.

(k) Generosæ prorsus ac Deum sincerìter amantis animæ argumentum est, nihil mundi possidere velle. *S. Antioch. homil.* 89.

(l) Semper pauperes justificat, divites prædamnat. *Tertull. l. de pat.* 7.

(m) Suô namq; exemplô nimis honoravit paupertatem ex paupere Matre genitus. *S. Thom. à Villan. serm.* 2. *de Adv.*

(n) Pauperem esse non probrosum est, sed paupertatem non generosè ferre. *S. Basil. hom.* 9. *int. v.*

(o) Super omnes thesauros regios hic vos titulus paupertatis nobilitat ampliùs, & reddit illustrem. *S. Bern. ep.* 23.

(oo) Quid tibi profuit, miser, fictitiæ nobilitatis magnificare iactantiam, & pauperi amico notam quasi criminosæ paupertatis objicere. Certè apud pauperem Christum pretiosus est titulus paupertatis. *Petr. Bles. ep.* 3.

(p) Argentum & aurum non est mihi. *Act.* 3, 6.

(q) Ille gloriatur, quòd non habeat argentum neq; aurum; vobis pudor est, minùs adhuc habere, quàm cupitis? Est ergo & pauperies gloriosa, quia est & beata, de qua scriptum est: beati pauperes. *S. Ambr. tom. 3. l. 7. in Luc. c. 10.*

(r) Quid enim præcelsius viro illo, qui aurô moveri nesciat, contemptum habeat divitiarum, & velut ex arte quadam despiciat hominum cupiditates? Quod qui fecerit, hunc supra hominem homines esse arbitrantur. *Id. to, 4, l. 2. de Offic. c. 14.*

(s) Numquid tunc magis ad Angelicas virtutes accedunt, cùm rerum divinarum studiô quantùm possunt, à materialium affectione recedunt. *S. Dionys. Areo. l. de div. nom. c. 8.*

(t) Quamdiu fecistis uni ex his fratribus meis minimis, mihi fecistis. *Matth. 25, 40.*

(u) Ideo fratres appellat, quia humiles, quia pauperes. *S. Chrysost. to. 2. hom. 82. in Mat.*

(w) Isti sunt pedes Christi, in his innocens ambulat Christus. *S. Ambr. to. 2. l. de Tob. c. 22.*

(x) Manus pauperis est gazophylacium Christi: quia quidquid pauper accepit, Christus acceptat. *S. Chrysol. serm. 8.*

(y) Hos ego omnes non aliter, quàm imitatores Christi honoro: non aliter, quàm Christi imagines colo: non aliter, quàm Christi membra suspicio. *Salvian. lib. Timoth.*

(z) Dei Filius cum paupertate veniens, & in præsepi jacens ad semetipsum trahit & divites & pauperes. *Theod. homil. de Nativ.*

(aa) Faciliùs est camelum per foramen acûs transire, quàm divitem intrare in regnum cælorum. *Mat. 19, 24.*

(bb)

(bb) Nec major ad pecuniæ contemptum exhortatio ſubjacet, quàm quòd ipſe Dominus in nullis divitiis invenitur. *Tertull. l. de pat.* 7.

(cc) Primus diſcendi ardor nobilitas eſt Magiſtri. *S. Ambr. l.* 2. *de Virgin.*

(dd) Rex regum, Dominus dominantium. *Apocal.* 19, 16.

(ee) Omnia, quæcunq; habes, vende, & da pauperibus, & habebis theſaurum in cælo; & veni, ſequere me. *Luc.* 18, 22.

(ff) Non enim paupertas virtus reputatur, ſed paupertatis amor. *S. Bern. ep.* 100.

(gg) Fidem poſſide cum proximo in paupertate ipſius, ut & bonis ejus perfruaris. *Eccl.* 22, 28.

(hh) JESUS Chriſtus pauper eſt de noſtro, de ſuo dives; qui ideo indigam humanitatis aſſumpſit naturam, ut abundantiæ ſuæ nos participes faceret. *Caſſiod. in Pſal.* 39.

(ii) Audi, quia hoc voluit: audi, quia ideo in paupertate ad te venit: audi vocem pauperis propter te Domini Dei tui ditantis te: vide, quomodo bonis ejus perfruaris, ſi fidem cum eo in paupertate ſervaveris: Pater, inquit, volo, ut ubi ego ſum, & ipſi ſint mecum. S. *Aug. ſerm.* 9. *inter novos* 40. *Pariſ. impreſ. An.* 1631.

(kk) Diligit enim pauperes Dominus, pro quibus ſeipſum pauperem fecit, & ſe quodam modo de regno ſuo, & regia Majeſtate depoſuit, ut pauperes faceret ſui regni dominos & hæredes. *Petr. Bleſ. ſerm.* 43. *de OO. SS.*

(ll)

(ll) Beati pauperes Spiritu, quoniam ipſorum eſt regnum cælorum. *Matth.* 5, 3.

(mm) Vade, vende omnia, quæ habes, & da pauperibus. *Luc.* 14 22.

(nn) Hi ſunt mendici ſpiritu, qui non ob aliam ullam cauſam ad mendicitatem pervenerunt, quàm ob doctrinam Domini, qui dixit. *Luc.* 18. Vade, vende omnia, quæ habes, & da pauperibus. Si verò quis oblatam ſibi quomodocunq; mendicitatem ſuſceperit, ut Lazarus, neq; hic à beatitudine illa excluditur. *S. Baſil. M. in Regulis brev. interr.* 205.

(oo) Beati pauperes Spiritu. Veritas loquitur, quæ nec falli, nec fallere poteſt. Sic vos inſenſati filii Adam divitias quæritis, divitias deſideratis uſq; adhuc; cùm jam beatitudo pauperum divinitus commendata, prædicata mundo, credita ſit ab hominibus? Quærat eas paganus, qui ſinè Deo vivit: quærat Judæus, qui terrenas promiſſiones accepit; ſed qua fronte, magìs autem qua mente Chriſtianus divitias quærit, poſtquam Chriſtus beatos eſſe pauperes prædicavit? Quouſq; filii alieni, quouſq; vanitatem loqnetur veſtrum, ut beatum dicatis populum, cui hæc ſunt, hæc viſibilia, hæc præſentia; cùm Filius Dei os ſuum aperiens locutus ſit veritatem, beatos eſſe pauperes, & væ divitibus. *S. Bern. ſerm.* 1. *in feſto OO. SS.*

Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS, PP. H.

KONIEC TOMIKU DRUGIEGO.

REIESTR
RZECZY
W TOMIKU II. ZNAYDUIĄCYCH SIĘ.

Liczby wnętrzney ſzukay, nie ná wierzchu Karty.

 gaią

gaią wielkim kłopotom, i zazdrości ludzkiey, i nieszczęściu. 254. 255. Snu smacznego nie zażywaią. 256. W pokoiu nie żyią. 256. Gorączkę ustawiczną, i wielkie pragnienie cierpią. 257. 258 Nierozdzielną duszę ná części rozdzielaią. 255. Zeby nie zgineli wiecznie, niech od bogactw do pomiernego stanu powrocą. 259. Maią stać się Oycami ubogich: tym co daią, Chrystusowi daią, i sobie zachowuią. 260. Substancyą wszystkę dzieciom zostawuiąc, nic dla siebie nie skarbiąc w Niebie, bardzo źle czynią. 260. 261. 262. Zbytkowania w odzieniu drogim zaniechać powinni. 263. 264. Sukniami dobremi ubogich okrywać 264. Onychże chlebem swoim karmić. 265. 266. Serca do BOGA nie do bogactw przykładać. 267. Powinni, iako Zacheusz, hoyną dać iałmużnę ubogim: wrocić, w czym kogo ukrzywdzili: zapłatę winną robotnikom, rzemieślnikom, służącym oddać. 268. 269.

Boiaźń z nadzieią trzyma kompanią. 243.

Chrystus dla czego nie dał Aniołom do rozgrzeszenia mocy, ále Kapłanom



ludzłom. 125. Upokorzył się wielce przed postanowieniem Nayśw: Sakram: 220.

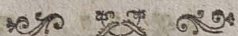
Cnota, nie suknia droga, zdobi Chrześciana. 263.

Człowiek między Bogiem i czartem: ieźli się nachyla do biesa, czemu nie raczey do BOGA? 126.

Diabeł odwodzi ludzi od wyznania wszystkich grzechow ná spowiedzi. 119. i zamyka im usta. 123. 124. Wstyd im do grzeszenia odebrany przywraca ná Spowiedzi. 125. Spowiedaiąc się swoich grzechow, pokorney pokuty nie chciał przyiąć. 136. Zdrady iego są wielorakie. 144. *Penitenta* nie poznaie za swego przedtym konfidenta. 165 Bogaczowi gracę w gardło wraźoną wyszarpnął z gniewem 224. Ná konaiących złość swoię naywiększą wywiera. 242.

Duszy swoiey, iako iedynaczki, niech nikt nie powierza każdemu bez braku Spowiednikowi. 211. 213. Duszę, ktora się z części żadnych nie składa, bogactwa ná części rozdzielaią. 255.

Dziękczynienie po *Kommunii*, i BOGA wychwalanie. od 225 aż pod 234. *Prożba* do Pana Jezusa, i mowa do samego siebie. 231.
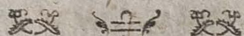


śmier-

Ob-



Przy-



to-

ſko-



ſkonáła ſpowiedz grzechy zámienia w balſam, kandor, ſzatę dla BOGA: pokutuiącego czyni mężem według ſerca Boſkiego, *160 161 162*. Serce nowe dla BOGA formuie ná miłą dla Niego ofiarę i tron, *163*. Szpetność zámienia w piękność, *164 165*, czyni penitentow Kandydatami Nieba, *166* uſprawiedliwia grzeſznika przed Bogiem, *166* 167. Przed ſpowiedzią trzeba uczynić rachunek ſumnienia, i gorącą do BOGA modlitwę, od *176* aż pod *180* i ſpowiedzi przeſzłych, *196*. Ieſt dzielna i potrzebna kąpiel przed Kommunią, *220 221*.

Spowiednik ieſt Sędzia łaſkawy, i Chryſtuſowych owieczek paſterz: cieſzy ſię zarowno z Aniołami, kiedy ktora przez pokutę powraca do Boga. *121*. Pod utratą życia nie może wyiawić penitenta grzechow, *122*. Oycowſka miłość iego pokrywa grzechy wſzyſtkie marnotrawnych ſynow, *123*. Iako ſię powinien zachować z penitentem ſwoim, od *207* aż pod *214*. Chwalebny ieſt, i wielkiey zaſługi urząd iego, ieżli go dobrze ſprawuie: ieżli

źle,



ubo-



ubogiego Chrystusa usilnie zalecone, od 270, aż do końca,

Usprawiedliwienie grzesznika iest łaska naypotrzebnieysza, wielkiego starania o iey pozyskanie godna: łask wiele w sobie zawiera: bardzo wiele dobrego człowiekowi sprawuie, od 167, aż pod 176,

Uczynki po spowiedzi wydaią penitenta, ieżli dobrą, czyli złą spowiedź uczynił, 159,

Wdowa uboga szczęśliwą śmierć miała, 224, zalecone z cnot wielkich, od 236, aż pod 240, iak przykładnie żyć powinny, od 234, aż pod 241, wdow ladaiakich rzetelne opisanie, 241,

Wola mocna i szczera, ktora się ná grzechow oddalenie i wyniszczenie zawzięła, nie daie się przełamać żadnym do nich pokusom, i okazyom, 156, 157 158, Wola sama do bogactw nábycia, wielce do zbawienia przeszkadza, 259,

Wstyd wyznania grzechow ná spowiedzi, potępienie wieczne sprawuie, 119, i zawstydzenie przed cáłym świátem w dzień ostatni, 120, potrzebny iest przy wyznániu grzechow ná spo-

wie-



KONIEC TOMIKU

DRUGIEGO

NA WIĘKSZĄ BOGA CHWAŁĘ.